

STRAŻAK WOŁYŃSKI

KALENDARZ-ALBUM

NA ROK

1927

ŁUCK
DRUKARNIA PAŃSTWOWA
1927.



NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
PRZYBORÓW STRAŻACKICH

Krajowa Wytwórnia Narzędzi Ogniowych

„BRAUN" WARSZAWA, ul. Pańska 25.

Polecamy po cenach możliwie niskich do bezzwłocznej dostawy doborowej jakości Sikawki przenośne 2-u cylindrowe 4-u. Beczkowozy 2-u i 4-o kołowe. Wózki pod sikawki. Hydronetki, hydropulty, Drabiny, Łączniki zczepkowe „Storza" i śrubowe, Kaski, Pochodnie. Pasy, Linki, Topory, Wiadra. Węże parciane i gumowe w gatunkach wyborowych i w dowolnych ilościach

STALE POSIADAMY NA SKŁADZIE.

Wszelkie artykuły ozdobnize do wyboru stale na składzie.

Fabryka sukna włościańskiego

m. SZUMSK (na Wołyniu)

właściciel

Abram BUDERA

1926. — DRUKARNIA PAŃSTWOWA W ŁUCKU. — 2224.

I.

CZĘŚĆ KALENDARZOWA

O Roku Nieznany!

Przynieś Ty nam w darze
By z Strażą Pożarną szli mieszkańcy w parze,
By wśród nich wszystkich panowała wiara,
Że STRAŻAK, to życia i zdrowia ofiara.
Byśmy do walki szli wszyscy pospołu
Na wieczną zagładę strasznego żywiołu!

STYCZEŃ

Wsch. g. 7.45 — Zach. g. 15.34

Dnie		Rzym.-kat.	Prawosławny	
1	S.	**N. Rok Obrz. P.**	19	grudnia Bonif.
2	**N.**	**Imienia Jezus.**	20	**Ignatja B.**
3	P.	Genowefy P.	21	Juljanji D.
4	W.	Tytusa B.	22	Anastasji
5	S.	Telesfora P. M.	23	10 mucz. Kr.
6	C.	**Obj. P. Trzech Kr.**	24	Jewgienji
7	P.	Lucjana i Juljana M.	25	**R. Christowo**
8	S.	Seweryna i Juljana	26	**Sob. P. Bogor.**
9	**N.**	**Marcjanny** P. M.	27	**Stiefana**
10	P.	Agatatona M.	28	Domny
11	W.	Honoraty M.	29	14000 mł. w Wif.
12	S.	Arkadjusza M.	30	Anisji R.
13	C.	Weroniki P.	31	Mielanji R.
14	P.	Hilarego B. Feliksa	1	**Stycznia N. R.**
15	S.	Pawła 1 pustelnika	2	Silwiestra P. R.
16	**N.**	**Marcelego** P. M.	3	Małachji
17	P.	Antoniego Op.	4	S. 70 Apost.
18	W.	Katedry św. Piotra	5	Fieopiempta
19	S.	Henryka BW. i Marty	6	**Bogojaw. Gosp.**
20	C.	Fabjana i Sebast. M.	7	S. sw. Ioanna Kr.
21	P.	Agnieszki P. M.	8	Gieorgia
22	S.	Wincentego i Anast.	9	Polijewkta
23	**N.**	**Zaślub.** N.PM.	10	**Grigorja**
24	P.	Tymoteusza B.M.	11	Fieodosja W.
25	W.	Nawr. św. Pawła Ap.	12	Tatjany
26	S.	Polikarpa B.M.	13	Jermiła
27	C.	Jana Złotoust. B.W.	14	Otd. Bogojawl.
28	P.	Objaw. ś. Agnieszki	15	Pawła Fiwiejsk.
29	S.	Franciszka S. B. W.	16	Pokł. sw. Ap. Pietra
30	**N.**	**Martyny** P.M. **Saw.**	17	**Antonja**
31	P.	Piotra Nolasco Mar.	18	Afanasja

AUTOGIENNE SPAWANIE (szwejsowanie)
i cięcie wszelkich metali
J. BARSZCZEWSKI ŁUCK, Królowej Jadwigi Nr. 10

Pamiętnik mojej pracy strażackiej.

Dzień	Miejsce i jakość pożaru	Jak długo trwał?	Jakich doznałem uszkodzeń? Inne uwagi

LUTY

Wsch. g. 7.19 · Zach. g. 16.22

Dnie		Rzym.-katol.		Prawosławny
1	W.	Ignacego	19	Makatja
2	S.	**Oczyszczenie** N.M.	20	Eufiemja
3	C.	Błażeja B. M.	21	Maksima B.
4	P.	Ansgarego B.	22	Timofieja Ap.
5	S.	Agaty	23	Klimientja M.
6	N.	**Doroty** P. M.	24	**Ksienji** B. rim.
7	P.	Romualda Op.	25	Grigorja
8	W.	Emiljana	26	Ksienofonta
9	S.	Apolonji P. M.	27	P. M. Ioanna Złat.
10	C.	Scholastyki P.	28	Jefrema sir.
11	P.	Objaw. N. M. P.	29	Ignatja
12	S.	Eulalji P.	30	Wasilja
13	N.	**Zapustna**	31	**Kira**
14	P.	Walentego K.	1	Luty. Trifona
15	W.	Faustyna	2	**Sretienje Gosp.**
16	S.	Juljana	3	Simieona i Anny
17	C.	Franciszka	4	Isidora
18	P.	Symeona	5	Afafji
19	S.	Konrada	6	Wukoła i Juljana
20	N.	**Leona** B.	7	**Parfienja**
21	P.	Feliksa B.	8	Fieodora Str.
22	W	Kat. św. Piotra	9	Nikifora M.
23	S.	Piotra	10	Charłampja
24	C.	Macieja Ap.	11	Własja
25	P.	Cezarego W.	12	Meletja
26	S.	Aleksandra B. W.	13	Martinjana
27	N.	**Zapustna**	14	**Awksientja**
28	P.	Romana Op.	15	Onisima Ap.

Święta wyznania mojżeszowego: 2 lutego początek miesiąca Udor-a. 16 lutego Purim Kutou.

SZTANDARY DLA STRAŻY OGNIOWYCH, ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ

ARTYSTYCZNIE WYKONYWA egz. od 1835 r.

SKŁAD UBIORÓW KOŚCIELNYCH WŁASNEJ WYTWÓRNI i ARTYSTYCZNA PRACOWNIA HAFTÓW

T. STRAKACZ i SYN **WARSZAWA, Kapucyńska 1**

Wykonanie solidne **Ceny umiarkowane**

Pamiętnik mojej pracy strażackiej.

Dzień	Miejsce i jakość pożaru	Jak długo trwał?	Jakich doznałem uszkodzeń? Inne uwagi

MARZEC

Wsch. g. 6.24 — Zach. g. 17.14

Dnie		Rzym.-kat.		Prawosławny
1	W.	Albina	16	Panfiła
2	S.	Popielec Heleny C.	17	Fieodora M.
3	C.	Kunegundy ces.	18	Lwa sw.
4	P.	Kazimierza Kr.	19	Dosifieja Prp.
5	S.	Euzebjusza M.	20	Lwa swt.
6	**N.**	**Wiktora** M.	21	**Timofieja.** Zagow.
7	P.	Tomasza z Akw.	22	Afanasja
8	W.	Wincentego Kadł.	23	Polikarpa
9	S.	Franciszki Rzym.	24	O. G. sw. Ioanna Kr.
10	C.	40 Męczenników	25	Tarasja
11	P.	Suchy, Konst. W.	26	Porfirja
12	S.	Sucha, Grzeg. W.	27	Prokopja Isp.
13	**N.**	**Sucha, Kryst.** P.M.	28	**Wasilja** Isp.
14	P.	Matyldy Kr.	1	Marzec
15	W.	Klemensa Kat.	2	Fiedota
16	S.	Eufrozyny	3	Jewtropja
17	C.	Józefa z Arymat.	4	Gierasima Prp.
18	P.	Gabryela Arch.	5	Kanona Mcz.
19	S.	Józefa Obl. N.M.P.	6	Arkadja Prp.
20	**N.**	**Głucha, Eufemji** M.	7	**Wasilja** Mcz.
21	P.	Benedykta Op.	8	Fieofikłata
22	W.	Katarzyny Wd.	9	40 mucz. Siew.
23	S.	Pelagji M.	10	Kondrata Mcz.
24	C.	Marka i Tymot. M.	11	Sofonja
25	P.	Zwiastow. N.M.P.	12	Fieomana
26	S.	Emanuela M. Tekli	13	Nikifora
27	**N.**	**Środopost., Jana**	14	**Wieniedikta**
28	P.	Jana Kapistrana	15	Agapja
29	W.	Eustachego Op.	16	Sawina
30	S.	Kwiryna M. Anieli W.	17	Aleksija
31	C.	Balbiny P.	18	Kiriłła

Św. wyzn. mojżeszowego. 4 m. p. Udor-b. 18 m. Purym.



Korzystajcie z okazji!
Ubranie tylko za 1 złoty!



Znana fabryka sukna i kolder, celem rozpowszechnienia swoich wyrobów, wysyła każdemu 3 metry sukna na ubranie, 2 m. 50 na palto, koce wełniane i pluszowe oraz inne artykuły

TYLKO ZA 1 ZŁOTY (systemem amerykańskim)

Żądajcie bezpłatnie szczegółowy wykaz wyrobów oraz prospekty.

Adres: **Fabryka sukna „SUKNOPOL", Białystok Nr. 26.**

Pamiętnik mojej pracy strażackiej.

Dzień	Miejsce i jakość pożaru	Jak długo trwał?	Jakich doznałem uszkodzeń? Inne uwagi

KWIECIEŃ

Wsch. g. 5.13 — Zach. g. 18.8

Dnie		Rzym.-kat.		Prawosławny
1	P.	Teodory M.	19	Chrisanfa
2	S.	Franciszka á Paulo	20	Ioanna
3	**N.**	**Biała. Rysz.** W.W.	21	**Jakowa** Isp.
4	P.	Izydora B.W.D.K.	22	Wasilja
5	W.	Wincentego W.	23	Nikona
6	S.	Wilhelma Op.	24	Artiemona
7	C.	Epifanjusza B. W.	25	**Bł. Pr. D. M.**
8	P.	M. B. Bolesnej	26	S. Ar. Gawriiła
9	S.	Marji Kleof.	27	Matrony
10	**N.**	**Palmowa**	28	**Stiefana** Isp.
11	P.	Wielki Leona W.	29	Marka Mcz.
12	W.	Wielki Wiktora M.	30	Ioanna
13	S.	Wielka Hermeneg.	31	Ipatja Czud.
14	C.	Wielki Justyna	1	Kwiecień
15	P.	Wielki Anastaz. M.	2	Tita Czud.
16	S.	Wielka Marceljana	3	Nikity Isp.
17	**N.**	**Zmartw. Chr. P.**	4	**Josifa**
18	P.	**Wielkanoc**	5	Agafpoda
19	W.	Tymona M.	6	Jewtichja
20	S.	Sulpicjusza m.	7	Gieorgja Isp.
21	C.	Op. S. Józefa Fel.	8	Irodjona
22	P.	Sotera PM. Kaja PM.	9	Jewpsichja
23	S.	Wojciecha BM.	10	Terentja
24	**N.**	**Przewodnia**	11	**Pascha Chr.**
25	P.	Marka Ew.	12	Wasilja
26	W.	Marcelina PM.	13	Artiemona
27	S.	Teofila B.	14	Martina
28	C.	Pawła od Krz. W.	15	Sawwy
29	P.	Piotra M.	16	Agapji
30	S.	Katarzyny	17	Simieona

Św. wyzn. mojż. 3 kwietnia pocz. mies. Nisson. 17 kwietnia pierwszy dz. Paschy. 19, 20, 21, 22, 23, 24 kwietnia święta paschy.

BIURO LEŚNO-TECHNICZNE Inżynier-leśnik
ADOLF BACZYŃSKI ŁUCK, Jagiellońska 66. Tel. 86.
Adres dla koresp. i telegr.: **ul. Sienkiewicza 20.**
Rachunek bieżący: **Bank dla Handlu i Przemysłu.**
P. K. O. **80.698.**
Plany gospodarstw leśnych, taksacje, porady techniczne i prawne, obrona spraw leśnych, pomiary etc.

Pamiętnik mojej pracy strażackiej.

Dzień	Miejsce i jakość pożaru	Jak długo trwał?	Jakich doznałem uszkodzeń? Inne uwagi

MAJ

Wsch. g. 4.8 — Zach. g. 18.59

Dnie		Rzym.-kat.		Prawosławny
1	N.	**Filipa**	18	**Joanna** prp.
2	P.	Afanazego B.W.D.	19	Joanna prp.
3	W.	NMP Kr. Kor. P.	20	Jakowa prp.
4	S.	Florjana M.	21	Wasilja
5	C.	Piusa	22	Fieodora S.
6	P.	Jana w oleju A. P.	23	Gieorgja
7	S.	Domicelli P. M.	24	Jelizawiety
8	N.	M. B. **Łaskawej**	25	**Marka** ap. ew.
9	P.	Grzegorza B.W.D.	26	Wasilja
10	W.	Izydora Or.	27	Simieona
11	S.	Mamerta B.M.	28	Jasona app.
12	C.	Pankracego m.	29	9 mucz. w Kiz.
13	P.	Serwacego b.	30	Jakowa ap.
14	S.	Bonifacego m.	1	Maj
15	N.	**Zofji** wd.	2	**Borisa** i Gleba
16	P.	Jana Nep. Andrzeja	3	Fiedosja
17	W.	Paschalisa w	4	Pełegji
18	S.	Feliksa K. i Eryka	5	Iriny Prepołow.
19	C.	Piotra Celestyna	6	Jowa piecz.
20	P.	Bernarda S. W.	7	Jawl. Cz. Kr.
21	S.	Wenata m.	8	Joanna bog.
22	N.	**Julji** P. M. **Heleny**	9	P. M. **Mikołaja** Cz.
23	P.	Krzyż dz. Dezyder.	10	Simona ap.
24	W.	Joanny Zuzanny	11	Kiriłła i M.
25	S.	Krzyż dz. Grzeg. VII	12	Epifanja
26	C.	**Wniebowstp.** P.	13	Glikierji
27	P.	Bedy WD Jana I	14	Isidora
28	S.	Augustyna b. w.	15	Pachomja w.
29	N.	**Marji Magd.**	16	**Fieodora**
30	P.	Feliksa I pap.	17	Andronika ap.
31	W.	Anieli p.	18	Fieodota

Św. wyz. Mojż. 2 maja pocz. mies. Iir, 20 maja Lekbojmer.

ŻĄDAJCIE BEZPŁATNIE!!!

Cennik ilustrowany towarów sukiennych i manufakturowych wyrobów pierwszorzędnych fabryk krajowych ze szczegółowem tłumaczeniem, jak można zaopatrzeć się w powyższe towary za pomocą łatwego, dostępnego systemu angielskiego. Adresować:

DOM TOWAROWY „INDUSTRJA" BIAŁYSTOK.

M. ZYLBER F-KA SUKNA i KOŁDER. Fabryka ul. Poleska 68, telefon 5-59, m. Jurowiecka 46, telefon 1-59. Fabrykacja wyrobów sukiennych i kołder. Przędza czyszczenia maszyn.

Pamiętnik mojej pracy strażackiej.

Dzień	Miejsce i jakość pożaru	Jak długo trwał?	Jakich doznałem uszkodzeń? Inne uwagi

CZERWIEC

Wsch. g. 3.22 Zach. g. 19.45

Dnie		Rzym.-kat.		Prawosławny
1	S.	Jakóba	19	Patrikja m.
2	C.	Marceliny	20	**Wozn. Gospodnie**
3	P.	Erazma b. m.	21	Konstantina
4	S.	Franciszka	22	Wasiliska
5	P.	**Zesł. Ducha św.**	23	**Michaiła**
6	N.	Norberta	24	Simieona
7	W.	Roberta op.	25	Obr. Jana Chrz.
8	S.	Medarda	26	Karpa
9	C.	Felicjana	27	Ferapenta m.
10	P.	Małgorzaty	28	**Wozn. Gospod.**
11	S.	Barnaby	29	Fieodosji
12	N.	**Jana** W.	30	**D. Sw. Ducha**
13	P.	Antoniego	31	Jerma ap.
14	W.	Bazylego w.	1	Czerwca
15	S.	Wita i m.	2	Nikifora
16	C.	**Boże Ciało**	3	Łukiljana
17	P.	Inocentego	4	Mitrofana
18	S.	Marka m.	5	Dorofeja
19	N.	**Gerw.** Prot	6	**Wissarjona**
20	P.	Sylwerjusza	7	Feodota
21	W.	Alojzego	8	p. m. sw. Fieodora
22	S.	Paulina b. w.	9	Kiryłła
23	C.	Zenona m.	10	Timofieja
24	P.	N. św. Jana	11	Warfołomieja Warn.
25	S.	Prospera b.	12	Onufryja Wielik.
26	N.	**Jana** i Pawła	13	**Akiliny**
27	P.	Władysława	14	Jelisieja
28	W.	Ireneusza b.	15	Amosa
29	S.	**Piotra** i Pawła	16	Tichona
30	C.	Lucyny wd.	17	Manuiła

Św. wyzn. mojż. 1 czerwca pocz. mies. Siwn 6 i 7 czerwca Ziel. Św. Szwues.

J. Malowaniec i S-ka Tartak trzygatrowy

Produkcja roczna 20.000 m. kub. **stacja Kiwerce.**

Mechaniczny Zakład Stolarski „Praca" W RÓWNEM, ul. Folwarczna

Wykonuje wszelkie stolarskie roboty, budowlane i meblowe, oraz elewatory, cylindry i t. d. dla młynów

Pamiętnik mojej pracy strażackiej.

Dzień	Miejsce i jakość pożaru	Jak długo trwał?	Jakich doznałem uszkodzeń? Inne uwagi

LIPIEC

Wsch. g. 3. 19. Zach. g. 8.00

Dnie		Rzym.-kat.		Prawosławny
1	P.	Teodoryka	18	Leontja m.
2	S.	Martyniana	19	Judy ap.
3	N.	**Leona** p. w.	20	**Mefodja** m.
4	P.	Józefa Kal.	21	Juljana tars.
5	W.	Antoniego Z.	22	Jewsewja m.
6	S.	Dominiki P. M.	23	Agrypiny m.
7	C.	Cyryla i Metod.	24	n. w. Jana Chr.
8	P.	Elżbiety kr.	25	Fewronji
9	S.	Weroniki p.	26	Dawida Soł.
10	N.	**7 Braci** Męcz.	27	**Sampsona**
11	P.	Piusa p. m.	28	Kira i Joanna
12	W.	Jana Gwalb.	29	**Pietra i Pawła**
13	S.	Małgorzaty p.	30	Sob. 12 Apost.
14	C.	Bonawentury	1	Koźmy Damiana
15	P.	Henryka	2	Położ. ryzy P. B.
16	S.	Andrzeja	3	Filipa
17	N.	**Aleksego** w.	4	**Andreja** z Kr.
18	P.	Szymona bł.	5	Afanazja z Al.
19	W.	Wincentego a. p.	6	Sisoja Wel.
20	S.	Czesława w.	7	Fomy i Akakja
21	C.	Praksedy p.	8	Prokopja
22	P	Marji Magd.	9	Pankratja
23	S.	Apolinarego	10	Antonja Peczer.
24	N.	**Kunegundy**	11	**Ewfimji**
25	P.	Jakóba ap.	12	Prokła
26	W.	Anny Matki	13	S. A. Gawryiła
27	S.	Natalji m.	14	Akiły ap.
28	C.	Inocentego	15	Władimira
29	P.	Marty p.	16	Afinogena
30	S.	Julitty p.	17	Maryny
31	N.	**Ignacego**	18	**Emiljana**

Św. wyzn. Mojż. 30 lipca pocz. mies. Uw.

Sztuczka płótna, oraz inne artykuły tylko za 1 zł.
(systemem amerykańskim). —— Informacji udzielam bezpłatnie.
Adres: **I. Kaliński Białystok, skrzynka pocztowa 40.**

A. SOKOŁ i J. ZYLBERFENIG — FABRYKA SUKNA
BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 44. Tel. № 1-25. Adres telegr.: „Sokzyl".
Rachunki bieżące: w Banku Polskim, w Banku Gospod. Krajowego.

Pamiętnik mojej pracy strażackiej.

Dzień	Miejsce i jakość pożaru	Jak długo trwał?	Jakich doznałem uszkodzeń? Inne uwagi

SIERPIEŃ

Wsch. g. 3.56 — Zach. g. 19.27

Dnie		Rzym.-katol.		Prawosławny
1	P.	Piotra Ap.	19	**Makriny**
2	W.	N. M. P. An.	20	Ilji Pr.
3	S.	Zn. rel. św. Szczep.	21	Simieona
4	C.	Dominika	22	Marji Magd.
5	P.	N. M. P. Śnież.	23	Trofima
6	S.	Przem. P.	24	Borysa i Gleba
7	**N.**	**Kajetana** W.	25	**Uśp. św. Anny**
8	P.	Cyrjaka M.	26	Jermołaja
9	W.	Romana M.	27	Pantelejmona
10	S.	Wawrzyńca	28	Prochora Ap.
11	C.	Zuzanny	29	Kallinika
12	P.	Klary P.	30	Siły i Siłuana
13	S.	Hipolita	31	Jewdokima
14	**N.**	**Euzebjusza**	1	Sierpień
15	P.	**Wniebowz. N.M.P.**	2	Stiefana
16	W.	Joachima	3	Dałmata
17	S.	Jacka	4	7 otr. efez.
18	C.	Agapita	5	Jewsignja
19	P.	Juljusza	6	**Preobr. Gosp.**
20	S.	Bernarda Op.	7	Dometja
21	**N.**	**Joanny Fr.**	8	**Emiljana**
22	P.	Tymeteusza M.	9	Matfieja Ap.
23	W.	Filipa	10	Ławrentja Mcz.
24	S.	Bartłomieja Ap.	11	Jewpła Djak.
25	C.	Ludwika Kr.	12	Fotija Mcz.
26	P.	N. M. P. Jasnog.	13	Maksima Isp.
27	S.	Prz. rel. św. Kazim.	14	Michieja
28	**N.**	**Augustyna** B.	15	**Usp. Boż. Mat.**
29	P.	Śc. gł. św. Jana	16	Diomida M.
30	W.	Róży Lim. P.	17	Mirona
31	S.	Rajmunda W.	18	Flora i Ławra

Święta wyzn. mojżeszowego 13 sierpnia (post) Tisze B'uf.
28 sierpnia początek miesiąca Elel.

Żądajcie cenni ów dostawy manufaktury Polskiej jako taniego źródła zakupu oraz innych artykułów w wielkim wyborze.

Firma znana od kilku lat prosperuje. **„Dostawa Manufaktury Polskiej"**

Białystok, — skrzynka pocztowa № 38.

Fabryka sukna i kołder I. D. SZPIRO BIAŁYSTOK,

Telefony: 12, 7-75, 1-75.

Adresy: Biuro Sienkiewicza 42, Mieszk. Siekiewicza 40, Fabryka Łąkowa 4.

Pamiętnik mojej pracy strażackiej.

Dzień	Miejsce i jakość pożaru	Jak długo trwał?	Jakich doznałem uszkodzeń? Inne uwagi

WRZESIEŃ

Wsch. g. 4.45 — Zach. g. 18.26

Dnie		Rzym.-kat.		Prawosławny
1	C.	Bronisławy P.	19	Andreja Stratit.
2	P.	Stefana Kr.	20	Amosa P. op.
3	S.	Eufemji P.	21	Faddieja Ap.
4	**N.**	**Rozalji** P.	22	**Agafonika** M.
5	P.	Wawrzyńca Just.	23	Łuppa M.
6	W.	Eugenjusza M.	24	Jewtichja
7	S.	Jana M.	25	P.M.Ap. Warfołom.
8	C.	Nar. N. M. P	26	Adrijana M.
9	P.	Gorgonjusza M.	27	Pimiena W. Pr.
10	S.	Mikołaja	28	Moisieja Mur.
11	**N.**	**Piotra** M.	29	**U. Gł. Joanna** Pr.
12	P.	Gwidona	30	**Aleksandra** New.
13	W.	Filipa M.	31	Poł. poj. Pr. Bog.
14	S.	Podw. Krz. św.	1	Simieona Stołpn.
15	C.	M. B. Bolesnej	2	Mamanta
16	P.	Eufemji P. M.	3	Anfima
17	S.	Lamberta	4	Wawiły
18	**N.**	**Józefa**	5	**Zacharji** Pror.
19	P.	Januarego B. m.	6	Jewdoksija M.
20	W.	Eustachjusza	7	Sozonta M.
21	S.	Mateusza Ap.	8	**R. Pr. Bogorod.**
22	C.	Tomasza B. W.	9	Joakima i Anny
23	P.	Tekli P. M.	10	Minodory
24	S.	N. M.P. od w. Niew.	11	Fieodory Aleks.
25	**N.**	**Ładysława** z G.	12	**Awtonoma** M.
26	P.	Cyprjana M.	13	Kornilja M.
27	W.	Kozmy i Damjana	14	**Wozd. Cz.** i Ż. Kr.
28	S.	Wacława Kr.	15	Nikity M.
29	C.	Michała Arch.	16	Jewfimja
30	P.	Hieronima Kr.	17	Wiery Nad. Lubwi

Św. wyz. mojż. 27 września N. Rok Rosz. Aszona.

AUTOGIENNE SPAWANIE (szwejsowanie)
i cięcie wszelkich metali
J. BARSZCZEWSKI ŁUCK, Królowej Jadwigi Nr. 10

Pamiętnik mojej pracy strażackiej.

Dzień	Miejsce i jakość pożaru	Jak długo trwał?	Jakich doznałem uszkodzeń? Inne uwagi

PAŹDZIERNIK

Wsch. g. 5.35 — Zach. g. 17.16

Dnie		Rzym.-kat.		Prawosławny
1	S.	Jana z Dukli	18	Jewmenja
2	**N.**	**Aniołów** Str.	19	**Trofima**
3	P.	Kandyda M.	20	Jewstafja
4	W.	Franciszka	21	Kondrata Ap.
5	S.	Placyda M.	22	Foki M.
6	C.	Brunona W.	23	Z. św. Joanna Kr.
7	P.	**N. M. P. Różańc.**	24	Fekły
8	S.	Brygidy Wd.	25	Jefrosinji P.
9	**N.**	**Dionizego**	26	**Joana** Bogosł.
10	P.	Franciszka	27	Kallistrata M.
11	W.	Placydy	28	Charitona Isp.
12	S.	Maksymiljana	29	Kirjaka Ot.
13	C.	Edwarda Kr.	30	Grigorja
14	P.	Kaliksta	1	**Pokr.** P.B. (paźdz.)
15	S.	Teresy P.	2	Kiprijana
16	**N.**	**Martynjana**	3	**Djonisja** Ar.
17	P.	Jadwigi Wd.	4	Jerofieja
18	W.	Łukasza Ew.	5	Charitiny M.
19	S.	Piotra z Al.	6	Fomy św. Ap.
20	C.	Jana Kantego	7	Siergja i Wakcha
21	P.	Urszuli P.	8	Pełagji Pr.
22	S.	Korduli M.	9	Jakowa Ap.
23	**N.**	**Seweryna** B.	10	**Ewłampja**
24	P.	Rafała Ar.	11	Fillipa Ap.
25	W.	Kryspina	12	Prowa, Taracha
26	S.	Ewarysta P. M.	13	Karpa M.
27	C.	Sabiny P. M.	14	Nazarja M.
28	P.	Szymona Ap.	15	Ewfimja Now.
29	S.	Narcyza B.	16	Longina Sot.
30	**N.**	**Germana**	17	**Osji** Pr.
31	P.	Olimpjusza M.	18	Łuki Ap. Ew.

Sklep Galanterji, pończoch, wstążek, koronek
W. WALTER = ŁUCK, = ul. Kościuszki 2.

Biuro podań w Łucku Edward Mierzejewski
ulica Jagiellońska.
Biuro porad w sprawach małżeńskich i rozwodowych
ZENON KOZAKIEWICZ

Pamiętnik mojej pracy strażackiej.

Dzień	Miejsce i jakość pożaru	Jak długo trwał?	Jakich doznałem uszkodzeń? Inne uwagi

LISTOPAD

Wsch. g. 6.29 — Zach. g. 16.9

Dnie		Rzym.-kat.		Prawosławny
1	W.	**W. Świętych**	19	Joila Pr.
2	S.	Dz. Zaduszny	20	Artemja Wm.
3	C.	Huberta B. W.	21	Iłarjona W.
4	P.	Karola Bor.	22	Awerkja
5	S.	Elżbiety	23	Jakowa Ap.
6	**N.**	**Leonarda** W.	24	**Arefy** M.
7	P.	Nikandra	25	Markjana M.
8	W.	Godfryda B. W.	26	Dimitrja M.
9	S.	Teodora M.	27	Nestora M.
10	C.	Andrzeja	28	Terentja M.
11	P.	Marcina B. M.	29	Anastasji
12	S.	Marcina P. M.	30	Zinofja
13	**N.**	**Stanisława K.**	31	**Stachija**
14	P.	Józefata B. M.	1	Kosmy i Damjana
15	W.	Leopolda W.	2	Akindina M.
16	S.	Edmunda B. W.	3	Akempsima M.
17	C.	Grzegorza	4	Joannikja Pr.
18	P.	Odona Op.	5	Gałaktjona M.
19	S.	Elżbiety Kr.	6	Pawła św. Ispow.
20	**N.**	**Feliksa** Wal.	7	**33 mucz. Melit.**
21	P.	Of. N. M. P.	8	Sob. Ar. Michaiła
22	W.	Cecylji P. M.	9	Onisfora
23	S.	Klemensa P. M.	10	Erasta i Olimpa
24	C.	Jana od Krz.	11	Miny, Wiktora
25	P.	Katarzyny P. M.	12	Joanna Miłost.
26	S.	Piotra B. M.	13	Joanna Złotoust.
27	**N.**	**Wirgiljusza**	14	**Filippa Ap.**
28	P.	Mansweta	15	Gurja M.
29	W.	Saturnina	16	Matfieja Ap.
30	S.	Andrzeja Ap.	17	Grigorja N.

Zakład Koszykarski **JÓZEF SKWARKA**

Łuck, Jagiellońska 47 w suterynie

Wyrabia wszelkiego rodzaju meble:
koszykarskie, rogożynowe i tapicerowe.

Zakład narzędzi rolniczych BOLESŁAWA HENDZLA

w Rożyszczach, pow. Łucki

Przyjmuje wszelkie mechaniczne roboty w zakresie żelaznej branży.

Pamiętnik mojej pracy strażackiej.

Dzień	Miejsce i jakość pożaru	Jak długo trwał?	Jakich dozna-łem uszkodzeń? Inne uwagi

GRUDZIEŃ

Wsch. g. 7.20 — Zach. g. 15.29

Dnie		Rzym.-kat.		Prawosławny
1	C.	Eligjusza	18	Płatona
2	P.	Bibjanny P. M.	19	Awdija Pr.
3	S.	Franciszka Ks.	20	Grigorja
4	**N.**	**Barbary**	21	**Ww. wo Chr.** P.D.M.
5	P.	Sabby Op.	22	Filimona
6	W.	Mikołaja	23	Amfiłochja
7	S.	Ambrożego	24	Ekatieriny
8	C.	**N. Pocz. N.M.P.**	25	Klimenta
9	P.	Leokadji	26	Alipja Stołp.
10	S.	N. M. P. Loret.	27	Jakowa Pers.
11	**N.**	**Damazego**	28	**Stiefana**
12	P.	Aleksandra M.	29	Paramona
13	W.	Łucji P. M.	30	Andreja Pierw.
14	S.	Dyoskera	1	Nauma
15	C.	Walerjana M.	2	Awwakuma Pr.
16	P.	Euzebjusza	3	Sofonji Pr.
17	S.	Łazarza B.	4	Warwary Wielikom.
18	**N.**	**Gracjana**	5	**Sawwy** Os. Pr.
19	P.	Darjusza	6	**Nikitaja Czudotw.**
20	W	Teofila M.	7	Amwrosja Med.
21	S.	Tomasza Ap.	8	Patepja
22	C.	Herona	9	Zacz. Pr. Bogorod.
23	P.	Wiktorji P. M.	10	Miny, Jermogiena
24	S.	Wig. Boż. Nar.	11	Daniiła Stołp.
25	**N.**	**Nar. Chryst. P.**	12	**Spiridona** Ep.
26	P.	**Szczepana** 1 M.	13	Jewstratija
27	W.	Jana Ap. Ew.	14	Firsa, Lewkija
28	S.	Młodzianków M.	15	Elewferja M.
29	C.	Tomasza B. M.	16	Aggieja Pr.
30	P.	Eugenjusza	17	Daniiła Pr.
31	S.	Sylwestra	18	Sewastjana M.

Handel zbożem N. KLEMPNER
DUBNO, ulica STARA Nr. 54.

:: :: Handel :: :: zbożem i chmielem **R. CHAIT**
— Dubno, ulica Surmicze Nr. 40, telefon 48. —

Pamiętnik mojej pracy strażackiej.

Dzień	Miejsce i jakość pożaru	Jak długo trwał?	Jakich doznałem uszkodzeń? Inne uwagi

Wykaz imion Świętych w porządku alfabetycznym z datami dni, w których każde przypada.

Abdona 30 lipca
Abrahama 9 października
Adama 24 grudnia
Adelajdy 16 grudnia
Adolfa 17 czerwca
Adolfiny 27 września
Agaty 5 lutego
Agnieszki 21 m. stycz., 20 z Pol. kwiet.
Alberta 7 sierpnia
Albina 1 marca
Albiny 16 grudnia
Aleksandra Bisk 26 lutego
„ Pap. 3 maja
„ Żoln. 12 grudnia
Aleksandry 18 maja
Aleksego 17 lipca
Alfonsa 2 sierpnia
Alfreda 19 lipca
Alojzego Gonzagi 21 czerwca
Amalji 10 lipca
Ambrożego 7 grudnia
Anieli 10 lipca
Anastazego 22 stycznia
Anastazji 5 lutego
„ 15 kwietnia
Andrzeja z Awel. 10 listopada
„ Apost. 30 listopada
„ Korsyna 4 lutego
Anieli 11 marca
Anny 26 lipca
Antoniego Pust. 17 stycznia
„ z Padwy 13 czerwca
Antonina Bisk. 10 marca
„ Męcz. 29 lipca, 22 sierpnia
Antoniny 1 marca
Anzelma 21 kwietnia
Apolinarego 23 lipca
Apolonji 9 lutego
Apolonjusza 18 kwietnia
Arkadjusza 12 stycznia
Augusta 1 września
Augustyna 27 sierpnia
Aureljana 16 czerwca
Aureljusza 13 września

Balbiny 31 marca
Barbary 4 grudnia
Barnaby Ap. 11 czerwca
Bartłomieja 24 sierpnia
Bazylego 14 czerwca
Beaty 8 marca
Beatryksy 11 maja
Benedykta op. 21 marca
Benigny 19 sierpnia
Bernarda Sen. 20 maja
Berty 17 lipca
Bibianny 2 grudnia
Błażeja 3 lutego
Bonawentury 14 lipca
Bonifacego 14 września
Bronisławy 3 września
Brunona 6 października
Brygidy 8 października

Cecylji 22 listopada
Celestyna 6 kwietnia
Celiny 21 października
Cyprjana 26 września
Cyrjaka 8 sierpnia
Cyryla B. 9 lipca
Czesława 20 lipca

Damazego 11 grudnia
Damiana 28 września
Daniela 21 lipca
Danuty 1 października
Dawida 30 grudnia
Dezyderjusza 23 maja
Domiceli 7 maja
Dominika 4 czerwca
Dominiki 6 lipca
Doroty 6 lutego
Djonizego 8 kwietnia, 9 października

Edmunda 16 listopada
Edwarda 13 października
„ II króla 18 marca
Eleonory 21 lutego
Eljasza 20 lipca
Eligjusza 1 grudnia
Elżbiety Król. 8 lipca, 19 listopada
„ M. 5 listopada
Emanuela 26 marca
Emeryka 4 września
Emila 22 maja
Emiljana 1 września
Emilji 24 listopada
Emmy 19 kwietnia
Erazma 2 czerwca
Ernesta 12 września
Ernestyny 31 lipca
Eufemji 20 marca
Eugenjusza 13 listopada
Eulalji 12 lutego
Eustachego 29 marca, 20 września
Ewarysta 26 września
Ewy 24 grudnia
Ezechiela 10 kwietnia

Fabiana 20 stycznia
Faustyna 15 lutego

Felicjana 9 czerwca
Feliksa de Val. 20 listopada
„ P. 29 lipca
„ Pap. 30 maja
„ Sp. 18 maja
„ z Noli 14 stycznia
Filiberta 21 sierpnia
Filipa 1 maja
„ B. 23 sierpnia
„ Her 26 maja
Filipiny 16 lutego, 21 sierpnia
Filomeny 5 lipca
Flawjusza 18 lutego
Florentyna 17 października
Flory 29 lipca
Florjana 4 maja
Franciszka a Paulo 2 kwietnia
„ Borg. 10 października
„ Ksaw. 3 grudnia
„ Reg. 16 czerwca
„ Sal. 29 stycznia
„ Ser. 4 października
Franciszki 9 marca
Fryderyka 5 marca
„ 6 października

Gabryela 24 marca
Gabryeli 10 lutego
Gawła 16 października
Genowefy 3 stycznia
Gerarda 24 września
Gertrudy 17 marca
Gerwazego 19 czerwca
Gizeli 7 maja
Gorgonjusza 9 września
Gracjana 18 grudnia
Grzegorza B 10 maja
„ Cudotwórcy 17 listopada
„ Nazyanzeńskiego 9 maja
„ Pap 12 marca
„ VII 25 maja
Gustawa 2 sierpnia
Gwidona 12 września

Heleny Ces. 18 sierpnia
„ Kr 21 maja
Heliodora 3 lipca
Henryka 19 stycznia, 12 lipca
Henryki 16 marca
Herkulana 7 listopada
Herminy 24 grudnia
Hieronima 30 września
Higinjusza 11 stycznia
Hilarego 13 stycznia
Hipolita 13 sierpnia
Honoraty 12 stycznia
Huberta 3 listopada
Hugona 1 kwietnia

Idy 13 kwietnia
Idziego 1 września

Ignacego B. 1 lutego
„ Bisk. 1 lutego
„ Lojoli 31 lipca
Inocentego 28 lipca
Ireneusza 15 grudnia
Ireny 5 czerwca, 20 października
Iwona 19 maja
Izabeli 3 września
Izajasza 6 czerwca
Izydora Arc. 4 kwietnia
„ Or, 10 marca

Jacka 11 września
Jadwigi 15 października
Jakóba 1 maja
„ Ap 25 lipca
Jana 26 czerwca
„ Boż 8 marca
„ Chryzost. 27 stycznia
„ „ ścięcie 28 sierpnia
„ Ewang 27 grudnia
„ Franc Reg. 16 czerwca
„ Gwalberta 2 lipca
„ Kantego 23 października
„ Kapistrana 23 października
„ Nepomucyna 18 maja
„ od krzyża 24 listopada
„ Papieża 27 maja
„ w Oleju 6 maja
„ z Dukli 10 lipca
„ z Malty 8 lutego
Jędrzeja, zob. Andrzeja
Jerzego 24 kwietnia
Joachima 20 marca
Joanny Frem. 21 sierpnia
„ wd 24 maja
Józefa 19 marca
Józefa Kal. 4 lipca
Juljana 27 stycznia, 13 lutego, 7 sierp.
Juljanny 16 lutego
Judy 28 października
Julji P. M. 22 maja
Juljusza Pap. 12 kwietnia
Justyna 13 kwietnia
Justyny 16 lipca, 7 października

Kaja 22 kwietnia
Kajetana 7 sierpnia
Kaliksta 14 października
Kamila 18 lipca
Kandyda 3 października
Karola Bor. 4 listopada
„ Wiel. 28 stycznia
Karoliny 14 czerwca, 5 lipca
Kasjana 20 lipca
Katarzyny P. 13 lutego
„ Ks. 22 marca
„ P. 25 listopada
„ Sen. 30 kwietnia
Kazimierza 4 marca

Kazimierza św. przeniesienie 27 sierp.
Klary 12 sierpnia
Klaudjusza 30 października
Klemensa 20 listopada
Klementyny 23 listopada
Kleofasa 25 września
Kleta 26 kwietnia
Klotyldy 3 czerwca
Kolety 6 marca
Konrada 19 lutego, 26 listopada
Konstancji 17 lutego
Konstantego 29 stycznia
Konstantyna 11 marca
Korduli 22 października
Kornelego 2 lutego, 16 września
Kosmy 27 września
Krescentego 28 listopada
Kryspina 25 października
Kryspiny 5 grudnia
Krystyny 24 lipca
Krzysztofora 25 lipca
Kunegundy ces. 3 marca
„ król. 24 lipca
Kwiryna 30 marca, 4 czerwca

Lamberta 16 kwietnia, 17 września
Laury 17 czerwca
Leandra 27 lutego
Leokadji 9 grudnia
Leona Bisk. 20 lutego
„ Pap. 11 kwietnia, 28 czerwca
Leonarda 6 listopada
Leopolda 15 listopada
Laberata 17 sierpnia
Longina 15 marca
Lubina 16 marca
Lucjana 7 stycznia
Ludmili 16 września
Ludwika bisk. 19 sierpnia
„ ks. 25 sierpnia
Lucji 13 grudnia

Lazarza 17 grudnia
Łucyny 17 października
Łukasza 18 października

Macieja Ap. 24 lutego
Magdaleny 22 lipca
Makarego 2 stycznia
Maksyma 29 maja
Maksymiljana 12 października
Małgorzaty 10 czerwca, 13 lipca
Marcelego P. 16 stycznia
Marcelina M. 18 czerwca
„ Pap. 26 kwietnia
Marcina B. 11 listopada
„ P. 12 „
Marcjanny 9 stycznia, 24 maja
Marka 18 czerwca
„ Ew. 29 kwietnia
Marty 29 lipca
Martyna 30 stycznia
Marji Eg 9 kwietnia
Marji (N. P. Anielskiej) 2 sierpnia
„ (N. P. Bolesnej) 20 marca
„ (N P. Imienia) 14 września
„ (N. P. Narodzenie) 8 września
„ (N. P. Loretańskiej) 10 grudnia
„ (N. P. Nawiedzenia) 2 lipca
„ (N. P. Niep. Poczęcia) 8 grud.
„ (N. P. Ofiarowanie) 21 listop.
„ (N. P. Śnieżnej) 5 sierpnia
„ (N P. Szkaplerznej) 16 lipca
„ (N. P. Wniebowzięcie) 15 wrz.
„ (N. P. Zwiastowanie) 25 marca
Mateusza 21 września
Matyldy 14 marca
Maura 15 stycznia
Maurycego 22 września
Medarda 8 czerwca
Michała Arch. 29 września
Mieczysława 1 stycznia
Mikołaja B. 6 grudnia
„ z Tol. 10 września
Modesta 15 czerwca
Modesty 4 listopada
Moniki 4 maja

Narcyza 29 września
Natalji 27 lipca
Nemezjusza 19 grudnia
Nicefora 20 lutego
Nikazego 14 grudnia
Nikodema 1 czerwca, 15 września
Norberta B. 6 czerwca

Oktawiana 22 marca
Olgi 21 lipca
Olimpji 26 marca
Onufrego 12 czerwca
Oswalda 5 sierpnia
Ottona 18 listopada
Otylji 13 grudnia

Pankracego 12 maja
Paschalisa 17 maja
Paulina 22 czerwca
Pauliny 26 stycznia
Pawła 26 czerwca
„ Ap. 29 czerwca
„ Bisk. 22 marca
„ Męcz. 26 czerwca
„ Pust. 10 stycznia
„ św. nawrócenie 25 stycznia
„ św. wspomnienie 30 czerwca
Pelagji 11 lipca
Peregryna 27 kwietnia
Petroneli 31 maja
Piotra Al. 26 listopada
„ Ap. 29 czerwca

Piotra Cel. 19 maja
„ Chryzost. 4 grudnia
„ Katedr. 22 lutego
„ M. 29 kwietnia
„ Nolaski 31 stycznia
„ w okowach 1 sierpnia
„ z Alkant. 19 października
Piusa 5 maja
Placyda 5 października
Placydy 11 października
Praksedy 21 lipca
Prokopa 8 lipca
Prospera B. 25 czerwca
Profa 11 sierpnia
Protazego 19 czerwca
Pryma 9 czerwca
Pryski 18 stycznia

Rafała Arch. 24 października
Rajmunda 31 sierpnia
Reginy 7 wrzesnia
Remigjusza 1 października
Roberta 7 czerwca
Rocha 16 sierpnia
Rodryga 13 marca
Romana 9 sierpnia
Romany 23 lutego
Romualda 7 lutego
Rozyny 13 marca
Róży z Limy 30 sierpnia
Rudolfa 17 kwietnia
Ruprechta 28 marca
Ryszarda 3 kwietnia

Sabiny 27 października
Saby Opata 15 października
Salomei 17 listopada
Saturnina 29 listopada
Scholastyki 20 stycznia
Sebastjana 20 stycznia
Senny 30 lipca
Serafina 14 listopada
Serwacego 13 maja
Sewera 8 listopada
Seweryna 8 stycznia
Sotera 22 kwietnia
Stanisława B. 8 maja
„ Kostki 13 listopada
Stefana Kr. 20 sierpnia
Sydonji 23 lipca
Sykstusa 28 marca
Sylwestra 31 grudnia
Symplicjusza 2 marca
Szczepana M. 26 grudnia
„ św. znalezienie 3 sierpnia
Szymona 28 października
„ z Lipnicy 18 lipca

Tadeusza 28 października
Tekli 23 września
Telesfora 5 stycznia
Teobalda 1 lipca
Teodora 9 listopada
Teodory 1 kwietnia, 17 września
Teofila 23 lip., 20 grudnia
Teofili 28 grudnia
Teresy 15 października
Tobiasza 14 września
Tomasza Ap. 21 grudnia
„ B. 29 grudnia
„ z Akwinu 7 marca
„ z Wilanowa 18 września
Tymoteusza 24 stycznia
Tytusa 4 stycznia

Urbana Pap. 25 maja
Urszuli 21 października

Wacława 28 września
Walentego 7 stycznia, 14 lutego
Walerego 28 stycznia, 14 czerwca, 16 listopada
Walerjana 14 kwietnia, 15 grudnia
Walerji 9 grudnia
Wawrzyńca 10 sierp., 5 września
Wenantego 15 kwietnia, 18 maja
Weroniki 4 lutego
Wiktora 23 marca
„ z Ar. 26 lutego
Wiktorji 23 grudnia
Wilhelma 28 maja
„ Arc. 10 stycznia
„ Op. 6 kwietnia
Wilhelminy 25 października
Wincentego 22 stycznia, 5 kwietnia
„ a Paulo 19 lipca
Wita 15 czerwca
Witalisa 28 kwietnia
Władysława Kr. 27 czerwca
Włodzimierza 24 lipca
Wojciecha 23 kwietnia
Wolfganga 31 października

X patrz Ks.

Zacharjasza 6 września, 5 lutego
Zefiryny 26 sierpnia
Zenona B. 23 czerwca
Zofji wd. 20 września
„ z 3-ma cór. 15 maja
Zenona M. 22 grudnia
Zuzanny 11 sierpnia
Zygfryda 25 lutego
Zygmunta 2 maja

KALENDARZ IMION SŁOWIAŃSKICH.

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC
1. Mieczysław	1. Żegota	1. Budzisław	1. Zbigniew	1. Lubomir	1. Świętopełk
2. Strzeżysław	2. Miłosława	2. Radosław	2. Sudomir	2. Witymir	2. Ratysław
3. Własty miła	3. Błażej	3. Sławomiła	3. Włatysław	3. Świętosław	3. Branmiła
4. Dobromir	4. Witosława	4. Kazimierz	4. Mnożysław	4. Wieńczysław	4. Litomił
5. Własty bór	5. Dobrochna	5. Pakosław	5. Borzywó. bł.	5. Chocisław	5 Dobromir
6. Bojomir	6. Bohdana	6. Woisław	6. Świętobór	6. Gościwit	6. Cichomir
7. Świętosław	7. Sulisław bł.	7. Bogowit	7. Przesław	7. Ludomiła	7. Wisław bł.
8. Mścisław	8. Gniewomir	8. Miłogost	8. Radosław	8. Stanisław św.	8. Wyszosław
9. Władymira	9. Gorysław	9. Mścisława	9. Dobrosława	9. Bożydar bł.	9. Sławój
10. Dobrosław	10. Tomiła bł.	10. Bożesław	10. Gorysław	10. Cierpimir	10. Bogumił
11. Krzesimir	11. Świętochna	11. Ludosława	11. Jaromir	11. Ludowit	11. Radomił
12. Czesława	12. Radzyn św.	12. Swatosz	12. Lubosław	12. Wszemił	12. Wyszomir
13. Bogomir	13. Jordana św.	13. Niecisław	13. Przemysław	13. Cichosław	13. Chytomir
14. Radogost	14. Niemir	14. Bożena	14. Myślimir	14. Dobiesław	14. Przedzimir
15. Domosław	15. Szczęsław	15. Długomir	15. Wacław bł.	15. Strzeżysław	15. Wit św.
16. Włodzimirz	16. Milada bł.	16. Ojcosław	16. Nosisław	16. Wieńczysław	16. Budzimir
17. Rościsław	17. Swiętorad	17. Zbigniew	17. Krasisław	17. Sławomir	17. Drogomysł
18. Jaropełk	18. Wielosława	18. Boguchwał	18. Gościsław	18. Wszesław	18. Długosław
19. Ratymir	19. Czcisława bł.	19. Bohdan	19. Włodzimirz	19. Krzesomyśl	19. Borzysław
20. Sebastjan	20. Ludomił	20. Polemir	20. Czesław m.	20. Bronimir	20. Bogna św.
21. Jarosława	21. Onosława	21. Lubomira	21. Drogomił	21. Przesława	21. Domysław
22. Witysław	22. Wrocisława	22. Godysław	22. Strzeżymir	22. Wisława bł.	22. Broniwój
23. Wrócisława	23. Przedzisław	23. Zbisław	23. Wojciech św.	23. Budziwoj	23 Wanda
24. Chwalibóg	24. Bogusz	24. Lubomira	24. Jerzy św.	24. Tomira	24. Janisław
25. Miłosz	25. Sławobój	25. Więcysław	25. Jarosław	25. Borysława	25. Własty mił
26. Skarbimir	26. Mirosław	26. Świętobój	26. Spitymir	26. Więcymił	26. Rozmysław
27. Przybysław	27. Wiarosława	27. Bohdar bł.	27. Bogufał	27. Rusław	27. Włatysław św.
28. Radomir	28. Chwalibóg	28. Krzesław	28. Żywisław	28. Jaromir	28. Zbroisław
29. Zdzisław		29. Czcimisław	29. Bogosław	29. Bogusława	29. Wyszomir
30. Dobrogniew		30. Szukosław	30. Chwalisława	30. Sulimir	30. Cichosław
31. Spitogniew		31. Dobromira		31. Bożesława	

LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ
1. Bogusław	1. Bolisław	1. Dzierżysław	1. Danuta	1. Warcisław	1. Samosława
2. Ojcomił	2. Świętosława	2. Czcibóg	2. Stanimir	2. Witymir	2 Szalisław
3. Miłosław	3. Letosław	3 Przesława św.	3. Siemian	3. Chwalisław	3. Wislimir
4. Welisław	4. Ostromir b.	4. Rościsław	4. Bratysław	4. Mściwój	4 Lubomiła
5. Prokop	5. Stanisław św.	5. Wodzisław	5. Zasław	5. Sławomir bł	5. Spitosława
6 Izasław	6. Chlebosław	6. Drogowit	6 Bronisław	6. Wszewład	6. Jarogniew
7. Krasnoroda	7. Ołeh św.	7 Domosława	7 Rosława	7. Żytomir	7. Ludomyśl
8. Chwalimir	8. Niezamyśl	8. Rodosława	8 Wojsława	8. Sędziwój	8 Boguwola
9. Strachota	9. Borys i Chleb	9 Sobiebór	9. Dogomost	9 Bogodar	9. Wiesława
10. Radziwój	10. Wawrzyniec	10. Władybój	10. Tomił	10. Ludomir	10. Radzisława
11. Olga św.	11. Włodzimira	11. Iścisław	11. Dobromiła	11. Spitosław	11. Wojmir
12. Tolimir bł.	12. Sława bł.	12. Radzimir	12 Grzmisław	12. Nowosław	12. Wolidar
13. Radomiła	13. Rosław	13. Chronisław	13. Ziemisław	13. Wszerad	13. Władysława
14. Dobrogost	14. Dobrowój	14. Ziemomysł	14 Dzierżymir	14. Wodzimir	14 Sławiflor
15. Radosław	15. Jacław św.	15 Budzimił	15 Długosława	15. Przybysław	15. Wolimir
16. Dzierżysław	16. Domorad	16 Sędzisław	16. Radzisław	16. Radomił	16. Zdosława
17. Dzierżykraj	17. Miron św.	17. Drogosław	17. Zastysława	17. Zbisław	17 Żyrosław
18. Unisław	18. Bronisława	18. Dobrowit	18. Bratumił	18. Stanisław K.	18 Wszemir
19. Wodzisław	19. Bolesław	19. Krzepimir	19. Ziemowit bł.	19. Drogomira	19. Mścigniew
20. Czesław	20. Sobiesław	20. Myślisław	20. Budzisława	20. Sędzimir	20. Bogumiła
21. Stosław i D.	21. Kazimira	21. Bożydar	21. Daromiła	21. Sław	21. Tomisław bł.
22. Bolesława	22. Radomił	22. Zelimir	22. Przebysława	22. Wszemiła	22. Drogomir
23. Żelisław	23. Cichomił	23. Bogosława	23. Władymir	23. Miływój	23. Sławomira
24. Lubomira	24. Cieszymir	24. Homir	24 Siemisław	24. Dorosław	24 Godysława
25. Sławosz	25. Namysław	25. Świętopełk	25. Samomysł	25. Chwalimira	25. Grzmisława
26. Mirosława	26. Władymiła	26. Ładysław bł.	26. Lutosław	26 Lechosław	26 Wróciwój
27 Wszebor	27. Przedzisław	27. Damian	27. Witomił	27. Tomir	27. Radomyśl
28 Swiętomir	28. Wyszomir	28 Wacław św.	28. Władybóg	28. Gościsław	28. Godzisław
29. Cierpisława	29. Racibor bł.	29. Dadzibóg	29. Damelit	29. Przemyśl	29 Gosław
30. Zdobysław	30. Szczęsny św.	30. Imisław	30. Przemysław	30. Ludosław	30. Ludomił
31. Ludomir	31. Świętosław		31. Godzimir		31. Lassota

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych

istniejąca od roku 1803

największa publiczno-prawna instytucja ubezpieczeniowa

zapewnia

najkorzystniejszą kalkulację kosztów oraz bezzwłoczne załatwianie zgłoszeń na

ubezpieczenia od ognia i ziemiopłodów od gradobicia

Centrala w Warszawie, Al. Jerozolimskie 41. Tel. 78 45

Zgłoszenia przyjmują: Inspektorowie powiatowi, — Technicy szacunkowi oraz oddziały: —

Białystok, Sienkiewicza 22, tel. 222.
Brześć n/B, Dąbrowska 65, tel. 55.
Kalisz, ul. Kościuszki 2, tel. 40.
Katowice, plac Wolności 2, tel. 13-46.
Kielce, Sienkiewicza 27, tel. 17.
Kowel, Monopolowa 18, tel. 62.
Kraków, Radziwiłłowska 23, tel. 10-48.
Lublin, Krakowskie-Przedmieście 78, tel. 341.
Lwów, Wronowska 11, tel. 14-69.
Łomża, Długa 8, tel. 61.
Łódź, Moniuszki 8, tel. 688.
Przemyśl, Mickiewicza 17, tel. 181.
Radom, Marjacka 12, tel. 105.
Rzeszów, Zamkowa 3, tel 129.
Siedlce, Warszawska 60, tel. 103.
Słonim, Kościuszki 2, tel. 8.
Sosnowiec, Małachowska 9, tel. 51
Stanisławów, Jachowicza 3, tel. 64.
Tarnopol, Mickiewicza 5, tel. 47.
Tarnów, Hotel Bristol, tel. 278.
Warszawa, Królewska 23, tel. 78-61.
Wilno, Mickiewicza 11, tel. 108.
Włocławek, 3-go Maja 14, tel. 115.

DZIAŁ OGÓLNY

MARSZ STRAŻACKI.

Druhowie wraz, nad nami sztandar jasny,
Więc myśli w lot, więc dzielnie serca wzwyż.
I tłumnie śpiesz, bo gore kraj nasz własny,
I śmiało w żar. Nad nami czuwa krzyż.

Jak orły my przez góry i przez pola
Śmigniemy w dal, gdzie pożar objął dom,
I twardo mu krzykniemy: „Precz stąd! Hola"!
I zginie w mig, jak by go trafił grom.

Baczność! Baczność! Na alarm trąbka gra
I w cwał! i w cwał! To jest powinność twa. } Bis

W ordynku stań i topór uchwyć w dłonie,
Dopóki czas, to puść sikawki w ruch,
Gdy złoty kask ochrania twoje skronie,
Niech widzi świat, że nie śpi czujny druh.

Jak orły my przez góry i przez pola
Śmigniemy w dal, gdzie pożar objął dom.
I twardo mu krzykniemy: „Precz stąd! Hola"!
A zginie w mig, jak by go trafił grom.

Baczność! Baczność! Na alarm trąbka gra
I w cwał! I w cwał! To jest powinność twa. } Bis

OD REDAKCJI KALENDARZA.

Powołując się na przebieg pierwszego organizacyjnego zebrania Związku Straży Pożarnych Województwa Wołyńskiego, pragnę nakreślić rozmiar i jakość pracy, która stoi przed nowozorganizowanym Związkiem i która musi być dokonana, jeżeli społeczeństwo wołyńskie nie zechce zasłużyć na miano samobójców.

W szczególności stoi przed związkiem praca potrójnej kategorji:

I. Praca organizacyjna
II. „ finansowa
III. „ edukacyjna.

Co się tyczy pracy organizacyjnej, to patrząc na sukcesy dotychczasowe i wytrwałość działania Głównego Związku, mamy nadzieję, że na terenie Wojew. Woł. uczynione zostanie wszystko, co tylko uczynionem być może. Pod względem finansowym pragnąłbym, aby organizację Straży tak zwaną pod względem społecznym, gospodarczym a także i państwowym oprzeć nie na łasce ogółu lub żebraninie, lecz na trwałych finansowych podstawach. Możność jest i to możność uzasadniona ustawą. W ustawie bowiem o finansach komunalnych z r. 1923 powiedzianem jest, że Związki Samorządowe mogą nakładać opłaty na utrzymanie zakładów użyteczności pulicznej. Brzmienie tego paragrafu jest tak kategoryczne, że zdawałoby się usuwa wszelkie wątpliwości przy interpretacji tego paragrafu. Niestety panuje pod tym względem konflikt interpretacyjny pomiędzy czynnikami rządowemi i samorządowemi. Konflikt ten, o ile władza III instancji nie ustali interpretacji tego paragrafu zgodnie z interesami samorządu, może być rozstrzygnięty jedynie przez Trybunał Administracyjny. Różnica poglądów polega na tem, że jedni uważają straż ogniową za

zakład użyteczności publicznej natomiast drudzy odmawiają strażom tego charakteru publicznego. Twierdzenie, że straż ogniowa jest bezwarunkowo zakładem użyteczności publicznej opiera się na tem, że głównym celem i obowiązkiem straży nie jest gaszenie palącego się domu, stanowiącego objekt prywatny, ale zapobieganie rozszerzaniu się pożaru na więcej domów, względnie całą miejscowość, czyli tem samem spełnianie par excellence obowiązku i posłannictwa publicznego. Rady Związku Strażackiego powinny poczynić wszelkie starania, ażeby opłaty na Straż Pożarną, które nie tylko są ustawowo uzasadnione, ale także najchętniej uiszczane przez płatników, zostały wprowadzone i budżetami wszystkich Związków Samorządowych objęte.

Pozostaje jeszcze olbrzymia praca edukacyjna, gdyż nie wystarczy wyszkolić strażaków i zaopatrzyć ich pod względem technicznym, ale koniecznem jest wyszkolić społeczeństwo, które powinno zrozumieć, że wszelkie straże ogniowe są wypływem poczucia bezpieczeństwa i instynktu samozachowawczego społeczeństwa. Przytaczany często przez podpułkownika Tuliszkowskiego przykład Bawarji świadczy najlepiej co znaczy wyedukowane w śpieszeniu z pomocą zbiorowemu bezpieczeństwu społeczeństwo. Że Niemcy należą do tej kategorji narodów, świadczą najlepiej fakta, że najbogatsi fabrykanci w Łodzi, posłyszawszy alarm pożarny ubierają kaski i spieszą ratować robotnicze domy. Niestety, tego poczucia w tych stronach, wśród społeczeństwa wołyńskiego jeszcze niema i praca edukacyjna musi zakreślić wielkie kręgi. Dopóki to nasze społeczeństwo nie zrozumie zasady, **„że w bezpieczeństwie wszystkich leży bezpieczeństwo jednostek"**, wskazanem jest i koniecznem, aby w najważniejszych ośrodkach miejskich były straże zawodowe. Straże te nietylko mogą być nauczycielami, ale mogą z pomocą automobilowych brygad śpieszyć z pomocą okolicznym wsiom, leżącym przy gościńcach.

Aby idea strażactwa przenikła wszystkie sfery, aby rozbudziła nie tylko przyrodzony instynkt, ale i zapał w walce z niszczycielskim żywiołem, opuszcza ten Kałendarz - Album prasę i śpieszy zarówno pod dach ogniotrwały, jak i pod strzechę.

CO POWINIEN WIEDZIEĆ KAŻDY STRAŻAK.

Strażak powinien nie tylko posiadać potrzebnne wiadomości swojego fachu, ale także powinien zrozumieć, że jest obywatelem państwa, stojącym na straży bezpieczeństwa mienia, zdrowia i życia mieszkańców. Obowiązki fachowe podajemy w tej części Kalendarza, zaś ogólne wiadomości o obowiązkach względem Ojczyzny—w następnej.

A. 1) Szkolenie strażaka.

Strażak przyjęty do straży, powinien być szkolony oddzielnie dotąd, dopóki nie opanuje wykonania zasadniczych zwrotów i czynności, związanych ze służbą strażacką.

Należy nauczyć go: 1) zachować postawę zasadniczą, 2) składać raport, 3) meldować swoje przybycie, 4) stawić się na rozkaz i meldować o wypełnieniu rozkazu, 5) stawać na zbiórkę i wykonywać wszelkie czynności formalnej musztry wojskowej.

W mustrze straży pożarnych obowiązuje wojskowy regulamin piechoty z r. 1920 i dla tego ściśle go wykonywać należy.

Następnie należy z kolei przystąpić do zawodowego szkolenia go.

Rozplanowanie więc ćwiczeń w straży należy tak ułożyć, aby każdy strażak przeszedł kurs praktyczny i teoretyczny obchodzenia się z narzędziami. W tym celu 10 zbiórek letnich przeznacza się na ćwiczenia szkolne na tempa, 10 na ćwiczenia wyjazdowe, zlotowe, sportowe lub konkursowe.

Obok ćwiczeń winny być prowadzone wykłady teoretyczne przy narzędziach o ich budowie oraz wykłady z taktyki pożarnej podczas manewrów miejscowych.

Szkolenie teoretyczne we właściwym tego słowa znaczeniu winno odbywać się w porze zimowej,

Ćwiczenia szkolne na tempa zaprawiają strażaka do pracy **w pewnym zespole czy to przy sikawce, drabinie, czy nawet z bosakiem;**

a) Posługujemy się fachowo i bardzo jasno opracowanym przez zawodowców pp. B. Pachelskiego i Józefa Kowalewskiego poradnikiem.

Podział danej czynności sposobem analitycznym na tempa pozwala strażakowi przyswoić sobie pewne ruchy, związane z przygotowaniem tego narzędzia do działania lub pomocy przy działaniu innego. Objaśnia się więc na początku szkolenia, że z sikawką zdejmowaną, złożoną na wózku nie można wygodnie i należycie pracować—to znaczy podawać wody, lecz należy ją przedtem odpowiednio zdjąć z wózka, przymocować węże rozłożyć drążki, rozwinąć wąż tłoczny i ssawny i t. p.

Czynności te właśnie należy powierzyć kilku ludziom, którzy kolejno je wykonywać muszą. Kolejność ta ograniczona jest tempami.

Podczas szkolenia strażaków na tempa, dowódca winien dopilnować szczególniej w początkach nauki, aby każde tempo przez każdego strażaka ćwiczącego było dokładnie wykonane, poczem strażak winien stanąć w miejscu czynności na baczność, czekając nowego rozkazu. Czynność przypisana do jednego tempa, może składać się z jednego lub kilku ruchów strażaka, ze zmiany miejsca i t. p. O czynnościach tych mówi instrukcja strażacka, która powinna być możliwie prosta i łatwa, ze względu na to, że 80% strażaków ochotników to ludzie wiejscy, którzy na drodze swojego życia pracę społeczną tak skomplikowaną spotykają po raz pierwszy w straży ogniowej.

Gdy dowódca zdołał pracę strażaków na tempa doprowadzić do pewnej doskonałości, Naczelnik zarządza ćwiczenia manewrowe jednego oddziału, lub całej drużyny.

Ćwiczenia więc manewrowe przy wspinalni obejmują całokształt akcji poszczególnych oddziałów, lub wszystkich oddziałów łącznie.

Naczelnik wydaje polecenie obstawienia przez dany oddział wskazanego miejsca np. dachu, strychu, lub piwnicy, a dowódca oddziału szybko swoich ludzi odpowiednio ustawia

z bosakami, drabiną, lub sikawką. Do wykonania tych ćwiczeń niezbędną jest znajomość obchodzenia się z powierzonem narzędziem.

Gdy poszczególne oddziały w spełnianiu poleceń tych odpowiednio się wyszkolą, Naczelnik daje zadania coraz trudniejsze i bardziej skomplikowane.

Po dokładnem przestudjowaniu obrony wspinalni i remizy przenosi się akcja na grunt obcy, mało znany, we własnej wsi, lub sąsiedniej i wtedy prowadzone są manewry właściwe, połączone z wyjazdami straży.

I znów dziesięć zbiórek ćwiczebnych poświęcić należy na te wyjazdy całego korpusu straży.

Dobrze wyćwiczona i zgrana drużyna strażacka może już z pewnem powodzeniem samodzielnie pracować przy pożarze. Ale gdy przyjdzie współpracować z innemi strażami przy pożarach większych, to nieprzyzwyczajona do tego drużyna choćby i pragnęła, nie potrafi się przystosować do wymagań ogólnej akcji gaszenia

W dobie dziesiejszej, gdy do jednego pożaru zjeżdża się kilka straży, w różnych odstępach czasu należy przeprowadzać **zloty dzielnicowe pod kierunkiem instruktora** lub którychkolwiek z doświadczeńszych naczelników miejscowych straży poż. ochotniczych.

W tym celu wyznacza się na parę dni (nie więcej) przed terminem dzień i godzinę zlotu, oraz dokładny adres. W oznaczonej minucie instruktor, lub delegat związku okręgowego wyznacza kierownika (naczelnika) zlotu i daje zadanie do wykonania.

Zadanie powinno być skomplikowane, jak np. obrona obory dworskiej o 12 w południe, lub obrona stodoły ze zbożem, umiejscowienie pożaru wsi, pobudowanej w skupieniu itp. Zloty takie, a jak je niektórzy nazywają **zjazdy rejonowe,** niezaprzeczenie przysposabiają strażaka do pracy wspólnej, skoordynowanej w licznym zespole, ponadto zbliżają ludność miejscową do straży ogniowej i, przypominając tej ludności o niebezpieczeństwie pożaru, zachęcają ją do ostożności, czuwania nad niebezpieczeństwem ogniowem i rodzą myśl o budownictwie ogniotrwałem, racjonalnem rozplanowaniu wsi, zaopatrzeniu w wodę, naprawie dróg itp.

Dobrze przeprowadzony zlot dzielnicowy ma o wiele większe i głębsze znaczenie, niż **zawody okręgowe,** które są jakby salonowym popisem i stanowią dopiero pierwszy stopień teoretycznego wyszkolenia zawodowego straży ochotniczych.

Sztab każdej straży winien mieć pewien komplet ludzi, wystarczający do obsługi wszystkich posiadanych narzędzi, który byłby dokładnie wyszkolony teoretycznie i praktycznie na manewrach i zlotach dzielnicowych, a który mógłby stanowić jakby pogotowie zawodowe wyszkolone.

Rzeczą oczywistą jest, że straże ogniowe miejskie, gminne i wiejskie czy folwarczne będą urządzały manewry tak liczne i różnorodne, że w kalendarzu nie wystarczyłoby miejsca do planowego ich zaprojektowania.

Pozostawia się więc to inicjatywie D-hów Inspektorów lub władz związków strażackich.

Ponadto, aby ze strażaka wykrzesać maximum wydajności, urządzane być winny w zimie wykłady teoretyczne.

Zimowe wykłady obejmować winny tematy organizacyjne, budowy narzędzi, istoty ognia, taktyki pożarnej i ratownictwa. Referaty przygotowują dowódcy oddziałów na temat, podany przez naczelnika. Po każdym referacie wywiązuje się dyskusja, w której udział biorą i wszyscy szeregowi. Dla tej właśnie szkoły teoretycznej potrzebna jest sala przy remizie.

Tematy do wykładów zimowych czerpać należy z „Kalendarza Strażackiego", jak również z „Przeglądu Pożarniczego" i innych podręczników strażackich w których tematy te poruszone były rzeczowo.

2) Przydział.

W celu skoordynowania wysiłków straży ogniowej podczas pożaru i należytego podziału pracy—niezbędnem jest, aby w drużynie strażackiej istniał stały przydział.

Każdy strażak, jako żołnierz tej wielkiej armji, przeznaczonej do walki z groźnym żywiołem, musi mieć określone z góry zajęcie przy przeznaczonem mu z góry narzędziu.

Widziano, jak podczas pożaru strażak z pierwszego oddziału rwał się do pracy, lecz przy narzędziach, których było skąpo, i już ubiegli go inni z innych oddziałów.

Siłą rzeczy, szukając zajęcia, musiał się zwrócić do łańcucha wodnego.

W innym przypadku strażak chwytał po kolei za kilka narzędzi, lecz ponieważ odwoływano go w innym kierunku, porzucał narzędzia trzymane i biegł, aby stawić się na rozkaz.

Czy nadal tak być powinno?

Przy pożarze właściwy strażak musi być na właściwem miejscu przy właściwem narzędziu.

W tym celu w początkach sezonu ćwiczebnego odnośnym strażakom przydzielamy odpowiednie narzędzia. Przydzieleni podczas ćwiczeń specjalnie gorliwie mogą się przy nich ćwiczyć, w czasie zaś pożaru jako już specjaliści mogą lepiej i umiejętniej nimi pracować.

W oddziale pierwszym, posiadającym do rozporządzenia narzędzia burzące, tłumiące i ratunkowe, należy czynności podzielić tak, aby każde narzędzie miało swego wykonawcę i opiekuna, a każdy strażak aby posiadał do akcji przy pożarze jedno lub parę nawet narzędzi do rozporządzenia, w zależności oczywiście od potrzeb i zaopatrzenia straży w narzędzia.

W strażach wiejskich, których tabor jest o wiele biedniejszy, niż w strażach miejskich ochotniczych, oddział pierwszy posiada: 1) dwu wywiadowców, z których pierwszy jako ratownik w budynku płonącym wyszukuje istot żywych, których życiu grozi niebezpieczeństwo, drugi to czyni w budynkach sąsiednich zagrożonych, obaj zaś starają się o zachowanie wszelkich ostrożności, aby ogień się nie rozszerzył przez zbyt gwałtowne dopuszczenie tlenu, przez spowodowane przeciągi, wiatr, przez wybijanie drzwi i okien i t. p.; 2) czterech do bosaków; 3) dwu do drabin, 4) dwu do przyrządów ratunkowych lub hydropultów. Ponadto każdy z nich powinien umieć obchodzić się z tłumnicami, doskonale chodzić po drabinach, opuszczać się po lince, zarzucać bosak, rąbać toporem i t. p. czynności, związan- z obowiązkami strażaka I-go oddziału.

Nad wypełnieniem obowiązków poszczególnych strażaków czuwa dowódca oddziału.

W oddziale drugim, pracującym sikawkami, wyznacza się po pięciu ludzi do każdej sikawki. jak również dwu wywiadowców na cały oddział, którzy obowiązani są wyszukać, gdzie się pali, co się pali i jak się pali.

Z tych pięciu ludzi wyznaczonych pierwszy dozoruje linji tłocznej od sikawki do prądownika. Stara się, aby linja tłoczna była możliwie prostą, bezpieczną i dokładnie uszczelnioną. W razie pęknięcia węża jedynka zakłada bandaż. Na wypadek podnoszenia się linji wodnej na piętra, jedynka podpina wąż na odpowiednich wysokościach, aby tenże nie ciążył prądownikowi. Jedynka zbiera ludzi do podtrzymania węża, przechodzącego przez ulicę, lub układa takowy na mostkach wiszących, lub zabezpieczenia mostkami leżącemi.

Drugi numer przy sikawce stara się o ludzi do pracy przy pompowaniu. Jeżeli do drążków potrzeba 8-miu, to dwójka zwykle szykuje 16-tu, aby na zmianę lżej było pracować. Strażak ten uważa, aby sikawka pracowała równomiernie, pełnymi cylindrami i nie zaszybko.

Numer trzeci jest mechanikiem sikawki. On uważa i odpowiada za całość i sprawność mechanizmów, dokładnie zna wszelkie niedomagania narzędzia, umie rozebrać, poprawić, nasmarować, uszczelnić i oczyścić sikawkę natychmiast w razie koniecznej potrzeby. Podczas postoju sikawki w remizie i na ćwiczeniach staraniem trójki jest, aby sikawka była w stanie sprawnym.

Czwarty numer przy sikawce dozoruje przewodu ssawnego—od sikawki do beczki włącznie. Winien umieć naprędce naprawić i załatwiać wąż ssawny. On uważa, aby smok całkowicie był pogrążony w wodzie i daje znak, kiedy wody brak w beczce lub studni.

O ile sikawek jest kilka, to każda z nich posiada powyższą obsługę.

Nad wypełnieniem obowiązków poszczególnych strażaków czuwa dowódca oddziału drugiego.

Oddział trzeci jako dostarczający wody do sikawek, rozporządza beczkami i wiadrami, jak również hydroforem.

Do hydroforu wyznaczamy pięciu ludzi, jak do sikawki.

Do beczek zaś po dwóch, z których jeden jest woźnicą i kieruje ruchem beczki, drugi nalewa wodę do beczki przez lej lub stara się organizować jej napełnienie przy pomocy otoczenia. Oba stale są przy beczce.

Do formowania łańcucha wodnego od źródła wody do beczki lub sikawki są specjalni ludzie, w tem dokładnie wyćwiczeni.

Wywiadowcy trzeciego oddziału wyszukują źródeł wody i doprowadzają do nich beczki.

Nad wypełnieniem tych obowiązków poszczególnych strażaków czuwa dowódca oddziału trzeciego, pamiętając, że bez wody niema gaszenia.

Oddział czwarty — to komenda placu. Utrzymać wzorowy porządek na terenie akcji, dopilnować wyratowanych zwierząt domowych i sprzętów lub zboża, dać pierwszą pomoc w nagłych wypadkach—oto są obowiązki czwartego oddziału.

Dzieli się on na trzy plutony: porządkowy, strażniczy i sanitarny.

Porządkowy tworzy kordony, usuwa gapiów z drogi, po której jeżdżą beczki, pomaga przy dostarczaniu cięższych narzędzi, zachęca publicznośc do pomocy. Obejmuie ludzi 6 do 10.

Strażniczy — pilnuje taboru i koni, odprowadza w bezpieczne miejsce wyratowany z płąnących lub zagrożonych budynków inwentarz żywy. Sprzęty grupuje w wolnych i bezpiecznych miejscach i uważa, aby nic nie zginęło i nic nie zostało uszkodzone. Po skończonej akcji gaszenia oddaje sprzęty właścicielom lub pod opiekę miejscowym władzom. Zatrudni ludzi 6 — 8.

Sanitarny, posiadający apteczkę i nosze, daje natychmiastową pomoc przy lżejszych zasłabnięciach, lub uszkodzeniach cielesnych. Przy wypadkach poważniejszych odwozi do najbliższego lekarza, przy wypadkach ciężkich sprowadza lekarza na miejsce wypadku, oczywiście możliwie natychmiast. Zatrudnia ludzi 2 — 4.

Nad wypełnieniem tych nieraz nadzwyczaj trudnych obowiązków poszczególnych plutonów czuwa dowódca oddziału czwartego. Pracą plutonu kieruje plutonowy.

Nad wypełnieniem całości czuwa Naczelnik lub jego pomocnik.

Rozdać więc powyższe czynności i przeznaczyć narzędzia strażakom — to znaczy wykonać przydział w drużynie pożarnej.

Wykonywa się to w każdej straży bez względu na ilość narzędzi lub strażaków. Jak z jednej strony nie może być gapiów w mundurach, tak z drugiej nie powinno być narzędzi nie obsłużonych.

3) Taktyka pożarna.

Alarm.

Zwoływanie na zbiórkę w wypadkach pożaru czy innej katastrofy, ze względu na gwałtowność, z jaką zwołanie takie należy przeprowadzić, zwiemy alarmem. Alarmuje się przy pomocy ustalonej sygnalizacji. W tym celu należy zapoznać strażaków, a nawet i ludność danej miejscowości z sygnałami. Różnice zasadnicze obejmują: a) pożar w miejscowościach straży, b) pożar zamiejscowy, c) nagłą zbiórkę straży.

Zbiórka.

Każdy strażak winien wiedzieć, co ma robić w razie alarmu. Podział czynności dokonywa dowódca na pierwszej wiosennej zbiórce straży. Zaleca się, aby oddział pierwszy kierować bezpośrednio na miejsce pożaru, oddziały inne winny się zbierać w remizie.

W razie alarmu, pierwszy strażak przybywający do remizy otwiera bramy, i o ile alarm wypadł w nocy, zapala światło. Następny strażak każdego oddziału, sprawdziwszy uprzednio, czy wszystko należycie umocowane, wytacza wozy, poczem łącznie z nadbiegającymi zaprzęgają.

Nadbiegającym zwierzchnikom należy dokładnie raportować już dokonane czynności.

Wywiady.

Bardzo ważnym podczas każdego pożaru jest wywiad. Wywiadów dokonują strażacy, którzy przybyli bezpośrednio. Ci to zwracają baczną uwagę na wszystko, ratują istoty żywe i starają się jednocześnie opanować pożar przez zamykanie drzwi i okien, zlewanie źrodła pożaru, lokalizując go do przybycia straży Wywiadowcy również formują i uprzystępniają dojazd straży, wyszukują źródła wody, stwierdzają groźbę przerzucenia się ognia. Skuteczność akcji w połowie zależy od dobrych wywiadów.

Natarcie.

Zorjentowawszy się w sytuacji na miejscu pożaru, kierujący akcją rozdziela między dowódców czynności. Jeżeli pożar jest niewielki, to staramy go się głównie atakować. Gasić można trzema głównemi sposobami: chłodzeniem, tłumieniem i burzeniem.

Chłodzenie polega na zlewaniu wodą przedmiotów płonących, doprowadzając nagrzanie tychże do temperatury niższej od temperatury zapalania się. Zlewamy przy pomocy sikawek, hydropultów, wiader lub aparatów gaśniczych, jak: Delfin, Ajaks, Minimaks i t. p.

Tłumienie polega na niedopuszczaniu tlenu do ogniska. Przez nakrycie płonącego przedmiotu, niepalną, lub zabezpieczoną osłoną oddzielamy płonący przedmiot od dopływu tlenu, przerywając proces spalania. Tłumimy przy pomocy: tłumnic zwilżonych, brezentów, a nawet zwyczajnych koców, pledów, czy płacht zwilżonych, przez zasypywanie ziemią, piaskiem, zarzucając nawozem czy gliną.

Burzenie polega na szybkiem usunięciu materjału palnego, skazanego na pastwę płomieni. Rozrywając budynek płonący za pomocą bosaków, kotwic, toporów, oraz wyciągając płonące drzewo poza obręb niebezpieczny, obniżamy temperaturę siedliska pożaru, wyrywamy mu strawę podsycającą i ratujemy materjał. Wielokrotnie w czasie pożarów masowych, dla zlokalizowania ognia, koniecznością staje się zburzenie nawet nie palących się budynków, dla wykonania przerwy między budowlami już płonącemi i zagrożonemi.

Obrona.

Obrona polega na zabezpieczeniu budynków lub innych objektów zagrożonych. Podczas większych pożarów najważniejszą rolę odgrywa obrona. Musi być prowadzona ściśle i starannie. Zatrzymać rozszerzanie się ognia jest rzeczą trudną, ale nie niemożliwą. Zatrzymujemy ogień przez: a) odsunięcie przedmiotów palnych, b) chłodzenie przedmiotów zagrożonych i c) ochronę przedmiotów, którym grozi ogień lotny.

a) Aby usunąć przedmioty palne dalej od ognia, robimy przerwę, pomiędzy budynkami płonącemi i zagrożonemi. Dla uskutecznienia tego zadania, usuwamy płoty, stosy drzewa, słomy, a nieraz i całe budynki.

b) Chłodzimy przedmioty zagrożone wodą za pomocą sikawek, hydropultów, lub nawet wiader, polewając ściany budynków zagrożonych.

c) Od lotnego ognia zabezpiecza się przez pokrywanie słomianych dachów lub stogów brezentami czy płachtami, zlewanymi wodą. Ustawiamy dyżurnych z tłumnicami, aby każdą

iskrę tłumili, a w braku wody, zasypujemy ziemią świeże, od iskier powstające ognie.

Pożary masowe.

Zrobienie przerwy i tą przerwą oskrzydlenie pożaru jest głównem zadaniem dowódcy. Trzeba przytem rozebrać nie jeden budynek, wyrąbać nie jeden parkan, poświęcić nie jedno mienie. Przy tych pożarach kierujący akcją musi posiadać dużo zimnej krwi, szybkiej orjentacji i doświadczenia. W chwili, gdy stwierdzamy, że mamy do czynienia z pożarem masowym, nie należy rozpraszać sił na natarcia, lecz wszystkie rozporządzalne siły rzucić na obronę.

W wypadkach pożarów masowych należy bezwzględnie podzielić posiadane siły na oddziały autonomiczne, z uwagi na teren, jaki zwykle obejmuje akcja obronna.

Pożary specjalne.

Dwóch jednakowych pożarów przy jednakowych warunkach nie było i nie będzie. Dlatego trudno podać specjalną receptę taktyczną. Wszakże ogólne wskazówki są niezbędne.

Pożar piwniczny gasić głównie należy przéz zatamowanie dopływu powietrza, a dopiero w dalszym ciągu rozpoczynać akcję gaszenia wodą, starając się zabezpieczyć prądownika od uduszenia dymem. Na wywiad do piwnicy wchodzić należy z latarką elektryczną, lub inną zabezpieczoną. Wystrzegać się należy spowodowania wybuchu przez nieostrożne wchodzenie z nieosłoniętem światłem, lub wpuszczenie gwałtowne powietrza.

Pożary sklepów i składów są bardzo trudne do umiejscowienia, ze względu na obecność nagromadzonych materjałów łatwopalnych. To też jednym z pierwszych zadań akcji ratunkowej jest, o ile możności, szybko i starannie materjały te usunąć.

Przy gaszeniu pożarów w sklepach i składach należy bardzo oszczędnie szafować wodą, by nie uszkodzić więcej, niż od pożaru ucierpieć by mogło.

Pożary piętrowe przedstawiają duże niebezpieczeństwo rozszerzenia się, jak również niebezpieczeństwo życia. Przedewszystkiem należy zarządzić obronę klatki schodowej, niedopuszczając zatarasowania, usuwanemi w tumulcie z mieszkań meblami. Atakować źródło ognia z zewnątrz, z balkonu,

przez okna, z drabin — przytem strzedz się należy niespodziewanych wybuchów, które mogą poparzyć strażaków.

Ogni ukrytych szukać należy pod podłogą w bliskości pieca lub ściany kominowej. Po odnalezieniu należy otworzyć ścianę lub podłogę i dokładnie wygasić, usuwając przedtem na dolnych piętrach meble.

Pożar na poddaszu najlepiej zaatakować jednocześnie z zewnątrz i od klatki schodowej. Zwrócić należy baczną uwagę, by ogień nie przedostał się na klatkę schodową. Otwarcie komunikacji z klatką schodową podsyca ogień. Jeśli akcja powyższa nie daje rezultatów dodatnich, t. j. jeśli pożar obejmuje coraz szersze tereny, należy użyć toporników dla wyrąbania tak zajętego, jak i zagrożonego dachu.

Podczas pożarów tartaków i składów drzewa wskazanem jest zrobienie przedewszystkiem przerwy w stosach nagromadzonego materjału, a przytem oskrzydlenie samego pożaru wodą. Przy tego rodzaju pożarach akcja winna być skierowana w celu obrony zagrożonych nagromadzonych materjałów palnych.

Płonące sterty słomy lub siana gasić prądem rozpylonym, a po przygaszeniu wydobyć bosakami snopki, dogaszając na uboczu.

Lasy i torfowiska gasi się przez uczynienie przerwy. Przekopać ziemię w lesie pasem szerokim 5—10 mtr., wyrąbać i usunąć z niego drzewo, okrążając takim pasem pożar możliwie dookoła.

W torfowiskach okopać miejsce pożaru rowem tak głębokim, by ukazała się w nim woda. Przy silniejszym wietrze należy miejsce pożaru okrążyć rowem koncentrycznym kilka razy.

Pożary szkół i szpitali z uwagi na niebezpieczeństwo grożące ludziom, wymagają wytężenia akcji ratunkowej. Należy więc wszystkie rozporządzalne siły użyć przedewszystkiem w celu zapewnienia bezpieczeństwa ratowanym.

W wypadkach pożarów w teatrach akcję znamionować musi pewność siebie wszystkich strażaków, co kolosalnie wpływa na przerażony tłum. Największem bowiem niebezpieczeństwem, groźnem w skutkach, jest panika.

Akcja przeciwpożarowa winna być ześrodkowaną w kierunku niedopuszczenia ognia na widownię. Z uwagi na nieobliczalne wprost następstwa w teatrze, na każdem przedsta-

wieniu teatralnem, nawet w gmachach teatralnych wzniesionych według ostatnich wymagań bezpieczeństwa, za kulisami musi być dyżur pogotowia strażackiego, za kulisami musi być dyżur pogotowia strażackiego uzbrojony w hydropult i koc.

Współpraca.

Jeżeli do pożaru przybędzie kilka drużyn strażackich, dowódcy po krótkiej naradzie powołują głównego kierownika akcji ratunkowej. Ten dzieli oddziały podkomendne na atak i obronę i pierwszych przeznacza na tamowanie rozszalałego żywiołu, drugim powierza obronę zagrożonego mienia. Podział musi być ścisły i rozważny. Wykonania poleceń należy dopilnowywać.

Dogaszanie.

Dogasić ogień trzeba starannie, zarzewie wyszukać i odpowiednio stłumić. Gdyby rodziło się przypuszczenie, że ogień może wybuchnąć na nowo, trzeba obowiązkowo zostawić na miejscu pogotowie.

Niezależnie od powyższego pogorzelisko należy uprzątnąć. Materjał ugaszony usunąć w miejsce bezpieczne, mury i kominy grożące zawaleniem, rozwalić, drogi oczyścić, dostęp do studni uprzątnąć. Przed odjazdem z pogorzeliska, takowe zdać sołtysowi informując go o możliwych ewentualnościach.

Odjazd.

Przed odjazdem do remizy należy *sprawdzić czy są wszystkie narzędzia*. Sprawdza się według wykazu przyklejonego na skrzynce sikawki lub wozu rekwizytowego.

Następnie zarządza się *zbiórkę* sprawdzając i notując obecnych. Powrót do remizy winien nastąpić pieszo, z uwagi na rozgrzanie uczestników akcji, którzy winni powoli ostygnąć.

Powrót do remizy.

Do remizy winni przymaszerować wszyscy strażacy,—jedynie w wyjątkowych wypadkach, na skutek umotywowanej prośby o zwolnienie, naczelnik może zwolnić wcześniej poszczególnych strażaków.

W remizie narzędzia oczyścić pod dozorem gospodarza straży, sprawdzić uszkodzenia w taborze, odnotować rodzaj uszkodzeń i zarządzić reperację. Węże używane przy pożarze

przemyć, oznaczyć anilinowym ołówkiem uszkodzenia i zawiesić, aby schły. Na zwijadła nawinąć zapasowe suche węże.

Wszelkie zadrapania, lekkie oparzenia i skaleczenia strażaków opatrzyć i dopiero wtedy zwolnić do domów.

4) Instrukcja ćwiczeń narzędziami.

Bosak lekki.

Bosak lekki obsługuje jeden człowiek.

Przenoszenie bosaka odbywa się na prawem ramieniu, w punkcie ciężkości, okuciem do góry, drzewce zwiesza się z tyłu 1 mtr. od ziemi.

Komenda: *„Bosak na ziemię — złóż"* składa się na ziemi, front do bosaka.

„Bosak do rzutu — chwyć"! podbiega do końca drzewca i staje rozkrocznie. Chwyta za drzewce prawą o 60 cm. od końca lewą o 60 cm. od prawej.

„Bosak—spraw"! (szkolne) 1—stawia bosak w pion, 2—biegnie do budynku, 3—zarzuca.

„Rwij"! — ciągnie.

„Bosak—zdejm"! (szkolne) 1) odhaczenie, 2) postawienie w pion, 3) odbiega.

„Bosak na ziemię (na wóz) — złóż! składa na ziemię, a jeśli był rozkaz „na wóz", chwyta potem na ramię i odnosi.

Bosak ciężki.

Obsługa dwóch ludzi. Pierwszy niesie bosak na prawem ramieniu przy okuciu, drugi z tyłu na prawem ręku, tak, by koniec drzewca wystawał o 60 cm.

„Bosak na ziemię — złóż"! składają i stają frontem do budynku.

„Bosak do rzutu — chwyć"! Pierwszy podchwytem oburącz, drugi — jak przy bosaku lekkim.

„Bosak — spraw"! Pierwszy strażak silnie wyrzuca w górę, grugi mu pomaga i przesuwa się z bosakiem ku budynkowi, a wtedy pierwszy podbiega i ze strony prawej pomaga zaczepić.

„Bosak — zdejm"! Odhaczają, stawiają w pion, odchodzą i trzymają jak w pozycji „bosak do rzutu — chwyć".

„Bosak na ramię — chwyć"! jak przy przenoszeniu.

Komenda: *„Po bosaki do remizy (wozu) biegiem — marsz"!* odbiegają i wracając z bosakiem, stają o sześć kroków przed dowódcą.

Drabina lekka.

Obsługuje jeden człowiek. Drabinę lekką przenosi się na prawem ramieniu, w punkcie ciężkości.

„Po lekką drabinę, przystawioną do remizy (wozu) biegiem — marsz"! Przynosi drabinę i staje sześć kroków przed dowódcą.

„Drabinę na ziemi — złóż"! Odmaszerowuje we wskazanym kierunku i kładzie drabinę prostopadle do ściany, podstawą przy ścianie.

„Drabinę — spraw"! Podchodzi do szczytu drabiny, staje frontem do ściany i sprawia, (szkolne) 1—podniesienie szczytu nad głowę, 2—postawienie w pion, 3—wsparcie o ścianę i 4—odsunięcie podstawy od ściany. Po sprawieniu drabiny, staje z boku drabiny, trzymając lewą ręką bocznicę, na wysokości ramienia.

„Drabinę—złóż"! Na zapowiedź staje frontem do drabiny, na hasło w czterech głównych chwytach składa na ziemi i staje po środku drabiny, zwrócony do niej twarzą.

„Na ramię chwyć!" Chwyta prawą ręką za środek bocznicy bliższej, lewą ręką zakłada na prawe ramię, twarzą zwracając się ku podstawie, lewą rękę opuszcza.

„Z drabiną do remizy — marsz"! lub *„Drabinę na wozie — złóż"!* Odnosi.

Drabina ciężka.

Obsługa dwóch ludzi. Przenosi się drabinę przystawną ciężką na prawych ramionach. Niosący zwróceni są przodem do podstawy. Bocznice spoczywają na ramionach za pierwszemi szczeblami od końców.

„Po drabinę ciężką biegiem — marsz"! Przybiegają z drabiną i stają o sześć kroków przed dowódcą.

„Drabinę na ziemi — złóż"! Pochylają się i składają drabinę na wskazanem miejscu.

„Drabinę — spraw"! Pierwszy podbiega do podstawy, drugi do szczytu i stają twarzami do siebie. (Szkolne). Pierwszy opiera nogi o podstawę drabiny, drugi chwyta końce górne bocznic, 1—nad głowę, 2—stawia w pion, 3—wspierają szczytami o ścianę, 4—pierwszy z prawej, drugi z lewej strony drabiny stają, przytrzymując bocznicę.

„Drabinę — złóż"! Stają na swych miejscach i w czterech głównych chwytach składają na ziemi i stoją na miejscu w postawie bacznej.

„Drabinę na ramię — chwyć"! Podchodzą na dawne miejsca i zakładają drabinę na ramiona.

„Drabinę na wozie (w remizie) — złóż!" Odmaszerowują we wskazanym kierunku.

Tak bosaki, jak i drabiny przystawne lekkie lub ciężkie, należy w razie możności ćwiczyć po dwie lub więcej. W takich ćwiczeniach należy zwracać uwagę na równanie, krycie i rytmiczne wykonywanie temp.

Drabina Szczerbowskiego w piramidę.

Obsługa czterech ludzi. Numeracja obsługi: lewa strona drabiny, licząc w kierunku podstawy—numery nieparzyste, prawa—parzyste. Numer 1 i 2 u podstawy, 3 i 4 u szczytu drabiny.

Podstawę drabiny określa się p/g przęsła dolnego, górne bowiem przęsło leży odwrotnie. Na drabinie leżą bosaki, okuciem ku szczytowi dolnego przęsła. Ćwiczenia szkolne na tempa. *„Drabinę Szczerbowskiego w piramidkę — spraw"!*

Tempo 1 — wszystkie cztery numery, zwrócone twarzą do drabiny, robią unik prawonóż, chwytają bosaczki, przenosząc je na boki drabiny, №№ 1 i 2 przytrzymują końce bosaków, №№ 3 i 4 zakładają bosaki do uchwytów i zatykają sworznie, poczem jednocześnie wszyscy wracają do podstawy bocznej.

Tempo 2 — №№ 2 i 4 chwytają praworęcz za pierwsze szczeble górnego przęsła i biegiem przenoszą w prostym kierunku, aż do zetknięcia końców górnych obu przęseł.

Tempo 3 — № 1 staje na dolnych końcach bocznic i chwyta bosaki pod pachy. № 4 trzyma końce dolne (okute ostro) górnego przęsła oburącz, stając twarzą do № 1. №№ 3 i 2 stają rozkrocznie nad drabiną zwróceni do siebie. № 3 otwiera haki zaczepne i unosi drabinę sczepnym końcem. № 2 zasuwa górne przęsło w wycięcia, poczem zamyka haki.

Tempo 4 — №№ 3 i 2 powracają na swoje miejsca, podtrzymując za bocznicę. № 4 szarpie lekko górne przęsło, aby odczepić z wycięć.

Tempo 5 — №№ 3 i 2 idą w kierunku № 1-go unosząc nad wewnętrznemi ramionami dolne przęsło. № 1 przyciskając stopami podstawę drabiny, przechwytami ciągnie drążki bosaków, Nr. 4 wypycha końcem górnego przęsła, unosząc je na wysokości bioder własnych.

Tempo 6 — Nr. Nr. 3 i 2 robią dochwyt za bosaki i rozbiegają się każdy w swoją stronę, aby ustawić drążki pod kątem prostym do drabiny. Nr. 1 robi dochwyt za bocznicę dolnego przęsła, Nr. 4 stawia końce górnego przęsła na ziemi.

„Drabinę Szczerbowskiego — złóż"! (szkolne).

Tempo 1 — Nr. Nr. 2 i 3 podbiegają z bosakami do Nr. 1 i oddają mu je, robiąc dochwyt za bocznice. Nr. 1 staje na pierwszym szczeblu dolnego przesła — Nr. 1 wytrzymuje postawę.

Tempo 2 — Nr. 4 unosi końce swego przęsła od ziemi i szybko się cofa. Nr. Nr. 2 i 3 opuszczają na ramionach bocznice dolnego przęsła, cofając się do szczytu drabiny. Nr. 1 popuszcza bosaki.

Tempo 3 — Nr. N. 2 i 3 stają rozkrocznie nad unoszonym nad ziemią szczeblem drabiny, zsuwają ku sobie końce drabiny aby umożliwić odchylenie haków, poczem Nr. 2 podnosi haki, wyciąga drabinę z wycięć i kładzie ją na ziemi. Nr. 3 opuszcza haki i kładzie drabinę na ziemi. Nr. 1 kładzie bosaczki i wraca na swoje poprzednie miejsce.

Tempo 4 — Nr. Nr. 2 i 4 chwytają za końcowe szczeble leworącz górne przęsło i biegiem układają je na przęśle dolnem.

Tempo 5 — wszyscy czterej robią unik prawonóż i chwytami za bosaczki odczepiają od przęsła i kładą lekko na drabinie, hakami w dół.

Tempo 6 — postawa baczna.

„Drabinę Szczerbowskiego na ramię — chwyć"! Wszyscy czterej biorą oburącz drabinę, unoszą ją w górę i zwracając się frontem do podstawy dolnego przęsła, kładą ją sobie na ramionach.

„Drabinę Szczerbowskiego na ziemię — złóż"! Chwyt oburącz za przęsła, zwrot do drabiny, złożenie na ziemi. W ćwiczeniach na czas—akcentować tempa.

Drabina Szczerbowskiego jako drążkowa.

Układ drabiny jak w piramidzie — obsługa ta sama.

„Drabinę Szczerbowskiego w pion — spraw"! Pierwsze trzy tempa jak w piramidzie.

Tempo 4 — Nr. N. 2 i 3 powracają na swoje miejsca, Nr. 4 unosi końce górnego przęsła nad głowę, Nr. 1 staje silnie na pierwszym szczeblu.

Tempo 5 — Nr. Nr. 2 i 3 postępują jak w piramidzie, Nr. 4 przechwytami za szczeble unosi drabinę do góry. Gdy drabina stanęła w pionie, Nr. Nr. 2 i 3 robią dochwyt za drążki, Nr. 1 przychwyt za bocznice i razem z Nr. 4 trzymając bocznice, prawonóż stopami wspierają właściwe końce bocznic.

Tempo 6 — Nr. N. 2 i 3 odchodzą powoli z drążkami w bok, Nr. Nr. 1 i 4 wspierają drabinę o ścianę, poczem stają: 1 po prawej, 4 po lewej stronie drabiny przez wykrok lewonóż, przytrzymując jedną ręką bocznice.

„Drabinę Szczerbowskiego — złóż"! (szkolne).

Tempo 1 — Nr. Nr. 1 i 4 wracają na miejsca, wspierają prawonóż stopami końce bocznic i stawiają drabinę w pion. Nr. Nr. 2 i 3 zbliżają się z drążkami i robią dochwyt za bocznice.

Tempo 2 — Nr. 1 dochwyt za drążki i staje na pierwszym szczeblu. Nr. 4 przechyla drabinę na siebie i ucieka ku końcowi. Nr. Nr. 2 i 3 cofając się opuszczają na ramionach drabinę do poziomu, Nr. 1 popuszcza drążki.

Tempa: 3. 4, 5 i 6 — jak w piramidzie.

Drabina Szczerbowskiego jako dachowa.

„Drabinę jako dachową — spraw"!

Pierwsze dwa tempa normalne, jak przy poprzednich sposobach.

Tempo 3 — Nr. 1 staje na końcach bocznic i chwyta drążki, Nr. 3 kryje dolne przęsło drabiny, zwrócony twarzą do Nr. 1-go. Nr. Nr. 2 i 4 kryją górne przęsło drabiny, zwróceni twarzą do siebie. Nr. Nr. 3 i 4 chwytają końce drabiny i unoszą nad głowę.

Tempo 4 — Nr. Nr. 3 i 4 przechwytami za szczeble wznoszą drabinę w poszczególnych przęsłach w pion.

Tempo 5 — Nr. Nr. 1 i 3 wspierają dolne przesło drabiny o brzeg dachu lub na drążkach i stają przy drążkach. Nr. 1 robi krok w lewo do drążka, oddając drążek z prawej ręki Nr. 3. Nr. N. 2 i 4 przenoszą chwytem za bocznicę przęsło górne w pionie i ustawiają obok dolnego, przyczem Nr. 2 pokrywa dolne przęsło.

Tempo 6 — Nr. 2 wchodzi po szczeblach do szczytu dolnego przęsła, zaczepia się zatrzaśnikiem, odsuwa haki zaczepne, wciąga na dach podane mu przez Nr. 4 przęsło górne

zakłada w wycięcia, zamyka haki i odczepia zatrzaśnik. Nr. 4, po oddaniu górnego przęsła Nr. 2, kryje dolne przęsło, podtrzymując za bocznice.

„*Drabinę dachową — złóż*"! Odwrotnie jak sprawianie.

Tempo 1 — Nr. 2 odczepia haki, wysuwa górne przęsło z zaczepów i opuszcza je, podając Nr. 4-mu, poczem schodzi na dół. Nr. 4 po odebraniu przęsła, ustawia je obok przęsła dolnego.

Tempo 2 — N. Nr. 2 i 4 odnoszą pionowo przęsło górne na dawne miejsce, Nr. Nr. 1 i 3 stawiają przęsło dolne w pion.

Tempo 3 — przechwytami za szczeble opuszczają przęsła, składając drabinę na ziemi.

Tempo 4, 5 i 6 — jak w poprzednich sposobach.

Drabina Szczerbowskiego w częściach.

„*Drabinę w częśc ach — spraw*"!

Tempo 1 — jak przy sprawianiu piramidy, bez zaczepiania bosaków do uchwytów, lecz złożyć na ziemi.

Tempo 2 — normalnie.

Tempo 3 — jak przy dachowej, lecz z różnicą, że dolne przęsło bez bosaków, a górne wznosi nie Nr. 4, lecz 2-gi.

Tempo 4 — jak przy dachowej, poczem Nr. 2 i 4 przenoszą górne przęsło i stawiają obok dolnego.

Tempo 5 — Nr. N. 1 i 4 stawiają bosaki w pion.

Tempo 6 — wsparcie drabin i zarzucenie bosaków.

„*Drabinę Szczerbowskiego — złóż*"!

Tempo 1 — bosaczki i oba przęsła w pion.

Tempo 2 — bosaczki złożyć na ziemi — obsługa bosaków wraca do drabin.

Tempo 3 — Nr. Nr. 2 i 4 odnoszą górne przęsło na dawne miejsce, poczem oba razem opuszczają na ziemię.

Tempa: 4, 5 i 6 — normalnie.

Drabina hakowa pojedyńczo.

Przenoszenie drabinki hakowej uskutecznia się w/g następujączch prawideł: prawą ręką zgiętą w łokciu za 3 szczebel, a lewą wyprostowaną w pion, wskos za bocznicę, w ten sposób, że hakówka trzymaną jest w pozycji skośnej, hakiem na dół i za siebie.

„Z hakówką do budynku biegiem — marsz"!

„Hakówkę na ziemię — złóż"!

Składa się hakówkę na ziemi, hakiem do góry, końcem dolnym w odległości jednej stopy od ściany; do każdej drabinki dajemy 2-ch ludzi, oznaczonych numerami 1 i 2.

„Do hakówek biegiem—marsz"! Nr.Nr. wyznaczone podbie- i Nr. 1 staje na wprost drugiego drewnianego szczebła, Nr. 2 na wprost 9-go szczebla licząc od kosy, obydwaj — tuż przy bocznicy.

„Hakówki na NN piętro—spraw"!

Temp 1 — Nr. 2 daje krok wstecz, Nr. 1 skłon kuczny i chwyta drabinę na pierwszy i trzeci szczebel (prawą pierwszy, lewą trzeci) i szybko prostując się, wznosi drabinę ponad głową, trzymając łokcie prosto, aby drabina była w równym poziomie, kosą obrócona w dół.

Tempo 2 — Nr. 1 robi wypad lewonóż w lewo i uginając lewy łokieć, opiera dolny koniec drabiny o ścianę tuż przy ziemi.

Tempo 3 — podchodzi pod drabinę i przechwytami szczebli stawia ją w pion, a gdy drabina jest już w pozycji pionowej, chwyta za bocznicę na wysokości ramion.

Tempo 4 — robi zakrok prawonóż, chwyta drabinę za bocznicę niżej poprzedniego chwytu i wznosi ją w górę, górny koniec zbliżony do ściany, dolne odchylone aby zachować przeciwwagę kosy, a tak wysoko, aby ta znalazła się ponad parapetem okiennym.

Tempo 5 — obraca drabinę w ten sposó, że lewa ręka przesuwa się na prawą stronę przy ścianię, prawa zaś przy piersi na lewo, czyli że kosa wchodzi wewnątrz okna.

Tempo 6 — silnym rzutem ramion w dół i kuczką z dostawieniem prawej nogi zacina kosę na parapecie okna przy prawej stronie, przyczem ramiona pozostają skrzyżowane jak wyżej.

Tempo 7 — opuszcza ramiona w dół i pozostaje w postawie bacznej. Przez czas trwania taktów od drugiego do siódmego. Nr. 2 stoi w postawie bacznej.

„Po hakówce w górę — marsz"!

O ile drabina dolnym szczeblem zwisa tak nisko, że można postawić na niej nogę, na tempo 1 zaczynamy wspięcie, lewą nogą na palce na pierwszy szczebel, prawa ręka na szósty

szczebel. Jeżeli drabina wisi wysoko, trzeba na „raz„ zrobić wyskok z chwytem za bocznicę, a nogami obydwiema na pierwszy od dołu szczebel, poczem przechwycić z bocznic dłonie na szóty szczebel od dołu.

Tempo 2 — wyżej o jeden szczebel, prawa noga i lewa ręka.

Na tempo 8 — powinien wypaść dochwyt lewej ręki za najwyższy 13-ty szczebel żelazny.

Tempo 9 — dochwyt prawej ręki za ten sam szczebel.

Tempo 10 — ręce pozostają na szczeblu, a tylko prawa noga o jeden szczebel wyżej.

Tempo 11 — chwyt lewej ręki za kosę, poza zębami tuż przy haku kosy i lewa noga o jeden szczebel wyżej.

Tempo 12 — ręce na poprzednich miejscach i prawa noga o jeden szbel wyżej.

Tempo 13 — lewa ręka na parapet. Ręce wytrzymać na poprzednich miejscach.

Tempo 14 — prawa noga na parapet, przyczem ręce wtedy dopiero puścić, kiedy robimy wyprost. poczem stajemy twarzą zwróceni na zewnątrz w postawie bacznej. Wtedy, kiedy Nr. 1 robi takt 13-cie, Nr. 2 staje nawprost drabinki, a kiedy Nr. 1 robi takt „czternaście", Nr. 2 robi takt „raz", potem wchodzi w ten sam sposób i tym samym podziałem co Nr. 1 na parapet i staje przed Nr. 1. Nr. 1 chwyta Nr. 2, który stoi rozkrocznie ponad kosą na samym brzegu parapetu za pas z tyłu i stojąc wykrocznie prawonóż, lewą ręką opiera się o futrynę, trzyma mocno Nr. 2, czem pomaga mu do utrzymania równowagi.

Prawa noga Nr. 1-go powinna wypadać pomiędzy nogami Nr. 2-go.

Tempo 1 — Nr. 2 skłania się wprzód i chwyta prawą ręką za kolana kosy przy szczeblach i wznosi drabinę do góry.

Tempo 2 — obraca się kosą na zewnątrz.

Tempo 3 — chwyta lewą ręką za drugą bocznicę i przechwytami kolejnymi bocznic wznosi drabinkę ponad parapet wyższego okna, trzyma ramiona w łokaciach wyprostowane, aby górny koniec z kosą prowadzony był po ścianie, a dolny jak najdalej odchylony od ściany.

Tempo 5 — odwraca kosę do wewnątrz, prowadząc prawe ramię przy piersi, a lewe na zewnątrz.

Tempo 6 — robi kuczkę i, niepuszczając skrzyżnego chwytu, zacina kosę.

Tempo 7 — robi prawą nogą krok w prawo, puszcza chwyt skrzyżny, a lewą ręką chwyta za najbliższą bocznicę i trzymając ją, staje w postawie bacznej na przodzie parapetu. Nr. 1 zaś puszcza pas Nr. 2 i stoi w postawie bacznej.

Na dalsze wspięcie, na takt „raz" Nr. 2 robi — trzymając już lewą ręką najbliższą bocznicę—półobrót prawą nogą, staje na pierwszym szczeblu, dostawia lewą nogę i lewą rękę wraz z prawą przenosi na szósty od dołu szczebel, poczem na „dwa" i dalsze takty wspina się tak, jak było poprzednio wskazane. Poczem wychodzi Nr. 1, robiąc na rozkaz „trzynaście" chwyt bocznicy najbliżej lewą ręką i na „czternaście" wychodzi tak, jak poprzednio Nr. 2. Tym sposobem jedną drabinką hakową można się wydostać z piętra na piętro na najwyższy budynek.

„Po hakówce w dół — marsz"!

Tempo 1 — stojąc obok kosy robi unik prawonóż, prawa ręka wzdłuż ciała, lewa pochwytem za kosą, w tem miejscu, gdzie się zęby kosy kończą, a zaczyna się hak.

Tempo 2 — dochwyt prawej ręki za górny szczebel żelazny z prawej strony kosy i prawa noga na drugi żelazny szczebel.

Tempo 3 — lewa noga z parapetu na trzeci żelazny szczebel.

Tempo 4 — lewa ręka puszcza kosę i chwyta pierwszy szczebel, a prawa noga o jeden szczebel niżej.

Tempo 5 — ręce wytrzymać i lewa noga o jeden szczebel niżej.

Tempo 6 — prawa noga o szczebel niżej.

Tempo 7 — lewa noga i prawa ręka o szczebel niżej

Tempo 8 — odwrotnie i t. d.

Tempo 13 — lewa noga na dolnym szczeblu i prawa ręka niżej o jeden szczebel.

Tempo 14 — dostawić prawą nogę do lewej i lewą rękę do prawej.

W czasie, kiedy Nr. 1 robi takt „trzynaście", Nr. 2 robi takt „raz", a kiedy Nr. 2 robi takt „dwa", Nr. 1 przechodzi z drabiny na parapet okna. Nr. 2 schodzi jak Nr. 1. poczem staje za Nr. 1-ym, który w tym czasie stanął za drabiną roz-

krocznie, chwyta go za pas stojąc w wykroku, lewą ręką oparty o futrynę.

Tempo 1 — Nr. 1 chwyta skrzyżnie drabinę hakową (lewa zewnątrz, prawa przy piersi) i unosi ją trochę do góry.

Tempo 2 — obraca ją hakiem na zewnątrz, na „trzy" i „cztery" przechwytami opuszcza ją w dół, tak, że dłonie pozostają pod pierwszym żelaznym szczeblem.

Tempo 5 — chwyta prawą ręką za kolano kosy przy szczeblach i obraca kosę do wewnątrz, pomiędzy swoje nogi, w tym czasie Nr. 2 cofnie nogę.

Tempo 6 — skłoniwszy się wprzód, zatnie kosę.

Tempo 7 — wyprostuje się i stanie na miejscu 2-go, 2-gi stanie obok kosy i zejdzie, a za nim Nr. 1.

„Hakówkę na ziemię — złóż"!

Tempo 1 — Nr. 1 robi zakrok prawonóż i przechwytem skrzyżnym unosi lekko drabinę na ziemię w pion przy ścianie i dostawia nogę.

Tempo 4 — odchodzi tyłem do ściany i przechwytami szczebli sprowadza drabinkę do ukośnego położenia, dolnym końcem podpartą o ścianę i pozostaje w wykroku lewonóż, dłonie na drugim drewnianym szczeblu, licząc od kosy, łokcie ugięte. drabinka blisko głowy.

Tempo 5 — odbija drabinkę od ściany i w czasie jej lotu robi na piętach w prawo zwrot, chwyta opadającą drabinę za pierwszy i trzeci szczebel, dostawia jednocześnie lewą nogę do prawej i pozostaje z drabinką, wzniesioną na prostych ramionach ponad głową.

Tempo 6 — robi skłon kuczny i kładzie drabinkę na ziemi.

Tempo 7 — wyprostowuje się do postawy bacznej, a Nr. 2 jednocześnie robi krok wprzod i obydwaj zostają tak, jak zaczynali, na jednej linji przy bocznicy.

Drabinka hakowa łańcuchem.

Przy wspinaniu się sposobem łańcuchowym ilość drabinek w łańcuchu zależy od ilości pięter w budynku.

Np. wyznaczamy 3 numery do 3-ch drabinek, aby się dostać do okien 3-go piętra.

Na komendę:

„Hakówki łańcuchem na NN. piętro — spraw"

Zarządzamy ten sam podbieg i na tempo „raz", „dwa", „trzy" wszystkie N-ry stawiają drabinki w pion (jak do sposobu poprzedniego), na „cztery" i dalsze do „siedmiu" Nr. 1 zaczepia drabinkę do okna 1-go piętra.

Tempo 1 i t. d. — (mają na sobie pasy z zatrzaśnikami) wspina się do tempa „osiem", tak, jak było wskazane w pierwszym sposobie.

Tempo 9 — chwyta ręką za górny żelazny szczebel.

Tempo 10 — dostawia prawą nogę do lewej, nie ruszając rąk ze szczebla.

Tempo 11 — lewą ręką chwyta zatrzaśnik.

Tempo 12 — zapina zatrzaśnik za najwyższy szczebel żelazny, z lewej strony kosy, w tym czasie Nr. 2 podnosi i przybliża swą drabinkę do Nr. 1, a Nr. 3 przesuwa się na miejsce Nr. 2.

Tempo 1 — Nr. 1 chwyta drabinkę podawaną przez Nr. 3 za lewą bocznicę lewą ręką.

Tempo 2 — za prawą bocznicę prawą ręką niżej i na 3 i 4 przechwytami bocznic wznosi drabinkę górnym końcem z kosą, prowadząc po ścianie.

Tempo 3 — obraca drabinkę kosą do wnętrza, przyczem krzyżuje ramiona jak poprzednio.

Tempo 4 — zacina kosą, pociągnąwszy silnie w dół drabinkę.

Tempo 5 — puszcza chwyt skrzyżny, a chwyta szczebel tej drabinki, na której stoi.

Odpięcie zatrzaśnika na oddzielne tempa:

Tempo 1 — chwyta zatrzaśnik lewą ręką i uciskiem palców odchyla sprężynę.

Tempo 2 — odpina się ze szczebla.

Tempo 3 — puszcza zatrzaśnik i robi dochwyt lewej ręki za szczebel. Dla dalszych wspięć — nowa serja temp.

Tempo 1 — Nr. 1 chwyta za bocznice drabinki, którą nad sobą zawiesił i przechodzi na nią stojąc na pierwszym szczeblu, a dłonią przenosi z bocznic na szósty szczebel. W tym czasie Nr. 2 robi wyskok na drabinkę, z której Nr. 1 przeszedł (niedopuszczalne jest, aby nim ten, co jest na górze, przeniósł się na następną, drugi wchodził na tę samą drabinkę).

Tempo 2 i dalsze aż do tempa „dwanaście" obydwaj

jednakowe ruchy wykonywują, przyczem Nr. 3 w odpowiedniej chwili (12) zbliży się ze swoją drabinką i wzniesie ją.

Na dalsze tempo „raz" Nr. 3 poda ją Nr. 2, który poda, wznosząc przechwytami za bocznice Nr. 1-mu, ten zaś na tempo „pięć" i dalsze obróci i zatnie, poczem w poprzedniem tempie odepną się z zatrzaśników i na dalszy „raz" przejdą na najwyższe drabinki, a Nr. 3 na najniższą. Następnie wszyscy trzej na dalsze tempa do „dwunastu" wejdą wyżej,

Na „trzynaście" wszyscy robią t. zw. paradę, t. j. kiedy zapną zatrzaśniki i padnie komenda „trzynaście" stojąc na drabinkach wzniosą ramiona w bok (dłonie do dołu).

Na komendę:

„Z hakówkami w dół marsz"!

Tempo 1 — chwyta zatrzaśnik lewą ręką i uciskiem palców odchyla sprężynę.

Tempo 2 — odpina się ze szczebla.

Tempo 3 — puszcza zatrzaśnik i robi dochwyt lewej ręki za szczebel, poczem na dalsze „raz" do „dziesięciu" poczynając od lewej nogi i prawej ręki zejdą na niższe szczeble drabinek, na których stali i przejdą na drabinki, wiszące niżej, na piąty szczebel od góry, a Nr. 3 na ziemię.

Tempo 11 — dochwyt lewej ręki za zatrzaśnik.

Tempo 12 — zaczepienie jak wyżej.

I znów Nr. 1. będąc przyjętym, schwyci skrzyżnie drabinkę, z której tylko co zeszedł, odwróci ją i przechwytami opuszczając poda ją Nr. 2-mu, Nr. 2 zaś tak samo Nr. 3-mu, który postawi drabinkę w pion, przy ścianie, trzymając za bocznice, na swem poprzedniem miejscu, dotąd, aż Nr. 2 i Nr. 1 nie zejdą i nie staną razem ze swemi drabinkami w jego pozycji, poczem wszyscy razem (patrz sposób pierwszy) złożą je w tempach na ziemi! Zakładając drabinki sposobem łańcuchowym, trzeba zawsze pierwszą drabinkę zakładać na okno z prawej strony, drugą z lewej, trzecią z prawej i t. d.

Sikawka czterokołowa skrzyniowa.

Czterokołowe sikawki skrzyniowe z dźwigniami wzdłuż wozu (typ czeski), mają obsługę pięciu ludzi, w obsłudze tej, jak wogóle przy wszystkich sikawkach Nr. 5-ym oznaczony jest plutonowy—prądownik.

Nr. Nr. parzyste 2 i 4 stoją po prawej, numery nieparzy-

ste 1, 3 i 5 po lewej, czyli tłocznej stronie sikawki, Nr. Nr. 1, 2, 3, i 4 przy kołach, Nr. 5 przy nasadzie tłocznej.

„Sikawkę do działania — spraw"!

Tempo 1 — Nr. 5 chwyta prądownicę i przyłączywszy do niej węża tłocznego biegnie do pożaru. Pozostała obsługa uszczelnia resory, poczem Nr. Nr. 1 i 2 odpinają dyszel i orczyki, składając je na ziemi. Nr. 3 i 4 odpinają paski przytrzymując węża ssawnego i drążki.

Tempo 2 — Nr. Nr. 2 i 4 zdejmują i łączą rezem węża ssawnego. Nr. Nr. 1 i 3 zdejmują drążki i biegną do dźwigni: Nr. 1 do przedniej, Nr. 3 do tylnej.

Tempo 3 — Nr. Nr. 2 i 4 przykręcają węża ssawnego do nasady, przyczem Nr. 2 przykręca, a Nr. 4 trzymając w połowie węża, pomaga, ustawiając poziomo, Nr.Nr. 1 i 3 przymocowują drążki.

Tempo 4 — Nr. 1 biegnie do nasady tłocznej, przymocowywa węża do sikawki i równa linję. Nr. 2 biegnie do przedniego drążka i, stając pośrodku, robi nachwyt. Nr. 3 identycznie jak Nr. 2, lecz przy tylnym drążku. Nr. 4 wkłada kosz węża ssawnego do wody.

„Sikawkę do odjazdu — złóż".

Tempo 1 — Nr. 1 odłącza węża tłocznego i wylewa wodę w kierunku prądownicy. Nr. 2 odłącza węża ssawnego.

Tempo 2 — Nr.Nr. 1 i 3 odłączeją drążki, Nr.Nr. 2 i 4 rozkręcają węża ssawnego.

Tempo 3 — Nr.Nr. 1 i 4 zakładają węża ssawnego do uchwytów, Nr.Nr. 1 i 3 zakładają drążki.

Tempo 4 — Nr.Nr. zakładają dyszel i orczyki, poczem rozluźniają przednie resory. Nr. Nr. 3 i 4 zapinają paski przytrzymujące węża ssawnego i drążki, poczem zluźniają tylko resory. Nr. 5 przyniesionego węża tłocznego, zwiniętego po wiedeńsku w ósemkę—wrzuca do skrzynki i zakłada na miejsce prądownicę.

Uwaga. W miarę możności, prądownikowi dodaje się pomoc, która wykonywa czynności Nr. 1-go dotyczące węża tłocznego.

Sikawka czterokołowa z dźwigniami łamanemi.

Obsługa również pięciu ludzi. Sikawka z dźwigniami łamanemi ustawiona jest na wozie nad tylną osią wzdłuż tejże

w ten sposób, że nasada tłoczna zwrócona jest do przodu, a ssawną ma z tyłu wozu.

Ustawienie obsługi następujące, z lewej strony licząc w kierunku dyszla. N-ry nieparzyste, obok numeru pierwszego —Nr. 5.

„*Sikawkę do działania — spraw*"!

Tempo 1 — Nr. 5 chwyta prądownicę, przyłącza do węża i biegnie w kierunku pożaru. Nr. 1 pomaga mu rozwijać węża, rozpinając jednocześnie łącznie z Nr. 2 paski, przytrzymujące węża ssawnego. Nr.Nr. 3 i 4 uszczelniają resory.

Tempo 2 — wszyscy czterej wyjmują węża w ten sposób, że po wyjęciu za wóz, kosz przytrzymuje Nr. 4, a Nr. 5 łączniki.

Tempo 3 — Nr.Nr. 1 i 2 wskakują prawonóż na osie, lewą nogą wspierając się na deskach, odpinają paski łączące drążki dźwigni, poczem rozkładają dźwignię ponad głowę, zeskakują i zatyczkami uszczelniają złamania.

Nr.Nr. 3 i 4 przykręcają węża ssawnego.

Tempo 4 — Nr. 1 przykręca węża tłocznego i układa linję, Nr. 2 staje pośrodku drążka z prawej strony, Nr. 3 przy drążku z lewej strony sikawki, Nr. 4 zanurza kosz węża ssawnego w wodzie.

„*Sikawkę do odjazdu — złóż*"!

Tempo 1 — Nr. 1 odłącza węża tłocznego i wylewa wodę w kierunku prądownicy, poczem zwija go w ósemkę przez wszystkie tempa. Nr. Nr. 3 i 2 wyjmują zatyczki i składają dźwignię.

Tempo 1 — Nr. 2 wskakuje na oś prawonóż i zapina paski przy drążkach, Nr.Nr. odłączają węża ssawnego.

Tempo 3 — wszyscy trzej zakładają węża ssawnego na miejsce i umocowują paskami.

Tempo 4 — Nr.Nr. 3 i 4 zluźniają resory, Nr. 1 składa węża tłocznego na środek wozu, Nr. 5 składa na miejsce prądownicę.

Sikawka przenośna.

Obsługa 5-ciu ludzi w/g następującego ustawienia:

Nr.Nr. 1 i 3 po stronie nasady tłocznej, przy uchwytach pomost.

Nr.Nr. 2 i 4 po stronie nasady ssawnej, przy uchwytach pomostu.

Nr. 5 (prądownik) nawprost nasady tłocznej.

„Sikawkę do działania — spraw"! (Ćwiczenia szkolne).

Tempo 1 — Nr. 5 bierze prądownicę, przegląda ją i biegnie w stronę ognia. Nr. Nr. 1 i 2 biorą zwijadło i biegną za prądownikiem. Nr. 4 odkręca umocowanie drążków. Nr. 3 pełni czynności pomocnicze przy wężu tłocznym.

Tempo 2 — Nr.Nr. 1 i 3 i 5 biegną w kierunku ognia. Nr.Nr. 3 i 4 wkładają drążki w otwory dźwigni.

Tempo 3 — Nr. 1 odnosi zwijadło na bok, Nr. 2 wraca do nasady tłocznej, mając po prawej stronie węża. Nr. Nr. 3 i 4 rozkładają węża ssawnego.

Tempo 4 — 1 kontroluje węża tłocznego. Nr. 2 dokręca półłącznik węża tłocznego do nasady. Nr. 4 przykręca półłącznik węża tłocznego do prądownicy.

Tempo 5 — Nr. 1 kontroluje węża tłocznego. Nr. 3 wkłada węża ssawnego do beczki, trzymając go na prawem ramieniu. Nr. 2 i 4 zabiegają z lewej strony do drążków.

Tempo — 6 — Nr. Nr. 2 i 4 chwytają drążki i robią lewonożny wykrok, stawiając stopy na pomoście.

Uwaga: W dalszym ciągu Nr. 3 woła „Gotowe!" następnie Nr. 5 woła „Woda naprzód".

„Sikawkę do odjazdu — złóż"!

Tempo 1 — Nr. 1 biegnie po zwijadło i zanosi je do prądownika, kładąc na boku. Nr. Nr. 2 i 4 zabiegają do nasad węży. Nr. 3 wyjmuje węża ssawnego z beczki.

Tempo 2 — Nr. 2 odkręca węża tłocznego i składa na ziemi. Nr. 1 pełni czynności kontrolujące nad wężem tłocznym, Nr. 3 pilnuje węża ssawnego. Nr. 5 odkręca prądownicę i kładzie na ziemi.

Tempo 3 — Nr. 1 podnosi zwijadło. Nr. 2 przez prawe ramię wylewa wodę z węża tłocznego. Nr. 3-ci wylewa wodę z węża ssawnego. Nr. 4 wylewa wodę z sikawki

Tempo 4 — 1 i 2 nawijają węża tłocznego na zwijadło. № 5 im pomaga. Nr. 3 i 4 układają węże na moście.

Tempo 5 — Nr. 3 i 4 wyjmują drążki i składają je w uchwytach przy sikawce. Nr. 1 i 2 składają zwijadło na pomoście. Nr. 5 kładzie prądownicę.

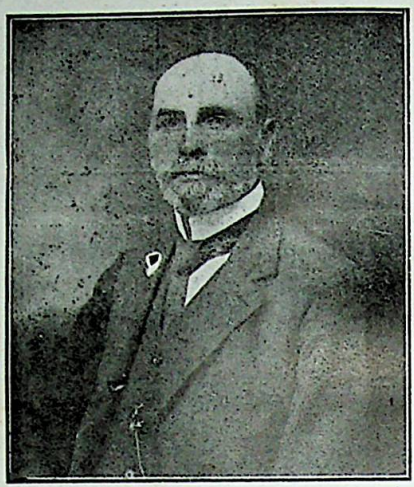
Tempo 6 — Nr. 1 przykręca węża tłocznego, Nr. 4 przykręca uchwyty drążków.



Prof. IGNACY MOŚCICKI
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej



ADOLF SEIDL
Prezes Słowiańskigo Zw. Str. Poż.
Czecho-Słowacja



JÓZEF CHOROMAŃSKI
Prezes Główn. Zw. Straży Poż.
Rzeczypospolitej Polskiej



JAN SZTROMAJER
Naczelnik Głównego Związku
Poż. Rzeczypospolitej Polskiej

Założyciele Związku Straży Pożarnych Województwa Wołyńskiego w Łucku.



Pierwszy Prezes Zarządu Związku
ALEKSANDER DĘBSKI
b. Wojewoda Wołyński

Vice-Prezes
Dr. B. ZIELIŃSKI

Sekretarz
W. OSSOWSKI

Skarbnik
W. MESNER

Prezes i założyciel Straży Ogniowej Ochotniczej w Łucku



STANISŁAW CZARKOWSKI
Prezydent m. Łucka



JÓZEF LISOWSKI
Pierwszy Inspektor Zw. Straży Poż. Wojew. Woł. w Łucku



ALEKSANDER KASZUBA
Kierownik Wydawnictwa „Strażak Wołyński"

Honorowy Prezes

Związku Straży Pożarnych

Województwa Wołyńskiego

w Łucku



WŁADYSŁAW MECH

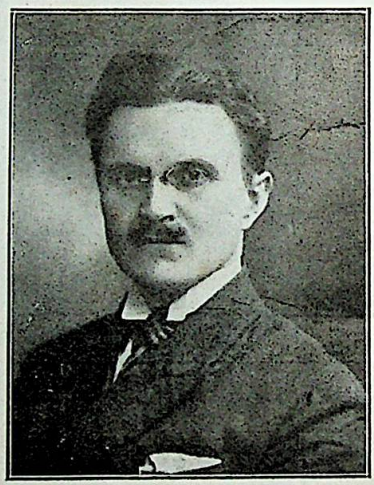
Wojewoda Wołyński



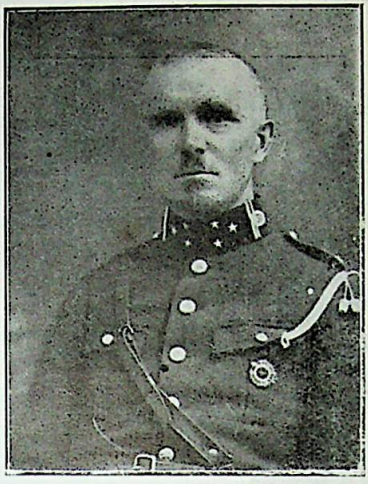
Inż. JÓZEF TULISZKOWSKI
Prezes Zarządu Związku Straży Pożarnych Woj. Wołyńskiego



Wice-prezes Zw. Str. Poż.
Województwa Wołyńskiego
WACŁAW MESNER
Kom. Z. Str. Poż. w Łucku

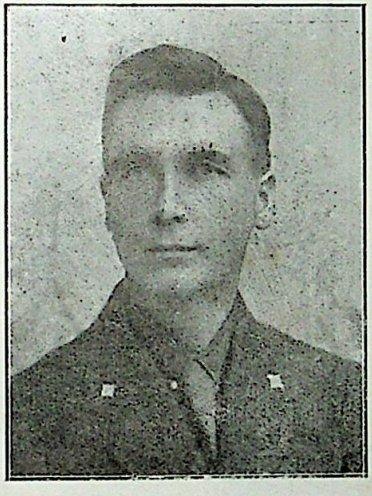


Sekretarz Zw. Str. Poż. Woj. Woł.
WITOLD OSSOWSKI
Inspektor Polskiej Dyrekcji
Ubezpieczeń Wzajemnych



MICHAŁ BARANOWSKI

Skarbnik Związku Str. Pożar. Woj. Woł.



JAN RODZIEWICZ

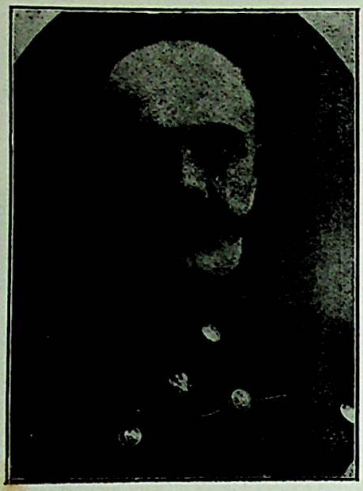
Członek Zarządu Zw. Str. Poż. Woj. Woł. Naczelnik Str. Ogn. w Lubomlu.



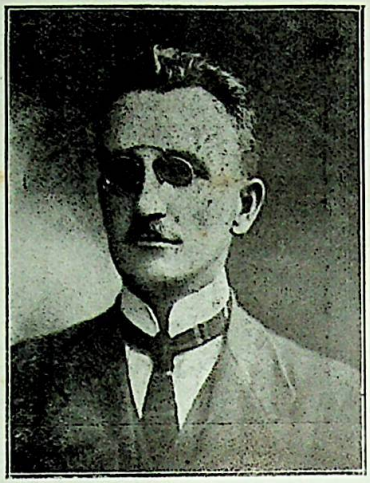
P. CHLEBOWSKI

Członek Zarządu Związku Str. Poż. Wojew. Wołyńskiego.

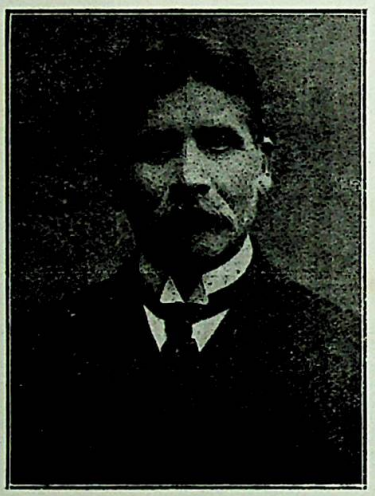
CZŁONKOWIE RADY
Związku Straży Pożarnych Województwa Wołyńskiego w Łucku.



ALEKSANDER STRONCZYŃSKI
Naczelnik Straży Ogniowej
w Krzemieńcu.



PIOTR KOSIŃSKI
Naczelnik Straży Ogniowej
w Ratnie.



KAROL ZARĘBICKI.

Uwaga. Ogólna ilość członków Rady 15 osób.



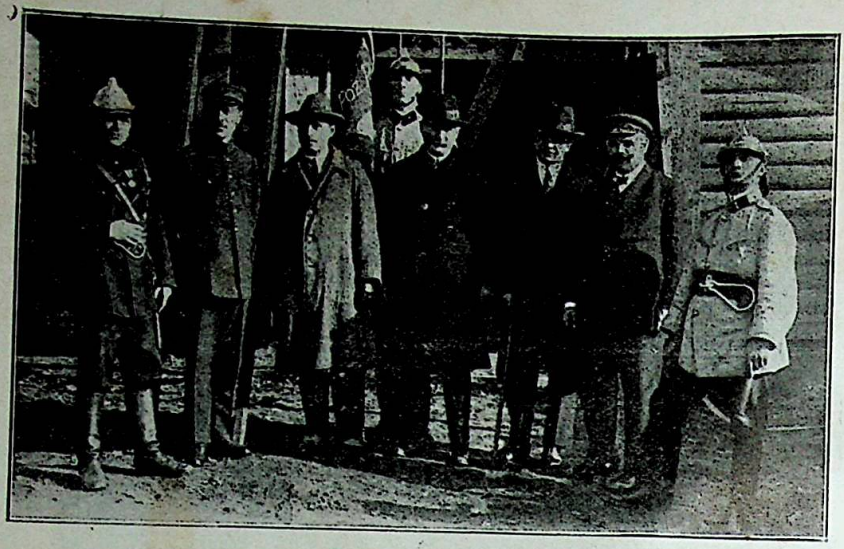
P. CHLEBOWSKI
Naczelnik Straży Kolejowej
w Równem



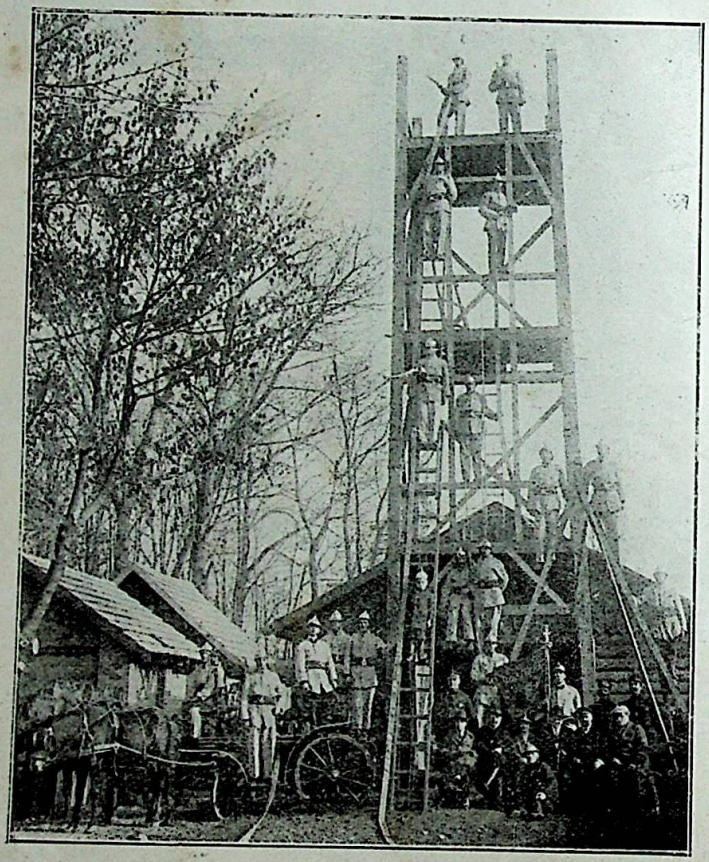
R. GAŁĘSKA
Chrzestna Matka
Sztandaru Drużyny
Kolejowej w Równem



GAŁĘSKI SYLWIN
Zastępca Naczelnika
Straży Kolejowej
w Równem



Zarząd Straży kolejowej w Równem.



Straż kolejowa w Równem

Straż Ogniowa Ochotnicza w Korcu



Zarząd







Straż Ochotnicza w Ożeninie.

Sposób wyznaczania obsługi narzędzi.

Ćwiczący, ustawieni na zbiórce w szeregu. Kierownik ćwiczeń wydaje rozkaz naprzykład: *„Obsługę sikawki przenośnej—odlicz"*! Ćwiczący odliczają do pięciu, co stanowi obsługę w/g odliczonych N-rów. Dalej. *„Obsługę drabiną Szczerbowskiego—odlicz"*. Następni odliczają do czterech, formując tem samem podział czynności przy drabinie Szczerbowskiego. W ten sposób, w ciągu kilkunastu sekund cała drużyna ma przydzielone czynności. W wyjątkowych wypadkach, po dokonaniu podziału w sposób powyższy, można zamienić ćwiczących w podziale, posługując się nazwiskami.

5) Instrukcja ćwiczeń narzędziami straży wiejskich.

Rozkazy ogólne.

„Z wozu — zejdź!"
„Na wóz — wsiądź!"
„Narzędzia z wozu — zdejm!"
„Narzędzia na wóz — złóż!"

Wyraz narzędzia zamienia się według potrzeby na: sikawkę, drabiny, bosaki, hydrofor, hakówki, aparat tlenowy, drabinę francuską, płótno ratunkowe i t. p.

Po wyznaczeniu obsługi przy narzędziach wydajemy komendę:

„Do narzędzi — marsz!"

Po wykonaniu czynności przy narzędziach:

„Na miejsce — marsz!"

Na dwa tempa wykonywa się:

„Narzędzia na ramię — chwyć!"
„Narzędzia na ziemię — złóż!"
„Na tempa — (narzędzia) *do działania spraw!"*
„Na tempa — (narzędzia) *do odjazdu złóż!"*

Wyrazy *„Na tempa!"* akcentuje się mocniej i wtedy ćwiczący, jak na zapowiedź, podrywają się *na baczność!*

Rozkazy:

„(Narzędzia) — spraw!"
„(Narzędzia) — złóż!" wykonywa się bez temp, szybko, zachowując kolejność czynności, jak przy ćwiczeniach na tempa.

Ćwiczenia bosakiem lekkim.

Bosak lekki nosi się poziomo na prawem ramieniu ostrzem do przodu. Na komendę:

„Na tempa! — bosak do działania spraw"

Tempo 1 — strażak podbiega do końca bosaka, robi wypad lewonóż, chwytając bosak prawą ręką na 60 cm. od końca, a lewą na 60 cm. od prawej. Postawa wyprostowana.

Tempo 2 — strażak bosak stawia w pion.

Tempo 3 — z bosakiem podbiega do budynku.

Tempo 4 — bosak zarzuca i hakiem zacina, stając rozkrocznie.

Na komendę:

„Na tempa! — bosak złóż"

Tempo 1 — odhacza i stawia bosak w pion.

Tempo 2 — odbiega, odnosząc bosak na poprzednie miejsce.

Tempo 3 — pochyla ostrze do ziemi.

Tempo 4 — składa bosak na ziemi i powraca na poprzednie miejsce przy ostrzu.

Ćwiczenie bosakiem ciężkim.

Obsługa dwóch ludzi. Pierwszy niesie bosak na prawem ramieniu na 1 m. od ostrza, drugi trzyma opuszczoną prawą ręką drzewce na 1 metr od końca.

Przy bosaku zaś leżącym stoją twarzami zwróceni do bosaka.

Na komendę:

„Na tempa! — bosak spraw".

Tempo 1 — pierwszy z przysiadu o rozwartych kolanach podchwytem podnosi bosak, wyprostowując się, drugi prawą nogą przyciska bosak do ziemi, trzymając go oburącz.

Tempo 2 — pierwszy przechwytami stawia bosak w pion, drugi nie podnosząc nogi prawej, pomaga mu w tej czynności.

Tempo 3 — obaj pionowo trzymając bosak szeroko rozstawionemi rękoma, podbiegają do budynku.

Tempo 4 — bosak pochylają i zahaczają.

Na komendę:

„Na tempa! — bosak złóż!"

Tempo 1 — bosak odhaczają i stawiają w pion.

Tempo 2 — odnoszą na dawne miejsce.

Tempo 3 — opuszczają — przyczem drugi przytrzymuje nogą, a pierwszy przechwytami opuszcza do położenia, jak na tempo przy sprawianiu.

Tempo 4 — składają na ziemi i przyjmują postawę zasadniczą.

Ćwiczenia drabiną przystawną lekką.

Obsługuje jeden strażak. Nosi na prawem ramieniu podstawą zwróconą do przodu.

Z ziemi podnosi drabinę oburącz z przysiadu rozkrocznego na dwa tempa.

„*Na tempa — drabinę spraw*".

Tempo 1 — w przysiadzie o rozwartych kolanach chwyta drabinę oburącz za szczeble i podnosi do poziomu wyciągniętych rąk w dół.

Tempo 2 — robi wypad lewonóż w lewo, opierając dolny koniec drabiny o ścianę, lub zasadzając mocno w ziemię, zmieniając jednocześnie podchwyt lewej ręki za szczebel na nachwyt, i szczyt drabiny wznosi nad głowę.

Tempo 3 — stawia drabinę w pion przechwytami rąk za szczeble.

Tempo 4 — ustawia drabinę pochyło 80°, odstawiając podstawę chwytem za szczeble. Robi uskok lewonóż i podtrzymuje od spodu.

„*Na tempa — drabinę złóż*!"

Tempo 1 — wraca na poprzednie miejsce i, stawiając drabinę w pion, podtrzymuje ją za szczeble prawą ręką niżej, lewą wyżej.

Tempo 2 — opuszcza drabinę nad głowę przechwytując za szczeble do jej środka.

Tempo 3 — opuszcza drabinę wdół do poziomu wyciągniętych rąk.

Tempo 4 — składa drabinę na ziemię, powracając do postawy bacznej — twarzą do drabiny.

„*Na ramię — chwyć*!" Chwyta prawą ręką za środek bocznicy bliższej, lewą ręką trzymając za szczebel, zakłada na prawe ramię, robiąc zwrot ku podstawie, poczem lewą rękę opuszcza wdół, prawą chwyta za szczebel.

Ćwiczenia drabiną przystawną cięższą.

Obsługa dwóch ludzi. Przenoszenie podstawą ku przodowi na prawych ramionach, w pierwszych otworach u końców drabiny.

„*Na tempa*! — *drabinę spraw*".

Tempo 1 — № 1 podbiega do podstawy drabiny № 2 do szczytu, stając twarzami do siebie w postawie bacznej.

Tempo 2 — № 1 opiera nogi o podstawę drabiny (bocznice), № 2 chwyta drabinę za bocznicę i podnosi ponad głowę.

Tempo 3 — Nr. 2 stawia drabinę pionowo przechwytami za szczeble. Nr. 1 robi lewonóż i również podtrzymuje drabinę rękoma.

Tempo 4 — 1 i 2 wspierają szczyt drabiny o ścianę budynku, sami zaś, robiąc wyskok lewonóż, stają z boku drabiny podtrzymując ją za bocznice pod szczeblami.

„Na tempa — drabinę złóż"!

Tempo 1 — Nr. 1 i 2 ustawiają drabinę pionowo.

Tempo 2 — Nr. 1 przytrzymuje stopami bocznicę, Nr. 2 przechwytami za szczeble opuszcza drabinę do pozycji nad głową.

Tempo 3 — Nr. 2 składa drabinę na ziemi Nr. 1 zdejmuje nogi z bocznic.

Tempo 4 — Nr. 1 i Nr. 2 powracają na dawne miejsca przy drabinie, zachowując postawę baczną.

Po każdem wykończonem ćwiczeniu należy dać komendę: *„Spocznij"*!

Bosaki i drabiny przystawne lekkie i ciężkie, należy w razie możności ćwiczyć po dwie lub więcej. W ćwiczeniach zwracać uwagę na krycie, równanie i *jednoczesne* przez kilku ćwiczących rytmiczne *wykonywanie temp*, tudzież należy dbać o precyzyjne wykończenie czynności każdego tempa.

Ćwiczenia drabiną syst. Szczerbowskiego.

(Ustawienie w piramidę).

Obsługa czterech ludzi. Numeracja obsługi: lewa strona drabiny, licząc w kierunku podstawy — numery nieparzyste, prawa parzyste. Nr.Nr. 1, 2 u postawy, 3, 4 u szczytu drabiny. Podstawę drabiny określa się wg. przęsła dolnego, górne bowiem przęsło leży odwrotnie. Do dolnego przęsła przymocowane są drążki.

„Na tempa! — drabinę w piramidę spraw".

Tempo 1 — Nr. 1 odpina rzemyki drążków — Nr. 2 i 4 przenoszą górne przęsło do połączenia z dolnem, przyczem 2 wciska rozwidlony koniec przęsła górnego pomiędzy bocznice dolnego.

Tempo 2 — Nr.Nr. 2 i 3 stają nad drabiną rozkrocznie twarzami do siebie i, lekko unosząc drabinę, zczepiają przęsła, nie zaciskając rozwidlenia na szczebel. Nr. 1 chwyta i podnosi drążki, Nr. 4 lekko unosi szczyt drabiny.

Tempo 3 — Nr.Nr. 2 i 3 podnoszą środek drabiny nad głowy. Nr. 1 ciągnie przechwytami za drążki, Nr. 4 zbliża się do środka, podtrzymując szczyt drabiny za bocznice.

Tempo 4 — Nr.Nr. 2 i 3 chwytają drążki i usztuwniają drabinę. Nr. 4 stawia szczyt na ziemi, robi wykrok lewonóż i podtrzymuje drabinę za przęsło, Nr. 1 podobnie jak 4-ty.

„Na tempa! — drabinę złóż".

Tempo 1 — Nr.Nr. 1 i 4 zajmują miejsca przed drabina, Nr.Nr. 2 i 3 oddają drążki Nr. pierwszemu i podchwytują drabinę w środku.

Tempo 2 — Nr.Nr. 2 i 3 opuszczają drabinę do poziomu, Nr. 4 odprowadza szczyt, lekko unosząc, Nr. 1 przytrzymuje drążki.

Tempo 3 — Nr. 2 i Nr. 3 rozczepiają drabinę, stojąc nad nią rozkrocznie, składają na ziemi i stają obok drabiny. Nr. 1 składa drążki na rzemyki, Nr. 4 kładzie szczyt na ziemi.

Tempo 4 — Nr. 1 zapina paski, Nr.Nr. 2 i 4 przenoszą górne przęsło i składają na dolnem.

Ustawienie prosto.

„Na tempa! — drabinę spraw".

Tempo 1 — Nr. 1 odpina paski drążków. Nr.Nr. 2 i 4 przenoszą górne przęsło do połączenia z dolnem, przyczem Nr. 2 wciska rozwidlony koniec przęsła górnego pomiędzy bocznice dolnego.

Tempo 2 — Nr.Nr. 2 i 3 stają nad drabiną rozkrocznie twarzami do siebie, i lekko unosząc drabinę, szczepiają przęsła, zaciskając rozwidlenie na szczebel, Nr. 1 chwyta i podnosi drążki, staje na okucie podstawy, Nr. 4 lekko unosi szczyt i dopycha drabinę do przęsła dolnego.

Tempo 3 — Nr.Nr. 2 i 3 podnoszą drabinę, podpierając ją ramionami do pionu, poczem przytrzymują rękoma cisnąc do ziemi, Nr. 1 ciągnie przechwytami za drążki i szybko rozstawia je szeroko na długość ramion, Nr. 4 podrzuca szczyt drabiny i pomaga podnosić 2 i 3, poczem staje u podstawy.

Tempo 4 — Nr.Nr. 2 i 3 chwytają najbliższe drążki

i ustawia je tak, aby drabina stała pod kątem nachylenia 75° do poziomu, Nr.Nr. 4 i 1 robią wykrok lewonóż i stają z boku drabiny, przytrzymując ją za bocznice pod szczeblami.

„*Na tempa*! — *drabinę złóż*".

Tempo 1 — Nr. 2 i 3 zbliżają drążki i oddają Nr. 1-mu, poczem zajmują miejsca pod drabiną, Nr. 1 chwyta drążki i opiera się stopami o podstawę drabiny, Nr. 4 odbiega na dawne miejsce.

Tempo 2 — Nr. 2 przechwytami opuszcza szczyt drabiny ponad głowę, Nr. 1 stojąc na okuciu podstawy przytrzymuje drabinę za drugi szczebel ręką, Nr.Nr. 3 i 4 odnoszą pionowo bosaki na poprzednie miejsca.

Tempo 3 — Nr.Nr. 3 i 4 pochylają bosaki ostrzem na ziemię, Nr.Nr. 1 i 2 kładą drabinę na ziemi.

Tempo 4 — Wszystkie Nr.Nr. powracają na poprzednie miejsca i przyjmują postawę zasadniczą.

Ćwiczenia drabiną przystawną opartą na bosakach.

Obsługa drabiny dwóch szeregowych, jak również dwóch do bosaków. — Podczas noszenia twarze zwrócone są do podstawy. Drabinę ustawia się podstawą w kierunku od ognia. — Bosaki zaś wedle potrzeby można podstawić z jednej lub drugiej strony drabiny.

„*Na tempa*! — *drabinę spraw*".

Tempo 1 — Nr.Nr. 1 i 2 (przy drabinie) stają na końcach drabiny twarzami do siebie, Nr.Nr. 3 i 4 chwytają bosaki za końce drzewca (60 cm. od końca) i podnoszą je do wysokości wyciągniętych ramion.

Tempo 2 — Nr. 1 przytrzymuje stopami podstawę drabiny, Nr. 2 podnosi szczyt drabiny nad głowę, Nr.Nr. 3 i 4 stawiają bosaki w pion.

Tempo 3 — Nr.Nr. 1 i 2 stawiają drabiny w pion, Nr. Nr. 3 i 4 przenoszą bosaki w takie miejsce, aby dogodnie było podstawić pod drabinę.

Tempo 4 — Wszystkie numery opierają drabinę na bosakach, poczem 1 i 2 stają obok drabiny, przytrzymując ją za bocznice 3 i 4 trzymają bosaki.

„*Na tempa*! — *drabinę złóż*".

Tempo 1 — Nr.Nr. 1 i 2 stawiają drabinę pionowo, 3 i 4 stawiają pionowo bosaki.

Tempo 2 — Nr. 2 przechwytami opuszcza szczyt drabiny ponad głowę, Nr. 1 stojąc na okuciu podstawy przytrzymuje drabinę za drugi szczebel ręką, Nr.Nr. 3 i 4 odnoszą pionowo bosaki na poprzednie miejsca.

Tempo 3 — Nr.Nr. 3 i 4 pochylają bosaki ostrzem na ziemi.

Tempo 4 — Wszystkie Nr.Nr. powracają na poprzednie miejsca i przyjmują postawę zasadniczą.

Sygnalizacja giestowa.

Pożary wiejskie mają to do siebie, że trudno jest rozwinąć regularną akcję wszystkimi narzędziami. Wpływa na to ciasnota terenu, brak jakiejkolwiek subordynacji wśród mieszkańców i brak tych, którzyby właściwy porządek we właściwym czasie zaprowadzić mogli.

Trudno jest naczelnikowi straży w takich warunkach przekrzyczeć tłum, aby wydać rozkazy, odpowiednio ustawić narzędzia gaśnicze i doprowadzić do sikawek wodę. Każdy strażak w tym zgiełku pozostawiony jest własnej inicjatywie i własnym rozkazom. Tak zdezorganizowana praca nie daje żadnych rezultatów. Wieś ginie bez ratunku.

Jeden jest tylko sposób, który naczelnikowi pozwala nawet w wielkim zgiełku opanować sytuację — to wydawanie rozkazów za pomocą *sygnalizacji giestowej*.

Z widocznego dla wszystkich miejsca, oświetlonego pochodnią, naczelnik to gwizdkiem, to prawą lub lewą ręką wydaje rozkazy odpowiednim oddziałom.

Przed każdym rozkazem podaje się długi przenikliwy gwizd, a gdy dowódcy zwrócą na moment twarze w kierunku naczelnika, ten im krótko i zwięźle podaje sygnał lewą ręką, oznaczając narzędzia i bezpośrednio po tym krótki sygnał prawą ręką, oznaczającą czynności, jakie mają być temi narzędziami wykonane. Gwizd więc, sygnał reką lewą i prawą stanowią całość rozkazu. Rozkaz taki dotyczy czynności jednego zespołu przy jednym narzędziu.

Po otrzymaniu drogą sygnalizacji giestowej rozkazu, dowódca oddziału, którego rozkaz dotyczy, stara się wykonać czynność (piorunowo) niezwłocznie. Wykonywanie czynności przy pożarze, odbywa się zawsze biegiem. Nowy rozkaz naczelnika poprzedza nowy gwizd, giest reką lewą i prawą.

Na podanych tablicach pokazane są w krótkości, najgłówniejsze rozkazy strażackie, które mogą być wydawane i wykonywane każde oddzielnie i w pewnych określonych połączeniach, jak sama praktyka wskaże.

Aby sygnalizacją giestową posiłkować się przy pożarze, należy przed tem na każdej zbiórce choć piętnaście minut prowadzić ćwiczenia na giestowe sygnały.

Uzbrojenie osobiste.

Uzbrojenie osobiste strażaka nietylko daje mu oręż lekki do natarcia, ale głównie zabezpieczać powinno i bronić walczącego przed zgubnym wpływem wrogiego żywiołu.

Do właściwego natarcia służy topór stalowy. Od 2-ch do 3-ch funtów wagi z mocnym prostym toporzyskiem, posiada niezbyt długi dziób i mocne wązkie ostrze. Dobrze napokostowane toporzysko u dołu owinięte jest sznurem, aby się z rąk nie wymykało, w górze dwoma mocnymi z kutego żelaza haczykami chwyta za wypolerowane ostrze, aby to przy pracy nie mogło się z toporzyska zemknąć.

Topór spoczywa w pochwie skórzanej lub metalowej, umocowanej do pasa, a podtrzymywanej przez pasek skórzany, przerzucony przez prawe ramię.

Pochwa skórzana wewnatrz na zagięciach wyłożona blachą, aby ostrze nie przecięło skóry.

Do ochrony strażaka służy kask, naramiennik pas, okulary i rękawice, pośrednio linka i zatrzaśnik.

Kask o powierzchni kulistej wykonany jest z blachy lub skóry. Blacha w kaskach bywa najczęściej mosiężna, ale zdarza się cynkowa lub aluminjowa. Powierzchnię kulistą zmocowuje metalowy grzebień, umieszczony na górze i dwa daszki, z których jeden z przodu zabezpiecza wzrok od blasku i żaru, drugi z tyłu zabezpiecza tył głowy i szyję od niespodzianych uderzeń lub nalania się wody za kołnierz.

Skórzane, odporniejsze na ciepło i zimno, są również zmocowane metalowym grzebieniem i zaopatrzone w daszki.

Kask posiada podszycie skórzane lub płócienne, którym opiera się na głowie i łagodzi ucisk metalu lub twardej skóry. Kask winien być luźny.

Naramiennik bywa łuskawy lub z materjału tego, co mundur. Łuskawe naranienniki, wychodzące już z mody, są ciężkie

i drą mundur ostrymi kantami, lecz efektownie wyglądają i należycie zabezpieczają ramię od obrażeń. Naramienniki z materjału szerokie na dwa palce, potrójnej grubości wszyte w mundur u góry zapięte są na guzik.

Pas parciany, zwykły, szeroki od 3 do 4 cali, podszyty bywa i mocno okuty tylko dla pierwszego oddziału i prądownika i wtedy nazywamy go bojowym.

U pasa wisi zatrzaśnik ruchomy wzoru Warszawskiego lub nieruchomy z dolną sprężyną wzoru Poznańskiego. Ruchomy umocowany na kółku przynitowanym lub obchwytującym cały pas. W nieruchomy zwykle pas się nawleka.

Okulary jak u szofera lecz z zaciemnionem szkłem chronią wzrok prądownika lub ratownika od żaru i blasku, a oczy od gryzącego dymu.

Rękawice z materjału lub miękkiej skóry potrzebne są i w zimie i w lecie, chronią od żaru, mrozu lub przed obrażeniem mechanicznem.

Linka mocna, ½ cala gruba, kręcona ze lnu lub konopi, o długości 15 do 20 metrów, zakończona jest z jednej strony żelaznem kółkiem, z drugiej zatrzaśnikiem małym.

Linkę i pas należy próbować na rozerwanie, podwieszając potrójny ciężar strażaka t. j. 200 kilogramów.

Dobre uzbrojenie ułatwia strażakowi pracę, daje większą pewność siebie, a w niektórych wypadkach jest ratunkiem w niebezpieczeństwie życia.

Narzędzie żywe — strażak — musi być odpowiednio uodpornione i uzbrojone.

B) Poradnik.

1) Jak używać węży.

Długość prądu wody przy wytrysku zależy od ciśnienia w sikawce i przekroju pyszczka prądownicy.

Przy jednakowem ciśnieniu w sikawce, jeżeli pyszczek będzie miał średnicę 9 mm, rzut wody będzie dajmy na to 25 m. w linji poziomej, przy 11 mm. średnicy pyszczka rzut wody będzie 18 m.

Na rzut wody ma również wpływ przekrój węża tłocznego, jego długość i forma ułożenia linji tłocznej.

Im większy będzie przekrój węża, t. zn. jego średnica,

tem mniejsza masa wody będzie przez niego przepływała. Lecz z drugiej strony średnicy węża tłocznego nie można zwiększać ponad pewną granicę praktycznej używalności, gdyż byłby wtedy mało wytrzymały, ciężki i łatwo zniszczalny.

Praktycznie więc przyjęto używać węży o średnicy 2"— 50 mm.

Przy sikawkach więc małych i dużych, tłokowych i odśrodkowych, parowych i z silnikami wybuchowemi, tak u nas jak zagranicą, używane są *węże tłoczne dwucalowe*. Straże bogatsze mają węże w środku gumowane, biedniejsze—piarciane impregnowane, a najbiedniejsze — parciane o pojedyńczej grubości, — które w pierwszej chwili pompowania ogromnie przepuszczają wodę, a wogóle są słabe i prędko się psują. Te ostatnie dostarczone są przeważnie z Czech i Niemiec, jako towar dla tych krai exportowy, przez nie zaś nie używany.

Długość węża tłocznego lub inaczej linji wężowej składa się z odcinków długich po 12 m. na wsi i 20 m. w mieście i zależną jest również dobrze od ciśnienia sikawki, jak i zamożności straży.

Niepraktycznie jest jednak ułożyć linję wężową dłuższą jak 200 metrów, przy ciśnieniu sikawki ponad 5 atmosfer.

Wiedeń posiada 56 kilometrów węży tłocznych, w tem 28 kilom. gumowanych wewnątrz. Na zwykłych auto-sikawkach wozi się normalnie 300—400 m. węża tłocznego. Reszta węży zwiniętą jest na zapasowych zwijadłach, albo w suszarni,—lub też w warsztatach reperacyjnych.

Długość odcinka węża tłocznego zależy już od miejscowych warunków. Tam, gdzie straże posiadają suszarnie, wanny na mycie, wygodne zwijadła, szafy na węże zapasowe, długość odcinka wynosić wina 20 m., w stronach biedniejszych, nie posiadających tych urządzeń, 12 m.

Wąż ssawny wpływa na normalną pracę sikawki w ten sposób, że może opóźnić jej działanie i stale je utrudniać.

Wiemy o tem, że wodę do sikawki wpycha przez wąż ssawny ciśnienie atmosferyczne — w tym wypadku, jeżeli pod tłokami w cylindrach, w komorze zaworowej i wężu ssawnym zostanie utworzona próżnia, lub rozrzedzenie powietrza, w swej sile bardzo zbliżone do próżni. Jeżeli więc objętość, lub lepiej powiedzmy, pojemność węża ssawnego będzie duża, to trudniej będzie wyworzyć tę próżnię. I zdarza się, że sikawka usta-

wiona przy studni z zapuszczonym w nią wężem nie chce ssać wody. Najważniejszą przyczyną tego będzie oczywiście ta przestrzeń szkodliwa, niezapełniona wodą, którą tworzy pusty wąż ssawny. Im większa więc średnica i długość węża ssawnego, tem większa jest przestrzeń szkodliwa i tem trudniejsze „zła panie wody" czyli ssanie sikawki. Mała znów średnica węża ssawnego powoduje szybki przepływ wody przez wąż ssawny, z czego wynikają opory przez tarcie wody o ścianki i dławienie, co znów utrudnia pracę ssania sikawki. Dlatego więc przyjętą została średnia normalna średnica węża ssawnego zbliżona do 2 cali lub 2 cale dla sikawek wiejskich.

Przy sikawkach dużych, o wydajności od 300 litrów na minutę wzwyż, można prowadzić kilka linji wężowych, dających kilka prądów. Niezależnie więc od wydajności sikawki, węże tłoczne mogą być jednakowej średnicy.

Inaczej się rzecz przedstawia z wężami ssawnymi, gdyż przy każdej sikawce może być zastosowany tylko jeden wąż ssawny. Średnica więc tego węża musi być różna: od 1½ cala do 8 cali. Im większa średnica węża, tem wąż cięższy i musi mieć specjalne umocowanie na wozie sikawki takie, aby się nie zginał i nie łamał. A więc i długość tych odcinków węża ssawnego zależną być musi od długości pojazdu i nie przekracza 3 metrów.

Wzorując się na strażach miejskich, i wiejskie straże winny się starać o krótkie odcinki węży ssawnych i układać je wzdłuż pomostu sikawki, zginając najwyżej raz, nigdy zaś w kilku miejscach, jak to bywa przy zakładaniu węża wkoło dźwigni.

Wąż ssawny nie może być przymocowany na stałe przy sikawce, gdyż zwykle prędko się łamie koło łącznika, a w zimie jąko mokry marznie i przy zginaniu pęka.

Dobrze jest w wąż ssawny wkładać drążki okrągłe aby się podczas jazdy do, lub od pożaru nie zginał.

Prawidłowo utrzymane węże ssawne są pierwszym warunkiem szybkiego podania wody do pożaru przez sikawkę.

Zapasowe węże tłoczne przechowuje się w remizie w stanie zupełnie suchym, na zwijadłach lub w krążkach w szafie.

Zapasowe węże ssawne przechowuje się w remizie, nasadzone na drążki i powieszone poziomo.

Zepsute węże tak tłoczne jak ssawne, najlepiej jest z remizy zupełnie usunąć.

2) Reperacja węży, zepsutych podczas pożaru.

75% wypadków uszkodzeń węży tłocznych są to małe otworki, spowodowane przegniciem, zerwaniem, lub przetarciem jednej lub kilku słabszych nitek tkaniny węża, dookoła których wąż jest zdrów i mocny.

Przez otworki te woda wytryska wąskim strumieniem. Im więcej takich wąsów wodnych tłoczny wąż posiada, tem większa jest strata wody i tem słabsze ciśnienie.

Aby uniknąć tych uszkodzeń, należy dobrze suszyć węże po każdem zmoczeniu, a po zanieczyszczeniu węża zgniłą, brudną wodą ze szlamem należy węże myć wewnątrz i zewnątrz i dopiero suszyć.

Suszenie węży odbywa się, przez zawieszenie ich wyłącznie *pionowo* w przewiewnem ale nie słonecznem miejscu. *Końce* (otwory) węży muszą zwisać *w dół*.

Jeżeli wskutek starcia węża lub innych przyczyn podczas pożaru wyniknie wodny wąs, to należy bezzwłocznie drutem rozwidlonym lub patyczkiem wepchnąć kilka złożonych skrętek szpagatu, długości 3 do 4 cm. Skrętki te wpycha się tak, aby się możliwie krzyżowały, środek skrętki będzie wtedy wewnątrz węża, a końce na zewnątrz. Po zatkaniu otworu należy wąż spłaszczyć i drewnianym młoteczkiem łatkę tę sprasować.

Otwór większy do 2 cm. podłużny lub poprzeczny należy dobrze zcerować i nałożyć pierścień trzy razy dłuższy od uszkodzenia i o ile to jest możliwe, przylepić klejm gumowym (kauczuk rozpuszczony w benzynie).

Pierścień do nałożenia na cerę winien być odcinkiem węża parcianego tych samych rozmiarów średnicy co i wąż uszkodzony.

Uszkodzony podczas pożaru wąż ssawny, o ile otwór nie większy niż 5 mm., należy w miejscu, przepuszczającem powietrze, zatkać różkiem, zrobionym ze szmatki mokrej, posmarować smarowidłem od wozu i okręcić mocno sznurem mokrym lub szmatą tak, aby przez otwór ten powietrze nie przedostawało się do wnętrza węża

Jeżeli wąż ssawny został przejechany lub w jakikolwiek inny sposób zgnieciony, należy drążek ostro toporem ściosać,

wepchnąć wewnątrz i drewnianym młotkiem lub drugim drążkiem dopóty uderzać w miejsce zgniecione, aż wąż przyjmie kształt normalny lub przekrój czworokątny. Jeżeli wąż jest bardzo zgnieciony tak, że druciana spirala wewnątrz przedziurawiła płótno i porobiły się z drutu ósemki, to należy najpierw wolno wpychać ostro zakończony cienki drążek a następnie grubszy, lekko uderzając po wierzchu węża młotkiem.

Na wypadek zerwania się węża tłocznego z łącznika, należy w skrzynce przy sikawce mieć zapas miedzianego lub żelaznego cynkowanego drutu, którym szybko możnaby wąż do łącznika przymocować.

3) Możliwe uszkodzenia sikawek i ich naprawa.

Prądownik i Nr. 4 przy sikawce obowiązani są nietylko znać konstrukcję sikawki, ale i wiedzieć, gdzie należy szukać przyczyny wadliwego działania sikawki.

„Sikawka nie daje wody" — słychać przy każdym prawie pożarze.

Woda czy to w beczce, czy w studni jest, a sikawka wody nie daje, pomimo, że strażacy pracują ile sił.

Kilka tych przyczyn, które mi są znane, postaram się przedstawić.

Wypadek pierwszy. Sitko pogrążone jest w mule, sikawka chlusnęła dwa, trzy razy błotem i... stop!

Naprawa. Należy sito wyjąć, obmyć i trzymać ręką, lub kijem zakrzywionym pod powierzchnię wody, aby sikawka korzystała z wody czystej.

Jako środek zapobiegawczy złu—należy używać przy smoku pływaka w postaci skrzynki drewnianej lub blaszanej kuli.

Wypadek drugi. Stary wąż ssawny chwyta powietrze.

Naprawa. Po zbadaniu słuchem, gdzie mianowicie jest szczelina. którą powietrze dostaje się do węża, należy to miejsce owinąć mokrą szmatą. Gdyby zaś wąż ten był przebity ostrzem, należy otwór zatkać szmatką lub papierkiem, a następnie owinąć mokrą szmatą.

Jako środek zapobiegawczy uszkodzeniom węża ssawnego należy używać węże w krótkich kawałkach po dwa metry nie więcej i przewozić na wsadzonych wewnątrz drążkach, jak to jest praktykowane we wszystkich dobrze urządzonych strażach.

Wypadek trzeci. Wąż ssawny słabo jest przykręco-

ny do łącznika lub łącznik słabo jest przykręcony do nasady sikawki. Wskutek nieszczelności powietrze przedostaje się do komory zaworowej i sikawka nie działa.

Naprawa. Wąż na zetknięciu się z łącznikiem okręcić mokrą szmatą, łącznik wymyć, naoliwić i jeszcze raz dobrze dokręcić.

Jako środek zaradczy, stosować częste sprawdzanie umocowań węża przy łącznikach, w razie pęknięcia drutu, zastąpienie go nowym i uważne obchodzenie się z łącznikami, aby nie zanieczyszczały się piaskiem lub błotem.

Wypadek czwarty. Zdarty tłok w wytartym cylindrze. Przy pompowaniu słychać: fit-fiut, fit-fiut.

Naprawa. Wyjąć tłok, nawinąć świeżym sznurem, dobrze nasmarować wazeliną i ostrożnie wepchnąć do cylindra.

Środkiem zapobiegawczym będzie dobre oliwienie tłoku, nakrycie cylindra talerzykiem ze skóry z wyciętym otworem na tłoczysko, aby do cylindra nie dostawały się części twarde, jak ziarnka piasku, gwoździe lub odłamki szkła. Najradykalniejszym środkiem będzie zakupienie sikawki systemu „Tryumf" wynalazku inż. Tuliszkowskiego, w której cylinder i tłok są szczelnie zamknięte.

Wypadek piąty. Stożki lub kule nie przywierają do łożysk, wskutek zanieczyszczeń komory zaworowej.

Naprawa. Otworzyć do komory, przepłukać dobrze, wymyć kule lub stożki i, złożywszy jak przedtem komorę zamknąć.

Jako środek zaradczy stosuje się mycie komory zaworowej po każdym pożarze i próba z wodą. Komory wewnątrz oliwić nie należy, gdyż do smarowanego metalu łatwo przylegają ziarnka piasku i nie można ich wodą odmyć.

Wypadek szósty. Ścianka przegrodowa w komorzę zaworowej wskutek wadliwego odlewu posiada otwór i tłoki przepychają wodę z cylindra do cylindra, a nie wypychają nazewnątrz.

Naprawa. Należy otwór ten szkodliwy zatkać papierem lub szmatką i w środek wbić krótki kołeczek z drzewa.

Środkiem zaradczym w tym wypadku będzie sumienne rewidowanie sikawki przy kupnie.

Wypadek siódmy. Z głębokości 4 m. sikawka nie bierze wody.

Naprawić tego odrazu nie można, gdyż widocznie wszystkie wady tu mają miejsce, aczkolwiek w małym tylko stopniu się przejawiły. Należy więc smok umieścić w naczyniu z wodą wyżej poziomu tłoków, a, kiedy sikawka się zawodni i trochę uszczelni, dalej pracować będzie choć słabo i przy małej wydajności. Wypadek ten zaobserwować można we wszystkich sikawkach starych, a szczególnie u tych, które już kilka razy były w reperacji.

Środek zaradczy. Aby uniknąć niespodzianek przy pożarze należy bardzo stare sikawki oddawać fabrykom na przetopienie.

4) Ile beczek potrzeba.

Normarna dwucilindrowa 4⁰ calowa sikawka bierze na minutę 120 do 150 litrów wody.

Normalna bęczka dwukolowa ma pojemności 300 litrów.

Czyli że pełna beczka wody może wystarczyć sikawce na 2 minuty.

Aby zachować ciągłość pracy sikawki, potrzeba jest tyle beczek, ile potrzeba minut na dojazd beczki do wody, napełnienie tej beczki i powrót do pożaru i wypompowanie,—podzielone przez dwa.

Jeżeli więc dojazd trwa 4 minuty, napełnienie beczki 6 minut, powrót 5 minut i wypompowanie 2, co razem czyni, (4+6+5+2)=17 minut, to beczek w tych warunkach do jednej sikawki potrzeba jest 17 : 2 = 8 do 9, aby sikawka nie miała przerw w działaniu.

Czy każda straż wiejska tyle beczek już posiada, aby jej wystarczyło choć do jednej sikawki?

Czy każda straż wiejska, jadąc do pożaru, zabiera ze sobą dostateczną ilość beczek?

Wielkomiejskie straże ogniowe, korzystające z wodociągów miejskich, i fabryczne straże ogniowe, korzystające z wodociągów fabrycznych, i urządzeń hydro-technicznych w fabryce, posiadają beczki żelazne na samochodach o dużej pojemności, które zawsze do pożaru wyjeżdżają.

Beczki te zwane tendrami, mają zapas wody taki, aby dla danej sikawki wystarczyło również na dwie do dwóch i pół minuty, t. j. na początek akcji.

Jeżeli więc sikawka motorowa bierze 1000 litrów na minutę, należało by jej podstawić tender zawierający dwa i pół m. wody.

Strażacy wiedzą, że bez beczek niema wody, a bez wody nie ma gaszenia. Rezultat więc: bez beczek nie ma gaszenia.

Ekonomicznie urządzone beczki posiadając we dnie zbiorniczki do wpuszczania w nie sita węża ssawnego, aby wszystka woda wypompowana być mogła. Posiadają duże włazy, aby przy nalewaniu wiadrami nie rozlewano wody. Posiadają leje szerokie, wpuszczone we włazy, aby ani jedna kropla uronioną nie była.

W celu obsługi beczek przy dostarczaniu wody do sikawek, potrzebna jest dostateczna ilość ludzi, która to ilość w dobie dzisiejszej winna wynosić dwa razy tyle, ile posiada obsługa sikawek danej straży.

Trzeci oddział straży na wsi musi być liczniejszy i najenergiczniejszy, — gdyż pożary wiejskie wymagają do gaszenia kolosalnych ilości wody.

Apteczka strażacka.

Apteczkę strażacką na ćwiczenia i do pożaru nosi sanitarjusz strażak.

W odpowiednio usztywnionej, niewielkiej skórzanej lub płóciennej torbie w buteleczkach, słoikach i blaszanych pudełkach mieszczą się następujące środki lecznicze:

1) Ajrol, lub dermatol, lub xeroform — proszki do zasypywania starć.

2) Amonjak — w płynie do wąchania przez omdlałych.

3) Eter lub spirytus — do szyszczenia naskórka wkoło rany.

4) Gaza sterylizowana i wata lub ligninia — do nakrywania ran.

5) Bandaże zwinięte szersze i węższe merlowe i płócienne — do obwiązywania ran.

6) Jodyna na spirytusie — do czyszczenia ran.

7) Krople walerjanowe — jako środek do wewnątrz na uspokojenie (20—30 kropel na kawałek cukru lub łyżkę wody).

8) Eter octowy do nacierania skroni i czoła w razie zemdlenia.



Zarząd Straży Ogniowej Ochotniczej w Równem



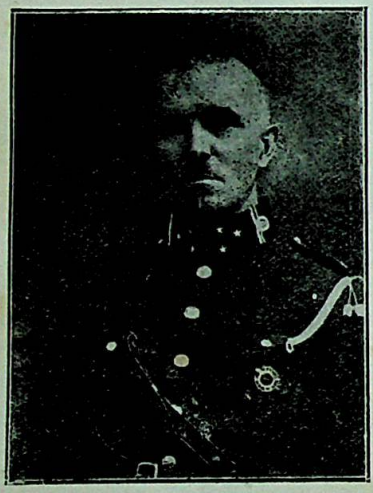
Straż Ogniowa Ochotnicza w Równem



H. PISIUK
Prezes Straży Ochotniczej
w Równem



St. PIOTROWSKI
Vice-Prezes Straży Ochotniczej
w Równem



M. BARANOWSKI
Naczelnik Straży Ochotniczej
w Równem



Ch. GILDGORN
Adjutant Straży Ochotniczej
w Równem



KLEMENS SZCZERBATKO
Kom. Str. Ogn. w Kiwercach.



STANISŁAW FLORYSIAK
D-ca Str. Kolej. w Kiwercach.



Straż Ogniowa Ochotnicza w Ołyce.



Straż ogniowa ochotnicza w Starem Teremnie.



Straż ogniowa ochotnicza w Ozieranach.



Straż ogniowa ochotnicza w Boratynie Czeskim



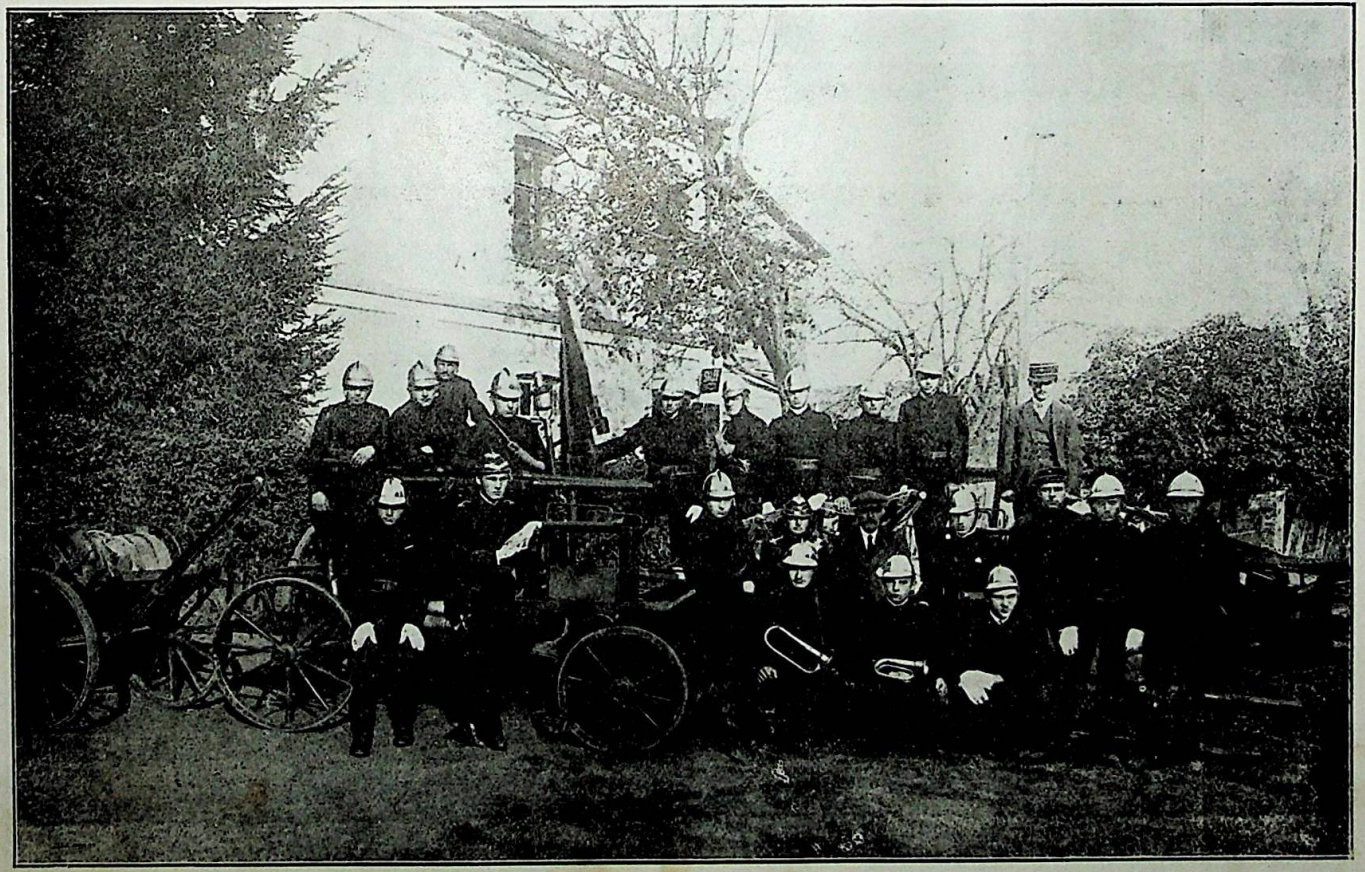
Straż ogniowa ochotnicza w Mściszynie Czeskim



Założyciele i Zarząd Straży Ogniowej w Torczynie.



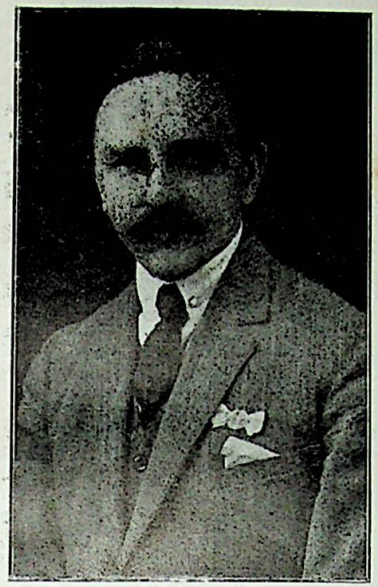
Straż Ogniowa Ochotnicza w Pohorylcach.



Straż Ogniowa Ochotnicza w Kwasiłowie Czeskim.



Straż ogniowa ochotnicza w Hulczy Czeskiej



EDWIN MICHAŁOWSKI
Naczelnik Straży ogniowej
w Kostopolu



STRONCZYŃSKI
Adjutant Str. ogn. ochotniczej
w Krzemieńcu



Straż ogniowa w Kostopolu



Zarząd Str. Ogniowej Ochotniczej w Stepaniu.



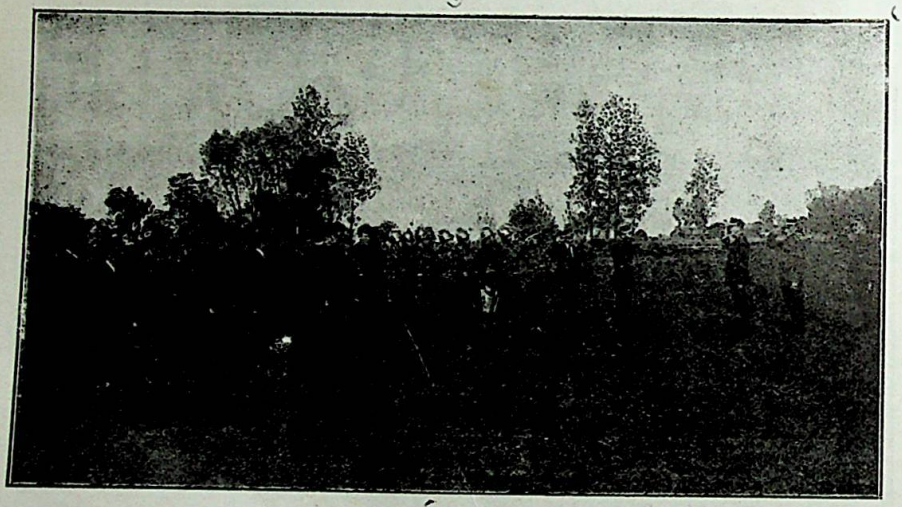
Straż Ogniowa Ochotnicza w Stepaniu pow. Kostopolskiego.



Straż Ogniowa Ochotnicza we Włodzimierzu.



Straż ogniowa ochotnicza w Ratnie



Straż ogniowa ochotnicza w Ratnie. Przyjęcie defilady.


Straż Poż. Och. w Lubomli
po ćwiczeniach.



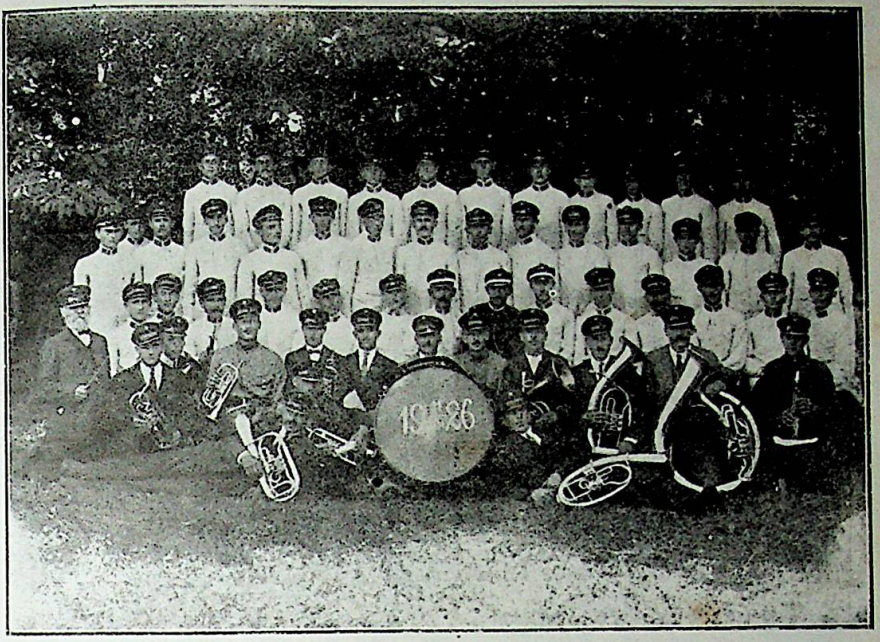
Straż Zawodowa w Dubnie.



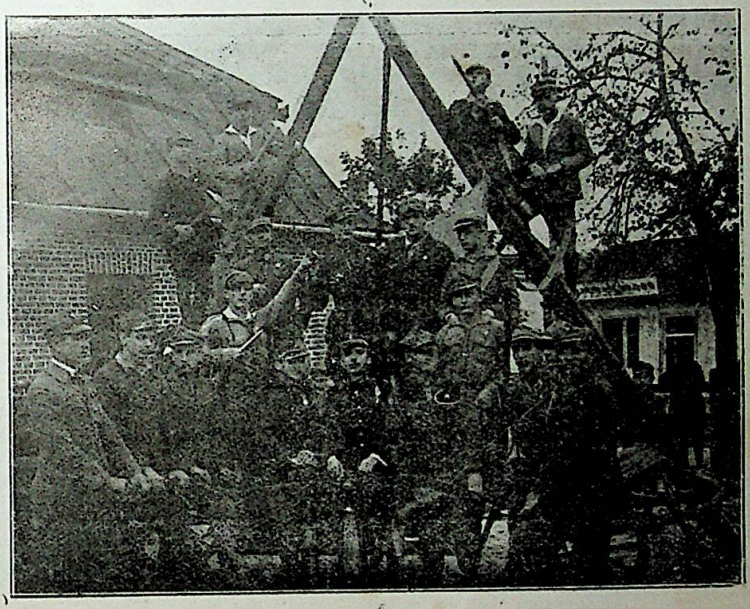
Zarząd Str. Ogn. Ochotniczej
w Strakłowie Czeskim.



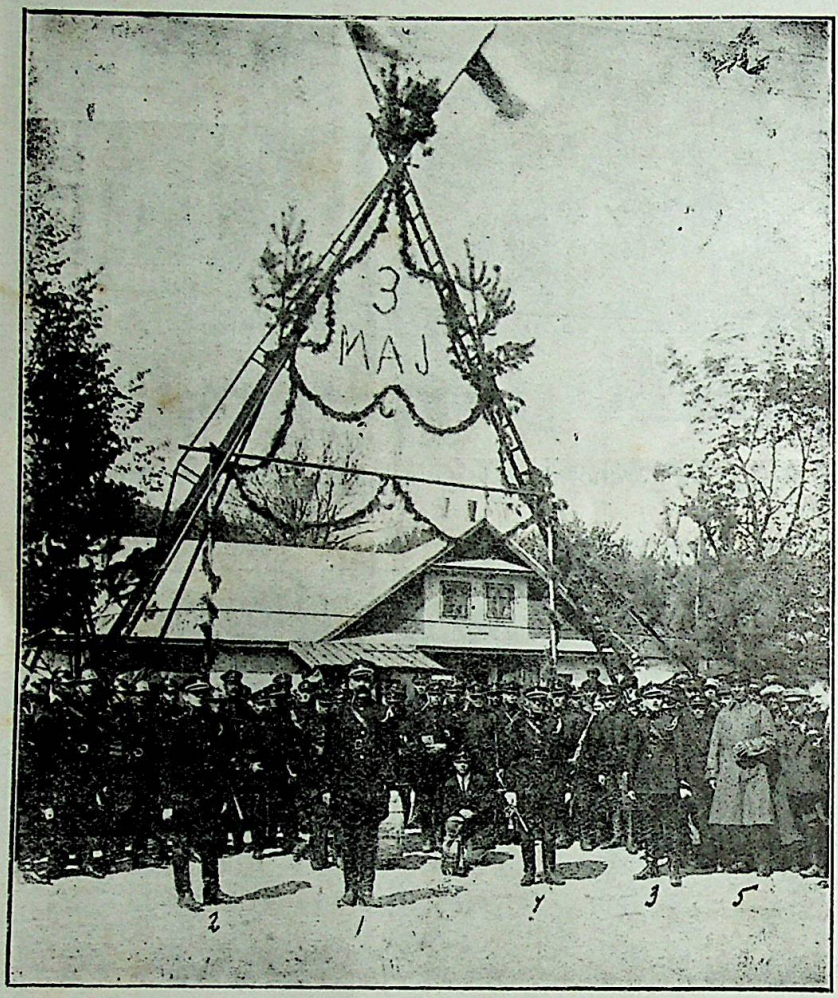
Zarząd Str. Ogn. Ochotniczej
w Wołkowyjach Czeskich.



Straż Ogniowa Ochotnicza w Glińsku Czeskim, pow. Rówieński.



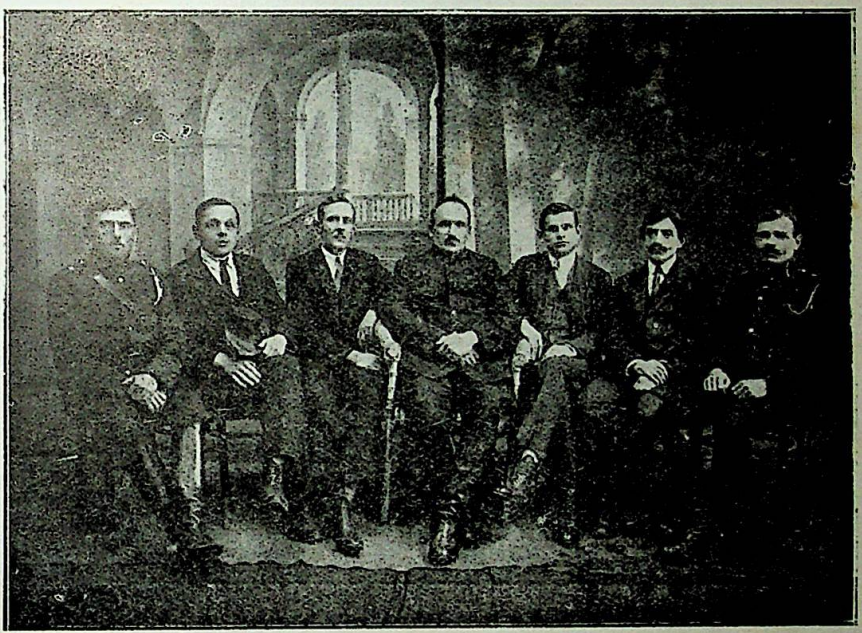
Harcerska Straż Ogniowa w Krzemieńcu.



Straż ogniowa ochotnicza w Krzemieńcu



Zarząd Straży ogniowej ochotniczej w Horochowie



Zarząd Straży ogniowej ochotniczej we Włodzimierzu



Straż Ogniowa Ochotnicza w Horochowie.

9) Nożyczki niklowane (czyste) — do przecinania pęcherzy po sparzeniu, odcinania bandarza oraz obcinania zdartego naskórka przy ranach szarpanych.

10) Olej lniany — do zalewania oparzonych miejsc wraz z wodą wapienną 1:1.

11) Wężyk gumowy — do tamowania silnego krwotoku przez przewiązanie ręki (między łokciem i ramieniem) lub nogi powyżej rany (między kolanem i pachwiną).

12) Woda wapienna — do zwilżania oparzonych miejsc wraz z olejem lnianym 1:1.

13) Plaster lepki w rolkach — do nakładania opatrunków na ciele, gdzie owinąć trudno, lub zaklejania mniejszych ran.

14) Talk, soda próchno — jako środki wysuszające przy oparzeniu drugiego stopnia (bąble).

15) Maść borna i cynkowa — jako środki przy oparzaniu pierwszego stopnia (zaczerwienienie).

16) Płyn Burowa — do okładów i stłuczeń (łyżka na szklankę wody zimnej pod ceratką).

17) Ceratka — do okładów i kompresów.

18) Woda karbolowa 1%—do obmywania rąk po umyciu zwykłem przed opatrunkiem.

UWAGA. Nożyczki i inne ostre narzędzia przed użyciem należy oczyścić spirytusem lub eterem lub przepalić w płomieniu spirytusowym.

C) Nagłe wypadki.

Zasłabnięcia.

Nieprzytomność i omdlenie są następstwem zniesienia funkcji mózgu przy: uszkodzeniach mózgu, chorobach mózgowych jak: apopleksja, udar słoneczny, epilepsja, anemja mózgu, dopływ zatrutej krwi do mózgu przy zapadach opilczych, lub zaczadzeniu.

Należy: ułatwić oddychanie (na wznak) rozpiąć ubranie, świeże powietrze, wstrzymać ewentualny krwotok, podnieść głowę i barki, gdy twarz nabiega krwią (apopleksja), obniżyć głowę i barki, gdy twarz blada, jeżeli omdlenie, stosować cucące środki (eter, amonjak,) nastrzyki twarzy i piersi, sztuczne oddychanie.

Wogóle starać się przywrócić oddech, akcję serca i normalną ciepłotę ciała.

Uszkodzenia.

Krwotoki tętnicze: gdy krew barwy jasnoczerwonej tryska z rany przerywanym strumieniem; *żylne*, gdy krew ciemno-czerwona cieknie z rany kroplami lub ciurkiem.

Przy krwotoku *tętniczym*, podnieść część krwawiącą bezwzględny spokój; stosować ucisk bezpośredni na ranę palcem dobrze umytym, lub ucisk pośredni powyżej rany, to znaczy między raną a sercem.

Przy krwotoku *żylnym*, również dużo spokoju; ucisk pnia żylnego lecz poniżej rany.

Przy krwotoku *z nosa*, świeże powietrze, głowa pochylona do przodu, zimne okłady na nos, kark i serce.

Rany to uszkodzenie powierzchni ciała. Rany są szarpane, miażdżone, cięte i postrzałowe,

Odsłonić ranę (np. rozcięcie ubrania), zatamować krwotok, usunąć z rany dostrzegalne zanieczyszczenie, oczyścić brzegi rany, obmyć dookoła rany naskórek gazą umoczoną w eterze, spirytusie lub jodynie, nałożyć opatrunek, tamując krwawienie przez nakładanie naprzemian pęków waty z obandażowaniem.

Złamanie kości, należy traktować bardzo ostrożnie. Złamania bywają zwykłe i powikłane (obnażenie kości złamanej). Unieruchomić złamaną kończynę, względnie całe ciało przez ułożenie chorego. W razie złamania powikłanego postępować jak z silną raną.

Zwichnięcie czyli wysunięcie się kości ze stawu jest bolesne i należy dać choremu szybką pomoc lekarską. Tymczasowa pomoc — unieruchomienie kończyny.

Stłuczenie objawiające się czerwono-sinym zabarwieniem. Stłuczone miejsce należy ucisnąć, unieruchomić, stosować letnie okłady.

Starcia naskórka po oczyszczeniu delikatnem z brudu, zasypać ajrolem lub dermatolem.

Oparzenia.

Rozróżniamy trzy stopnie oparzeń. Zaczerwienienie, zbąblowanie i spalenie naskórka. Wszystkie stopnie oparzeń b. niebezpieczne. Bezwarunkowo śmiertelne, jeśli obejmują połowę powierzchni ciała ludzkiego. Leczenie przewlekłe i dlatego należy odrazu racjonalnie z chorym postępować.

Środki wysuszające:

a) mieszanina oleju lnianego z wodą wapienną,

b) krochmal, talk, soda, próchno i t. p.

Maście: *a)* borna, *b)* cynkowa.

Okłady z wody Burowa; łyżka na szklankę wody. Miejsc oparzonych nie myć i nie ścierać. Bąble przekłuć dla wypuszczenia płynu.

Proszkami obsypuje się obficie okłada gazą i watą i owiązuje.

Przy *stosowaniu płynów*, należy wilżyć gazę, rozpostrzeć na oparzonem miejscu i lekko zawijać.

Maść również rozsmarować na gazę.

Słabnącemu choremu stosować środki orzeźwiające.

Inne przypadłości.

Zatrucie tlenkiem węgla (czad) usuwany przez dostęp świeżego powietrza i sztuczne oddychanie.

Zatrucie *gazem świetlnym*, *dwutlenkiem węgla* lub *siarkowodorem* (gazy kloaczne) usuwamy przez dostęp świeżego powietrza lub wprowadzając do płuc czysty tlen ze specjalnych aparatów tlenowych. Można dawać do wąchania amonjak, rozcierać ciało flanelą, a po przyjściu do przytomności dawać płyny wzmacniające, jak: mocną kawę czarną, herbatę, koniak i t. d.

Zasypanie ziemią lub w wypadku utonięcia, po wydobyciu i oczyszczeniu przewodów oddechowych ratować zapomocą rozcierania i sztucznego oddechu, przytem dobrze jest spowodować wymioty.

Zmarznięcie. Zdjąc choremu odzież (nie podnosząc go, aby nie nadłamać skruszałych kości), rozcierać ciało śniegiem, poczem przenieść w miejsce cieplejsze (do sieni) i stosować sztuczny oddech.

Odmrożenie. Nacierać spirytusem, naftą, posmarować maścią borową.

Porażenie od pioruna, lub prądu elektrycznego. Sztuczny oddech, środki trzeźwiące (eter, amonjak), konieczny lekarz.

Powieszenie. Działać szybko! Odcięcie sznura, sztuczne oddychanie, rozcieranie flanelą.

Udławienie. Drażnić podniebienie (aż do wymiotów), silnie uderzaj dłonią między łopatki.

Stwierdzenie śmierci:

a) Gnicie (rozkład ciała).

b) Miętnienie rogówki na oku,

c) Kropla rozpalonego laku nie wywołuje oparzenia.

d) Zaciśnięcię sznurkiem nie wywołuje obrzęku, ani zsinienia.

e) Palce nie prześwietlają różowo podświatło.

Wskazówki organizowania Ochotniczej Straży Pożarnej.

W celu założenia Ochotniczej Straży Pożarnej przedewszystkiem trzeba urządzić zebranie organizacyjne, na które winien być zaproszony (przez odpowiednie zawiadomienia) jaknajszerszy ogół mieszkańców danej miejscowości. Na zebraniu tem należy:

1) powziąć uchwałę co do założenia w danej miejscowości straży;

2) przyjąć statut przyszłego T-wa Ochotniczej Straży Pożarnej, (uznany za wzorowy przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych). Statut T-wa Ochotniczej Straży Pożarnej jest do nabycia w biurze Związku — Łuck—Zamek;

3) określić siedzibę T-wa Straży i teren jej działalności (patrz § 4 Statutu);

4) wybrać Zarząd, składający się najmniej z czterech osób, Naczelnika Straży, jego pomocnika i gospodarza (członkowie Zarządu wybierają z pośród siebie: Prezesa, Vice-Prezesa, Skarbnika i Sekretarza — patrz § 15 Statutu T-wa Ochotniczych Straży Pożarnych;

5) określić wysokość składki dla członków popierających (patrz § 7 Statutu:

6) zdecydować należenie Straży do Związku Wojewódzkiego.

Po odbytem zebraniu zawiadamia się Starostwo według przytoczonego poniżej wzoru, załączając trzy egzemplarze Statutu T-wa Ochotniczej Straży Pożarnej, podpisane conajmniej przez 3-ch członków założycieli, których podpisy winny być poświadczone przez władze gminne (burmistrza lub wójta). Statuty należy uzupełnić przez wpisanie do § 4 siedziby i terenu działalności oraz do § 7 wysokości składki dla członków popierających. Prócz tego jeden egzemplarz Statutu winien pozostać w aktach Straży. Do zawiadomienia dołączyć należy kwit kasy skarbowej na koszty ogłoszenia o rejestracji.

Celem zapewnienia stałych funduszów na utrzymanie stra-

ży pożarnej, Zarząd jej, nie opierając swego budżetu wyłącznie na składkach członków popierających i dochodach doraźnych, winien jest:

1) przeprowadzić przez uchwałę gminną lub Magistrat wyznaczenie stałych funduszów na utrzymanie Straży Pożarnej, czerpanych z dobrowolnego lecz w stałej określonej wysokości opodatkowania się,

2) wyjednać w Sejmiku Powiatowym przyznanie stałej zapomogi,

3) zwrócić się za pośrednictwem Inspektora powiatowego do Zarządu Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie o pomoc.

Z wszelkiemi sprawami, dotyczącemi pomocy organizacyjno-technicznej, należy zwracać się do Związku Straży Pożarnych.

W biurze Związku nabyć można wszelkie książki oraz wydawnictwa z dziedziny pożarnictwa.

Wzór podania do Starostwa.

Zwolnione od opłaty stemplowej
na zasadzie § 7 Ustawy z dnia
23 marca 1923 roku.

Do Pana Starosty
w . . . . . .

Niniejszym zawiadamiamy, iż w dniu . . . . 192 . . r. na zebraniu organizacyjnem w . . . . . (gmina . . . .) postanowiono założyć Straż Pożarną Ochotniczą na zasadzie załączonych przy niniejszym 3-ch egzemplarzy Statutu T-wa Ochotniczej Straży Pożarnej, uznanych za wzorowe odezwą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 10-go maja 1919 roku № 51392.st 2446.

Do Zarządu wybrano pp.: Prezes . . . . . , Vice-Prezes . . . . . , Skarbnik . . . . . , Sekretarz . . . . , Naczelnik Straży . . . . , Pomocnik Naczelnika Straży . . . . , Gospodarz Straży . . . .

Na koszta ogłoszenia o rejestracji T-wa Ochotniczej Straży Pożarnej załączamy kwit kasy skarbowej.

Organizatorowie Straży
(podpisy)

.....
.....
.....

Wzór karty przyjęcia.

Niżej podpisany uprasza o przyjęcie do Towarzystwa Straży Pożarnej w . . . . , przyczem oświadcza, że przeczytane warunki przyjęcia, prawa i obowiązki zrozumiał i do nich zastosować się przyrzeka pod rygorem wydalenia ze służby i innych kar instrukcją służbową przewidzianych.

Nazywam się . . . . . Urodzony w . . . . w r. . . . Religji . . . . Stanu . . . . Przy wojsku . . . służyłem przez . . . . Czytam i piszę po . . . . Zatrudnienie dotychczasowe . . . . Karany sądownie . . . byłem . . . . . w . . . . dnia . . . . 192 . .

Podpis własnoręczny:

Świadkowie:

. . . . . .

. . . . . .

Komenda Ochotniczej Straży Pożarnej.

Naczelnik.

Oględziny lekarskie kandydata wykazały . . . zdolność jego do służby pożarnej.

Wzór raportu o pożarze.

Do Zarządu
Związku Straży Pożarnych
Województwa Wołyńskiego

Straż pożarna . . . . . w . . . . . .

Raport
o pożarze w . . . . . .

Początek pożaru dn. . . . . 192 . . r. o godzinie . . . . .
Koniec pożaru dn. . . . . 192 . . r. o godzinie . . . . .
Przyczyna pożaru . . . . . .

Ilość spalonych budynków:

a) murowanych: mieszkalnych . . . gospodarczych . . .
b) mieszanych: mieszkalnych . . . gospodarczych . . .
c) drewnianych: mieszkalnych . . . gospodarczych . . .

Przy pożarze było:

Strażaków . . . . sikawek . . . . beczek . . . .
Akcją ratunkową kierował . . . . . .

Nieszczęśliwych wypadków w czasie pożaru:
śmierci: strażaków . . mieszkańców . . zwierząt domowych . .
ranienia: strażaków.. . mieszkańców . . zwierząt domowych . .
oparzenia: strażaków....mieszkańców . . zwierząt domowych . .
Zepsucia narzędzi pożarnych: . . . . . .
Straty: w taborze Straży Pożarnej . . . . . Zł.
„ w mieniu pogorzelców . . . . . Zł.
Uwagi: . . . . . .
Czyny wybitne personelu Straży pożarnej i opisanie pożaru:
Planik odręczny pogorzeli

Naczelnik Straży pożarnej
Adjutant

Wzór listy członków czynnych oddziału . . . . . .

№	Nazwisko i imię	lat	Data wstąp. do straży	Uzbrojenie: kask	czapka	pas	linka	topór			Szarża	Data nieobecności na zbiórkach lub adres

Wzór raportu o alarmie.

Nr. . . . .
Dnia . . . . 19 . . r. Miejscowość . . . . Początek: g. . . . m. . . . Koniec: g. . . . m. . . . Przyczyna pożaru . . . Stawiło się członków czynnych w ciągu 10 min. . . . Ilość spalonych budynków . . . . Straty . . . zł. Nazwisko pogorzelca . . . . . Obecnych strażaków . . . dowódców . . sikawek . . . beczek . . . koni . . . . Pierwszy stawił się na alarm . . . . drugi . . . . Wypadków nieszczęśliwych . . . . Zepsute narzędzia . . . . Uwagi: . . . . . .

Podpis

Wzór spisu inwentarza.

Nr.	Przedmiot	Rok kupna	Firma	Koszt	Remont	Miejsce przechowania	Uwagi.

Wpływy miesiąc **Styczeń** rok **1927.**

1	2	3	4	5			6			
Liczba kolejna	Data (dzień)	Dokładne, treściwe wyszczególnienie od kogo i za co wpłynęło	Nr. protokułu i pozycja uchwały zarządu	Suma wpływu			Razem wpłynęło w dniu lub miesiącu			
				Złotych		gr.	Złotych			gr.
		Pozostałość w kasie z dnia 31.XII 1926 r.					1	2	4	50
1	3	Od Tow. Miłośników Sceny za wynajem sali na przedstawienie		2	5	0 —				
2	9	Od Gminy X pierwsza rata zasiłku na rok 1927-y . .		2	0	0 —				
3	31	Składki członków popierających, według kwitów od Nr. 1-go do Nr. 64-go . .			9	2 —	5	4	2	—
		(linja skośna)					6	6	6	50

Wzór prowadzenia niezbędnej księgowości rachunkowej przez Straż.

miesiąc **Styczeń** rok **1927.** **Wydatki**

1	2	3	4	5			6		
Liczba kolejna	Data (dzień)	Dokładne, treściwe wyszczególnienie komu i za co wydatkowano	Nr. protokułu i pozycja uchwały zarządu	Suma wydatkowana Złotych		gr.	Razem wydatkowano w dniu lub miesiącu Złotych		gr.
1	4	„Przeglądowi Pożarniczemu" prenumerata za rok 1927-y, za 3 egz. dla oddziałów, 1 egz. dla zarządu i 1 egz. dla dowództwa		7	5	—			
2	10	Kasie Strażackiej składka ubezpieczeniowa od 52 członków czynnych		3	1	20			
3	16	Firmie (X . . . . .) za 80 metrów węża tłocznego po 5 zł.		4	0	0	—		
4	31	Związkowi Okręgowemu w . . . . . składka członkowska od 52 członków za rok 1927-y		2	6	—	5	3	2 20
		Pozostałość w kasie na dzień 1.II 1927 r.					1	3	4 30
							6	6	6 50

I tak oddzielnie co miesiąc zapisywać i zakańczać.

INŻ. J. TULISZKOWSKI.

CO CZYNIĆ, JAK SIĘ SADZE PALĄ?

Sadze u nas na Wołyniu po wsiach i miasteczkach precz palą się z powodu niedbalstwa w czyszczeniu kominów, bo czyszczą się one bardzo rzadko i nie zawsze robota ta wykonywana jest sumiennie.

Każdy dbały o swe domostwo gospodarz winien czyścić kominy przynajmniej raz na dwa miesiące, a jeszcze lepiej raz na miesiąc. Przyczem dobrze i należycie sadze powinny być zeskrobane, nie tylko w kominie głównym, lecz i w bocznych przewodach i w załamaniach ich skrzętnie drapaczami wymiecione.

Najwięcej niebezpiecznem przy paleniu się sadz jest nagromadzone w kominie szkliwo, którego rozżarzone kawałki wyrzucane są przez komin nazewnątrz, gdzie spadają na gont lub słomianą strzechę i zapalając je powodują pożar bardzo nieraz groźny.

Podczas palenia się sadz ludzie tracą głowę i nie umieją sobie radzić. Jedni leją wodę w komin, drudzy zatykają otwór z wierzchu mokremi szmatami, inni znów radzą strzelać w otwór. To wszystko tylko pogarsza sprawę, bo wtedy zatkany komin łatwo może pęknąć i wyrzucić płomień i skry na poddasze, gdzie zazwyczaj jest dużo łatwo zapalnego kurzu, puste skrzynki, resztki słomy i t. p. Woda znów wylana do komina, przy większym ogniu zamienia się w parę, która powoduje wybuch, wyrzucając jeszcze więcej rozżarzonych kawałków.

Strzelanie ze strzelby do wnętrzna komina może również spowodować pęknięcie komina, chociaż czasami może przygasić ogień, bo w dymie prochowym jest dużo gazów i siarki.

Najlepiej jest dać się sadzom wypalić, tylko należy podczas tego zachować następujące środki ostrożności: 1) posłać jednego człowieka na dach i przykryć komin *sitem kominowem*, zrobionem z siatki drucianej o oczkach w ósemkę cala (3—4 milimetry), które nie przepuszczają rozżarzonych kawałków szkliwa, a tylko małe iskierki gasnące w powietrzu; 2) oprócz tego drugi człowiek idzie na strych. pilnuje tam i baczy, aby komin nie dawał szczelin. On ma gomółkę gliny mokrej i nią zalepia podejrzane pęknięcia. Obaj ci ludzie mają każdy wiadro z wodą i tłumnicę.

Tłumnica robi się z miotły brzozowej, którą splata się szpagatem u wierzchu, aby była płaska, o szerokości u góry około 40 centymetrów, obszywa się w rzadkie płótno ze starego worka i osadza się na drążku osikowym ze 4 metry długim, wbijając w miotłę cieńszy koniec drążka i przymocowując ją gwoździem.

Dzięki obszyciu płótnem, woda w tłumnicy długo się trzyma pomiędzy prętami. Tłumnicą tą gaszą się iskry od palących się sadz, jak również można tłumnicą ochraniać strzechę od t. zw. lotnego ognia t. j. od głowni, płonących snopków, żagwi i t. p. lecących z miejsca pożaru na budowle stojące pod wiatr.

Tłumnicami również można ugasić niewielki ogień w zarodku. One po wsiach oddają bardzo znaczne usługi.

Wracając do sprawy palących się sadz, muszę zaznaczyć, że gaszą się one jedynie przez wyparcie powietrza ze wszystkich przewodów komina. Czyni się to w następujący sposób: należy pozamykać wszystkie drzwiczki paleniskowe i od popielników w piecach, które łączą się z kominem, jak również zamknąć wszelkie zasuwy, pokrywy itp. w przewodach bocznych. Następnie na kawałek blachy nasypać siarki, zapalić i wsunąć blachę do wycieru, t. j. do dolnego otworu w kominie, przez który wymiatamy zazwyczaj sadze zbierające się na dole komina przy czyszczeniu. Paląca się siarka wydziela duszące gazy, które wypełniając cały komin wycieśniają znajdujące się tam powietrze i płonące sadze, nie podsycane już tlenem powietrza, tłumią się i gasną.

Każdy komin powinien być murowany z dobrej cegły zupełnie pionowo na dosyć głębokiej i pewnej posadzie (fundamencie), aby nie osiadł i nie pękł, przyczem spoiny pomiędzy cegłami winny być bardzo skrupulatnie wypełnione gliną bliżej ogniska, a wyżej zaprawą wapienną.

Ponieważ pęknięcia i szczeliny w ścianach kominowych szczególnie są niebezpieczne na strychu ze względu, jak wyżej wspomniałem, na łatwopalny materjał tam się znajdujący i kurz, więc koniecznem jest pobielenie komina na strychu od powały do kalenicy dachu. Wtedy każda najmniejsza szczelina będzie na białej powierzchni widoczna przez ciemne smugi, jakie pozostawia wydobywający się przez nią dym. To miejsce należy zaraz szczelnie gliną lub zaprawą wapienną zalepić.

Każdy przezorny gospodarz winien mieć zawsze pod ręką: 1) sito kominowe, składające się z drewnianej ramy, wielkości przekroju komina, obciągniętej siatką żelazną z drutu o oczkach 3—4 milimetry, 2) kilka tłumnic na drążkach około 4 metry długich, ułożonych pod okapem każdego budynku na kołkach tam wbitych. 3) 2 kadzie z wodą jedna na strychu, a druga w sieni na dole, lub na podwórzu przy drzwiach. 4) Kilka kubełków. 5) 1—2 bosaki o płaskich hakach 40 mm. szerokich 10 mm. grubych, o mocnej tulei z ogonem (od strony haka) i o krótkim ostrzu (szpicu), osadzonych na drągach osikowych około 5 mm. długich i 60 mm. grubych przy okuciu i ze 40 mm. przy dolnym końcu. 6) Drabinę 5 m. długą, lekką a mocną. Wszystkie powyższe narzędzia czy to podczas palenia się sadz, czy też przy większym pożarze oddadzą duże usługi przy gaszeniu ognia u siebie i niesieniu pomocy zagrożonym sąsiadom.

STRAŻE POŻARNE i UBEZPIECZENIE OD OGNIA.

Polska dziś jeszcze, jak przed laty, zabudowana jest w 85% drzewem. Co gorsza, na wsi budowle w 90% pokryte są strzechą słomianą. Gdyby przynajmniej budynki były odosobnione! Jest wprost przeciwnie. Z reguły wszystkie zabudowania po wsiach oraz w miasteczkach i osadach, mimo iż są bardzo łatwo palne, stykają się bądź bezpośrednio, bądź też połączone są opłotkami i różnemi przybudówkami. To właśnie szczególnie wzmaga niebezpieczeństwo ogniowe.

Gdyby się spalił odosobniony budynek, to ponieważ przedstawia on zazwyczaj niewielką wartość (średnio 1000 zł.) mógłby być szybko odbudowany za uzyskane z kasy ubezpieczeniowej odszkodowanie pogorzelowe.

Pożar odosobniony to tylko wypadek losowy, dający się przewidzieć i łatwy do opanowania, Niestety u nas w Polsce każdy pożar grozi zawsze możliwością przerodzenia się w klęskę żywiołową, która w perzynę obraca w ciągu kilku kwadransów wieloletni dorobek pokoleń. Pożar niweczy odrazu 890 budynków w Janowie, w rumowiska i gruzy zamienia około 300 budynków w śród-

mieściu Ryk, spopiela 370 zabudowań w Bałażówce pod Krzemieńcem, równa z ziemią 477 budynków w Stepaniu na Wołyniu i t. d.

Pożarów tego rodzaju bywa przeszło 200 corocznie w Polsce.

Pustoszą one kraj przedewszystkiem w województwach wschodnich, ale zdarzają się również i w środkowych powiatach R-plitej.

Pożary zbiorowe przeważają w powiatach, nieposiadających straży ogniowych, jak o tem świadczy załączona tablica. Wogóle stwierdzić należy, że im niższy poziom kulturalny kraju, tem lichsze zabudowanie i mniejsza dbałość o bezpieczeństwo i mniejsza ilość straży pożarnych.

Za takie zaniedbanie bezpieczeństwa ogniowego kraj cały płaci haracz olbrzymi. Corocznie ginie w płomieniach około 100 miljonów zł. wartości w budynkach i ruchomości, nie licząc szkód pośrednio przez pożary zrządzonych, jak zubożenie ludności, która przez długie lata musi się dorabiać od nowa w najcięższych po pożarze warunkach.

W takim stanie na poprawę liczyć można tylko pod warunkiem, że naprawa iść będzie w dwu kierunkach: polepszenia stanu zabudowań i doskonalenia obrony przeciwpożarowej.

Obronę przed pożarami pełnią w Polsce strażacy ochotnicy. Obywatelska ta armja liczy obecnie 5000 placówek, i zrzesza przeszło 150,000 strażaków ochotników, którzy z poczucia miłości bliźniego i zrozumienia samopomocy społecznej służą pod sztandarem strażackim.

Zestawienie liczb w tablicy na str. 94 jest bardzo wymowne. Aczkolwiek pożar, zwłaszcza zbiorowy, należy do zjawisk losowych, zależnych od splotu najrozmaitszych przyczyn króre sprawiają, że przebieg zjawiska może być bardzo różnorodny, mimo to przytoczone liczby świadczą wyraźnie, że ogniskiem pożarów zbiorowych są przedewszystkiem 1) niski poziom kultury ludowej i wynikający z tego a) zły stan zabudowania oraz b) brak straży ogniowych

Nie szukaj drabiny w czasie pożaru!
O lotnictwie myśl podczas pokoju!

Zniszczenia dokonane przez pożary zbiorowe w zabudowaniach w okresie od 1922 do 1926 roku.							Pożary 1925 r.	
Nazwa województwa	Ile tysięcy budynków jest na obszarze województwa	Ile budynków spłonęło w ciągu 1922 do 1926 r.	‰ rocznie	Straż obsługuje średnio klm.²	Pożar niszczy śr. budynków	Zdarzyło się pożarów	Spłonęło budynków ogółem w 1925 r.	‰ ogólnej ilości budynków
Poleskie	472	5475	2.3	936	49	113	28'2	6
Lubelskie	881	7716	1.75	79	38	175	3590	4
Nowogródzkie	391	2642 (4 lata)	1.7	281	43	61	2240	5.7
Wołyńskie	708	3921 (4 lata)	1.4	369	36	109	3262	4.6
Białostockie	673	4236	1.2	302	42	101	1832	2.7
Kieleckie	835	4233	1	49	37	114	3099	3.7
Warszawskie	781	3068	0.8	46	41	74	2762	3.5
Wileńskie	561	1498 (4 lata)	0.7	568	43	32	1614	3
Łódzkie	736	2133	0.6	29	33	65	2258	3
Tarnopolskie	780	1077 (4 lata)	0.44	34	70	15	1360	1.8
Lwowskie	1079	1057 (4 lata)	0.25	30	28	37	2208	1.1
Stanisławowskie	656	287 (4 lata)	0.13	61	28	10	829	1.2
Krakowskie	745	64 (4 lata)	0.02	26	21	3	1013	1.3
Średnio na całym obszarze . .			0.9	71	41	202		3
Ogołem	9298	37417					28879	

Im gorsze zabudowania, **im mniej straży ogniowych,** tem częstsze i groźniejsze pożary zbiorowe. Rożnice w poszczególnych województwach R-plitej są bardzo znaczne: gdy w województwie krakowskiem, najkulturalniejszem straż obsługuje zaledwie 26 klm², to znaczy pracuje w promieniu niespełna 3 klm., to w województwie poleskiem jedna straż ogniowa przypada na 939 klm², czyli że przeciętnie straż ma wyjeżdżać do pożaru średnio w promieniu 16 klm. Ponieważ zaś straże rozmieszczone są nierównomiernie, w rzeczywistości przeto w wielu okolicach straż powinnaby wyjeżdżać znacznie dalej niż 16 klm. do pożaru, to też w praktyce wcale nie wyjeżdża na ratunek, a pożar trwa dotąd, dopóki mu starczy palnego materjału w budowlach i ruchomościach.

Widoczne jest również, że napięcie pożarów w krakowskiem i w poleskiem jest różne. Gdy w krakowskiem pożar zbiorowy niszczy średnio 21 budynków, to w poleskiem 49 budynków, czyli przeszło 2 razy więcej.

Mimo, że zestawienie obejmuje tylko okres pięciu lat; a w niektórych razach nawet 4 lata, liczby wyjątkowo przej-

rzyście wykazują, jak bardzo ścisłą jest zależność palności od istnienia zorganizowanej obrony przeciwpożarowej.

Im więcej dobrych straży ogniowych tem mniej pożarów i mniejsza siła pustosząca pożarów.

Województwa wscdodnie: poleskie, nowogródzkie, wołyńskie, białostockie, a nawet lubelskie, wykazujące największą palność, większą od przeciętnej, mają też najrzadszą sieć straży ogniowych. Odwrotnie znów województwa: krakowskie, lwowskie, tarnopolskie i łódzkie, gdzie sieć straży jest najgęstsza, najmniej odczuwają grozę pożarów zbiorowych. Palność w tych województwach jest znacznie niższa od przeciętnej, stanowiąc w krakowskiem zaledwie $^1/_{45}$ średniej palności.

Jeżeli pominąć woj. wileńskie, w którem przypuszczalnie skutkiem odrębnego sposobu zabudowania pożary zbiorowe zdarzają się rzadziej, to kolejność następowania województw po sobie ze względu na palność jest taka sama, jak kolejność tychże województw ze względu na rzadkość rozmieszczenia straży ogniowych. Mianowicie:

Ze względu na palność budowli następują po sobie województwa	% palności budowli	Ze względu na rzadkość straży ogniowych	jedna straż na km²
1. Poleskie	2.3	1. Poleskie	929
2. Lubelskie	1.75	2. Wileńskie	568
3. Nowogródzkie	1.7	3. Wołyńskie	369
4. Wołyńskie	1.4	4. Białostockie	302
5. Białostockie	1.2	5. Nowogródzkie	281
6. Kieleckie	1	6. Lubelskie	79
7. Warszawskie	0.8	7. Stanisławowskie	61
8. Wileńskie	0.7	8. Kieleckie	42
9. Łódzkie	0.6	9. Warszawskie	41
10. Tarnopolskie	0.44	10. Tarnopolskie	34
11. Lwowskie	0.25	11. Lwowskie	30
12. Stanisławowskie	0.13	12. Łódzkie	29
13. Krakowskie	0.02	13. Krakowskie	26

Cokolwiek chciałby kto powiedzieć o przyczynach napięcia palności i szerzeniu się pożarów zbiorowych, nie da się

zaprzeczyć. że przytoczona wyżej zbieżność liczb nie jest przypadkowa.

Przez tworzenie i podtrzymywanie na odpowiednim stopniu sprawności drużyn pożarnych można skutecznie opanować groźną klęskę pożarów zbiorowych.

Przekonanie o współzależności napięcia szkód pożarowych i ilości straży pożarnych winno przeniknąć w umysły działaczy samorządowych. Nie można oszczędzać setek złotych na narzędzia dla straży ogniowych, bo oszczędności te powodują rychło setki tysięcy złotych w szkodach pożarowych, które pozornie pokrywa ubezpieczenie. Lecz z czyjej że kieszeni? Z kieszeni tegoż obywatela.

Potrzeba w Polsce jeszcze przynajmniej drugie tyle straży, ile ich jest obecnie, by można było liczyć zawsze na skuteczną pomoc i ratunek straży ogniowych.

Zaniedbana przez dziesiątki lat panowania zaborców obrona przeciwpożarowa w Polsce, zwłaszcza na obszarze b. zaboru rosyjskiego, wymaga jeszcze przez szereg lat znacznego nakładu pieniężnego na doprowadzenie jej do stanu współczesnych wymagań.

Trzeba przyznać, że od czasów odzyskania niepodległości dużo w tym zakresie zrobiono w Rz-plitej.

Gdy P. D. U. W. wznawiała w 1915 roku porzuconą przez ustępujących zaborców placówkę obrony przeciwpożarowej w postaci „Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia" było na obszarze 10 gubernji Królestwa Polskiego ogółem 549 straży ogniowych. Dziś to jest w 1926 roku na tym samym obszarze jest czynne 2280 straży czyli przeszło 4 razy więcej.

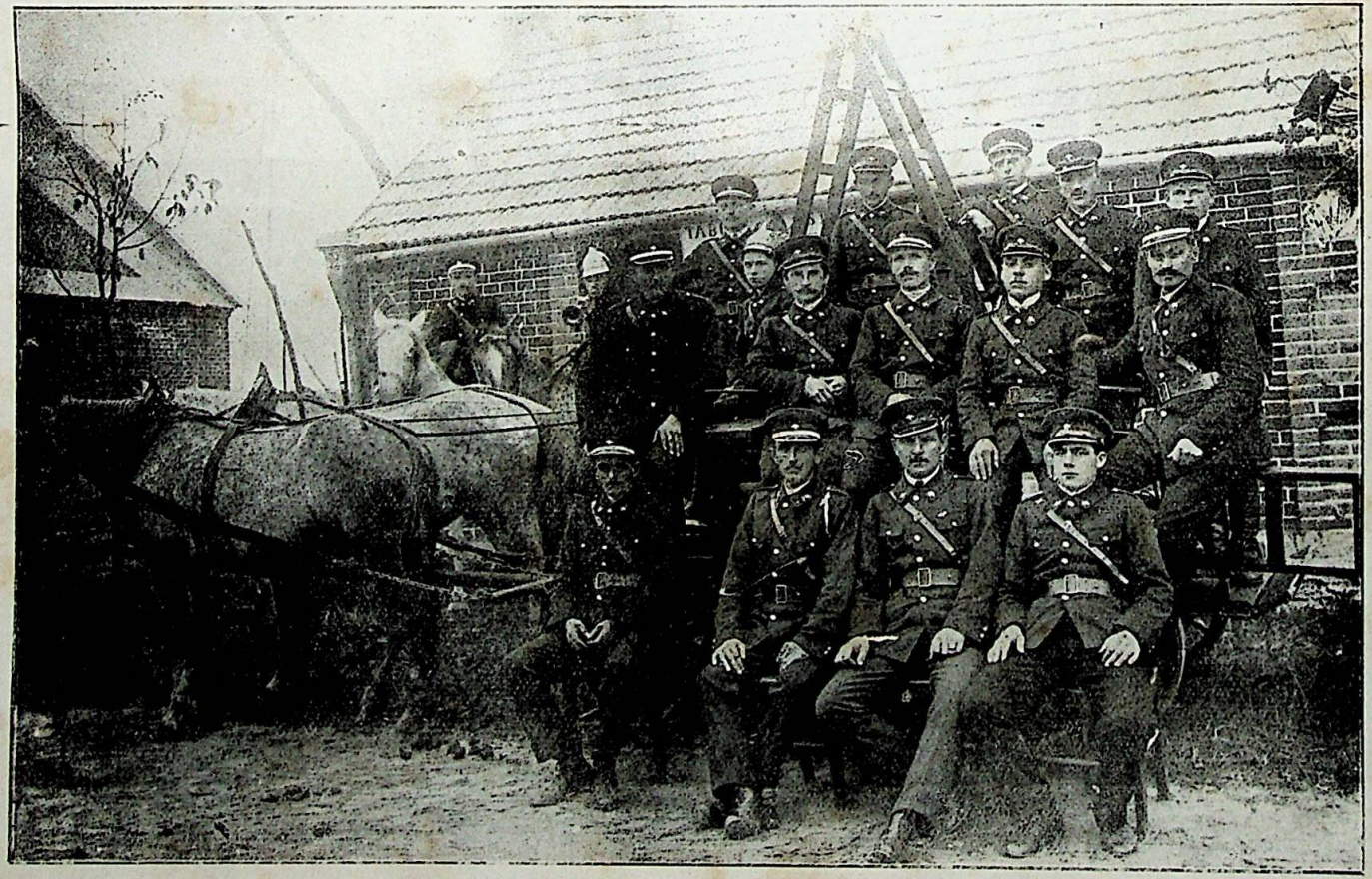
Ogółem pracuje na całym obszarze działalności P.D.U.W. to znaczy w R-plitej (prócz województw poznańskiego i pomorskiego) 4839 straży pożarnych.

Rozmieszczenie straży w-g województw przedstawia załączona tablica.

Rozwój własnego przemysłu lotniczego, to setki miljonów złotych, które pozostaną w kraju, to praca i dobrobyt dla tysięcy ludzi!



Straż Ogniowa Ochotnicza Wołkowyje - czeskie.



Straż ogniowa ochotn. w Długim Polu.



Straż ogniowa ochotnicza w Mirohoszczy Czeskiej.



Straż Ogn. Ochotn. w Płosce gm. Sudobicze, pow. Dubieński.



Straż Ogniowa Ochotnicza w Zofjówce, pow. Dubno.



Założyciele Straży w roku 1903 w Mirohoszczy Czeskiej.



Straż ogniowa ochotnicza w Mirohoszczy Rusińskiej.



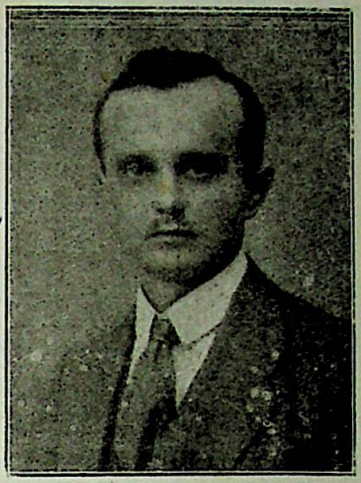
Straż ogniowa ochotnicza w Strakłowie Czeskim pow. Dubieńskiego.



Straż Ogniowa Ochotnicza kobieca w Strakłowie Czeskim, pow. Dubno.



Zarząd Straży ogn. ochotniczej
w Kupiczowie Czeskim



KAROL POLATA
Nacz. str. ogn. Kopcze Czeskie



Straż ogniowa ochotnicza Kupiczowie Czeskim



Straż ogniowa ochotnicza w Nowo-Krajewie.



Straż ogn. ochotn. w Urwennie, gm. Zdołbica p. Zdołbunowski.



Straż ogniowa ochotnicza w Młodawie Czeskiej.



Straż ogniowa ochotnicza w Malinie p. Dubno.



Straż Ogniowa Ochotnicza w Borszczówce czesk. gm. Buderaż, pow. Zdołbunów.



Straż Ogniowa Ochotnicza w Mizoczu.



Straż ogniowa ochotnicza w Buderażu Czeskim.



Straż ogniowa ochotnicza w Buderażu Włościańskim.



Straż ogniowa ochotnicza w Ulbarowie Czeskim.



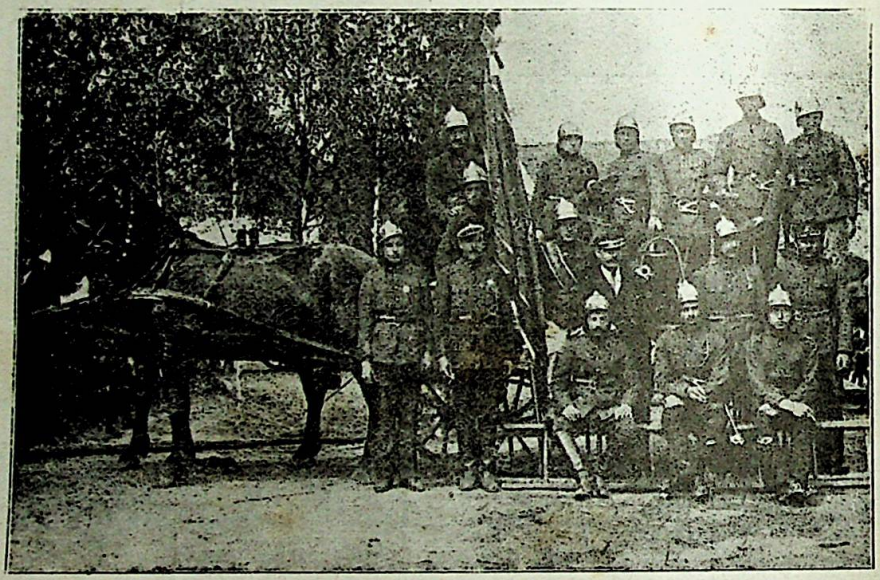
Straż ogniowa ochotnicza w Podhajcach Czeskich.



Zarząd Straży Ogniow. Ochotn.
w Mizoczu.



Zarząd Straży Ogn. Ochotn.
w Buderażu włośc.



Straż Ogniowa Och. w Uździce Czeskie, pow. Zdołbunowskiego.

Rozmieszczanie straży pożarnych w-g województw w 1925 roku.

W WOJEWÓDZTWIE	Obszar w klm.²	Jest straży pożarnych	Straż przypada na klm.²
Białostockiem	32.637	108	302
Kieleckiem	25.736	517	49
Lubelskiem	31.160	393	79
Poleskiem	42.278	45	939
Warszawskiem	29.310	624	46
Wołyńskiem	30.294	82	369
Łódzkiem	19.034	638	29
Nowogródzkiem	23.046	82	281
Wileńskiem	28.409	50	568
Sląskiem	4.234	?	?
Krakowskiem	17.448	671	26
Lwowskiem	27.024	874	30
Stanisławowskiem	18.368	300	61
Tarnopolskiem	16.240	472	34
	345.218	4.856	średnio 71

Szybki przyrost straży ogniowych w ostatnich paru latach w okresie powojennego zubożenia powszechnego nie mógł odbywać się normalnie.

Zwiększa się ilość straży ogniowych, lecz są one bardzo niedostatecznie zaopatrzone w narzędzia. Przeciętny stan uzbrojenia straży w narzędzia ratownicze w ostatnich latach obniżył się, jak to miałem sposobność stwierdzić przy opracowywaniu stanu obrony przeciwpożarowej na podstawie ankiety, przeprowadzonej wśród straży w roku 1925*). Zwłaszcza najgorzej przedstawia się umundurowanie strażaków ochotników. Dużo też braków odczuwają tabory strażackie. Braki wspomniane musi z konieczności zastępować w wielu razach zapał do pracy i ofiarna chęć służby dla dobra społecznego.

Społeczeństwo winno ocenić pracę ochotnika strażaka i dać mu przynajmniej niezbędne narzędzia ratownicze.

*) Patrz artykuły „Tabory straży ogniowych w Polsce" przez K. Wysznackiego w Nr. 23 „Przewodnika Ubezpieczeniowego" z 1925 r. i artykuł „Stan gospodarczy straży pożarnych w Polsce w 1925 roku" w Nr. 9 „Przewodnika Ubezpieczeniowego" z 1926 roku.

Obowiązek utrzymania straży spoczywa na wszystkich obywatelach a przedewszystkiem na posiadaczach mienia nieruchomego i ruchomego, któremu pożar najbardziej zagraża. Stąd pośrednio płynie obowiązek instytucji ubezpieczeń od ognia do wspomagania straży ogniowych

Istotnie wszędzie na świecie towarzystwa ubezpieczeniowe łożą na straże pożarne, jako swych przyrodzonych sprzymierzeńców w walce z ogniem.

Szczególnie wydatnie pomagają do rozwoju straży pożarnych zakłady publiczne ubezpieczeń od ognia tego typu jak Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, która będąc organizacją społeczną, samorządową, pracuje nie dla zysku przedsiębiorcy, lecz spełnia zadanie opieki społecznej.

Płaci odszkodowanie pogorzelcom a jednocześnie dąży do ograniczenia klęski pożarowej za pomocą wzmocnienia środków przeciwpożarowych.

Jednym z tych środków działalności przeciwpożarowej jest materjalne zasilanie straży pożarnych i związków strażackich, które mają doskonalić sprawność ratowniczą straży pożarnych.

To też P. D. U. W. w miarę rozporządzalnych funduszów pomaga im do osiągnięcia największej sprawności. W tym celu P. D. U. W. 1) udziela zasiłków corocznie 2000 straży w postaci narzędzi gaśniczych. 2) przeznacza narzędzia strażackie jako nagrody dla straży, które swą sprawnością wyróżniają się na urządzanych corocznie w różnych powiatach zawodach strażackich, 3) udziela zasiłku na kursy pożarnicze i zjazdy strażackie, 4) subsydjuje Główny Związek Straży Pożarnych i 15 wojewódzkich związków strażackich, czuwających nad sprawnością straży, 5) przez swych instruktorów prowadzi corocznie przeszło 50 tygodniowych kursów pożarnictwa w szkołach rolniczych i seminarjach nauczycielskich, przy których potworzyła już P. D. U. W. szkolne drużyny pożarne, żeby wdrożyć młodzież do pracy na niwie pożarniczej, 6) założyła i subsydjuje corocznie Kasę Strażacką, która wypłaca okaleczonym strażakom ochotnikom zasiłki na leczenie po 4 zł. dziennie, lub wypłaca odprawę inwalidom w kwocie 4000 zł. w razie utraty zdolności do pracy, bądź wreszcie odprawy wdowie i sierocе po zmarłych strażakach.

Liczbowo tak się to przedstawia:

W roku bieżącym w okresie pierwszych trzech kwartałów udzielono zasiłku 1440 strażom na ogólną kwotę 450.000 zł. w czem 172 sikawek, 142 beczek, 101 drabin, 673 toporów, 569 pasów, 312 bosaków, 9.344 metrów węża tłocznego, 859 metrów węża ssawnego, oraz wiele różnych innych narzędzi jak kotwice, liny, zatrzaśniki. pochodnie, wiadra parciane, łączniki, prądownice i t. p.

Związkom Straży Pożarnych wypłacono już 152.000 zł. z ogólnej kwoty 175.000 przewidzianych na ten cel w roku bieżącym.

Kasa Strażacka, do której zgłosiło się 790 straży, liczących 26.345 członków wypłaciła za 73 wypadki, które pociągnęły 1.855 dni leczenia, oraz za 2 wypadki śmierci i wypadki częściowej niezdolności do pracy ogółem 18.703 zł.

W szkołach rolniczych i semjnarjach nauczycieiskich przeprowadziła P. D. U. W. 36 kursów tygodniowych pożarnictwa.

Subsydjuje też P. D. U. W. wydawnictwo „Przeglądu Pożarniczego" organu strażactwa polskiego oraz wydaje własnym nakładem tanie książki, pouczające jak się bronić przed klęską pożarów. Spis tych wydawnictw znajdą czytelnicy na str. 308 „Przewodnika Ubezpieczeniowego".

Udzielając pomocy strażom pożarnym P. D. U. W. czyni to w pełnem zrozumieniu celowości wydatków na akcję przeciwpożarową, gdyż obejmując całokształt zagadnienia walki z klęską pożarów w Polsce ma możność najdokładniej poznać potrzeby obrony przeciwpożarowej.

P, D. U, W. nietylko sama łoży z funduszów ubezpieczeniowych na straże ogniowe, lecz również uświadamia ogół o potrzebie organizowania samopomocy przeciwpożarowej. Praca ta dała wyniki i można dziś już stwierdzić, że odwołanie się P. D. U. W. do władz samorządowych, gmin i sejmików o ciągłe doskonalenie obrony przeciwpożarowej w wielu powiatach znacznie polepszyło dawny stan obrony przeciwpożarowej,

Kto powinien pokrywać koszty utrzymania straży pożarnych?

Oczywiście, ten przedewszystkiem, kto najbardziej korzysta z pracy straży. Ponieważ straż broni każdego obywatela, przeto wszyscy, cały ogół ludności ma obowiązek przyczyniać się do utrzymania straży.

Niesłuszne jest mniemanie, jakoby koszt utrzymiania straży

miał obciążać przedewszystkiem instytucje ubezpieczeniowe. Wprawdzie, wobec istnienia przymusu ubezpieczenia budowli od ognia, przez dodatkowe obciążenie polis można pociągnąć do świadczeń na straż wszystkich posiadaczy nieruchomości, lecz przecie straż ratuje nietylko budynek, a nawet częściej właśnie ruchomości, które przeważnie nie są ubezpieczane. Posiadacz przeto ruchomości, korzystający z pomocy straży nie będzie tym sposobem pociągnięty do opłat na straż ogniową.

Niesłuszne byłoby również branie za podstawę do opodatkowania na straż wysokości składki ubezpieczeniowej. Największą stosunkowo składkę opłaca zawsze posiadacz drewnianego, słomą ktytego budynku, położonego na wsi, gdzie z reguły brak straży ogniowej i przeto rzadko tylko może taki mieszkaniec wsi liczyć na skuteczną pomoc straży w razie pożaru. Właściciel murowanego i ogniotrwale krytego budynku w mieście, gdzie straż jest zawsze na miejscu i z pewnością w porę na ratunek pośpieszy, opłacałby właśnie stosunkowo najmniej na straż.

Wchodzi tu w grę jeszcze jeden czynnik. Ubezpieczanie od ognia jest nakazem społecznym któremu każdy uspołeczniony i przezorny obywatel, dbający nietylko o swoje dobro, lecz i o dobro powszechne, winien się podporządkować, bo odszkodowanie pogorzelowe pozwala w krótkim czasie zagoić rany, jakie pożar na organiźmie gospodarczym wywołuje. Jeżeli przeto świadczeniami na straż obciążać tylko ubezpieczających swe mienie obywateli, to w stosunku do pozostałych będzie to niejako karą za to, że spełnili swój obowiązek obywatelski, że byli przezorni, ubezpieczyli mienie od ognia. Inni zaś, którzy ten nakaz społeczny zlekceważyli, będą niejako premjowani za swoje niedbalstwo i zwolnieni od opłaty na straż pożarną.

Nie odrzucając potrzeby świadczeń na straże przez instytucje ubezpieczeń od ognia, chcę tylko zaznaczyć, iż do świadczeń na obronę przeciwpożarową winien być pociągnięty cały ogół obywateli. Podstawą opodatkowania powinienby być stan majątkowy,

Straż wina być utrzymywana kosztem gminy. Fundusze potrzebne winna czerpać z opłat publicznych na ten cel przeznaczonych.

Ubezpieczenia od ognia powinny stale uzu-

pełniać potrzeby straży, dostarczając studnie, wodociągi oraz umożliwiać osiągnięcie strażom coraz więcej sprawności.

P. D. U. W., działając na całym niemal obszarze R-plitej, ma możność celowo rozdzielać fundusz, przeznaczony na akcję przeciwpożarową, kierując się zasadą wzajemności, to znaczy udzielając pomocy w każdym roku tym okolicom, które w danej chwili poparcia najbardziej potrzebują, chociażby nawet wypadło w jednym roku przeznaczyć na jedną gminę sumę nieproporcjonalnie wielką w stosunku do zebranej z tej gminy składki ogniowej. Wyrównanie nastąpi w ciągu kilku lat. Tym sposobem umożliwia się w wielu razach przeprowadzenie jakiejś większej, trwnłej inwestycji np. nabycie samochodowej sikawki, wybudowanie remizy na narzędzia, przeprowadzenie wodociągu, urządzenie signalizacji pożarowej.

Niemożliwe natomiast i nieuzasadnione zresztą byłoby wymaganie, iżby P. D. U. W. miała całkowicie ponosić koszty utrzymania straży. Zważyć trzeba że na zaspokojenie najpilniejszych tylko potrzeb 5.000 istniejących obecnie straży pożarnych konieczny jest coroczny wydatek choćby 5,000,000 zł., nie licząc potrzeb nowozakładanych straży.

Na zakończenie przytoczę zestawienie liczbowe. Przyjmując roczny koszt utrzymania ochotniczej straży na 3.000 zł. jest to przeciętna rzeczywistych kosztów, sprawdzonych drogą ankiety) otrzymujemy, że utrzymanie 5.000 placówek obrony przeciwpożarowej kosztuje społeczeństwu corocznie 15 miljonów zł. W szeregach straży jest około 2,000,000 ochotników. zatem na jednego strażaka ochotnika społeczeństwo łoży rocznie 75 zł.

Koszt utrzymania stałej zaciężnej straży pożarnej (sprawdzony również w drodze ankiety) wymaga corocznie wydatku 4,000 zł. na jednego strażaka. Z tego dopiero zestawienia wynika, jak wielką korzyść ma społeczeństwo z pracy ofiarnej straży ogniowych ochotniczych, które nietylko bronią corocznie od zniszczenia przez pożar dorobku ludowego, lecz nadto oszczędzają corocznie wielomiljonowych wydatków na utrzymanie służby pożarnej.

Liczby te mówią same za siebie. Są one miarą zasługi zespołów strażactwa polskiego, które może być dumne ze

swej pracy dla dobra społeczeństwa i ma prawo oczekiwać od tegoż społeczeństwa nietylko wyrazów uznania, lecz przedewszystkiem pomocy materjalnej, by mogło coraz sprawniej pełnić dobrowolnie przyjęte na się obowiązki.

Konstanty Wysznacki.

UBEZPIECZAJ SIĘ!

Od niepamiętnych już czasów człowiek, dążył do obrony od katastrof i szkód żywiołowych zdobytego mienia, czy to za pomocą modłów, bicia w dzwony, czy strzelania z armat — jak to czyniono w wiekach średnich, by rozegnać chmury. Lecz po osiągnięciu pewnego stopnia kultury zrozumiano, iż to nie prowadzi do celu i zaczął poszukiwać innych sposobów.

Najbardziej znanymi żywiołami niszczącymi były i są do dziś **ogień i woda.**

Wprawdzie o wodzie, jako o żywiole niszczącym, mówi się, że jednemu zabiera — drugiemu oddaje, lecz jest to nie rzeczywiste. Zabrać woda może i straty poczyni widoczne i bolesne w majątku nieraz z wielkim mozołem zdobytym, a czy ktoś chwytając rozbite i nawpół zniszczone resztki ma choć dziesiątą część ich wartości.

A że najwięcej strat woda przynosiła handlującym, przeto oni najpierw wpadli na pomysł by choć w części zapewnić sobie zwrot strat stąd pochodzących.

To też kupcy zaczęli łączyć się w oddzielne grupy, gwarantujące sobie nawzajem wyrównanie strat, spowodowanych przez rozbicie się statku handlowego i zniszczenie towarów. Po jakimś jednak czasie znalazły sie bardziej ruchliwe i przedsiębiorcze jednostki, które, po rozpatrzeniu wszelkich za i przeciw tych wypadków, utworzyły własne specjalne przedsiębiorstwa, gwarantujące zgłaszającym się do nich przy wysłaniu okrętu na wody kupcom, zwrot wszystkich lub częściowych strat w razie wypadku, stosownie do zrobionej przedtem umowy.

W ten sposób powstały ubezpieczenia, walczące z pierwszym żywiołem w o d a.

Idea ubezpieczenia tkwi w każdej żywej istocie, nietylko w człowieku, choćby na najniższym szczeblu kultury, ale nawet i u zwierząt, które przez jesień przygotowują zapasy na zimę

i to nie w jednym schowku, lecz w kilku rozrzuconych w różnych miejscach by jeśli jeden zginie inne pozostały (wiewiórka, chomiki i t p).

Nazwałby to ktoś instynktem samozachowawczym, ale otóż w wysokości i stopniu rozwoju tego instynktu tkwi przyczyna zachowania dla swego gatunku coraz to lepszych warunków bytu, aż do pojęcia ubezpieczenia w dzisiejszym znaczeniu tego wyrazu.

Już jaskiniowiec rozumiał konieczność zabezpieczenia sobie i rodzinie wyżywienia na okres zimowy i czynił zapasy, coż więc dziwnego, że dzisiejszy człowiek kulturalny chce się zapewnić na czas dłuższy.

A więc w miarę uinteligentniania się rodu ludzkiego powstawały liczne rodzaje ubezpieczeń, które przechodząc różne formy rozwoju doszły do dzisiejszego stanu.

Dziś człowiek, jeżeli naprawdę dba o dobro swej przyszłości oraz całej rodziny stara się:

1. zapewnić byt żonie i dzieciom w razie swej śmierci,

2. dać choćby mały fundusz dorastającym dzieciom, na założenie warsztatu pracy, czy własnego ogniska,

3. zagwarantować sobie samemu spokojne istnienie na stare lata.

Tym pragnieniom odpowiada u b e z p i e c z e n i e n a ż y c i e i o d w y p a d k u.

Rolnik stara się:

1. utrzymać i odłożyć sumę na odkupienie bydła lub koni wrazie ich straty — łatwiej mu to będzie uczynić przez u b e z p i e c z e n i e ż y w e g o i n w e n t a r z a.

2. zapewnić zwrot dochodów z przyszłych plonów, w razie zniszczenia tych przez grad — u b e z p i e c z e n i a g r a d o w e.

3. otrzymać zwrot wartości narzędzi towarów, mebli i t. p. w razie kradzieży — odpowiadają mu u b e z p i e c z n i a k r a d z i e ż o w e.

Drugim po wodzie straszliwym niszczycielem jest **ogień.**

On wszystko zabiera kogo nawiedzi, a nic nikomu nie daje, prócz zgryzoty.

Na ten też żywioł zwrócę wiekszą uwagę.

Jak świat stary tak starym jest i ogień — mówią ludzie wiejscy. Tego ognia bano się ongiś i potęgę jego czczono,

a i dziś nie zawsze potrafimy mu dać radę, pomimo postępów kultury i techniki.

I tu próbowano jako jedynego środka modłów, uważając pożar za dopust Boży, chodzono z procesjami, choć to i dziś zdarza się w niektórych okolicach. Skoro modły nie pomogły, a żywioł szedł dalej zbierano się w gromady i ratowano jak kto mógł i umiał, czasami pomagając mu jeszcze do tym większego rozszerzenia się.

Z biegiem czasu i postępu w każdym kierunku, a więc i systemie ratowania mienia przed ogniem, zaczęto stosować rozmaite przybory i przyrządy w celu opanowania go i ugaszenia. Spostrzeżono, że woda podawana szybko i w odpowiedniej ilości, gasi prędzej; zauważono też, że przy rozebraniu budynku na części (rozwaleniu) łatwiej poszczególne części gazić, niż całe morze płomienia.

A więc powoli powstały dobrowolne zespoły ludzi, których zadaniem i ideją było ratowanie mienia w czasie pożaru. Grupy takie z czasem stowarzyszone, ujęte w pewne karby regulaminowe, obowiązane są wyćwiczyć się i prawidłowo przystępować do akcji ratunkowej.

One to utworzyły tak zwane **Ochotnicze Straże Ogniowe.**

Rozwijając się w miarę postępu techniki i uświadomienia ludności zdawałoby się zabezpieczają dostatecznie od ognia i że wreszcie teraz, niszczący żywioł będzie już opanowany.

Ale niestety, są to tylko dobre chęci współziomków.

Równolegle z rozwojem straży zaczęto stosować budowę i krycie z materjałów twardych (ogniotrwałych), jako jeszcze bardziej skuteczny sposób zapobiegający szerzeniu się masowych pożarów.

Na tem, przypuszczamy już koniec nieszczęściu — mam budynek z cegły, z zastosowaniem żelaza, o pokryciu ogniotrwałym — straż ogniową dobrze zorganizowaną, a więc ognia bać się nie potrzebuję.

Wolne żarty, bowiem wszechwładny p a n o g i e ń rok rocznie obfitymi przykładami przekonuje nas o swej niezłamanej dotąd potędze: płoną wiejskie budynki drewniane i murowane, płoną małe i wielkomiejskie, płoną nawet fabryki, niemal z żelaza i kamienia tylko zbudowane.

Może więc ktoś powie, że niema ratunku przed niszczącym

żywiołem, a tem samem uchronienia się od strat materjalnych.

Nie, tak źle myśleć nie należy.

Wprawdzie uchronić się od pożaru niemal nie można lecz **uchronić się przed stratami może i powinien każdy.**

Sam ogień jako taki jest nawet potrzebny, lecz jeśli szaleje jako żywioł, wtedy jest straszny i należy zawczasu już dbać o zagwarantowanie sobie odbudowania mienia w stanie dobrym, możliwie ogniotrwałym.

Zapewnić to może jedynie społeczeństwo, pod hasłem „jeden za wszystkich — wszyscy za jednego".

Jak to rozumieć?

Jeden za wszystkich — to znaczy: każdy bezwzględnie powinien zrozumieć, że jeżeli on zagwarantuje całość mienia swoich sąsiadów przez grosz, wrzucony do wspólnej skarbony, to tym zapasowym kapitałem, uzbieranym z groszy wszystkich, wszyscy — zagwarantują też i jego mienie.

Hasło to wcielone, żywe, istniejące od stulecia przeszło, ujęte jest przez instytucję społeczną **ubezpieczeń od ognia.**

Żadna oszczędność w tym czy innym rodzaju nie przyniesie ci tych wygód i korzyści, nie da tych gwarancyj — co ubezpieczenia.

A więc ubezpieczaj się — od wypadku i na życie, czy dożycie, byś na stare lata nie narzekał na głupotę i zaślepienie swych lat ubiegłych, bądź na niewdzięczność dzieci;

ubezpieczaj dzieci swe na posag, lub od kalectwa, by nie przeklinały cię na stare lata, kiedy będziesz im ciężarem, bądź po twej śmierci, żeś nie zadbał o ich przyszłość;

ubezpiecz żonę na rentę wdowią — by spokojnie dożyła lat swych i zachowała o tobie dobrą pamięć;

ubezpieczaj swe zboże od gradu, byś miał co zasiać w jesieni i czem przeżyć przez cały rok następny;

ubezpieczaj bydło od wypadku, byś miał tego żywiciela i współpracownika przy mozolnej swej pracy;

ubezpieczaj inwentarz martwy, bo bez niego nanic twa ziemia i chudoba;

ubezpieczaj ruchomości domowe, one bowiem niezbędne są w twem życiu codziennem;

ubezpieczaj swoje budowle, bowiem bez dachu nad głową marnuje się wszystko, wraz z tobą samym.

Ubezpieczaj więc wszystko, cokolwiek posiadasz, jeżeli

cenisz swą pracę, jeżeli kochasz swe dzieci, jeżeli dbasz o swoją i ich przyszłość.

Ubezpieczaj — bowiem jest to jedyny sposób zapewnienia sobie dobrego humoru, a więc i zdrowia, a bez zdrowia niemasz nic miłego,—ale pamiętaj ubezpieczać w rzeczywistej wartości.

Zapytasz zapewne — więc co to jest ubezpieczenie?

„Ubezpieczenie jest to utrwalenie posiadanych wyników pracy człowieka".

Z kolei trzeba zwrócić uwagę gdzie i jak należy ubezpieczać.

Wybierać powinno się instytucję, obracającą największym kapitałem, bo tylko taka może zapewnić szybką i sumienną wypłatę odszkodowania. Pierwszeństwo trzeba dawać instytucjom społecznym, gdyż wszelkie nadwyżki po zamknięciu roku budżetowego idą tam na dobro ubezpieczonych, czy to w formie obniżenia składki ogniowej, czy zapomogi budowlanej, bądź jako zasiłek na narzędzia dla istniejących i nowoorganizowanych Straży, tych stróżów naszego spokoju, wobec niezwalczonego płomienia.

Dotąd jedyną w Polsce taką instytucją jest, istniejąca od lat przeszło stu, **Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych** której inspektoraty są w każdym powiecie, a pracownicy rozrzuceni są nawet po gminach, by udostępnić potrzebującej ludności szybkość i dokładność ubezpieczenia oraz wypłaty odszkodowania.

Witold Ossowski.

Uwaga! — **SIKAWKI** — Uwaga!

narzędzia i przybory dla Straży Ogniowych w wielkim wyborze z najlepszych firm krajowych i zagranicznych

oraz udzielanie fachowych porad technicznych na życzenie

Wykonywa się wszelkie zamówienia z zakresu pożarnictwa z najlepszych materjałów, przystosowanych do miejscowych warunków

Ceny bezkonkurencyjnie niskie. Zamówienia kierować tymczasowo

Uwaga! **„STRAŻAK WOŁYŃSKI"** Uwaga!

Łuck — Zamek.

SKŁADNICA POŻARNICZA i TECHNICZNA
„Strażak Wołyński" ŁUCK, ul. JAGIELLOŃSKA 64.

PIEŚŃ STRAŻAKA.

(na nutę „Hej Mazury, hej-że ha)

Hej, Strażaku, śpiesz się, śpiesz,
Do „Składnicy" szybko bież!
Po *kask* nowy i *mundury*,
Po *topory* i po *sznury*,
Pas bojowy i *świąteczny*,
Jeśliś Strażak jest waleczny.

Również broń swą w walce godnej
Tam otrzymasz niezawodnie:
Czy to *wózki*, czy *sikawki*,
Beczkowozy czy *podstawki*,
Czy to *węże*, czy też *„łaty"*
Za **gotówkę,** czy na **raty.**

Tam *kotwice* i *drabiny*,
Zatrzaśniki, czy też *liny*,
Prądownice, czy też *smoki*,
Wiadra, *torby* i *łączniki*,
Gwizdek, *trąbkę alarmową*
I *pochodnię* wieczorową.

Tam *hosaki*, *hydronetki*
Dadzą **tanio** i to wnetki;
Tam *poradę* masz fachową
Bez wyzysku, pewną głową
Straż zawiążą i wzbogacą
Swym rozumem, swoją pracą.

Hej Strażaku, hej-że ha!
Póki we krwi życie drga,
Póki serce żwawo bije,
Póty Strażak jeszcze żyje;
Więc Strażaku, śpiesz się śpiesz,
Do „Składnicy" szybko bież!

Składnica Pożarnicza i Techniczna
„Strażak Wołyński"
w Łucku, ul. Jagiellońska 64.

SKŁADNICA POŻARNICZA i TECHNICZNA
„Strażak Wołyński" ŁUCK, ul. JAGIELLOŃSKA 64.

ULEPSZENIA i WYNALAZKI
w przyrządach pożarniczych dokonanych przez inż. Józefa Tuliszkowskiego,
obecnego prezesa Zarządu Związku.

1) Tarcza azbestowa ochronna.

2) Hamulec ratunkowy klamrowy do przyrządu Höniga (zamiast zawodnego ślimakowatego).

3) Sikawka przenośna ze stożkowemi zaworami we wspólnej komorze znacznie podnoszącemi jej sprawność: Maszyna ta na konkursie sikawek urządzonym przez Ziemstwo Kijowskie w r. 1904 r. zwyciężyła inne sikawki.

4) Zastosowanie do sikawek przenośnych zwijadła ruchomego i umocowanie prądownicy i drążków.

5) Wóz—pogotowie do przewożenia załogi i wszystkich niezbędnych do akcji narzędzi.

6) Ulepszenie drabiny zestawnej Polskiej (Szczerbowskiego).

7) Zastosowanie komory ze stożkowemi zaworami do hydroforu Chalenge'a.

8) Pogotowie wodne.

9) Opracowanie typu kasku ze ściętym grzebieniem rozpowszechnionego obecnie najwięcej).

10) Typ kasku dla naczelników na wzór starych polskich hełmów hussarskich (typ przyjęty w Straży Warszawskiej i Związku Głównym),

11) Naramienniki łuskowe ochronne.

12) Sygnalizacja gestowa.

13) Opracowanie ćwiczeń szkolnych z sikawką przenośną.

14) Opracowanie takich ćwiczeń szkolnych z drabiną zestawną Polską.

15) Szereg drobnych ulepszeń, jak hełm dymowy, respirator, zatrzaśnik do linki, podpinka, bandaż etc.

W ostatnich czasach (1920 i 21 r.) inż. T. ulepszył nowe typy rozdwajaka skrzynkowego (trójnik) i otrzymał I. nagrodę za polski hełm szturmowy (konkurs urządzony pzzez Dep. III. M. S. Wojsk.).

Ostatnią pracą w dziedzinie techniki pożarnej jest ulepszona sikawka ręczna p. n. „Tryumf", przewyższająca inne sikawki siłą rzutu, głębokością ssania, łatwością pompowania, mniejszą wagą.

Opracował też następujące wydawnictwa:

1) „Walka z pożarami" ilustrowany podręcznik dla straży ogniowych.

2) O zagrodach wiejskich pod względem hygjenicznym i przeciwpożarowym.

3) Budowle wiejskie zdrowe, tanie i ogniotrwałe. (I. nagroda na konkursie Tow. Hygjenicznego).

4) Budynki piaskowo-wapienne.

5) Obrona pożarna przyłączonych przedmieść m. st. Warszawy.

6) Reorganizacja Straży Ogniowej Warszawskiej.

7) Konie w warszawskiej Straży Ogn.

8) Ochrona przeciwpożarowa w Zjednoczonej Polsce, Szkoła Pożarnictwa".

9) „Taktyka pożarna" podręcznik dla Straży Ogniowych.

10) „Drabiny Strażackie" „ „ „

11) „Sikawka w Straży Ogniowej" podr. „ „

12) Beton i jego zastosowanie w budownictwie wiejskiem. „Duża praca przygotowana do druku).

13) Najnowsze sikawki samochodowe.

14) Narzędzia do burzenia (demontowanie).

15) Bndowanie ogniotrwałe (podręcznik dla wsi odznaczony I-szą nagrodę w r. b. na konkursie Centr. Zw. Kółek Rolniczych i Państw. Wzaj. Ubezp.).

16) Pożar jako zjawisko fizyczne.

17) Gaśnice ręczne.

18) Szkoła Pożarn. Budowlana.

NAUCZYCIELSTWO WOBEC KLĘSKI OGNIOWEJ.

Dużo się mówi i pisze o strasznym żywiole — ogniu.

Masę rzucamy projektów opanowania go i sprowadzenia do objawów pojedyńczych, a on jakby z nas szydził coraz to w nowem wybucha miejscu; niczem mu budownictwo ogniotrwałe. nawet żelazobetonowe konstrukcje sypią się w gruzy, gdy on szaleje.

Nie tu więc znajduje się słaba strona, od której, jak od historycznej pięty Achillesa, możnaby rozpącząć zwycięstwo.

Najgłówniejszą kwestją jest uświadomienie społeczeństwa,

co do strasznego żywiołu, jego przyczyn i skutków. Wszelkie statystyki stwierdzają, iż największa ilość pożarów wynika z „nieostrożności"—jest to więc rys charakteru społeczeństwa pod tym względem mało uświadomionego; ileż to mamy notowanych wypadków zaprószenia ognia w stodole lub stajni od papierosa, ile spłonęło wiosek, wskutek pozostawienia zapałek, bądź ognia przy niedozorowanych dzieciach.

Sama byłam świadkiem, gdy w roku 1921 latem w m. Pińsku spłonęła murowana dzielnica, licząca około 500 domów. Ogień wybuchł przez nieostrożność w jednym z domków na końcu miasta, a żywioł szalał przez 12 godzin i przerzucał się przez puste olbrzymie place i szereg większych przecznic; strawił domy murowane, tak iż dosłownie pozostały tylko popioły.

Ludzie szaleli z trwogi. a może płomienia szło środkiem najszerszych ulic, aż drżało powietrze w oczach; w głąb trzymetrową pod brukowaną jezdnię, poprzepalało obmurowanie kanałów ściekowych i osuszających. Zgliszcza żarzyły się i dymiły jeszcze przez dni dziesięć. Tysiące zostały bez dachu nad głową i kawałka chleba.

A działo się to wzdłuż spławnej i głębokiej rzeki Piny.

Więc nic nie pomoże budownictwo ogniotrwałe, bliskość wody i wolne przestrzenie: zabrakło tam umiejętnej akcji ratunkowej na początku, a narzędzi i wićwiczonych zespołów wogóle — nie było dobrze zorganizowanej i dość licznej Straży Ogniowej.

I tu leży jedna z głębszych przyczyn strasznej klęski—społeczeństwo nasze, szczególnie tu na rubieży wschodniej, nie rozumie potrzeby zawodowych organizacyj strażackich w większych środowiskach, nie uświadamia sobie powagi obowiązków członków Ochotniczych Straży. To nie zabawka, nie mundur i parada. Tu trzeba ducha wprowadzić, budzić świadomą inteligencję człowieka już w jego zaraniu, rozum i organizację przeciwstawiać ślepej, a strasznej sile żywiołu.

A któż dziś bardziej, dziś w wieku zwanym „wiekiem dziecka", gdy zaczynamy wszystko od podstaw uświadamiać i ugruntowywać, jest powołany do uspołeczniania gromady, jeśli nie *nauczyciel ludowy*, ta niejednokrotnie jedyna kulturalna jednostka w całej wiosce. On powinien, on musi, on obowiązany jest, jeśli tylko czuje dla tej gromadki, wśród której żyje, choć trochę ludzkiego serca, wpływać na umiejętne

przygotowanie się jej w razie wypadku pożaru Nie wtedy gdy już żywioł wybuchł, lecz wcześniej planową akcją zapobiegać jego zjawieniu się.

Powie mi może młodsze koleżeństwo: czegoż to jeszcze zażądają od nas? gdzie tylko się zwrócić każdy wymaga i to ostro współpracy naszej, a skąd tu sił, czasu i pomysłów nabrać. Dobre to jeszcze dla mężczyzn, ale kobiety?

Tak, dawniej jeden z motywów odmawiania praw nauczycielskich kobiecie była jej słabość fizyczna, wobec licznych zadań organizacyjnych w pracy społecznej na wsi. Lecz wykazaliśmy, że duch pokonać może nawet niedostatki fizyczne. Nie o siłę tu chodzi, nie o czynne należenie do szeregów strażackich, lecz o trzymanie ręki na pulsie życia tej małej komórki społecznej, która z losu nam do prowadzenia przypadła. Pierwszym hasłem dzisiejszej pedagogiki jest wychowywanie człowieka, przygotowanego do życia w społeczeństwie, w którym ma on wszelkie prawa; a drugą—zapobieganie raczej błędom, niż ich naprawianie. W myśl tych haseł winniśmy na każdym kroku wiązać naszą pracę szkolną (lekcje) z życiem, podkreślając w odpowiednich momentach) na pogadankach przyrodniczych), geograficznych, na arytmetyce, czy przy czytance) konieczność budownictwa ogniotrwałego (lekcja o cegle, wapnie i t. p) zakładania Straży Ogniowych (lekcja o ogniu. pompach, wodociągach i t. p.) podawać statystyki procentowe pożarów, wynikłych z nieostrożności, ogrom strat materjalnych—na lekcjach rachunków, geografji.

Sama pracując już lat kilkanaście w szkolnictwie ludowem, miałam możność sprawdzić, jak wprowadzenie takiej krótkiej pogadanki ożywia najbardziej „suche" przedmioty, jakimi są: matematyka, bądź studjowanie roczników statystycznych w kursie nauki o Polsce współczesnej. A nie zabiera to nauczycielstwu nic z drogiego czasu, nie naraża koleżanek na konieczność należenia do czynnych szeregów Straży Ogniowych.

Przez umiejętne pobudzanie ducha młodzieży szkolnej zainteresujemy jego i rodzinę, bo mówi przysłowie „dziecko za rękę—rodziców za serce". Ci mali „mądrale"—ciągłe przyczyny pożarów przez nieostrożność — sami będą unikać nadal wypadków i rodzinę uświadomią.

Pożądane oczywiście należenie koleżeństwa do Zarządów

Straży Ochotniczych, gdzie również jednostka inteligentniejsza może wiele zdziałać w pracach organizacyjnych i przygotowawczych.

Nie stanie się to jednak zaraz widoczniejsze w wynikach. będąc wszakże pracą planową, pozwoli już w następnym pokoleniu opanować niezwalczony dotąd żywioł—i to tylko przy naszej pomocy.

Ale cóż dla nieszczęśliwych pogorzelców uczynić można?— można i trzeba, ale znowu uprzedzać wypadki, nie już po szkodzie żałować i wspomagać — trzeba szerzyć ideję ubezpieczania. Temat ten specjalnie nadaje się na lekcje rachunków. wykazanie rzeczowe namacalnie nieomal w zadaniach, korzyści płynących z zabezpieczenia się na wypadek nieszczęścia (myślę tu o wszelkiej formie ubezpieczeń: od gradu, ognia, kradzieży, na życie i t. p. (uchroni biedną wioskę naszą od nędzy, masowe i dobrowolne zgłaszanie się do Instytucji społecznej, a taką dziś jest w Polsce jedynie Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, pozwoli tej ostatniej zrealizować projekty odbudowy ogniotrwałej po pożarze, zakładać i subsydjować, wydatniej niz dotąd, Straże Ogniowe, i wpływać będzie, przez objęcie całości mas miljonowych, na coraz to znaczniesze obniżenie składek ogniowych.

By nie postawiono mi zarzutu, iż możliwym do zrealizowania jest ten projekt tylko w większych środkowiskach miejskich, gdzie łatwiej o dane rzeczowe (szczególniej statystyki i dane cyfrowe) wspomnę, iż w każdym powiatowem mieście zaczerpnąć można powyższe w biurze inspektora P. D. U. W., gdzie chętnie udzielą zgłaszającemu się ustnie lub piśmiennie nauczycielstwu potrzebnych do wspólnej akcji materjałów.

Prócz tego zwracać się można do Wojewódzkich Związków Straży Ogniowych o nadesłanie wydawnictw z danymi cyfrowemi.

Chcieć to módz. A więc chciejmy uświadomić sobie konieczność takiej pracy, a znajdziemy dla niej czas, materjał i sposoby wykonania.

Do was szczególniej apeluję **koleżanki**, gdyż koledzy, jako mężczyźni częściéj przez same Straże Ogniowe są do pracy wciągani, abyście zajęły się rzuconą tu myślą, niepozwalając na tak szlachetnej drodze dać się wyścignąć kolegom. Niech praca nasza będzie z innej strony ujmowała tę kwestję,

lecz niemniej w wyniku ogólnym przyczyni się potężnie do ujarzmienia tego szydercy o złoto - ognistych, syczących językach, niechże go wreszcie opanowanego i pokornego u nóg swych ujrzymy; niech się postara dotychczasowe łzy i krew nagrodzić usługami, do jakich go człowiek przeznaczy.

Zofja Ossowska
Nauczycielka Szk. Ćwicz. i Sem.
Łuck, dn. 12. XII. 26 r. Nauczyc w Łucku.

HEJNAŁ.

Strażacki trąbacz stary,
Hen z ponad wołyńskich wzgórz
Wzywa. Głos jego smętny, rzewny
Szeregi czujne stworzył już....

Wśród pogorzelisk smutnych staje
(Jak mówią stare, wiejskie baje)
Na dzielnym koniu, w kasku złotym...
Dymiące zgliszcza rumak węszy chrapem swym...

I rękę wznosi z trąbką wraz,
By zagrać hejnał święty nasz,
Co niechać każe zwad i uraz
I zbudzić ma społeczną straż...

Trąbki tej dźwięki—
Znanej piosenki
Wzywają wołyniaka
Pod sztandar strażaka.

Trębaczu! na rozkaz czyj
Grasz tę, pobudkę ogniową?
Trębaczu! drżyj, ach drżyj,
Gdy raport zdać ci przyjdzie przed strażą nową.

Niedbam o sąd,
Bom ja nie stąd.
Jam z tamtych stron,
Gdzie królem On;

On posłał mię ku wam
Pokoju aniołem;
On każe stawać wam
Na bój z żywiołem!...

. . . . . .

Zbudzona zrzesza się
„Społeczna Straż".

Łuck, w grudniu 1926 r. *Z. Ossowska.*

LOTNICTWO WSPOŁCZESNE.

„Własny przemysł lotniczy — to setki miljonów złotych rocznie, które zamiast wędrować do obcych, pozostają w Kraju, zwiększając nasz dobrobyt".

Wielka wojna europejska, poza zniszczeniem i zmarnowaniem wieloletnich oszczędności, przyczyniła się do fantastycznego wprost rozwoju lotnictwa współczesnego. Strony wojujące hojną ręką płaciły wynalazcom, fabrykantom za każde udoskonalenie samolotu. Jednocześnie wzrastała produkcja młodego przemysłu lotniczego. Przy końcu roku francuskie i niemieckie fabryki mogły dać swoim armjom po 70.000 samolotów rocznie. Zakończenie wojny i pokój europejski były równocześnie dniami klęski dla przemysłu lotniczego. Bogaty, nie liczący się z groszem odbiorca wstrzymał obstalunki, W czasie pokoju armja nie potrzebuje takiej ilości aparatów. Chwila krytyczna była pobudką do szukania nowego zastosowania dla samolotu. Wielkie aparaty używane do rzucania wielkiej ilości bomb, po niewielkich przeróbkach, nadają się doskonale do przewożenia pasażerów i towarów. Jak grzyby po deszczu powstają w całej Europie Powietrzne linje komunikacyjne. Samolot skrócił olbrzymie przestrzenie—wylatując z Łucka o 8 rano, o czwartej p.p. będziemy już w Paryżu. Powodzenie komunikacji powietrznej oraz konkurencja fabryk zmusza konstruktorów do coraz większych udoskonaleń, coraz śmielszych pomysłów. Z wynalezieniem durauminjum, wzrasta też bezpieczeństwo podróży na wypadek pożaru. Aparaty budują się całkowicie z metalu—o bardzo grubych skrzydłach, tak grubych, że wewnątrz mieszczą się składy benzyny i karabiny dla załogi. Ostatnie projekty inżynierów idą bardzo daleko — już nie wystarcza aparat na 10—12 osób, budujące się obecnie olbrzymy uniosą 100 osób, bagaże i znaczny zapas benzyny i smarów. Niedługo doczekamy się chwili' kiedy nad Wołyniem przeciągać będą olbrzymy metalowe linji transeuropejskiej w drodze do Indyj Wschodnich.

Przewożenie nie zaspakaja całkowicie ambicji samolotu—potrafi być użytecznym i na innych polach. Podczas połowu śledzi i sardynek, patrolujące samoloty za pomocą radjo komunikują o nadciągających ławicach. **Podczas pożarów wielkich przestrzeni leśnych, za pomocą środków chemicznych rozrzucanych z samolotu, tłumi się z ła-**

twością największy ogień. To samo da się powiedzieć i o szkodnikach leśnych w postaci kornika, czy innych, niszczących lasy. Środkami chemicznemi, rozpryskiwanemi z samolotu, w ciągu kilku godzin, niszczy się doszczętnie napastnika.

W rolnictwie znalazł samolot zastosowanie jako znakomity siewnik, naturalnie przy wielkich przestrzeniach, rozrzucają z góry ziarno. Podobno wyniki były znakomite, jednocześnie z samolotu rozsypuje się nawozy sztuczne.

A szarańcza, ten bicz Boży! Dopiero zastosowanie samolotu w walce z skrzydlatym szkodnikiem dało dobre wyniki W Ameryce, która przoduje światu na polu zastosowania lotnictwa, straż celna i policja przy ściganiu przemytników i przestępców, z powodzeniem korzysta z usług samolotu. Niepodobna w ramach krótkiego artykuliku objąć całkowitego zastosowania samolotu w chwili obecnej, nie możemy jednak przemilczeć o najszczytniejszej roli, jaką spełnia nowoczesny samolot sanitarny. Szybkości jego tysiące ludzi zawdzięcza życie. W ciągu kilku godzin, ciężko ranni w walkach z Riffeinami w Afryce, byli już w Paryżu, pod troskliwą opieką znakomitych chirurgów.

Genjusz ludzki nie znajduje spokoju, śmiało krocząc ku Nieznanemu Jutru!

W. Kość.

ORGANIZACJA OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ
w obrębie województwa Wołyńskiego.

W morzu wiosek i osiedli małomiasteczkowych, nie różniących się zabudowaniami od osad wiejskich, toną nieliczne wysepki większych miast.

Wieś Wołyńska jest zbudowana niemal z drzewa, 80% budynków ma pokrycie ze słomy, przytem gęsto zabudowana, wobec czego łatwo wyobrazimy sobie, że takie nagromadzenie łatwopalnego materjału przy lada sposobności musi powodować pożary, trudne, albo i niemożliwe do opanowania.

W dymach pożaru ginie wraz z zabudowaniami mozolny dorobek ludu, żywy i martwy inwentarz, ludność ubożeje i tém samem staje się niezdolna do opłacania wszelkich zobowiązań państwowych. Budynki sa tylko z mocy prawa ubezpieczone

od ognia, ruchomości natomiast z reguły nie są ubezpieczone przez mało uświadomiony ogół, Aczkolwiek ubezpieczenie nie stwarza nowej wartości, to jednak przez wypłatę odszkodowań umożliwia pogorzelcom częściowo się odbudowywać.

Obrona przeciwpożarowa na Wołyniu nie stoi na wysokości społecznych wymagań, pomijając już niedostateczną liczbę straży ogniowych, gdyż istniejące straże posiadają bardzo prymitywne przyrządy pożarnicze, a częstokroć, np. sikawki bez beczkowozów i t. p. Trzeba jednak stwierdzić, że strażacy naogół dzielnie pełnią swą służbę społeczną, niestety borykać się muszą nietylko z ogniem, ale i z obojętnością ogółu, oraz źle zrozumianą oszczędnością władz rządowych i samorządowych. Na zakup narzędzi i podtrzymywanie ich w stanie zdatnym do użytku większość straży nie posiada żadnych funduszów. Własną energją pomysłowością i jałmużną straże zdobywają potrzebny grosz na ten cel, a przecież straż istnieje i pracuje dla dobra gminy, słuszną więc jest rzeczą, aby gmina z funduszów własnych zaopatrzyła straże przynajmniej w narzędzia pożarnicze.

Rozwój pożarnictwa spoczywa u nas całkowicie w rękach samorządu, przeto gmina w interesie której straż pracuje winna w budżecie swym przewidywać stały podatek na utrzymanie straży ogniowej, podobnie jak przewiduje wydatki na szkoły, szpitale, drogi, policję i inne świadczenia publiczne.

Nieprzestrzeganie racjonalnego zabudowania, regularny wycier kominów, gromadzenie rupieci na strychach innego łatwopalnego materjału, jako to słomy, siana i t.p., wreszcie nie pociąganie do odpowiedzialności, za lekkomyślne i karygodne pogwałcenie najelementarniejszych przepisów ostrożnego obchodzenia się z ogniem, stwarza warunki sprzyjające rozrastaniu się klęski ogniowej. Po miastach brak niemal zupełnie uregulowania prawnego obowiązku obrony przeciwpożarowej spoczywa ona w rękach prezydenta, albo burmistrza i zależy od jego energji i szczerego zajęcia się sprawą. W zaborze austrjackim obronę przeciwpożarową uregulowała ustawa z dnia 10. II. 1891 r. (Dz. Ust. Kr. № 18), zaś w zaborze pruskim z dnia 30. VII. 1883 r. o ogólnej administracji przekazanej władzom policyjnym.

Czas już wielki aby w drodze ustawodawczej ustalić ramowe obowiązki władz samorządowych w dziedzinie pożarni-

ctwa na całym obszarze rzeczypospolitej i przeto dać możność orzanizacjom udoskonalić i ulepszyć obronę przed pożarami w Polsce—trwałej pracy współdziałania władz rządowych i samorządowych nad osiągnięciem zamierzonego celu.

Reasumując powyższe uważam za stosowne:

1. Aby w miastach posiadających przeszło 20.000 ludności były straże ogniowe miejskie, *zawodowe*, w ostatecznym razie ochotnicze, jednak stanowczo ze stałym pogotowiem, któreby się składało z komendanta straży—zawodowego, 3—4 furmanów i 3 par koni. W razie zaś poważnego pożaru winny być używane konie Magistratu, Starostwa, Wydziału Powiatowego i innych instytucji, jako też i prywatne, jeddnak wyznaczone zgóry - kolejno.

2. W miastach mniejszych (jednak powiatowych) powinny być straże ogniowe ochotnicze, ze stałym pogotowiem, któreby się składało z naczelnika, czyli, instruktora zawodowego, 2—3, furmanów i 2-ch par koni. W razie zaś poważnego pożaru winny być używane konie Magistratu, Starostwa i innych instytucji jako też prywatne, wyznaczone zgóry kolejno.

3. a) przy starostwach, miasteczkach, wsiach, osadach i kolonjach, przy każdem poszczególnem Starostwie powinny istnieć Komisje przeciwpożarowe, któreby się składały z p. Starosty—jako przewodniczącego, prezydenta lub burmistrza—jako zastępcy przewodniczącego, inspektora P. D. U. W.—jako sekretarza, komendanta straży ogniowej miejskiej, lub instruktora straży ogniowej miejskiej, lub instrukrora straży ochotniczej danego powiatowego miasta, delegata Wydziału Powiatowego—jako kasjera i 2-ch delegatów ze straży ogniowych z poszczególnych wsi owego powiatu.

b) wskazane Komisje przeciwpożarowe powinny się zająć za pomocą instruktora straży ogniowej, którego może narazie zastępować naczelnik, czyli instruktor straży miejskiej, ewentualnie jeżeli Wydział Powiatowy posiada takowego, to w owym wypadku instruktor danego Wydziału Powiatowego—zorganizowaniem i zaopatrzeniem w odpowiednie narzędzia pożarnicze istniejące straże ogniowe i pouczyć aby narzędzia pożarnicze były zgrupowane w jednym miejscu — remizie, a nie jak dotychczas bardzo często są umieszczone w stodołach, szopach i t. p. u poszczególnych gospodarzy, co w razie pożaru utrudnia natychmiastowe wyruszenie;

c) rozdzielić powiat na rejony i zorganizować straże w pierwszym rzędzie w najbardziej skupionych osadach, czyli wsiach, gęsto zabudowanych, zaś stopniowo w miarę możności w każdej poszczególnej wiosce i osadzie;

d) we wsiach czyli osadach, gdzie narazie nie będą zorganizowane straże ogniowe należy pouczyć obywateli aby na każdym budynku było oznaczone za pomocą tabliczki przybitej do domu, co ma w razie pożaru przywieźć dany obywatel, albo przynieść na miejsce pożaru (beczkę, bosak, drabinęk, tłumnicę, wiadro, płótno i t. p.) i pouczyć robienia kolejki łańcuchowej do czerpania wody i dostarczania jej do miejsca pożaru wiadrami. Konie powinny być wyznaczone do dyspozycji straży ogniowych codziennie, kolejno i na remizach powinny być przymocowane tabliczki na czarno pomalowane, na których wyszczególnione, kto z obywateli w danej miejscowości ma dostarczyć koni w razie alarmu;

e) remizy pożarnicze istniejące w niektórych wsiach, czy osadach zbudowane przez zaborców na ten cel przed wojną światową, a obecnie przywłaszczone przez obywateli, należy natychmiast wyrewindykować i pozostawić do dyspozycji straży, zaś we wsiach i osadach gdzie straże istnieją, a nie posiadają remiz, — ułatwić otrzymanie budulca od właściwych władz do wzniesienia takowych — ciepłych, aby w miesiącach zimowych narzędzia pożarnicze i woda w beczkowozach nie zamarzały;

f) w gminach wiejskich straże ogniowe powinny mieć sikawki lekkie, przenośne, nigdy zaś umocowane do woza a to ze względu na to, że każda prawie poszczególna straż ogniowa gmin wiejskich posiada zaledwie jedną sikawkę i bardzo często przy podążaniu do pożaru, czyli miejsca awizowanego, może się złamać koło u wozu i jeżeli sikawka jest przymocowana do wozu, to staje się nieczynną; natomiast sikawka przenośna i nieumocowana może być przerzucona na inny wóz i na miejsce pożaru dostarczona; pozatem w każdem miejscu, czy obok rzeki, czy studni ustawiona.

4) *Straże ogniowe, wojskowe i kolejowe.* Należy zwrócić się do D. O. K. Lublin i Dyrekcji Radomskiej Kolei Państwowych, aby zechciano straże ogniowe wojskowe i kolejowe na terenie województwa poddać ogólnym wymaganiom Związku Straży Ogniowych Województwa Wołyńskiego, dla ich prawidłowego zorganizowania, gdyż obecnie nie przedstawiają żadnej bojowej

pożarniczej jednostki, a jednak przy dobrej chęci z posiadanymi narzędziami pożarniczemi, naturalnie po doprowadzeniu do porządku należytego, mogłyby udzielać poszczególnym miastom, garnizonom, stacjom kolejowym i okolicznym wsiom i osadom kolosalną pomoc, mając ku temu dogodne warunki i militarną organizację.

5. a) Zorganizować w każdem mieście powiatowem kursy pożarnicze z których powinny korzystać jaknajszersze warstwy obywateli. W skład kursów wchodzą: instruktor pożarniczy— walka z pożarami, instrukcja, regulamin, ćwiczenia w mustrze pożarniczej i działanie narzędzi pożarniczych, inżynier — budownictwo, delegat samorządu — o samorządzie, inspektor P.D.U.W. — ubezpieczenia, lekarz — pierwsze zabiegi lekarskie i chemja pożarnicza;

b) ustalić odpowiednie instrukcje dla straży miejskich i wiejskich, regulaminy i księgowość odpowiadającą miejscowym warunkom,

c) *ustalić jednolite umundurowanie* tak dla straży miejskich zawodowych, jak i ochotniczych i uzbrojenie według wskazówek głównego Związku Straży Ogniowych R. P.;

d) prosić p.p. Starostów województwa wołyńskiego aby zechcieli nadesłać do Związku Straży Ogniowych woj. woł. spisy poszczególnych Straży ogniowych istniejących i znajdujących się w stanie organizacji;

e) należy prosić p.p. Starostów i Wydziały Techniczne ostatnich aby zwrócono uwagę na budownictwo w gminach wiejskich, gdzie się dziś buduje bez wszelkich planów i wskazówek technicznych, domy, szopy, stodoły zgrupowano w jednem miejscu bez zachowania pożarowych odstępów, o budowlach ogniotrwałych niema ani mowy, buduje się przeważnie z drzewa i kryje dachy słomą, a jednak budownictwo ogniotrwałe w walce przeciwpożarowej odgrywa kolosalną rolę.

Wacław Messner.

Naczelnik Straży Zawodowej Miejskiej w Łucku.

STRAŻE OGNIOWE NA WOŁYNIU.

W prasie wołyńskiej niejednokrotnie udowadniano danemi statystycznemi fatalny stan zabudowania Wołynia pod względem przeciwpożarowym.

Sprawa racjonalnego przebudowania Wołynia jest trudna, rozciągnąć się musi na długi szereg lat, a tymczasem pożary rok-rocznie niszczą tysiące budowli (w roku bieżącym na Wołyniu spłonęło około 1800 nieruchomości).

To też zanim zdołamy zrealizować choć w części plan przebudowy swych gospodarczych warsztatów należy myśleć o doraźnej pomocy, a taką jest dobrze zorganizowana Straż Ogniowa.

Straż Ogniowa przeciwdziała wprawdzie nie wypadkowi jako takiemu, lecz daleko groźniejszemu w skutkach tego, rozszerzania się. Ona broni dostępu strasznemu żywiołowi do sąsiednich zabudowań, ona ratuje z ognia i chroni przed grabieżą ruchome mienie ludzkie w czasie pożaru. Aby zadanie swe skutecznie wykonać Straż Ogniowa musi być jednakże prowadzona dłonią umiejętną i fachową, posiadać dobór wyćwiczonych ludzi, kompletny tabor, pełne uzbrojenie, dobrze urządzoną sygnalizację, osobiste zdolności i poświęcenie się strażaków oraz fachowość i energję komendanta.

Niestety wielu, bardzo wielu z wyżej wykazanych rzeczy brak nietylko wiejskim Strażom Ochotniczym.

Stosunkowo dobrze pod tym względem przedstawia się wojewódzkie miasto Wołynia — Łuck.

Posiada ono zawodową Straż Ogniową, postawioną obecnie b. dobrze przez Komendanta jej p. Wacława Mesnera, zwłaszcza iż wysiłki jego znajdują zrozumienie i poparcie Prezydenta miasta oraz Raey Miejskiej. Odpowiednie przygotowanie p. Mesnera i jego strażaków oraz niezły tabor już kilkakrotnie uchroniły miasto od klęski żywiołowej, któraby przyniosła wprost nieobliczalne szkody właścicielom nieruchomości (zniszczenie ich majątku), ludności (utrata mieszkań i ruchomości) i skarbowi (ubytek płatników podatkowych).

Weźmy jako przykład parę ostatnich większych charakterystycznych pożarów w Łucku—chociażby przy ulicy Tadeusza Kościuszki koło elektrowni oraz przy ulicy Berka Joselewicza, gdzie dużo zimnej krwi i umiejętności opanowania żywiołu wykazał Komendant Straży, dużo poświęcenia i wyćwiczenia okazali poszczególni strażacy.

Dookoła wszczętego pożaru stały stare drewniane rudery zbudowane jedna obok drugiej, zamieszkałe przez ludność przeważnie biedną, otoczone składami drzewa, pakuł, smarów

a przedewszystkiem różnych rupieci, ułatwiających rozszerzenie się pożaru, tworzących wraz z budynkami jeden stos paliwa. A jednak żywioł umiejscowiono.

Przy nieumiejętnej akcji ratowniczej stanęłaby w ogniu cała dzielnica, płomienie rzuciłyby się we wszystkie strony i miasto zapłonęłoby w kilku albo i kilkunastu miejscach — żywioł pochłonąłby je jak przed paru laty pochłonął cały Janów Lubelski. Uniknęło się tego dzięki zapobiegliwej i umiejętnej akcji Straży Ogniowej.

Widzimy więc, czem dla ludności jest posiadanie Straży Ogniowej i to dobrej!

O ile miasto Łuck wcale dobrze postawione jest pod względem Straży Ogniowej, to wieś jest wprost opuszczona —zapomniana.

Miarodajne czynniki winny nie zapominać, iż nie miasto o tysiącu nieruchomości stanowi teren Wołynia jego dobrobyt lecz te po większej szęści liche zabudowania wiejskie w liczbie przeszło 300,000 nieruchomości, A ta cała ilość zabudowań nie ma żadnej prawie opieki przeciwpożarowej. Wielu Strażom Ogniowym Ochotniczym wszystkiego brak, od dachu nad głową do woza rekwizytowego, więc nie jest to straż!

Wprost ze zgrozą myśli się o szczerej wsi wołyńskiej drewnianej, krytej słomą.

Jest tam wśród ludu dużo dobrych chęci, lecz umiejętności i zasobów mało. A jednak wiele wsi przed wojną miało już swoje Straże Ogniowe lub chociażby pogotowia ogniowe założone i wyposażone przez b. ziemiaństwo w najniezbędniejsze przyrządy ratownicze — jak sikawkę przenośną, beczki, bosaki. Wszystko to zostało zniszczone przez wojnę lub też rozkradzione,

Świadomość wiejskiego gospodarza jest jeszcze na tak nizkim poziomie, iż trudno spodziewać się z jego strony inicjatywy zwłaszcza, iż akcja taka związana jest z poważniejszym wydatkiem, a lud tutejszy bez nacisku, chociażby moralnego, grosza z rąk nie wypuści.

Jakże temu zaradzić? bo Straże Ogniowe powstać muszą i pokryć Wołyń racjonalną siecią.

Miarodajne czynniki samorządowe powiatowe i gminne dotąd nic w tym kierunku nie robią.

Jedynie Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych wierna swemu posłannictwu w miarę posiadanych rezerw finansowych przychodzi z pomocą już istniejącym Strażom Ogniowym oraz nowozakładanym. W roku bieżącym Pol. Dyr. Ubezp. Wzajemnych udzieliła zapomóg w przyrządach Strażom Ogniowym Wołynia w ilości ogólnej (sikawki, beczki, wozy rekwizytowe i t. d.). (Patrz tablicę zasiłków).

Jednak jedna instytucja ożywiona chociażby najdalej idącym dążeniem rozwijania sieci Straży Ogniowych nie jest w stanie wszystkiego dokonać sama, mając w swej pieczy cały teren Rzeczypospolitej, a przytem powołana właściwie w celu otoczenia opieką ubezpieczeniową niemal wszystkia nieruchomości całego Państwa.

Tem winny zająć się przedewszystkiem czynniki samorządowe, jak Sejmiki i Rady Gminne.

W pierwszej linji Władze Gminne. Jako najbliżsi i bezpośredni opiekunowie na terenie gminy, — one winny opracować sieć najkonieczniejszych Straży Ogniowych, wstawić do budżetu odpowiednie sumy na założenie i utrzymanie takowych, a dalej Sejmiki, jako władza nadzorcza nad gminami, winny nietylko poprzeć, ich dążenia w tym kierunku, lecz dopilnować, by niejednokrotnie słabo traktowana sprawa Straży została należycie ujęta, odpowiednio sfinansowana. Sumy wstawione do budżetu na Straże nie tylko nie powinny być okrawane przez Sejmiki, jak to miało miejsce w niektórych powiatach, lecz przeciwnie odpowiednio do potrzeb danej gminy i jej zamożności winny być one skłaniane do wydatniejszego uwzględniania tej kwestji w budżecie. Mając zaś zapewnione fundusze, należy zwrócić się do Związku Straży Pożarnych Woj. Woł., by w dziedzinie pożarnictwa, przeprowadził racjonalną organizację Straży Ochotniczych wiejskich, wyćwiczył je i zakupił najniezbędniejsze przyrządy.

W ten sposób teren może w ciągu lat kilku pokryć się niezbędną siecią Straży Ogniowych Ochotniczych.

Społeczeństwo oczekuje od Sejmików i władz gminnych *czynu*..

Witold Ossowski
inspektor P.D.U.W. na pow. Łucki

Łuck, 19.XI.24 r.

Pożary budowli działu przymusowego,

podług dzielnic kraju.

DZIELNICA	ROK 1924							ROK 1925				
	Ilość			Wysokość		Szkoda pogorzelowa	Odszkodowanie przypadające na udział P.D.U.W.	Ilość			Szkoda pogorzelowa	Odszkodowanie przypadające na udział P.D.U.W.
	pożarów	płonących		Oszacowania	Ubezpieczenia			pożarów	płonących			
		nieruchomości	budowli	płonących	buaowli				nieruchomości	budowli		
				w złotych							w złotych	
b. Kongresówka . .	2.886	4.769	10.160	8.508.450	7.849.680	3.217.387	3.164.434	3.132	5.651	12.164	6.340.424	6.225.155
Małopolska	1.607	2.621	4.695	2.616.778	2.461.758	1.210.272	1.105.468	1.985	3.121	5.410	1.694.824	1.506.873
Kresy Wschodnie .	2.131	4.322	7.659	4.560 619	4.297.207	2.436.973	2.408.003	2.467	5.888	11.305	3.499.149	3.366.841
Razem .	6.624	11.712	22.524	15.685.947	14.598.645	6.864.632	6.677.905	7.586	14.650	28.879	11.534.397	11.098.869

WYKAZ ZASIŁKÓW UDZIELONYCH STRAŻOM OGNIOWYM PRZEZ P. D. U. W.

w okresie od 1 stycznia 1926 roku do 30 września 1926 roku.

Ile straży otrzymało zasiłek	Nazwa Oddziału	Ogólna suma w gotówce i w narzędziach		Suma w gotówce		Sikawki	Wózki pod sikawki	Beczki	Drabiny			Węże ssaw. w metr. b.	Węże tłocz. w metr. b.	Pasy	Pochwy	Topory	Linki	Zatrzaśniki	Pochodnie	Łączniki	Bosaki	Wiadra	Prądownice	Tuby	Sitka	Hydronetki	Hydrofory	Torby z przyborami do łatania	Zwijadła
		złote	gr.	złote	gr.				Przystawne	Szczerbow.	Hakowe																		
15	Białostocki	7102	—	15?0	—	3	1	7	1	—	—	9	12	—	—	—	—	—	—	—	7	—	—	—	—	1	—	—	—
64	Kaliski	21193	28	11185	—	2	—	10	—	1	—	54	516	13	29	20	1	1	1	21½	11	6	1	1	—	—	1	—	—
43	Kielecki	16591	52	4900	—	9	1	4	—	3	—	7	228	4	3	6	3	4	4	9	14	6	—	3	—	—	—	—	—
81	Krakowski	22185	01	7064	50	4	—	3	1	15	—	41½	852	10	84	88	19	14	5	10	34	120	1	3	1	—	—	—	—
22	Lubelski Zamość	7819	25	3808	—	2	—	1	2	1	—	8	108	25	20	20	5	5	1	4	8	6	—	3	—	2	—	—	—
41	Lubelski Lublin	19747	34	3600	—	12	—	8	—	3	2	29½	180	14	22	22	—	7	1	7½	9	—	—	2	—	—	—	—	—
53	Lwowski	24236	36	7970	—	11	—	5	3	2	—	54	444	34	26	26	6	11	2	5½	7	46	3	2	—	—	—	—	—
13	Łomżyński	8654	60	2050	—	6	—	1	1	—	2	4	60	5	8	8	1	1	—	1	3	6	—	—	—	—	—	—	—
87	Łódzki	48523	83	31275	—	5	—	26	2	3	1	27½	452	27	22	22	5	5	1	18	8	6	—	2	—	—	—	—	—
25	Nowogródzki	13698	03	1650	—	7	—	—	2	1	—	48	348	14	21	21	1	1	2	15	7	3	4	2	3	1	2	1	—
16	Poleski	10354	70	1900	—	6	—	2	—	2	—	31½	190	11	12	12	4	3	—	13	2	—	—	—	—	—	—	—	—
65	Przemyski	17611	04	5384	—	4	—	4	3	2	—	77	696	66	61	65	9	13	2	15½	19	14	5	6	2	—	—	—	—
84	Radomski	31844	—	15400	—	8	—	13	4	7	—	29	304	33	20	22	10	10	5	7	37	12	—	—	1	3	—	—	—
57	Rzeszowski	16479	36	2840	—	6	—	3	—	—	—	90½	708	69	76	76	8	6	3	11½	32	66	4	5	3	—	—	—	—
75	Siedlecki	26874	19	6850	—	13	—	9	1	4	—	60½	480	25	30	30	6	8	4	18	12	6	3	3	1	3	—	—	1
49	Sosnowiecki	20611	34	10027	79	7	—	5	1	1	—	7	528	8	8	8	4	3	4	11	6	6	—	1	—	3	—	—	—
51	Stanisławowski	20937	90	4586	—	13	1	3	1	1	6	23	300	23	26	30	9	7	1	5	12	30	—	1	—	—	—	—	—
9	Śląski	4222	40	3800	—	—	—	—	1	—	—	—	60	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
130	Tarnopolski	51631	76	15410	—	32	1	3	—	—	—	100½	1032	23	18	18	9	9	2	12	15	24	5	7	2	—	—	—	—
60	Tarnowski	14227	82	4945	—	1	—	3	2	3	—	29½	588	54	66	66	10	6	3	11	30	96	—	6	—	—	—	—	—
70	Włocławski	22236	23	11100	—	2	—	12	2	3	2	37	410	41	32	32	7	7	3	8	12	18	—	4	1	—	—	—	—
17	Wołyński	7922	—	1848	20	3	—	5	1	—	—	19	192	19	16	16	4	5	1	7	7	12	—	2	3	—	—	—	—
111	Warszawski	40263	18	18209	50	13	1	15	2	3	—	43	488	20	39	39	5	11	9	12½	10	21	2	1	1	—	—	—	—
18	Wileński	40512	85	34650	—	3	1	—	1	1	—	29	168	31	26	26	6	6	1	3½	10	6	3	1	2	—	—	—	—
1256	Ogółem . .	515479	98	211952	99	172	6	142	32	56	13	859	9344	569	656	673	132	143	55	228½	312	500	31	55	20	13	3	1	1

CENY ORJENTACYJNE

narzędzi pożarniczych w październiku 1926 r.

1.	Sikawka 4" dwucylindrowa przenośna najnowszego typu	1,100 zł.
2.	Wóz pogotowia 4-ro kołowa z pomieszczeniem na sikawkę i drabiny	2,500 „
3.	Wóz rkwizytowy 4-ro kołowy z podłużnemi siedzeniami i rozmieszczeniem pomieszczenia na drabiny rekwizyta	1,200 „
4.	Wóz 2 kołowy pod sikawkę	295 „
5.	Beczkowozy żelazne 2 kołowe	375 „
6.	Beczka żelazna o pojemności 300 litrów z włazem .	190 „
7.	Drabiny: drabina Szczerbowskiego . . .	190 „
8.	przystawna	60 „
9.	hakowa	90 „
10.	Hydronetka.	90 „
11.	Kaski: mosiężny szeregowca	12 „
12.	żelazny czarny	9 „
13.	oficerski mosiężny	21 „
14.	Pasy: bojowy szeregowca	13 „
15.	oficerski	14 „
16.	zwykły dla oddziału wodnego . . .	6 „
17.	Topory: dla szeregowca	8 „
18.	oficerski z pochwą	od 18 do 25 „
19.	Pochwy skórzane do toporów szeregowych . .	6 „
20.	Pochodnia kulista	od 14 do 20 „
21.	widełkowa	„ 18 „ 22 „
22.	Trąbka alarmowa różnych gatunków i systemów .	„ 2 „ 30 „
23.	Gwizdek	2 „
24.	Bosak lekki jednozębny	„ 5 „ 7 „
25.	Węże tłoczne średnicy 1½" i 2" za metr . .	„ 5 „ 7 „
26.	Węże ssawne o średnicy 2" i 2½" za metr . .	„ 20 „ 30 „
27.	Łączniki śrubowe śr. 1½ i 2" za sztukę . .	„ 2 „ 15 „
28.	Prądownice śr. 1½". i 2" za sztukę . . .	„ 21 „ 30 „
29.	Zatrzaśniki za sztukę	„ 6 „ 10 „
30.	Linki konopne 12 metr. i 15 metr za sztukę . .	„ 21 „ 26 „
31.	Wiadra parciane za sztukę	„ 7 „ 10 „
32.	Całe umundurowania w zależności od gatunku materjału i dodatków a jednak solidnie wykończone przy zamówieniu przynajmniej 10 sztuk naraz:	
	za mundur dla szeregowca	„ 15 „ 50 „
	za spodnie dla szeregowca	„ 10 „ 30 „
	czapka dla szeregowca .	„ 5 „ 8 „

Zamiast kupować ze składek publicznych samoloty — kruchy pomnik naszej ofiarności, budujmy lotniska i hangary na Wołyniu.

TAJEMNICZY PASAŻER.

Nigdzie chyba przesądy i zabobony nie cieszą się taką wiarą jak wśród braci lotniczej. Jest to zresztą zrozumiałe. Częste katastrofy, wypadki mniejsze muszą znaleźć jakieś usprawiedliwienie, a niewątpliwie przyjemniej jest stwierdzić, że któryś ze znajomych zabił się dla tego, że zapalał jako trzeci papierosa od jednej zapałki, niż stwierdzić, że aparat jest licha wart, albo że motor zawiódł. Takie usprawiedliwienie nie odbiera nikomu odwagi, boć można doskonale uniknąć złowróżebnego zapalania papierosa, albo latania w ciągu pierwszych trzech miesięcy po ślubie. Doskonałą strawę znajdują wszelkie fantastyczne opowiadania w atmosferze środowiska lotniczego, zazwyczaj mocno nagazowane. Pije się dużo, przy każdej okazji, jeżeli jej niema i bez okazji — zresztą za dobrych czasów bywały znaczne przydziały spirytusu technicznego, do użytku samolotu, fotografji i innych rzeczy. Zaczynało się od innych rzeczy i na nich kończyło. Mokra atmosfera, bujne życie, humor, ściągały do eskadr lotniczych gości zewsząd. Kolacje miały już ustaloną tradycję i pewien rytuał. Ileż pojedynków powietrznych odbyło się w czasie tych kolacji. Zazwyczaj po jakiejś czwartej kolejce, kiedy pierwszy głód był zaspokojony dowódca sprowadzał sobie (wyobraźnia wystarcza) piękny pojedynkowy aparacik jednoosobowy i zależnie od nastroju mieliśmy po chwili jednego, czasami dwuch niemiaszków rozłożonych ze szczątkami aparatów na lotnisku. W miarę kolejek mocnych spadało coraz więcej niemców—czasami zdarzało się, że któryś z gości zachęcony przykładem zakatrupił z jednego szwaba—nie żałowaliśmy nikomu! Po dziesiątej kolejce, ogarniał wszystkich nastrój mistyczny opowiadało się o okolicznościach jakie towarzyszyło więcej znanym katastrofom, o dziwnych przeczuciach lotników — opowiadano o tajemniczym pasażerze, który przed katastrofą zjawia się na aparacie. Wszystkim opowiadaniom wierzyliśmy święcie, nie tylko my słuchacze, ale wierzył im sam opowiadający. Na nas jednak nie robiło to głębszego wrażenia, po przespaniu się gruntownem, wstawał człowiek rano i zabierał się do roboty codziennej— wywiadów, bomb, pilnując się bacznie, aby znienacka nie spotkać niemca. Zato młodzi piloci, których nam co pewien czas przysyłano ze szkół, byli szczerze wzruszeni bojową atmosferą

naszych bankietów. Widoczne było, że taki żółtodziub ma ochotę sprzątnąć choć jednego szwaba, jednak krępował się czegoś, boć jeszcze nie miał ani jednego lotu na froncie.

Przypominam sobie taką jedną naszą ucztę, która omal nie przyczyniła się do katastrofy. Rano zameldował się u dowódcy, świeżo upierzony pilot, przydzielony przez szkołę. Był bardzo młody i widać było, że mu imponuje atmosfera frontowej eskadry, nawet stare i podłe, mówiąc nawiasem, nasze aparaty ze starannie pozaklejanymi śladami kul, miały jakiś dostojny wygląd. Trzeba nieszczęścia, że przyjechał jednocześnie z transportem spirytusu, co zawsze było okazją do urządzenia proszonej kolacji. Był świadkiem niezliczonych walk powietrznych, wysłuchał straszliwych opowieści o tajemniczych pasażerach, biedaczysko był oszołomiony—bo jakżesz nie wierzyć starym pilotom, którzy ze śmiercią pili bruderszaft i klepią ją po łopatce!

Następnego dnia od rana zwykła praca — aparaty, które miały kolejkę, dawno już wyleciały na front, kiedy zwabieni piękną pogodą znaleźliśmy się na lotnisku. Przy okazji nasz żółtodziubek miał zrobić pierwszy lot, aby pokazać co umie. Właśnie na starcie stał poczciwy Voisin, słusznie dla swej powolności wdzięcznie nazwany krową. Nasz żółtodziubek już siedział w aparacie, próbując stery. Motor warczał zlekka, puszczony na małe obroty, poza lotnikiem, stojąc na fotelu obserwatora, starszy mechanik poprawiał oliwiarki. Na sterach ogonowych, zawzięcie coś przykręcał, maleńki i zwinny pomocnik mechanika.

Całą grupą podchodzimy z dowódcą do aparatu—krótkie rady i wskazówki, o których się zawsze w potrzebie zapomina. Sześciu żołnierzy trzyma skrzydła samolotu przed jeneralną próbą motoru. Po chwili mechanik zeskakuje z aparatu i motor zaczyna ryczeć jak opętane zwierzę. Krótka chwila próby, znak ręką, żołnierze puszczają skrzydła i aparat zaczyna się toczyć. Biegnie coraz prędzej, w kilku sekundach przebywa znaczną część lotniska. Z przerażeniem widzimy naszego malutkiego mechanika, przyczepionego do ogona aparatu. Zapomnieli o nim i musi teraz odbyć przemusową podróż—pierwszą, a zapewne i ostatnią. Długo toczył się aparat po ziemi, nie mogąc sobie dać rady z nieprzewidywanym ciężarem, wreszcie uniósł się. Po chwili aparat unosił się nad lotniskiem, szybu-

jąc coraz wyżej. Dla wyjaśnienia muszę dodać, że próbny lot odbywa się bez pasażera, którego zastępuje z powodzeniem worek piasku, pilot więc wie, że jest sam na aparacie.

Widzimy jak nasz mechanik. cierpliwie, po stalowych rurach kadłuba, posuwa się ku przodowi aparatu, przechodzi między skrzydłami aparatu, wreszcie dostaje się do gondoli, na fotel obserwatora. Widocznie musiał ciężko dość usiąść, bo pilot odczuł wstrząs aparatu. Obejrzał się i zobaczył za sobą niespodziewanego pesażera. Tego było dość — biedaczysko stracił panowanie nad sobą, a co najgorsze nad aparatem. To cośmy za chwilę zobaczyli, zmroziło krew w żyłach. Aparat nie kierowany przez nikogo zaczął wyczyniać najrozmaitsze ewolucje, które lada chwila musiały się skończyć katastrofą. Staliśmy tak bezradni, zdenerwowani, czekając tyle razy widzianego, bezwładnego spadania samolotu i wyciągania z pod gruzów rozbitego lotnika, gdy całkiem nieoczekiwanie, tuż nad ziemią, aparat wyrównał się i usiadł według wszelkich prawideł dobrego lądowania.

Podbiegamy do apararu — pilot blado-zielony, przerażone oczy, mechanik nie w lepszym stanie. Długo tłomaczyliśmy poczciwemu pilotowi, w jaki sposób znalazł w powietrzu pasażera.

W. Kość.

BUDOWNICTWO OGNIOTRWAŁE NA WOŁYNIU.

Jeżeli zwrócimy uwagę na materjał, z jakiego pobudowane są wsie i miasteczka wołyńskie, odrazu poznamy, iż dzielnica nasza obfituje w lasy. Na przeszło 300.000 budynków na terytorjum Województwa Wołyńskiego 86% zbudowano z drzewa, reszta zaś z cegły, kamienia lub gliny.

Tak samo przedstawia się pokrycie dachów.

Główny materjał:

80% stanowi słoma
12% gont, a pozostałe
8% przypada na dachówkę, blachę i papę.

Z powyższych danych, przedstawionych zgruba, widzimy jak słaby jest stan budownictwa ogniotrwałego u nas; można powiedzieć, iż niema go wcale.

Stan taki, rzecz prosta, nie jest z winy naszej — przeszłość nam to zostawiła. Pamiętajmy jednak że nad przyszłością my pracować powinniśmy.

Już w ostatnich latach przed wojną światową świadoma obowiązków gospodarczych, część społeczeństwa na Wołyniu organizowała składnice oraz zakłady przemysłowe, produkujące materjał budowlany, który następnie dostarczany był ludności wiejskiej po bardzo nizkich cenach i przeważnie na raty. Wojna wstrzymała tę pożyteczną dla całego społeczeństwa akcję, która miała widoki rozwinąć się na dużą skalę.

A co dziś robi się w tym kierunku?—prawie nic. Wobec słabo zakreślonej akcji oświatowo - gospodarczej lud ciemny, nieświadomy, nieujęty w ramy organizacji gospodarczych, nie jest zdolnym podjąć sam inicjatywę w tym kierunku; mniejszość tego społeczeństwa—inteligencja jest zbyt przytłoczona ciężkim swym stanem materjalnym, częściowo nie otrząśnięta psychicznie i moralnie po przejściach wojennych, nie jest w stanie stać się przewodniczką tego społeczno-gospodarczego ruchu. A jakież to wdzięczne pole do pracy dla współrodaków!

Co robią w tym kierunku samorząd powiatowy i gminny? Również prawie nic. Zaledwie niektóre tylko Sejmiki, jak np. Krzemieniecki, Włodzimierski, Horochowski, Kowelski przejawiają jaki-taki ruch, zresztą słaby, w tej dziedzinie życia gospodarczego. Inne sejmiki coś zaczęły projektować, lecz wszystko ucichło.

Wogóle rzec można, iż czynniki samorządowe nie wykazują ani należytej akcji, ani inicjatywy, bo czyż można nazwać to, co już w tym kierunku zrobiono, za dostateczne. Na cel powyższy, leżący przedewszystkiem w interesie ludności miejscowej i rolnej nie zdołano zupełnie zdobyć dotychczas środków pieniężnych od samej ludności. A jeśli coś w tym kierunku zrobiono, to głównie środkami otrzymanemi od Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, która to instytucja, wierna swojemu założeniu, w każdym podobnym wypadku śpieszy z pomocą społeczeństwu.

Wzywamy przeto wszystkich, kto pragnie i winien dbać o dobrobyt tej dzielnicy Rzeczypospolitej, czy to z urzędu, czy z wyboru, czy z obywatelskiego i społecznego swego poczucia i zrozumienia, iż dobrobyt ogólny jest naszym własnym dobrobytem, niechaj ci wszyscy idą w ślady jedynej faktycznie czyn-

nej placówki społecznej, jaką jest Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych. Składajcie ofiarę ze swej pracy, znajomości fachowych czy też posiadanych zasobów naturalnych (pokłady gliny, piasku żwirowego, lub kamienia) — organizujcie przedsiębiorstwa budowlane, cegielnie, dachówczarnie, składy materjałów budowlanych (ogniotrwałych).

Od was wszystkich kraj i lud czeka chętnego i istotnego czynu.

Witold Ossowski.

ŚMIERĆ NA RATY.

W długie zimowe wieczory, w ciepłym pokoju (o ile jest czem palić) paląc niezbyt wonnego rodzimego papierosa, przeżuwamy wolniutko stare wspomnienia naszego ruchliwego, pełnego emocji życia. Na tle codziennej szarzyzny, trosk, liczenia się z każdą złotówką, wspomnienia te nabierają jakiejś wyjątkowej wartości. Dobrze nam lotnikom działo się w owe czasy. Wędrowaliśmy po bezmiarach Rosji, przerzucani z miejsca na miejsce, jak trupa aktorów, zatrzymując się w miarę potrzeby na gościnne występy.

Zawsze doskonałe kwatery, auta, kucharz z Warszawy— z Europy; wyrwane z piechoty, papierosy wyłącznie angielskie, szwarcowane przez Finlandję, a co najważniejsze, niewysychająca fontanna spirytusu, czerpanego obficie na potrzeby techniczne. Szerokie życie i dobra kuchnia, wzmocniona serją najrozmaitszych nalewek jednała nam przyjaciół.

Czy szczerych? — Bóg to raczy wiedzieć. Pili głośno, po cichu zazdrosząc nam wszystkiego, sarkając na zniewieściałość wojska.

Zazdrościli nam eleganckich kobiet, które nęciła promenada na samolocie, kończąca się zazwyczaj na aucie i innych przyjemnościach, nie związanych z aparatem. Wanna nasza emaljowana, zabrana gdzieś przez roztargnienie, z którą włóczyliśmy się po wszystkich frontach, kłóła w oczy—zazdroszczono niewysychającego źródła (choć osuszano wspólnie) alkoholu — nawet śmierć szybką, niezawodną uważali za niezasłużony przywilej lotników.

Co do tego może mieli i trochę racji. Kalectwa, długie włóczęgi po szpitalach jakoś nas omijały, choć pogrzeby bywały dość częste.

Nim człowiek zdążył odmówić niezawodzącą zazwyczaj „krótką modlitwę spadającego z dachu", rozlegał się huk, trzask i auto ciężarowe miało już tylko do zabrania szacowne szczątki lotników i aparatu.

Bywały jednak chwile, kiedy złośliwy los igrał z nami, niczem kot z myszą, chwilę niechybnej śmierci jakby prolongując, i z okrucieństwem bawił się nami. Tę jedną chwilę, która nie była taka straszna, dzieiił nam z całą premedytacją na tysiące przeżyć okrutnych, wyczerpujących, każąc umierać na raty.

Taką walkę ze śmiercią, przeżyliśmy kiedyś zbiorowo—bo i lotnicy i tłumy, wyczekując ich powrotu na lotnisku, przebyliśmy chwile straszne.

Było to na parę miesięcy przed rewolucją w Rosji. Staliśmy na północy wraz z całą eskadrą — między Dźwińskiem, a Rygą. Roboty było jakoś nie wiele, mieszkanie wyjątkowo wspaniałe w pałacu barona kurlandzkiego, zajęci więc byliśmy od samego rana, potykając się przy zielonym stoliku. Towarzystwo było liczne, pracowano więc gorliwie na trzy stoliki. Pozatem niszczyliśmy produkty naszej własnej rozlewni i fabryki likierów, która już wówczas cieszyła się zasłużoną sławą. Byliśmy tak pochłonięci swemi sprawami, że wszelkie polecenia ze sztabu, przyjmowane były ze szczerem niezadowoleniem. Wiedzieliśmy doskonale, że sztab się śmiertelnie nudzi bezczynnością, która trwała od dłuższego czasu, lotnicy więc mieli ich trochę rozerwać. Wśród takiego pokojowego nastroju, nieoczekiwanie wpadła wiadomość, że szwaby, któregoś pięknego poranka, na dzień dobry, na głowy sztabu korpusu nasypali bomb i to tak skutecznie, że sam dowódca, sędziwy grubas, w bieliźnie opuścił zaciszne mieszkanie, szukając w polu bezpiecznego schronienia. Wiadomość ta szczerze nas ubawiła (cicha radość, że nietykalny sztab dostanie po karku) jednak sztab armji wziął sprawę więcej do serca, jakby należało, całą winę zwalając na nas. Głupi dowcip niemców zupełnie zdezorganizował nasze spokojne życie. Otrzymaliśmy rozkaz ciągłego patrolowania okolicy i niedopuszczania poza front szwabów. Rozkaz jest rozkazem. Zaczęły się więc codzienne pa-

trolowania, zrazu nawet bardzo gorliwe, jednocześnie postanowiliśmy szwabom popsuć humor, rzucając parę bomb na ich sztab.

Trzeba dodać, że mimo patrolowania, szwaby przylatywały na wywiady, choć już bez bomb. Byliśmy zresztą bezbronni, wobec nowych aparatów niemieckich, bardzo szybkich. Mijały nas w powietrzu tak jak auto mija dorożkę. A jednak trzeba było bombardować korpus — chodziło tu już o nasze dobre imię, o utrzymanie zdobytej opinji. Wszelkie próby zbliżenia się do siedziby korpusu niemieckiego kończyły się tak obfitym ogniem artylerji zenitowej i udającej zenitową, że wściekli wracaliśmy do domu. Aparaty mieliśmy podziurawione, a nawet uszkodzono nam trochę jednego obserwatora. Na domiar złego, za każdem naszem zbliżeniem się do sztabu, podnosiły się z pobliskiego lotniska myśliwskie fokkery.

Siła złego na jednego—zawracaliśmy do domu pilnując się aby nas nie zaatakowano niespodziewanie. Po naradach, zdecydowaliśmy polecieć z bombami w nocy. Przedewszystkiem nie będzie fokkerów, a nim nas złapią reflektory i artylerja zacznie pudłować—wszystkie bomby będą ulokowane we właściwem miejscu.

W czasach dzisiejszych lot taki nie nasuwa większych trudności, wielkie reflektory, podziemne lampy dają tyle światła, że aparat z całą łatwością ląduje. Wówczas jednak odbywało się to bardzo prymitywnie. Rozpalano trzy wielkie ogniska w formie wielkiego wydłużonego trójkąta. Aparat ustawiony między dwoma ogniskami toczył się w kierunku trzeciego, gdzie powinien był oderwać się od ziemi. W tych warunkach nie był to lot bezpieczny — w razie zbuntowania się motoru, trzeba było lądować wśród ciemności, co mogło się skończyć smutnie. O takich rzeczach przykrych nigdy się przed lotem nie myśli jednak — tysiące drobnych szczegółików absorbują całkowicie uwagę.

Na ochotnika zgłosił się jeden z pilotów. na partnera przydzielono mu starego obserwatora, który znał miejscowość jak swoją kieszeń i latał zazwyczaj bez mapy. Noc była gwiaździsta, jasna, dość chłodna. Przerwaliśmy niekończącego się preferansa, aby asystować przy odlocie. Między dwoma ogniskami w refleksach cały, stał nowiuteńki aparat. Pilot stojąc na swojem miejscu, klnąc macał się po kieszeniach, nie mo-

gąc dobrać się do swojej fajki, schowanej w kieszeni spodni, pod szczelnie zapiętem futrzanem kombineson. Nie jest dobrą wróżbą lecieć z cudzą fajką na nocny lot — musiał się jednak z tem pogodzić. Bomby były już naładowane i z niemi porał się właśnie obserwator, układając je wedle bardzo zawiłego własnego systemu.

Na małych obrotach, równiuteńko i wesoło warczał motor. Ostatnie pożegnania, zbawienne rady tych, którzy nigdy w nocy nie latali i zaryczały wszystkie konie całą benzynową piersią—krótka i ostatnia próba przed lotem.

Lotnik daje znak ręką, aparat do tej chwili trzymany przez kilku żołnierzy zaczyna się toczyć wprost na trzecie ognisko. Toczy się coraz szybciej, za chwilę huczy już nad naszemi głowami. Jest niewysoko, jednak prawie go nie widzimy — dobra wróżba. Wolno wróciliśmy do domu, kończyć rozpoczętą grę.

Jakoś jednak nie szło. Czy zdenerwowanie pewne, czy też myśli uciekające od stolika, a towarzyszące naszym lotnikom, psuły grę. Wypadki rosły z przerażającą szybkością. Graliśmy tak około dwuch godzin, może mniej trochę, kiedy niespodziewanie wpadł starszy mechanik z meldunkiem, blady i widocznie przerażony. Okazuje się, że w tym krótkim czasie nadciągnęła gęsta mgła, otulając szczelnie lotnisko z hangarami. W jednej chwili byliśmy ubrani. Wychodząc z domu, w parku, po drodze na lotnisko, wpadliśmy w lepką, przenikliwą atmosferę, w której tylko omackiem mogliśmy się posuwać. Dotarliśmy wreszcie do lotniska — nic nie widać, ani hangarów, ani drzew pobliskiego parku, ani ognisk rozpalonych, nic! Stoimy przerażeni wobec nieoczekiwanej klęski, wobec losu jaki czeka niezadługo naszych kolegów. Jeżeliby nawet znaleźli lotnisko, cudem jakimś, jak lądować nie widząc ziemi. W takich warunkach wszystko jest możliwe—pilot jest oślepiony i może wylądować na dachach, drzewach — trùdno przewidzieć gdzie kres podróży znajdzie nieszczęśliwa załoga. Oczami wyobraźni, widzieliśmy już szczątki aparatu strzaskane na drzewach, zmasakrowanych lotników. Długo staliśmy bezradni wobec miękkiej, wszędzie przenikającej, otulającej nas mgły. Bezradni, bo cóż znaczyły te skromne środki obrony, jakie mieliśmy do dyspozycji—świecące rakiety, no i podsycanie ognia. Wśród ciszy wieczoru, wprawne ucho łapie dalekie,

niejasne jeszcze echo pracującego aparatu. Z każdą chwilą dźwięki rosną, przelewając się, to słabnąc, to rosnąc znów, wśród bezmiarów przestworzy.

Wracają! lecą widocznie w dobrym kierunku, bo za chwilę słyszymy ryk motoru tuż nad sobą. Jednocześnie rozlega się huk wystrzałów, wyrzucających rakiety, jednocześnie buchają płomieniem podsycone ogniska. Aparat krąży nad nami, spostrzegł widocznie rakiety, bo trzyma się lotniska. Krąży ciągle nad nami, nie mając odwagi rzucić się w morze mgły. Wiemy, że gonią resztkami benzyny, że niedługo motor przestanie pracować — i chwila tragicznego powitania ziemi jest bliska i nieuchronna. W czyjej głowie powstała myśl szczęśliwa, kto rzucił zbawienny rozkaz, nie mogliśmy nigdy dociec. Nieoczekiwanie ryknął ktoś: benzyny! W jednej chwili toczono już z hangaru dwie beczki benzyny, tej prawdziwie lotniczej, jakiej w Polsce podczas wojny nie oglądaliśmy nigdy. Odkręcono krany i potok lotnego płynu począł wylewać się na litnisko. A ilość była nie bylejaka, bo coś koło trzystu kilogramów. Beczki odtoczono na miejsce i z daleka wrzucono zapaloną szmatę. Przytłumiony huk eksplozji i morze ognia, przedarłszy zasłonę mgły, przedarło się ku niebu. Ze świstem ścięgien stalowych, przerywając co chwilę pracę motoru, w ale ognia wdarł się aparat. Na jedno mgnienie, ułamek sekundy zobaczył pilot ziemię—zbawczą ziemię! Nasłuchujemy — nic! aparat już wylądował, schowany we mgle. Posuwamy się wolno, szukając aparatu—nawołujemy. Na kilkanaście kroków przed trzecim ogniskiem stoi spokojny — nieświadom tego. że omal nie pogrzebał pod swemi szczątkami dwuch istnień ludzkich.

Klnąc podły klimat, nadrabiając miną, zdenerwowani bardzo, wygrzebują się z aparatu lotnicy. Pełni radości, gawędząc wesoło opuszczamy lotnisko. Już przed samym domem, zagadnął nas pilot: „czy wiecie co najwięcej mnie niepokoiło, podczas błądzenia wśród mgły? Mam w walizce dwie butelki doskonałego wina, które przywiozłem z urlopu, przeznaczając na cel specjalny i pewność, że wino to wytrąbicie już bezemnie nie dawała mi spokoju!" Wino to naturalnie zniszczyliśmy tegoż wieczora, nie wierząc w pożytek odkładania. Zresztą okazja nadarzyła się wyjątkowa, bo i lot udał się pomyślnie, no i cudowne ocalenie.

O skuteczności lotów mieliśmy okazję przekonać się nie-

zadługo. Coś w parę dni po tem, cztery niemieckie aparaty zapuściły się do samego sztabu armji i czcigodnym sztabowcom zadały takiego łupnia, że proszono nas bardzo, aby więcej nie atakować sztabów.

W. Kość.

DZIAŁ OGÓLNYCH WIADOMOŚCI.

Co każdy strażak wiedzieć powinien.

Obowiązki i prawa obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

A. Zasada równości wobec prawa. Naczelną podstawą wszystkich przepisów o obowiązkach i prawach obywatelskich jest we wszystkich konstytucjach zasada równości wobec prawa. Wszyscy obywatele są równi wobec prawa, mają zatem **równe obowiązki** i równe prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne na warunkach prawem przepisanych. Rzeczpospolita Polska nie uznaje żadnych przywilejów rodowych ani stanowych, oraz żadnych herbów, tytułów rodowych i innych, z wyjątkiem tytułów naukowych, urzędowych i zawodowych. Obywatelowi polskiemu nie wolno bez zezwolenia Prezydenta Rzplitej przyjmować tytułów ani orderów cudzoziemskich (art. 96).

Cudzoziemcy mają równe obowiązki z obywatelami, a pod warunkiem wzajemności także równe prawa, o ile ustawy wyraźnie nie wymagają obywatelstwa polskiego (art. 95, ust. 2).

B. Obowiązki obywatelskie. Konstytucja nasza w przeciwieństwie do wielu innych konstytucji słusznie wysuwa obowiązki obywatelskie na pierwszy plan przed prawami obywatelskimi: obowiązki bowiem obywatelskie są niezbędnym warunkiem choćby najkrótszego istnienia każdego, nawet najbardziej pierwotnego państwa, natomiast prawa obywatelskie są dopiero wytworem państwa, na wyższych szczeblach rozwoju stojącego.

Wszystkie obowiązki obywateli wobec państwa dadzą się sprowadzić do dwóch zasadniczych obowiązków: wierności i posłuszeństwa.

Konstytucja postanawia, że pierwszym obowiązkiem jest wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej (art. 89). Wierność

Państwu polega na powstrzymaniu się od wszelkich działań dla Państwa szkodliwych, chociażby nawet wyraźnie przez ustawy nie zakazanych i na popieraniu wszelkiemi siłami dobra Państwa, dobra Rzeczypospolitej, które jest wspólnem dobrem wszystkich obecnych i przyszłych współobywateli.

C. Obowiązek posłuszeństwa wobec Państwa nie jest ślepym i nieograniczonym obowiązkiem niewolnika, lecz unormowanym Konstytucją i ustawami, opartym na świadomości jego podstaw, granic i celów, obowiązkiem wolnego obywatela: jesteśmy sługami ustaw, aby być wolnymi obywatelami. Każdy obywatel ma obowiązek szanowania i przestrzegania Konstytucji Państwa i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń władz państwowych i samorządowych (art. 90 Konstytucji). Wszyscy obywatele obowiązani są szanować władzę prawowitą (t. j. na Konstytucji i ustawach opartą) i ułatwiać spełnianie jej zadań, oraz *sumiennie pełnić obowiązki publiczne*, do jakich powoła ich naród lub właściwa władza (art. 93), np. *obowiązki posłów, senatorów, radnych gminnych, sędziów przysięgłych, urzędników* i t. p. Wszyscy obywatele są obowiązani *do służby wojskowej*. Rodzaj i sposób porządek i czas *trwania tej służby, zwolnienia od niej i wszelkie świadczenia na cele wojskowe muszą być określone w drodze ustawy* (art. 91). Wszyscy obywatele mają obowiązek ponosić wszelkie ciężary i świadczenia publiczne (np. podatki, opłaty, świadczenia w naturze, w nagłych wypadkach konieczne roboty dla odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa), ustanowione na podstawie ustaw (art. 92). Wreszcie podkreśla Konstytucja wyraźnie jeszcze jeden obowiązek obywateli, w innych konstytucjach niewspominany, mianowicie *obowiązek wychowania swych dzieci* na prawych obywateli Ojczyzny i zapewnienia im przynajmniej początkowego wykształcenia.

D. Prawa obywatelskie. Prawami obywatelskimi w obszerniejszem tego słowa znaczeniu nazywamy wszelkie wogóle prawa przedmiotowe publiczne, t. j. wszelkie prawa jednostek wobec państwa, oparte na przepisach prawa publicznego. Prawa są trojakie: prawa polityczne, prawa wolnościowe i prawa obywatelskie w ściślejszym znaczeniu. Przez prawa *polityczne* rozumiemy prawa obywateli do udziału w wykonywaniu władzy państwowej, np. prawa wyborcze. Przez prawa *wolnościowe* rozumiemy prawa jednostek

do pewnego zakresu swobody, który musi być przez władze państwowe uszanowany i nie może być ścieśniony inaczej, jak w drodze ustaw, zgodnych z Konstytucją. Wreszcie przez prawa *obywatelskie* w ściślejszem tego słowa znaczeniu rozumiemy prawa jednostek do opieki, obrony i pomocy ze strony sądów i władz administracyjnych. Prawa polityczne przysługują tylko obzwatelom, nie zaś cudzoziemcom. Natomiast prawa wolnościowe i prawa obywatelskie w ściślejszem znaczeniu przysługują z reguły narówni z obywatelami także cudzioziemcom, ale tylko pod warunkiem wzajemności, t. j. tylko obywatelom tych państw obcych, które polskich obywateli u siebie nie traktują gorzej, niż własnych. Wyjątek stanowią tylko te prawa, do których ustawy wyraźnie wymagają obywatelstwa polskiego.

1. Prawa wolnościowe. Główne rodzaje tych praw są następujące:

I. Wolność osobista. a) Wszelkie ograniczenia wolności osobistej, a zwłaszcza rewizja osobista i aresztowanie, dopuszczalne są tylko na podstawie polecenia władz sądowych, i tylko w wypadkach prawem przepisanych, oraz tylko w sposób określony ustawami.

b) Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega. Sądy wyjątkowe dopuszczalne są tylko w wypadkach oznaczonych ustawami, wydanemi przed popełnieniem czynu karygodnego. Ściganie obywatela i wymierzenie kary jest dopuszczalne tylko na zasadzie obowiązującej ustawy. Kary połączone z udręczeniami fizycznemi są niedozwolone i nikt takim karom podlegać nie może. Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia swej krzywdy i straty (art. 98).

c) Mieszkanie obywatela jest nietykalne. Naruszenie tego prawa przez wejście do mieszkania, rewizję domową i zajęcie papierów lub ruchomości może nastąpić tylko albo dla wykonania koniecznych zarządzeń administracyjnych, opartych na wyraźnem upoważnieniu ustawy, albo na polecenie władz sądowych w wypadkach, ustawą oznaczonych, i w sposób, ustawą przepisany. (art. 100).

d) Każdy opywatel ma swobodę obrania sobie na obszarze państwa dowolnego miejsca zamieszkania i pobytu, przesiedlenia się i wychodźtwa. Ograniczenie

tych praw może wprowadzić tylko ustawa (art. 101). Cudzoziemcom prawa te nie służą.

e) Tajemnica listów i wszelkiej innej prywatnej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, przewidzianych ustawami. (art. 106),

2. Wolność gospodarcza. a) Z prawa wolności gospodarczej wynika przedewszystkiem poszanowanie przez państwo własności prywatnej. Rzeczpospolita polska uznaje w art. 99 Konstytucji wszelką własność, czyto osobistą, poszczególnych obywateli, czy też zbiorową własność związków obywateli, instytucyj, ciał samorządowych i wreszcie samego Państwa, jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego oraz poręcza wszystkim mieszkańcom, instytucjom i społecznościom ochronę ich mienia. A tylko w wypadkach ustawą przewidzianych dopuszcza zniesienie lub ograniczenia własności prywatnej, czysto osobistej, czy zbiorowej (t. zw. wywłaszczenie) ze względów wyższej użyteczności, za odszkodowaniem.

b) Z wolności gospodarczej wynika również przysługujące każdemu obywatelowi prawo wolnego wyboru zajęcia i zarobkowania.

c) Tak samo z wolności gospodarczej wynika prawo robotników i innych pracowników zawisłych, pracujących w obcych gospodarstwach lub przedsiębiorstwach, do łączenia się w związki zawodowe.

3, Wolność duchowa. Obejmuje następujące, najważniejsze prawa wolnościowe.

a) *Prawo swobodnego* wyrażania swoich myśli i przekonań (art. 104). Prawo to może wykonywać każdy obywatel, o ile przez to nie narusza przepisów prawa, t. j. o ile nie wyraża swoich przekonań w sposób, zawierający znamiona przestępstwa karnego, np. zdrady stanu, zakłócenia spokoju publicznego, wzywania do buntu lub rozruchu, obrazy religji, obrazy czci innego obywatela itp.

b) *Wolność prasy.* Konstytucja poręcza wolność prasy i zabrania wprowadzania cenzury. Rownież zabrania Konstytucja wprowadzania systemu koncesyjnego na wydawanie druków, t. zn. że rozpoczęcie wydawnictwa nowego czasopisma nie może być zależne od koncesyj, czyli zezwole-

nia ze strony władzy. Osobna ustawa określi odpowiedzialność za nadużycie wolności prasy. (art. 105).

c) Prawo petycji. Obywatele mają prawo wnosić pojedyńczo lub zbiorowo petycje do wszelkich ciał reprezentacyjnych i władz państwowych i samorządowych (art. 107). Nikogo zatem niemożna karać ani pociągać do odpowiedzialności za wniesienie lub podpisanie petycji.

d) Swoboda i równouprawnienie narodowości. Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swego języka ojczystego i właściwości narodowych (art. 109, ust. 1). Obywatele Państwa polskiego, należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych, mają równe z innymi obywatelami (t. j. obywatelemi należącymi do większości) prawo zakładania, nadzoru i utrzymywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, zawiadywania nimi oraz używania w nich swobodnie swojej mowy i wykonywania przepisów swej religji (art. 110).

e) Wolność sumienia i wyznania. Konstytucja poręcza zarówno wolność sumienia i wyznania, jakoteż samodzielność i równouprawnienie związków religijnych, przez Państwo uznanych.

Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, służących innym obywatelom. Wszyscy mieszkańcy Państwa polskiego (a więc i cudzoziemcy) mają prawo wolnego wyznawania zarówno publicznie jak prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religji lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej. (art. 111).

f) Wolność nauki i nauczania. Badania naukowe i ogłaszanie ich wyników są wolne. Każdy obywatel ma prawo nauczać, założyć szkołę, lub zakład wychowawczy i kierować niemi, skoro uczyni zadość warunkom przez ustawę przepisanym, pod względem kwalifikacji nauczycieli, bezpieczeństwa powierzonych mu dzieci i lojalnego stosunku do Państwa.

1. Ochrona życia, wolności i mienia. Rzeczpospolita polska zapewnia na swoim obszarze zupełną ochronę życia, wolności i mienia wszystkim ludziom (a więc obywate-

lom i cudzoziemcom) bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy, lub religji, (art. 95).

2. Ochrona pracy. Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzplitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną państwa. Każdy obywatel ma prawo do opieki państwa nad jego pracą, a na wypadek braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa—prawo do ubezpieczenia społecznego, które ustalą osobne ustawy. (art, 102)).

3. Opieka nad obywatelami, przebywającymi w zakładach publicznych. Państwo ma obowiązek udostępnienia także opieki moralnej i pociechy religijnej obywatelom, którymi się bezpośrednio opiekuje w zakładch publicznych, jak: zakłady wychowawcze, koszary, szpitale, więzienia, przytułki (art. 192. ust. 3).

4. Ochrona dzieci i kobiet. Dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym, mają prawo do opieki i pomocy państwa w zakresie, określonym ustawą. Praca zarobkowa dzieci poniżej lat 15, praca nocna kobiet i robotników młodocianych w gałęziach przemysłu szkodliwych dla ich zdrowia, jest zakazana. Stałe zatrudnienie pracą zarobkową dzieci i młodzieży w wieku szkolnym jett zakazane.

ę. Bezpłatne szkolnictwo. Nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna.

6. Prawo do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez organa państwowe. Każdy obywatel ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaką mu wyrządziły organa władzy państwowej, cywilnej lub wojskowej, przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami służbowemi.

Władze Państwowe.

Centralne w Warszawie.

PREZDENT RZECZYPOSPOLITEJ
IGNACY MOŚCICKI
Belweder: Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej.
Dnie przyjęć: poniedziałki, środy i piątki.
Godziny przyjęć 11½ — 2 popoł.

Prezydent Ministrów: Pałac Namiestnikowski, Krak. Przedmieście 46/48.

Prezydjum Rady Ministrów: Pałac Namiestnikowski, Krakowskie Przedmieście 46/48, Nr. telefonu 310-00 do 310-11.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych: Miodowa 20/22, telef. 310-50, 310-54, 317-89, 413-36.
Ministerstwo spraw wewnętrznych: Nowy Swiat 67/69 telef 57-32, 62-32.
Ministerstwo Skarbu: Rymarska 5, Sekretarjat Ministra (58-55).
Ministerstwo spraw wojskowych: Zamek Królewski, telef. № 404-50 do 404-60, 312-72 do 312-74.
Ministerstwo sprawiedliwości: Długa № 7, telef. 28-67, 28-76
Ministerstwo wyznań relig. i ośw. publ. Bagatela Nr. 12, Sekretarjat Ministra (150-31).
Ministerstwo Reform Rolnych: tel. 60-95, Szkolna 11, Sekretarjat Ministra (83-73).
Ministerstwo Rolnictwa i D P. Pałac Prymasowski, Senatorska 15, telef. 39-01, 39-05 i 39-20, 184-37,
Ministerstwo kolei żelaznych: Nowy Swiat Nr. 14, telef. 316-21 do 316-28, 20-64 do 20-66.
Ministerstwo robót publicznych: Kredytowa Nr. 9, telef. 314-12 do 314-21.
Ministerstwo przemysłu i handlu: Elektoralna 2, telef Centrala Minist. Przemysłu i Handlu. Sekretarjat Ministra 412-01.
Ministerstwo pracy i O. S.: Pl. Dąbrowskiego 1, telefon 319-25. Sekretarjat Ministra (319-25).
Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów: Plac Napoleona, telef 313-40 do 313-46.
Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.
Najwyższa Izba Kontroli Państwa ul. Zórawia 44.
Główny Urząd Likwidacyjny — ul. Foksal 3.
Główny Urząd Statystyczny — ul. Aleje Jerozolimskie 32.
Monitor Polski — ul. Miodowa 22.
Polska Ajencja Telegraficzna—ul. Mokotowska 14.
Prokuratorja Generalna Rzeczypospolitej Polskiej—ul. Leszno 5.
Główna Komenda Policji Państwowej—ul. Nowy Swiat 67.
Generalna Dyrekcja Monopolu Tytoniowego—ul. Nowy Swiat 4.
Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej — ul. Nowy Swiat 70.
Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń — ul. Nowy Swiat 69, II piętro.
Urząd Pożyczek Państwowych—ul. Senatorska 29.
Państwowe Zakłady Graficzne—ul. Aleje Jerozolimskie 87.
Bank Polski — ul. Bielańska 1.
Główny Urząd Ziemski—ul. Szkolna 11.
Urząd Emigracyjny — ul. Królewska 25.
Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych—ul. Aleje Jerozolimskie 41.
Główny Urząd Probierczy—ul. Złota 22.
Urząd Patentowy — ul. Elektoralna 2.

Przedstawicielstwa Państw obcych w Polsce.

Ambasadorowie.

Stolica Apostolska. J. E. Nuncjusz Apost. Książęca 21

Posłowie nadzw. i ministrowie pełnomocni.

Rumunja. Wiejska 10
Hiszpanja. Foksal 16
Francja. Aleje Ujazdowskie 31
Królestwo Serbji, Kroacji i Slawonji. Smolna 9.
Szwecja. Ossolińskich 4
Holandja. Czackiego 9
Anglja. Nowy Swiat 18
Czechosłowacja. Moniuszki 1a
Belgja. Hotel Europejski
Austrja, Koszykowa 11b
Łotwa. Jasna 17
Finlandja. Napoleona 3
Niemcy. Piękna 17
Danja. Piękna 10
Ros. Socjal. Feder. Republika Rad. Hotel Rzymski
Brazylja. Aleja Róż 4
Portugalja Senatorska 7.
Japonja. Foksal 10
Węgry. Słuniewska 5
Włochy. Pl. Dąbrowskiego 6
Argentyna. Hotel Europejski
Turcja. Pl. Napoleona 6

Ameryka Stany Zjednoczone. Al. Róż 6, Foksal 3

Charges d'Affaires.

Grecja. Al. Ujazdowskie 49
Estonja. Al. Ujazdowskie 19

Charges d'Affaires a i.

Bułgarja. Hotel Bristol 226
Szwajcarja. Smolna 25
Norwegja. Hotel Europejski 251
Chili. Hotel Europejski

Konsulaty w Polsce.

Warszawa.

Niemcy. Piękna 17. Biuro paszportowe, Zórawia 42, (telefon 147-12)
Argentyna. Senatorska 29, (99-48)
Stany Zjednoczone Ameryki. Jasna 11 (178-40)
Brazylja. Wilcza 44, (135-00)
Bułgarja. Hotel Bristol
Chili. Hotel Europejski
Hiszpanja. Hotel Bristol
Finlandja. Hotel Bristol
Francja. Al. Róż 2, (169-73)
Anglja Al. Jerozolimskie 93 (38-12)
Grecja. Wilcza 29a
Włochy. Pl. Dąbrowskiego 6 (19-15)
Japonja Foksal 10
Łotwa. Fredry 12 (73-48)
Meksyk. Królewska 27, (105-65)
Norwegja. Hipoteczna 1, (301-01)
Portugalja. S-to Krzyska 28.
Persja.
Holandja. Czackiego 9 (220-57)
Rumunja. Wiejska 10
Jugosławja. Smolna 9, (130-10)
Szwecja, Zielna 37, (24—60
Czechosłowacja. Wielka 33, (79-70) Biuro paszportówe, Złota 4, (281-94)
Austrja. Koszykowa 11b
Belgja. Hotel Europejski

Borysław.

Anglja. Wicekonsulat dla m. Borysławia

Bydgoszcz.

Szwecja. Wicekonsulat

Cieszyn.

Czechosłowacja. Wicekonsulat. Biuro paszportowe.

Katowice.

Niemcy. Konsulat Generalny dla Woj. Śląskiego oraz Częstochowy i Będzina
Francja. Konsulat dla Woj. Krak. Kieleckiego i Śląskiego.
Czechosłowacja. Konsulat

Kraków.

Niemcy. Konsulat dla Woj. Krakow., Lwowsk, Stanisł. i Tarnopolsk.
Austrja. Konsulat dla okręgu Krakowskiego i Śląskiego.
Węgry. Konsulat dla Woj. Krak., Śląskiego, Lwowskiego, Stanisław i Tarnop.
Czechosłowacja. Konsulat dla okręgu Krakowskiego
Włochy. Wicekonsulat dla Woj. Krakowsk., Lwowsk., Stanisł. i Tarnop.

Lwów.

Brazylja. Wicekonsulat dla Woj. Krak, Lwow., Stanisł. i Tarn.
Francja. Konsulat dla Woj. Lwow., Stanisł. i Tarnop.
Anglja. Wicekonsulat dla miasta Lwowa
Holandja. Konsulat dla Woj. Lwow., Krakow., Stanisł. i Tarnop.
Czechosłowacja. Konsulat 3 Maja 2, dla Woj. Lwow., Stanisł. i Tarnop.

Łódź.

Niemcy. Konsulat dla m. Łodzi
Belgja. Wicekonsulat dla m. Łodzi
Brazylja. Wicekonsulat
Francja Agencja Konsularna dla m. Łodzi
Włochy. Konsulat dla Woj. Łódzkiego i Poznańskiego
Holandja Wicekonsulat dla miasta Łodzi

Poznań.

Niemcy Konsulat Generalny dla Woj. Poznańskiego
Francja. Konsulat dla Woj. Poznańskiego i Pomorskiego.
Anglja. Wicekonsulat dla m. Poznania
Holandja. Konsulat
Szwecja. Konsulat dla Woj. Poznańskiego i Pomorskiegó.
Czechosłowacja. Konsulat dla Woj. Poznańskiego i Pomorskiego.

Toruń.

Niemcy. Konsulat dla Woj. Pomorskiego
Francja. Agencja Konsularna dla m. Torunia

Ludność Rzeczypospolitej Polskiej

według spisu ludności 30 września 1921 r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Ogółem 25,406.103

I. Miasto Warszawa 931.176

II. Wojew. Warsz. 2,111.165

Powiaty:

1. Błonie	114 706
wtem m. Żyrardów	20.978
2. Ciechanów	67.901
3. Gostynin	84.301
4. Grójce	129.710
5. Kutno	99,001
6. Lipno	93,392
7. Łowicz	94,253
8. Maków	58,444
9. Mińsk Mazowiecki	95,199
10. Mława	88,791
11. Nieszawa	101,631
12. Płock	109,650
wtem m. Płock	25,820
13. Płońsk	74,695
14. Przasnysz	56,052
15. Pułtusk	106,350
16. Radzymin	72,472
17. Rawa	84,117
18. Rypin	78,300
19. Sierpc	68,588
20. Skierniewice	63,337
21. Sochaczew	63,940
22. Warszawa	181,756
23. Włocławek	124.579
wtem m. Włocławek	40,337

III. Wojew. łódzkie 2,256,655

Powiaty:

1. Brzeziny	126,635
w tem m. Tomaszów	29,000
2. Kalisz	180,664
w tem m. Kalisz	44,759
3. Koło	118,540
4. Konin	98,611
5. Łask	148,981
w tem m. Pobjanice	29,699
6. Łęczyca	122,397
7. Łódź miasto	451,813
8. Łódź powiat	109,412
w tem m. Zbierz	21,065
9. Piotrków	197,434
w tem m. Piotrków	41,039
10. Radomsko	170,323
11. Sieradź	155,183
w tem m. Zduńska Wola	19,012
12. Słupca	92,744
13. Turek	102,158
14. Wieluń	182,030

IV. Wojew. kieleckie 2,537,127

Powiaty:

1. Będzin	386,375
w tem m. Będzin	28,015
w tem m. Dąbrowa Górn.	39,840
w tem m. Sosnowiec	86,452
w tem m. Zawiercie	28,708
2. Częstochowa	235,643
w tem m. Częstochowa	81,823
3 Iłża	137,402
4. Jędrzejów	99,607
5. Kielce	179.313
w tem m. Kielce	41,357
6. Końskie	144,801
7. Kozienice	124,428
8. Miechów	149,212
9. Olkusz	135,872
10. Opatów	162,487
11. Opoczno	122,283
12. Pińczów	120,391
13. Radom	192,902
w tem m. Radom	61,627
14. Sandomierz	113,003
15. Stopnica	142,528
16. Włoszczowa	90,699

V. Wojew. lubelskie 2,090,040

Powiaty:

1. Biała	59,656
2. Biłgoraj	90,865
3. Chełm	120,052
4. Garwolin	137,647
5. Hrubieszów	103,908
6. Janó	130,997
7. Konstantynów	65,052
8. Krasnystaw	116,585
9. Lubartów	95,519
10. Lublin miasto	99,917
11. Lublin powiat	139,667
12. Łuków	121,462
13. Puławy	151,136
14. Radzyń	88,272
15. Siedlce	98,867
w tem m. Sieelce	31,164
16. Sokołów	76,085
17. Tomaszów	61,361
18. Węgrów	82,580
19. Włodawa	77,289
20. Zamość	142,123

VI. Wojew. białostockie	1,295,086
Powiaty:	
1. Augustów	62,094
2. Białowieża	14,353
3. Białystok	176,971
w tem m Białystok	76,971
4. Bielsk	129,430
5. Grodno	149,133
w tem m. Grodno	34,916
6. Kolno	63,990
7. Łomża	102,134
w tem m. Łomża	22,521
8. Ostrołęka	73,646
9. Ostrów	94,379
10. Sejny	19,615
11. Sokółka	98,659
12. Suwałki	69,788
w tem m. Suwałki	16,600
13. Szczuczyn	57,968
14. Wołkowysk	112,683
15. Wysokie Mazow.	72,181
VII. Wojew. nowogr	1,296,417
Powiaty:	
1. Baranowicze	104,673
2. Brasław	62,971
3. Duniłowicze	112,451
4. Dzisna	171,556
5. Lida	186.060
6. Nieśwież	114,628
7. Nowogródek	100,926
8. Słonim	125.000
9. Stołpce	73,976
10. Wilejka	127,939
11. Wołożyn	108,422
VIII. Wojew. poleskie	865,035
Powiaty:	
1. Brześć Litewski	81,497
w tem Brześć Lit.	14,005
2. Drohiczyn	63,037
3. Kamień Koszyrski	58,382
4. Kobryń	64,434
5. Kossów	47,452
6. Łuniniec	180,544
7. Pińsk	143,869
w tem m. Pińsk	23,391
8. Prużany	68,536
9. Sarny	145,630
IX. Wojew. wołyńskie	1,501,511
Powiaty:	
1. Dubno	216,792
2. Horochów	77,223
3. Kowel	238,382
w tem m. Kowel	24,000
4. Krzemieniec	222,665
w tem m. Krzemieniec	16,288
5. Luboml	56,001
6 Łuck	194,683
w tem m. Łuck	21,093
7. Ostróg	56,520
8. Równe	339,630
w tem m. Równe	30,400
9. Włodzimierz	101,760
X. Wojew. poznańskie	1,970,822
Powiaty:	
1. Bydgoszcz miasto	87,723
2. „ powiat	51,693
3. Chodzież	42,440
4. Czaruków	65,945
5. Gniezno	56,676
w tem m. Gniezno	25,821
6. Gostyń	48,953
7. Grodzisk	35,675
8. Inowrocław	75,921
w tem m. Inowrocław	24,695
9. Jarocin	54,459
10. Kępno	52,696
11. Kościan	49,583
12. Koźmin	34,492
13. Krotoszyn	44,761
14. Lesrno	54,339
15. Międzychód	30,368
16 Mogilno	50,051
17. Nowotomyśl	50,125
18. Oborniki	55,127
19. Odolanów	43,756
20. Ostrów	47,969
21. Ostrzeszów	40 388
22. Pleszew	38,225
23. Poznań miasto	170,157
24. Poznań-Wschodni	51,636
25. Poznań-Zachodni	45,237
26. Rawicz	48,566
27 Strzelno	39,925
28. Szamotuły	66,067
29. Szubin	45,641
30. Śmigiel	38,444
31. Śrem	57,470
32. Środa	49,344
33. Wągrowiec	54,412
34. Witkowo	30,231
35, Wolsztyn	48,410
36. Września	41,280
37. Wyrzysk	62,267
38. Żnin	40.370
XI. Wojew. pomorskie	941,461
Powiaty:	
1. Brodnica	59,688
2 Chełmno	46,898
3. Chojnice	71,228

4. Działdowo	23,920
5. Gniew	27,358
6. Grudziądz miasto	33,697
7. Grudziądz powiat	43,419
8. Kartuzy	65,194
9. Kościerzyna	49,563
10. Lubawa	59,623
11. Puck	27,849
12. Sepolno	27,833
13. Starogarg	63,943
14. Swiecie	84,256
15. Tczew	35,790
16. Toruń miasto	39,491
17. Toruń pow.	53,734
18. Tuchola	3,544
19. Wąbrzeźno	50,488
20. Wejcherowo	43,017
XII. Wojew. Krakowskie	1,986,055
Powiaty:	
1. Biała	80,808
2. Bochnia	108,232
3. Brzesko	94,605
4. Chrzanów	116,692
5. Dąbrowa	68,622
6. Gorlice	77,817
7. Grybów	51,653
8. Jasło	85,395
9. Kraków miasto	181,700
10. Kraków pow.	66,296
11. Limanowa	77,907
12. Mielec	73,227
13. Maślenice	88,992
14. Nowy Sącz	130,715
w tem m. Sącz	26,341
15 Nowy Targ	78,204
16. Oświęcim	51,813
17. Pilzno	47,151
18. Podgórze	39,926
19. Ropczyce	75,514
20. Spisz-Orawa	22,706
21. Tarnów	106,494
w tem m. Tarnów	35,212
22. Wadowice	89,690
23. Wieliczka	68,206
24. Żywiec	108,680
XIII. Woj. Lwowskie	2,724,327
Powiaty:	
1. Bóbrka	87,005
2. Brzozów	78,426
3. Cieszanów	82,029
4. Dobromil	70,525
5. Drohobycz	161,463
w tem m. Drohob.	26,984
6. Gródek Jagiel	72,013
7. Jarosław	139,041
w tem m. Jarosław	20,436
8. Jaworów	81,232
9. Kolbuszowa	67,100
10. Krosno	80,276
11. Lisko	23,608
12. Lwów miasto	206,113
13. Lwów powiat	150,918
14. Łańcut	89,255
15. Mościska	84,278
16. Nisko	60,675
17. Przemyśl	152,500
w tem m. Przemyśl	55,000
18. Przeworsk	57,045
19. Rawa Ruska	115,333
20. Rudki	73,517
21 Szeszów	143,259
w tem m. Rzeszów	26.000
22. Sambor	105,703
w tem m. Sambor	19,703
23 Sanok	92,501
24. Sokal	90,024
25. St. Sambor	54,243
26. Strzyżów	56,748
27. Tarnobrzeg	71,869
28. Zółkiew	92,367
XIV. Woj. Stanisławowskie	1,334,620
Powiaty:	
1. Bohorodczany	56,983
2. Dolina	80,641
3. Horodenka	83,680
4. Kałusz	87,818
5. Kołomyja	118,635
w tem m. Kołomyja	39,527
6. Kosów	77,331
7. Nadwórna	77,487
8. Peczyniżyn	43,029
9. Rohaty	109,344
10. Skole	48,020
11. Stanisławów	135,000
w tem m. Stanisławów	28,206
12. Stryj	72,160
w tem m. Stryj	27,288
13. Sniatyn	78,988
14. Tłumacz	104,804
15. Turka	83,508
16. Zydaczów	77,164
XV. Woj Tarnopolskie	1,419,355
Powiaty:	
1. Borszczów	92,098
2 Brody	74,714
3. Brzeżany	94,506
4. Buczacz	115,746
5. Czortków	68,846
6. Husiatyn	85,319
7. Kaminka Strum.	68,313
8. Podhajce	83,074
9. Przemyślany	79,164

10. Radziechów	68,282
11. Skałat	84,861
12. Tarnopol	125,343
w tem m Tarnopol	30,987
13. Trembowla	69,584
14. Zaleszczyki	67,403
15. Zaraż	71,498
16. Zborów	72,332
17. Złoczów	107,004

XVI. Obszar Śląska Cieszyńskiego	145,241
Powiaty:	
1. Bielsk miasto	19,813
2. Bielsk powiat	80,429
3. Cieszyn	44,999
w tem m. Cieszyn	15,329



Jak to po wojence ładnie, kiedy każdy, kto chce, kradnie.

Jeden kradnie z powołania,
Drugi szczerze, z przekonania,
Trzeci znowuż z własnej woli,
Czwarty dla braku kontroli,
Piąty czasem jeno w tłoku,
Szósty stale, rok po roku,
Siódmy jawnie i otwarcie,
Ósmy skrycie, lecz zażarcie,
Dziewiąty wyciąga z kasy,
Dziesiąty okrada masy,
Jedenasty honorowo.
Dwunasty zaś koncertowo,
Trzynasty kradnie wytrwale,
Czternasty też doskonale,
Piętnasty — ile ma mocy,
Szesnasty znów w dzień i w nocy,
Siedemnasty — oficjalnie,
Osiemnasty — punktualnie,
Dziewiętnasty — całkiem czelnie,
A dwudziesty przesubtelnie.

Młodsi dla nabrania wprawy,
Starsi zaś dla dobra sprawy,
Kradnie młody, kradnie stary,
Jak w mazurze... wszystkie pary!
Jak to po wojence ładnie,
Kiedy każdy, kto chce, kradnie!

Jeden kradnie na urzędzie,
Drugi bez wyjątku wszędzie,
Trzeci okpi przy podatku,
Czwarty wyłże się od datku,
Piaty wykręci z daniny,
Szósty skradnie choć na kpiny,
Siódmy skrzywdzi grosz publiczny,
Ósmy — fundusz polityczny,
Dziewiąty — bankowe kasy,
Dziesiąty — rządowe lasy,
Jedenasty — przyjaciela,
Dwunasty zaś — wierzyciela,
Trzynasty ukradnie złoto,
Czternasty wszystko z ochotą,
Piętnasty — fundusz rządowy,
Szesnasty — bodaj grosz wdowy,
Sedemnasty — na produkcji,
Osiemnasty — na redukcji,
Dziewiętnasty — z licytacji,
A dwudziesty — z agitacji.

Młodzi dla nabrania wprawy,
Starsi zaś dla dobra sprawy,
Kradnie młody, kradnie stary,
Jak w mazurze... Wszystkie pary!
Jak to po wojence ładni,
Kiedy każdy, kto chce, kradnie!

* * *

Trzeba przyznać — ani słowa —
Rzecz to w Polsce całkiem nowa
Taka praca rabunkowa.

Każdy teraz niech zrozumie.
Jak się czuje w owym tłumie
Ten, co wcale kraść nie umie.

Aramis.

Nasze dzieci.

— Czy wiesz Jasiu, co robi ten strażak na wieży?
— Marznie, proszę tatusia.

Za dużo wydają.

— Słyszałeś, mężu?! Ludzie mówią, że my wogóle za-dużo wydajemy!

— To przesada! Przecież w tym karnawale nie wydaliśmy ani jednej córki.

W szkółce.

— Brykalski, wymień mi najpożyteczniejsze zwierzę domowe.

— Sublokator, panie profesorze.

W kuchni.

— Podobno, Marysiu, użalałaś się, że w naszej kuchni coś straszy?

— Tak, proszę pani.

— Cóż takiego?

— Mój narzeczony ciągle straszy, że się ze mną nie ożeni

Przyczyna pożaru.

— Nie wiesz, z jakiej przyczyny spaliła się ta fabryka akcyjna?

— Prawdopodobnie ze wstydu, że już od paru lat nie daje dywidendy.

Powód do radości.

— Coś taki wesoły?

— Bo wyobraź sobie, że był dziś u mnie egzekutor podatkowy.

— Czy to powód do radości?

— Spodziewam się. Zabrał mi na pokrycie podatków fortepian i nareszcie będę miał spokój w domu.

Na ulicy.

— Temu człowiekowi społeczeństwo dużo winno.

— Czyżby? A wygląda tak niepozornie.

— To nic. Ale sam na własne oczy widziałem, ile on ma nieuregulowanych weksli i rachunków.

Bezradny.

— Kiedy najbardziej doświadczony strażak staje się bezradnym?

— Gdy żona jego zapali się do nowej sukni i kapelusza.

Często żałuje.

— Trzeba wam wiedzieć, moi panowie, że ja raz uratowałem z ognia płonącą kobietę.

— To istotnie bohaterstwo.

— Ale muszę też przyznać się szczerze, że nieraz żałowałem tego czynu.

— Czyżby? Dlaczego?

— Bo się z nią później ożeniłem,

Od wiatru.

— Mój zięć zarabia wcale nieźle, ale wciąż musi się liczyć z wiatrem.

— Więc jest lotnikiem?

— Nie, ma wiatrak.

Dziwna rzecz.

— Wie pani Maciejowa. że te nocne pożary są widocznie trudniejsze do ugaszenia.

— Dlaczego?

— Bo mój mąż, choćby poleciał do ognia wczesnym wieczorem, to do domu wraca dopiero rano.

Próbny alarm.

— Wyobraź sobie, że jeszcze jest tak zimno i prawie codzień śnieg pada, a żona wczoraj atakowała mnie o kupno wiosennego kostjumu.

— To widocznie był próbny alarm.

To racja.

Strażak, śpiesząc się na alarm do pożaru, woła do żony:

— Któż mi znów zabrał zapałki?

— Na cóż ci zapałki? Przeciez jedziesz do ognia! — rzekła flegmatycznie małżonka.

Modne suknie.

— Jakie suknie będą najmodniejsze w tym sezonie?

— Przypuszczam, że te same, co zawsze.

— Mianowicie?

— Te, które można będzie dostać na kredyt.

Wybitne zdolności.

— Moja córka ma wybitne zdolności do medycyny.

— Czyżby?

— Bo chociaż jest dopiero na druigm kursie, a już ma tylu asystentów, jak ordynator,

Sprytna Basia.

Do państwa X. przyszedł z wizytą stryjek i rzekł na wstępie:

— Pozwólcie, że wypocznę, bo idąc do was, strasznie się zmęczyłem.

Do rozmowy wtrąca się sześcioletnia Basia:

— Stryjek chyba żartuje? Przecież stryjek sam nie chodzi?

— Jakto, moje dziecko?

— Bo mamusia mówi nieraz, że stryjka do nas to zawsze djabli przynoszą.

Nie wie.

— Nie wiesz, Jasiu, ile dzieci mają Biedulscy?

— Nie mogę ci powiedzieć dokładnie, bo już kilka tygodni u nich nie byłem.

Warunek.

— Owszem, zgodzę się oddać panu moją córkę, ale pod jednym warunkiem.

— Mianowicie?

— Abyś pan, dla utrzymania harmonji małżeńskiej, wstąpił do straży pożarnej.

— Czemu?

— Bo ona jest z natury żywa jak ogień.

Temperatura.

— Jakże się miewa mąż pani?

— Zdaje się, że trochę lepiej.

— A temperatura jakiego rodzaju?

— Dolarowego.

— Co to znaczy?

— Bo z początku szła w górę, a potem nagle spadła.

Da sobie radę.

— Pan X..., przyjechawszy z prowincji na dłuższy czas do Warszawy, szuka pokoju, a wynalazlszy odpowiedni adres, udaje się na miejsce i przedewszystkiem informuje się u dozorcy:

— Chciałbym wynająć pokój, ogłoszony w Kurjerze, u kogo to?

— Na trzeciem piętrze, lewa oficina, pani Brykalska. Ale nie radziłbym panu próbować.

— Czemu?

— Herod baba, każdemu zatruje życie. Lokatorowie unikają jej jak ognia.

— Tak? To ja z pewnośbią sobie poradzę.

— Dlaczego?

— Bo od szeregu lat należę do straży i ognia się nie boję.

To co innego.

— Mówiłem ci, Józiu, tyle razy, żebyś papierosów nie palił.

— A bo tatuś w moim wieku nie palił?

— Jakto?

— Bo wtedy nie było monopolu tytuniowego.

Trudny wybór.

— Słyszałam, że córeczka pani wychodzi zamąż? Podobno ma dwóch konkurentów?

— Tak, proszę pani, ale bardzo trudny wybór.

— Czemu?

— Bo jeden z nich zredukowany, a drugi żonaty.

Czego on szuka.

— No i co powiedział radca?

— Mówił, że nie może przyjąć mnie obecnie do biura.

— Dlaczego

— Powiada, że oni mają teraz wogóle bardzo mało roboty.

— To dobre. Czyż on nie rozumie, że ty się nie starasz o robotę, tylko o posadę?

Na jarmarku.

Na jarmarku przy kieliszku.
Pyta Wojtek: — Mój Franciszku,
Czemu bijesz swoją babę,
Toć i tak w niej życie słabe?
Na to Franek, trochę cięty,
Odpowiada uśmiechnięty:
— Zawdy baba lepiej kocha,
Kiedy ją się spierze trocha.

W szkółce.

— Daj mi, mój chłopcze, przykład prozy opisowej.

— Meble, proszę pana profesora, które się opisuje za podatki.

Facecje.

W pewnem miasteczku na prowincji rekrut, świeżo zaciągnięty do armji, otrzymał list od ukochanej.

Ponieważ był analfabetą, zwrócił się do kolegi z prośbą o odczytanie korespondencji.

Gdy ten rozpoczął czytanie, rekrut rzucił się do niego z pięściami.

— Co to ma znaczyć?! — zawołał ów żołnierz, nie rozumiejąc powodów napaści.

— Prosiłem o przeczytanie, ale nie chcę, żebyście słyszeli, co moja dziewucha pisze.

Poczciwy kolega zatkał uszy rękoma i czytał w dalszym ciągu dłośno ku zadowoleniu rekruta,

* * *

Było to za dawnych, przedwojennych c. k. czasów w jednem z miasteczek Małopolski.

W niewielkim szyneczku przy sobocie, wieczorem było tłoczno jak zwykle.

Gwar zebranych gości mieszał się z dźwiękami harmonji, na której domorosły artysta wygrywał najmodniejsze melodje.

Kieliszki nie próżnowały, zabawa nabierała coraz większego ożywienia.

Nagle na środku izby stanął mocno podpity chłopek i zawołał gromkim głosem:

— Słuchajcie, ludzie, powiem wam zagadkę!

Przycichła harmonja. a zwarty tłum gości otoczył mówcę:

Ten podniecony powodzeniem, krzyczał:

— Zgadujcie. moi przyjaciele, jaka jest różnica między naszym cesarzem Franciszkiem Józefem a świnią.

W karczmie zapanowała uroczysta cisza, wśród której mówca zawołał.

— Różnica jest taka, że gdy świnia ma węgry. to chciałaby ich się pozbyć, a skoro nasz cesarz ma Węgry, to nie oddałby ich za nic.

Audytorjum wybuchnęło głośnym śmiechem, gdy nagle, jak z pod ziemi, wyrósł żandarm, ujął dowcipnego chłopka i zawiódł go do aresztu.

Gdy w jakiś czas później chłop znalazł się w sądzie, to na podstawie zeznania świadczącego żandarma otrzymał karę dwumiesięcznego aresztu za obrazę majestatu po pijanemu.

Prowadzonego do kozy podsądnego napotkał w drodze ów żandarm i zapytał zjadliwie:

— No, jaka jest różnica między naszym cesarzem a świnią?

— Niema żadnej różnicy! Już nie głupim, panie wachmistrzu—odparł rezolutnie chłopek.

* * *

W natłoczonym wagonie III klasy pewien chłopek zwrócił się do przechodzącego konduktora z zapytaniem:

— Panie ober, z Kobyłkowa do Stokowca ile będzie kilometrów?

— Czterdzieści pięć.

— A ze Stokowca do Kobyłkowa ile?

— Także czterdzieści pięć. Co za głupie pytanie?

— Nie tak ono głupie, jak pan ober myśli. Przecież od Trzech Króli do Bożego Narodzenia jest spory kawał czasu, zaś od Bożego Narodzenia do Trzech Króli całkiem niewiele.

Dlaczego pan Dezydery znienawidził strażaków.

Pan Dezydery, kamienicznik z krwi i kości, właściciel dość pokaźnego domu w stolicy, czuł się pod każdym względem niedobrze, a przyczyny tego stanu szukać należało w tak zwanej ochronie lokatorów.

Roześmiałby się w oczy temu, kto przed dziesięciu laty ośmieliłby się powiedzieć, że on, właściciel domu, pan na własnych śmieciach, nie będzie miał prawa podwyższać komornego, ani dokonać eksmisji.

— Paskudne czasy!—powtarzał nieraz w gronie przyjaciół w cukierni. Słyszane to rzeczy, żeby człowiek nie mógł rozporządzać się na własnem podwórku? Wiecie panowie, że bez namysłu sprzedałbym tę chałupę, w którą bądź co bądź wsadziło się kawał własnego życia. Ale o czem tu gadać, kiedy dziś i kupca niema. I rób, co chcesz. Z żoną na upartego rozwieść się można, a z tym domem ani sposobu!

A gdy wracając z cukierni, spoglądał na swoją realność, ciarki przechodziły mu po plecach, widział bowiem, że kamienica, nieodnawiana od szeregu lat, chyli się z każdym dniem do upadku,

— Należałoby zrobić remoncik—ale za co? Lokatorowie płacą tak niewiele, że ledwo na podatki i życie skromniutkie starczy, chociaż niby majątek jest, bo hipoteka czysta jak łza

Długi spłaciło się jeszcze przy niemcach mareczkami po niziutkim kursie rubla...

Wreszcie, aby na tę ruinę majątkową nie patrzeć, przeniósł się do siostry zamieszkałej w innej dzielnicy, a swoją posesję odwiedzał tylko raz na miesiąc, by odebrać czynsz od lokatorów.

Raz w przystępie szczerości rzekł do siostry:

— Wiesz, Anielciu, dziwna doprawdy rzecz. Tyle pożarów bywa w mieście, a moją chałupę jakoś los omija.

— Co też wygadujesz? Nie wywołuj nieszczęścia!

— Ależ to byłoby czczęście! Odebrałbym premję asekuracyjną, plac pusty wynajęłoby się na jakiś skład. Byłby wystarczający procencik, a ja pozbawiłbym się kłopotu i tych ohydnych lokatorów, co się rządzą u mnie jak szare gęsi.

— Skąd ci do głowy takie myśli przychodzą? Czyżby?...

— Co znowu? Nigdybym sam nie podpalał, broń Boże! Ale wierzaj mi, że błogosławiłbym ten dzień, w którymby moja chałupa spłonęła. Zrozum, że obecnie cierpi moja kieszeń i duma osobista. Dawniej ludzie mieli dla mnie respekt, należny kamienicznikowi, a dziś za nic mnie nie mają... I ja niegdyś kochałem te mury, a dziś nienawidzę. Niech się lepiej spali to wszystko!

Siostra wzruszyła ramionami, a pan Dezydery pogrążył się w zadumę i widział w wyobraźni, jak długie języki ognia liżą znienawidzoną kamienicę, a ona ginie w płomieniach.

Los zrządził, że w kilka dni później, gdy pan Dezydery układał się do poobiedniej drzemki, wpadła zadyszana stróżka.

— Proszę pana u nas się pali!

— Co? — zawołał, z trudem kryjąc radość.

— Mój był właśnie na podwórku, gdy wyleciała Marcysia od adwokata i woła w niebogłosy, że się u nich pali, bo maszynka wybuchła i nafta się rozlała. Ja patrzę w górę, a tu płomienie ogniem buchają, bo się zajęły firanki...

— No i co?

— Mój poleciał telefonować po straż, a ja duchem do pana. Trza iść...

— To pójdziemy — rzekł pa Dezydery, pełen otuchy, że nareszcie znienawidzony dom przestanie istnieć.

Gdy przyszli na miejsce, tłum gapiów zalegał ulicę, a w bramie kręciło się kilku strażaków.

— Co się stało? — zapytał pan Dezydery.

— Już po krzyku! — odparł strażak. — Ogniа niema!

— Proszę łaski pana — dodał stróż — gdyby nie straż, byłby tęgi pożar. Ale ratunek był dany odrazu...

Pan Dezydery spoglądał złowrogo na stróża, a w sercu poczuł nienawiść do strażaków.

Paweł i Gaweł.

Paweł i Gaweł w jednem byli biurze,
Pierwszy na dole, a drugi na górze.
Paweł niewielką zajmował posadę
Lecz obowiązkom zawsze dawał radę.
A chcąc ucieszyć swego referenta,
Potrafił nieraz pracować i w święta!
Gaweł do szczęścia mając lepsze szanse,
Dostawał prawie co roku awanse,
Czasem dni kilka nie łaził do biura,
Bo przez to w niebie nie zrobi się dziura.
Kiedy redukcji wyrok zapadł srogi,
Paweł wyleciał za biurowe progi.
A Gaweł kozły z radości wciąż fika,
Bowiem otrzymał urząd naczelnika.
Paweł zdumiony i pełen rozpaczy,
Woła: — Kolego, co to niby znaczy?
Pojąć nie mogę tej biurowej hecy!
A Gaweł na to: — Masz, braciszku, plecy?

W restauracji.

— Zdaje się, że ta pieczeń nie jest świeża?

— Chyba się pan myli? Przecież przez cały tydzień żaden z gości na nią nie narzekał.

W miasteczku.

— Szymon, czy to prawda, że tutejszy lekarz należy do straży ogniowej?

— Tak.

— Te doskonale, wybornie.

— Dlaczego?

— Bo wiem już z pewnością, że on dobrze poradzi mojej żonie, której się zapaliła ślepa kiszka.

Przydałaby się...

— W naszem miasteczku przydałaby się jeszcze jedna straż.

— Do czego?

— Do gaszenia namiętności partyjnych.

Zastój.

— Dziwna rzecz, że u nas tak dawno nie było pożaru.

— Cóż chcesz, mój drogi? Przecież wszędzie teraz zastój.

Na co?

— Co słychać, pani Janowa?

— Źle, mąż mi niedawno umarł.

— A na co?

— Bo ja wiem, na co on umarł? Przecież mógł był żyć jeszcze.

W sądzie.

— Co oskarżony powie na swoją obronę?

— Że za dużej chciała zapłaty odemnie i dlatego muszę się sam bronić.

Za pieniądze.

— Nasz sąsiad dostał się w tych dniach do więzienia.

— Za co?

— Za pieniądze.

— Co też wygadujesz?

— No tak, bo je fałszował.

Na czasie.

— Co słychać u państwa?

— Jedną córkę wydaliśmy za mąż, dwie udało nam się rozwieść, więc na razie mamy spokój.

Lotnictwo.

— Jednak Warszawa ma ze wszystkich stolic europejskich największe szanse do rozwoju lotnictwa.

— A to czemu?

— Bo tu stale wszystko idzie w górę.

Z polityki.

— Nasze stosunki z Anglją znów weszły na lepsze tory.

— Pod jakim względem?

— Bo znów zaczęliśmy stosować w urzędach angielskie soboty.

Krańcowa oszczędność.

— Podobno oddaliłeś wszystkich subjektów ze sklepu? Czy to możliwe?

— Musiałem to zrobić ze względów oszczędnościowych.

— W takim razie kto u ciebie sprzedaje teraz towar?

— Komornik.

W magazynie.

— Radziłbym pani ten materjał w kraty. Jest bardzo gustowny i oddam go tanio.

— Nie wezmę, bo nie chciałabym robić mężowi przykrego wspomnienia.

— Jakto?

— Niedawno siedział za kratami trzy miesiące przez urząd walki z lichwą.

Na taki upał

— Gdzie byłeś, mężulku, tyle godzin podczas takiego upału?

— Chodziłem moja droga, po zakup węgla na zimę.

Co wolisz?

— Co wolisz Jasiu, ze zwierząt domowych psa czy kota?

— Bezwarunkowo kota.

— Dlaczego?

— Bo od niego nie płaci się podatków.

Toć się nie pali!

Straż pożarna w Wawrzonkowie ciężką przechodziła biedę. Nie było funduszu na kupno nowych narzędzi ratunkowych, a stary tabor wymagał gwałtownie remontu.

Naczelnik straży zwrócił się więc osobiście do wójta gminy z żądaniem zasiłku na konieczne wydatki dla podtrzymania egzystencji straży.

Wójt wysłuchał uważnie postulatów naczelnika i wreszcie rzekł lakonicznie:

— Toć się nie pali!

— Jakto? — zapytał naczelnik.

— Mamy ważniejsze sprawy na głowie. Drogi trzeba naprawić, podatki ściągać, odpowiadać na tysiące zapytań ze strony starostwa i innych władz. Przecież ja się nie rozedrę! Istotnie trudno się było rozedrzeć wójtowi bez szkody dla kan-

celarji, która uginała się pod nawałem „kawałków", na jakie trzeba było odpisywać.

Dawniej wystarczał wójtowi sekretarz i pomocnik sekretarza, a dziś kancelarja gminy zamieniła się w olbrzymie biuro, które nie mogło wydołać pracy.

Atramentu wychodziły wiadra, a papieru wagony.

Lwią część wpływów pochłaniały wydatki na utrzymanie kancelarji, której personel był olbrzymi i tak zawalony odrabianiem „kawałków", że wszelkie pogłoski o redukcji lub oszczędnościach zakrawały tu na drwiny.

— Toć się nie pali! — zakonkludował raz jeszcze wójt. Gdy się uporamy z ważniejszemi sprawami, to się pomyśli i o straży.

Naczelnik wrócił do domu z niczem, zaś po pewnym czasie, widząc, że po pewnym czasie, widząc, że zasiłek dla straży jest coraz bardziej potrzebny, wydelegował do kancelarji gminnej swego adjutanta, z tym jednak wójt nie wdawał się w dłuższą gawędę, tylko z za stosu papierów, które podpisywał, rzucił lakoniczną odprawę:

— Toć się nie pali!

Istotnie tak się jakoś układało szczęśliwie, że od dłuższego czasu ani w Wawrzonkowie, ani w najbliższej okolicy nie było ognia.

To wprawiło wójta w niebywały tupet i kiedyś na zebraniu odezwał się całkiem szczerze:

— Licho wie, poco domagają się pieniędzy, kiedy gmina ma tyle ważniejszych i pilnych wydatków? A mówiłem, że się nie pali i miałem rację!

Tymczasem tak się okoliczności złożyły, że w te sprawy wdała się całkiem nieoczekiwanie miłość.

Córka jednego z najzamożniejszych gospodarzy zakochała się na zabój w kawalerze z sąsiedniej wioski, a ponieważ rodzice obojga nie mieli nic przeciwko temu uczuciu, szybko poczyniono przygotowania i urządzono weselisko tak huczne, jakiego mieszkańcy Wawrzonkowa od dawna nie oglądali.

Zjechało się krewniaków bliższych i dalszych jak mrowia; nie żałowano grosza na trunki i zabawa była jak się patrzy.

Po skończonem weselu trudniej było tylko z noclegiem, ale gościnni gospodarze polokowali jakoś wszystkich przyjezdnych weselników po stodołach i niebawem zapadła głęboka

cisza, bo nad całym Wawrzonkowem zapanował wszechwładnie Morfeusz.

Widocznie jednak któryś z gości zaprószył w stodole ogień od papierosa, bo nagle buchnęły płomienie ognia, któremu towarzyszył rozpaczliwy krzyk zbudzonych ze snu biesiadników.

Straż pożarna zjawiła się na ratunek, nie mogła jednak okazać należytej pomocy dla braku narzędzi i słabego funkcjonowania starych sikawek.

Przy nadludzkich wysiłkach zdołano opanować żywioł, jednakże większość chat i zabudowań poszła z dymem.

Gdy zajęto się dogaszaniem zgliszcz, naczelnik straży zaczął czynić wyrzuty wójtowi, podkreślając, że gdyby straż otrzymała w porę zasiłek na narzędzia, straty byłyby bez porównania mniejsze. Wójt milczał uporczywie, jak gdyby nie słyszał tych wymówek.

Gdy jednak naczelnik zapytał, czy nareszcie teraz będzie mogła straż liczyć na otrzymanie żądanego żasiłku, wójt odpowiedział z gniewem:

— Toć się nie pali! Przedewszystkiem trzeba się odbudować, później pogadamy o straży. Tyle jest w gminie różnych wydatków, że podołać trudno. Toć się nie pali?

Aramis.

Na ulicy.

Policjant zaczepia jegomościa, idącego bardzo niepewnym krokiem po jezdni:

— Panie, proszę przejść na chodnik!

— Nigdy w życiu.

— Dlaczego?

— Ja chcę zadokumentować, że nie należę ani do prawicy, ani do lewicy, i dlatego idę środkiem.

Na stacji.

— Proszę łaski pana kasjera, chciałbym wiedzieć, kiedy odejdzie ostatni pociąg do Warszawy?

— Czy ja wiem? Przecież tego ostatniego pociągu ani wy, ani ja nie doczekamy.

Jakie zajęcie?

— Jakie zajęcie ma zamiar obrać sobie syn szanownej pani po skończeniu gimnazjum?

— Pragnie studjować obce języki.

— Więc będzie dyplomatą?

— Nie, doktorem.

Pomiędzy znajomemi.

— Moja Antosiu, widziałam u ciebie przez okno strażaka i strasznie się przeraziłam.

— Czego?

— Myślałam, że u was jest pożar.

— A ja, proszę Ciebie, jak zobaczyłam wczoraj u was w salonie porucznika, to ani mi przez głowę nie przeszło, że będzie wojna.

Wzór protokułu Nr. 1

Walnego Zgromadzenia Straży Ogniowej Ochotniczej

w . . . . . .

Dnia . . . . 192 . . roku w obecności . . . osób na pierwszem Walnem Zgromadzeniu zostali wybrani do Zarządu Straży Ogniowej Ochotniczej następujący członkowie:

p.p. . . . . oraz jako naczelnik straży p. . . . pomocnik naczeln p. . . . . gospodarz p. . . . . .

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: . . . . . .

Składkę członkowską na rok bieżący oznaczono na . . . zł. . . gr.

Postanowiono zawiadomić o utworzeniu Ssraży Ogniowej Ochotniczej w . . . . p. Starostę z prośbą o zarejestrowanie straży oraz zwrócić się do: a) Rady gminnej, b) Sejmiku powiatowego i c) do P. D. U. W. w Warszawie o udzielenie ząsiłku pieniężnego na utworzoną straż ogniową w . . . . . .

Polecono Zarządowi Straży Ogniowej Ochotniczej nabyć narzędzia i przyrządy ratownicze.

Przewodniczący . . . . dnia . . . . 192 . . r.

Sekretarz

Wzór wniosku organizatorów Straży Ogn.

1) Do Rady gminnej w . . . .
2) Do P. Przewodniczącego Sejmiku Powiatowego w . . . .
3) Do Zarządu Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych przez p. Inspektora Ubezpieczeń w . . . .

Dnia . . . . 192 . . r.

Wniosek Organizatorów Straży Ogniowej

w . . . . . .

Niniejszym śpieszymy zawiadomić Panów, że w . . . . gm. . . . pow. . . . założono straż ogniową ochotniczą, zarejestrowaną dnia . . . za Nr . . . .

Straż nasza obowiązuje się gasić pożary w okolicznych miejscowościach następujących: . . . . . .

Nasza straż ogniowa ochotnicza zgromadziła dotychczas . . . . złotych z ofiar dobrowolnych i składek członkowskich. Nie posiadając dostatecznych funduszów na kupno narzędzi strażackich, Zarząd straży prosi Panów o przyznanie zasiłku pieniężnego na kupno niezbędnych narzędzi strażackich, a mianowicie: . . . . . .

pieczęć straży Prezes Naczelnik

Odpowiedzi oczekujemy pod adresem: Pana . . poczta . . w . .

Wykaz Straży Ogniowych, składu ich zarządów oraz taborów posiadanych na terenie Województwa Wołyńskiego.

	Miejscowość	Rodzaj Straży	Rok założenia	Ilość członków	Prezes	Wice prezes	Sekretarz	Skarbnik	Naczelnik	Pom. Nacz.	Gospodarz	Otrzymane zapomogi złotych	Sikawki	Wozy	Beczki	Drabiny: Przystawne	Drabiny: Szczerbowsk.	Drabiny: Hakowe	Węża metrów: Ssawnego	Węża metrów: Tłocznego	Pasy	Pochwy	Topory	Linki	Zatrzaśniki	Pochodnie	Łączniki	Bosaki	Władra	Prądownice	Tuby	Sitka	Hydronetki	Hydrofory	Torby z przyborami do latania	Zwijadła	Hełmy	UWAGI
	Powiat Łucki																																				
1	m. Łuck	zawodowa	1878	16																																	
2	w. Kiwerce	kolejowa	1924	22	Szczerbatko				W. Mesner	Jerzy Brodzki			6	2	11	1	—	3	32	280	16	14	18	6	16	8	—	13	12	6	2	6	2	—	—	6	18	Jedna cysterna samochodowa 3000 litr.
3	m Ołyka	ochotnicza	1924	25					S. Florysiak				3	—	2	1	1	—	15	120	21	6	6	1	21	4	—	4	2	3	—	3	—	—	—	3	22	
4	m. Torczyn	„	1926	100									2	—	3	1	1	—	12	49	2	2	7	2	2	—	—	6	2	2	2	2	—	—	—	2	12	Gaśnic chem. 14
5	w. Boratyn Cz.	„	1890	27	Albrecht Fr.				Ch. Szulman				1	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
6	w. Mściszyn Cz.	„	1926	19	Rut Józef				Albrecht Wł.				2	—	4	2	—	—	6	100	28	—	28	—	4	2	—	4	—	2	—	2	—	—	—	—	24	
7	w. Krupa Gran.	„					Jan Dubec		Killer Józef				1	—	2	2	—	—	3	6	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	
8	w. Krupa Ruska	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
9	w. Teremno St.	„	1924	16									—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
10	w. Teremno Now.	„	1925	37					Bernat Damaszek				—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
11	w. Kopcze Cz.	„	1926	28	Kowalczuk								2	—	4	2	—	—	6	25	17	6	10	1	14	2	—	4	2	2	2	2	—	—	—	2	13	
12	w. Kniagininek czeski	„	1906	22	Stefek Ant.				Pałata K.				1	—	3	2	—	—	3	30	15	—	5	2	2	—	—	4	6	1	2	1	—	—	—	1	20	
13	w. Ozierany Cz.	„	1926	21	Koperski Ant		Wł. Mesner		Soper Ant.				1	—	2	2	—	—	6	25	15	—	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
14	m. Kołki	„	1926	20	ks.Korwin-Milewski	J. Iwanowski	Fr. Rosianowski	J. Poliszczuk	Grygar Fr.				1	—	3	2	—	—	3	15	12	—	6	—	—	—	—	4	2	1	—	1	—	—	—	4	
15	w. Trosteniec	szkolna	1926	48					K. Mejerski		J. Smażyło	200	1	—	1	—	—	—	3	30	—	—	23	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	1	
16	m. Rożyszcze	ochotnicza		32									1	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	
17	st. Ołyka	kolejowa											2	—	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	
18	st. Łuck	„	1926	18									2	—	5	2	—	—	6	30	12	12	12	1	—	2	—	9	13	2	5	2	—	—	—	—	25	
													1	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	Powiat Równeński																																				
19	m. Równe	ochotnicza	1889	138	Pisiuk				P. Baranowski				8	1	6	3	2	2	50	300	12	8	8	3	6	6	—	6	8	8	4	8	—	—	—	5	50	Posiadają orkiestrę
20	m. Korzec	„	1889		P Smółka	M. Szmukler	I. Gerszfeld	J. Mempel	R. Nowak	L Herszenbaum			1	1	2	1	—	—	3	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
21	w Dąbrówka	„	1923	24	J. Kubin								1	—	1	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	2	—	—	—	—	—	—	
22	m. Równe	kolejowa	1925	26	Wiśniewski				P. Chlebowski				3	—	2	3	—	1	8	90	26	—	5	—	—	4	—	8	6	3	6	3	—	—	—	3	50	Gaśnic chem. 20
23	w. Kwasiłów Cz.	ochotnicza	1900	43	Swarowski				Szkobis				3	—	3	—	—	3	16	400	22	6	12	4	6	6	—	6	4	3	8	3	—	—	—	3	22	
24	w. Kwasiłów Rus.	„											1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
25	w. Aleksandrja	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
26	w. Kornin	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
27	w. Klewań miast.	„	1898	36									1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
28	w. Klewań przys.	och.		27									4	1	4	2	1	—	12	48	7	6	10	1	1	2	—	4	—	4	1	4	2	—	—	—	12	
29	st. Klewań	kolejowa							Surzycki A.				2	—	4	2	—	1	7	80	19	19	5	2	14	3	—	7	12	2	1	2	1	1	1	2	37	Gaśnic chem. 6
30	w. Żyrno	ochotnicza											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
31	w. Horyń	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
32	w. Nowo-Krajew	„	1926	28	P. Syrowatko				W. Żajce				1	—	3	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	Orkiestra
33	w. Glińsk Cz.	„	1926	37									2	—	4	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Orkiestra
34	m. Tuczyn	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
35	w. Szpaków M. Cz.	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
36	w. Buhryń	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	

	Miejscowość	Rodzaj Straży	Rok założenia	Ilość członków	Prezes	Wice prezes	Sekretarz	Skarbnik	Naczelnik	Pom. Nacz.	Gospodarz	Otrzymane zapomogi złotych	Sikawki	Wozy	Beczki	Drabiny: Przystawne	Drabiny: Szczelbowsk.	Drabiny: Hakowe	Węża metrów: Ssawnego	Węża metrów: Tłocznego	Pasy	Pochwy	Topory	Linki	Zatrzaśniki	Pochodnie	Łączniki	Bosaki	Wiadra	Prądownice	Tuby	Sitka	Hydronetki	Hydrofory	Torby z przyborami do latania	Zwijadła	Hełmy	UWAGI
	Powiat Kostopolski																																				
37	m. Kostopol	ochotnicza	1923	31	M. Bzowski				W. Wywik			1500	2	1	6	2	—	1	6	30	33	8	8	2	2	3	—	8	16	2	2	2	—	—	—	2	22	Orkiestra
38	m. Ludwipol	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
39	w. Stydyń	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
40	w. Derażne	„	1925										—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
41	w. Stepań	„	1925										1	—	7	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
42	m. Berezno	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	Powiat Zdołbunowski																																				
43	m. Zdołbunów	ochotnicza		37									2	1	4	1	—	3	10	45	24	9	9	9	2	18	—	9	6	2	1	2	—	—	—	2	24	
44	st. Zdołbuuów	kolejowa	1926	30					Cherbaczewski				3	—	6	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	
45	m. Mizocz	ochotnicza	1921	41					B. Flitdr				2	—	5	2	—	—	—	—	—	—	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
46	m. Ostróg	„	1862	62	W. Gruszczyński				Mer.-Kostecki				5	3	4	1	1	3	18	386	28	—	30	10	28	6	—	13	3	5	8	5	2	—	1	4	28	Gaśnic chem. 2
47	m. Ostróg	harcer.											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
48	w. Moszczanica Cz.	ochotnicza											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
49	w. Hulcza Cz.	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
50	w. Urwenna	„	1908	26									2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
51	w. Ożenin	„	1926	26									1	—	3	—	—	—	3	10	—	—	—	—	—	—	—	6	2	1	—	—	—	—	—	—	
52	w. Chorów	„	1926	—									2	—	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
53	w. Dermań	„	1926	17	J. Szewczuk	A. Krawczuk			P. Szafrański				—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
54	w. Jeziórko	„	1926	20					I. Krouski				1	—	1	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
55	w. Łańce	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
56	w. Ujeżdce	„	1922	18									1	—	1	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
57	w. Buderaż Rus.	„	1924	20	W. Tadiejew		Mielnik						1	—	—	1	—	—	3	10	—	—	—	—	—	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	
58	w. Buderaż Cz.	„	1925	26	B. Raczek		A. Sobolewski						—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	Nic jeszcze nie posiadają
59	w. Borszczówka	„	1923	23	W. Kodejszko				W. Linger				1	—	5	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
60	w. Nowo-Malin	„							I. Maszek				—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
61	w. Teremne	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
62	w. Bołotkowce	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
63	w. Wilja	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
64	w. Lidawa	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	powiat Włodzimierski																																				
65	m. Włodzimierz	ochotnicza	1910	29	H. Dzikowicki	Pochylski	Wysoczański	Schabiński	Sekuła	Blacha	Łaks		3	2	6	4	2	1	9	125	46	—	10	8	8	4	—	13	10	3	4	3	—	—	—	2	53	
66	m. Włodzimierz	kolejowa	1926										—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
67	m. Uściług	ochotnicza	1926										—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
68	w. Przewały	„	1926										—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
69	w. Ochówka	„	1926										—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
70	w. Werba	„	1926										—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
71	m. Poryck	„											—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	

	Miejscowość	Rodzaj Straży	Rok założenia	Ilość członków	Prezes	Wice prezes	Sekretarz	Skarbnik	Naczelnik	Pom. Nacz.	Gospodarz	Otrzymane zapomogi złotych	Sikawki	Wozy	Beczki	Drabiny: Przystawne	Drabiny: Szczebowsk.	Drabiny: Hakowe	Węża metrów: Ssa nego	Węża metrów: Tłocznego	Pasy	Pochwy	Topory	Linki	Zatrzaśniki	Pochodnie	Łączniki	Bosaki	Wiadra	Prądownice	Tuby	Sitka	Hydronetki	Hydrofory	Torby z przyborami do latania	Zwijadła	Hełmy	UWAGI
	Powiat Kowelski																																					
72	m. Kowel	pogotowie		11																																		
73	st. Kowel	kolejowa	1924										3	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—															
74	m. Ratno	ochotnicza	1925	45			Fedorowicz		Kosiński				2	—	4	1	1	—	—	—	—	—	5			2	—	4	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	
75	w. Niesuchoiże	ochotnicza	1926																																			
76	w. Horodelec	"	1926																																			
77	w. Maniewicze	"	1926																																			
78	w. Kupiczów Cz.	"	1921	30	Mokry																																	
79	Turzysk	"											2	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—															
80	w. Hołoby	"	1926																																			
81	w. Zabrodzie	"	1926																																			
82	m. Kowel	fabryczna	1926																																			
	Powiat Horochowski																																					
83	m. Horochów	ochotnicza	1926	26	M. Zaremba	S. Bragman	G. Oleszkiewicz	S. Bazylewski	M. Makowski				2	—	2	2	—	—	6½	25	30	—	11	2	—	1	—	10	10	2	—	2	—	—	—	—	11	
	Powiat Lubomelski																																					
84	m. Lubomi	ochotnicza	1923	28	Żurakowski	Kampioni	Klekociuk	Buławka	A. Kamecki	Timoszczuk	Fedyszyn		1	1	4	—	—	—	—	—	—	—	—															Orkiestra
85	w. Horodno	"	1926																																			
86	w. Szack	"	1926																																			
	Powiat Dubieński																																					
87	m. Dubno	och. z pog.	1895	14					Besze A.				3	1	5	4	1	2	12	120	19	10	13	6	6	3	—	10	10	3	1	3	—	1	1	3	13	Maski dymne 2
88	w. Mirohosz Cz.	ochotnicza	1903	32									2	—	2	3	—	—	—	—	—	—	—															
89	w. Straklów Cz.	"	1906	66					Krzyżek				2	1	6	4	—	2	6	90	34	21	21	8	8	2	—	5	6	2	2	2	2	—	1	1	56	23 oddział kobiecy
90	w. Malin Cz.	"	1926																																			
91	w. Podhajce Cz.	"	1923	19									1	—	2	3	—	—	—	—	—	—	—															Orkiestra
92	w. Malówana Cz.	"	1924	30	Fr. Diedek		J. Rebl		J. Prozen				1	—	3	3	—	—	—	—	—	—	—															
93	w. Nowiny Cz.	"	1915	24	J. Zdarski		Al. Hajny		Wł. Hornik		J. Switek		1	—	2	2	—	—	—	—	—	—	—															Orkiestra
94	w. Libanówka Cz.	"	1923	25	W. Kral				M. Bohaty				1	—	2	1	—	—	—	—	—	—	—															
95	w. Mirohoszcz Rus.	"	1925		P. Usatyj	S. Powczuk	S. Caruk	S. Zembal	L. Harczuk	P. Tarasiuk	W. Kozakiewicz		1	—	3	2	—	—	—	—	—	—	3				2										
96	w. Moskowszczyzna Cz.	"	1923	22									1	—	2	3	—	—	—	—	—	—	—															
97	w. Sudobicze	"	1923	12									2	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—															
98	w. Długopole Wł.	"	1926																																			
99	w. Długopole Cz.	"	1923	20	Janowszak		Sajler						1	—	1	3	—	—	—	—	—	—	—															
100	w. Płoska Cz.	"	1923	22									1	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—															
101	w. Semiduby Cz.	"	1907	20									3	—	4	4	—	—	—	—	—	—	—												1			Orkiestra
102	w. Młodawa I	"	1904	25	J. Szymsa								1	—	4	3	—	—	—	—	—	—	—															
103	w. Młodawa II	"	1904																																			
104	m. Warkowicze	"	1926																																			
105	w. Ulbarów Cz.	"	1909	19									2	—	1	3	—	—	—	—	—	—	—															
106	w. Zofjówka	"	1922	32	Chmielik J.				Horak J.				2	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—															

	Miejscowość	Rodzaj Straży	Rok założenia	Ilość członków	Prezes	Wice prezes	Sekretarz	Skarbnik	Naczelnik	Pom. Nacz.	Gospodarz	Otrzymane zapomogi złotych	Sikawki	Wozy	Beczki	Drabiny: Przystawne	Drabiny: Szczerbowsk.	Drabiny: Hakowe	Węża metrów: Ssawnego	Węża metrów: Tłocznego	Pasy	Pochwy	Topory	Linki	Zatrzaśniki	Pochodnie	Łączniki	Bosaki	Władra	Prądownice	Tuby	Siłka	Hydronetki	Hydrofory	Torby z przyborami do latania	Zwijadła	Hełmy	UWAGI
	powiat Dubieński																																					
107	m. Radziwiłłów	ochotnicza	1925	25								5254	2		4	2																	1				
108	w. Ludbarówka	„	1925	26									1		2	2																					
109	w. Pogorzelce	„	1926																																		
110	w. Kurdybań War.	„	1926																																		
111	w. Tesłuchów	„	1926																																		
112	w. Wołkowyje Cz.	„	1899	38									2		8	3																	1				
113	w Kozin	„	1926																																		
114	w. Ujezdce Cz.	„	1926																																		
115	m. Beresteczko	„																																		
116	w. Dorohostaje Cz.	„	1923	30									1		6	1																					
117	w. Raczyn	„	1926																																		
118	w. Młynów	„	1926																																		
	powiat Krzemieniecki																																				
119	m. Krzemieniec	och. z pog.	1882	22	Z. Robakiewicz	F. Szubiakowski	J. Bopre (Beaupre)	Ch. Zigelbojm					5	5	3	1	1	2	15	120	8	8	8	—	6	5	—	6	10	5	5	5	—	—	1	3	6	
120	m. Krzemieniec	harcer.	1926	18					F. Czyżewski																												
121	w. Dederkały	ochotnicza	1926																																		
122	m. Łanowce	„	1926																																		
123	w. Napadówka	„	1926																																		
124	w. Wola Rycerska	„	1926																																		
125	m. Wiśniowiec	„	1926	43	Raszowski M.				Głowacki A.				2	1	4	2	—	—	8	30	4	4	4	1	2	2	—	6	6	2	1	2	—	—	—	1	—	

WIŚNIOWIECKI WAŁCOWY MŁYN PAROWY

B-ci GRYZUNOWYCH

m. Wiśniowiec na Wołyniu

WYRÓB MĄKI PSZENNEJ GATUNKOWEJ.

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

m. SZUMSK na WOŁYNIU

właściciel

R. SZNAJDER

ZARZĄD DÓBR

hr. Augusta Ledóchowskiego

w Ostrożcu, gm. Malin, pow. Dubieńskiego.



Straż ogniowa ochotnicza w Kopczech Czeskich.

ZARZĄD
Gorzelni i Rektyfikacji
„HORYNKA"

pocz. Krzemieniec Horynka

Telefon № 6 **Telefon № 6**

MAJĄTEK HORYNKA

EKSPLOATACJA LEŚNA

PASIEKA ULI 200

MŁYN WODNY RAZOWY

KARM BYDŁA na BRADZE

GOSPODARKA RYBNA

ZASIEW KONICZYNY
CZERWONEJ i BIAŁEJ

ORAZ BÓB BIAŁY

WŁAŚCICIEL

Jerzy Bobrikow

Rozkład jazdy pociągów na terenie Wołynia

ważny od 1.X 1926 roku.

odchodzą						ŁUCK — KIWERCE						przychodzą
osob.	osob.	osob.	osob.	osob.	pośp.			osob.	osob.	osob.	osob.	osob.
5.55	8.44	10.00	15.45	21.23	22.53		Łuck	9.42	17.38	7.15	22.38	0.07
przychodzą												odchodzą
6.27	8.45	10.41	16.17	21.50	23.23		Kiwerce	9.15	17.15	6.52	22.13	23.40

odchodzą				KIWERCE — KOWEL				przychodzą
osob.	osob.	osob.	pośp.		pośp.	osob.	osob.	osob.
9.05	16.38	22.56	23.43	Kiwerce	5.42	6.32	16.58	21.55
przychodzą								odchodzą
10.38	18.15	0.27	1.03	Kowel	4.25	4.58	15.20	20.17

odchodzą				KIWERCE — RÓWNE				przychodzą
osob.	osob.	osob.	pośp.		osob.	osob.	osob.	pośp.
17.08	22.10	6.42	5.50	Kiwerce	8.55	16.28	22.46	23.33
przychodzą								odchodzą
18.40	23.34	8.07	6.59	Równe	7.24	14.54	21.19	22.20

odchodzą				KOWEL — LUBOML — LUBLIN — DĘBLIN — WARSZAWA				przychodzą
osob.	osob.	osob.	pośp.		pośp.	osob.	osob.	osob.
10.50	18.33	3.04	1.15	Kowel	4.15	1.00	10.30	19.45
11.59	19.44	4.30	2.07	Luboml	3.24	23.56	9.26	18.31
15.05	23.10	7.40	4.29	Lublin	1.08	20.33	5.56	15.10
17.08	1.55	9.55	5.55	Dęblin	23.31	17.13	3.08	12.05
22.42	5.35	15.15		Warszawa Wsch.		14.20	0.05	8.30
			8.15	Warszawa Główna	21.30			

RÓWNE — ZDOŁBUNÓW — MOHYLANY

odchodzą									przychodzą							
osob.	osob.	osob.	osob.	osob.	osob.	osob.	osob.		osob.	osob.	osob.	osob.	osob.	osob.	osob.	pośp.
18.50	21.21	23.49	0.15	7.30	8.10	10.10	7.01	Równe	6.20	7.20	9.02	14.49	15.16	20.35	21.11	22.15
przychodzą															przychodzą	
19.11	21.42	0.10	0.36	7.52	8.30	10.32	7.17	Zdołbunów	5.58	6.58	8.40	14.27	14.54	20.13	20.50	21.58

odchodzą	miesz.	osob.	osob.				przychodza
	6.10	10.40	16.08	Zdołbunów	8.10	12.41	20.09	20.35
	6.53	11.23	17.35	Ożenin	7.30	12.00	19.46	
przychodzą	7.03	11.33	17.48	Mohylany	7.18	11.48	18.28	19.39

RÓWNE — KOSTOPOL — SARNY

odchodzą				przychodzą
osob.	osob.		osob.	osob.
9.12	15.30	Równe	7.15	21.08
10.15	16.33	Kostopol	6.12	20.07
przychodzą				odchodzą
11.52	18.10	Sarny	4.28	18.29

KAMIENICA WOŁ. — KRZEMIENIEC

odchodzą				przychodzą
osob.	osob.		osob.	osob.
5.19	14.42	Kamienica	17.27	0.39
przychodzą				odchodzą
7.09	14.22	Krzemieniec	15.42	23.17

Garbarnia

Abram Szmusz

Białystok, Legjonowa 25, telefon 2-26

Firma nagrodzona złotym medalem

„Grand-Pri".

KOWEL — BRZEŚĆ — WARSZAWA.

Odchodzą				Przychodzą		
osob.	osob.	osob.		osob.	osob.	osob.
6.30	20.02	1.17	Kowel	4.48	10.25	20 00
Przychodzą				Odchodzą		
17 30	5.20	10.00	Warszawa wsch.	20.25	0.50	10 35

KOWEL — WŁODZIMIERZ — LWÓW.

Odchodzą				Przychodzą		
osob.	osob.	osob.		osob.	osob.	osob.
1.08	5.30	10.55	Kowel	0.10	4.20	17.30
2.37	8.20	12.24	Włodzimierz	21.20	2.52	16 00
4.45		14.54	Sokal		22.24	14 12
Przychodzą					Odchodzą	
9.00		18.05	Lwów		18.15	10.15

Odchodzą KOWEL — SARNY. Przychodzą

osob.	osob.		osob.	osob.
5.45	20 33	Kowel	7.47	0.20
Przychodzą			Odchodzą	
10.15	0.56	Sarny	3.15	19 59

Odchodzą ŁUCK — SIEKIEWICZÓWKA Przychodzą

osob.	osob.		osob.	osob.
0.17	17.44	Łuck	5.45	21 17
Przychodzą			Odchodzą	
2.44	19 27	Sienkiewiczówka	3.18	19 44

KOWEL — KAMIEŃ-KOSZYRSKI.

Odchodzą			Przychodzą	
osob.	osob.		osob.	osob.
5.20	20 10	Kowel	10 33	0.50
Przychodzą			Odchodzą	
7.16	21·42	Kamień-Koszyrski	8.59	23·01

Odchodzą WŁODZIMIERZ — ZAWADA. Przychodzą

osob.	osob.		osob.	osob.
2.47	16·45	Włodzimierz	2.44	9.25
Przychodzą			Odchodzą	
5.34	20·00	Zawada	23 58	6.05

Odchodzą WŁODZIMIERZ — WOJNICA. Przychodzą

osob.	osob.		osob.	osob.
5.27	17·32	Włodzimierz	8.16	20·50
Przychodzą			Odchodzą	
6.49	18.40	Wojnica	7.09	19 30

Zapisując się do L.O.P.P. przyśpieszacie rozwój rodzimego przemysłu lotniczego.

DZIAŁ NIEOFICJALNY.

SKOROWIDZ FIRM WEDŁUG BRANŻ, ORAZ OGŁOSZENIA.

UNJA STRAŻACKA

Pierwszy Krajowy Skład i Wytwórnia przyborów pożarnych

Sp. z ogr. odpow.

L W Ó W, ulica Piekarska 26 — Telefon 14-84.

posiada na składzie i dostarcza natychmiast:

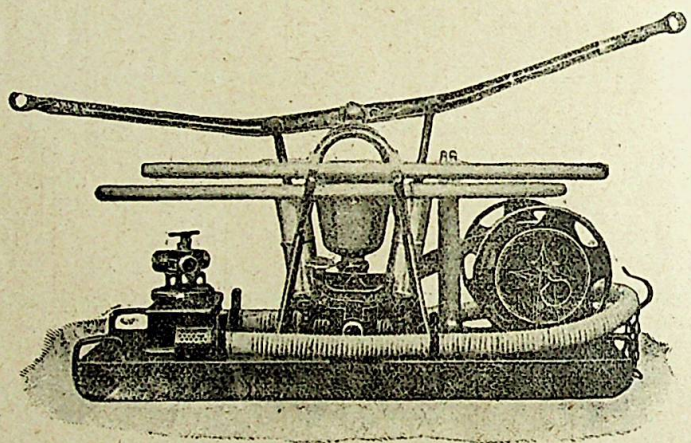
Sikawki ogniowe dwu i czterokołowe, typy specjalne dla miast, miasteczek, wsi i obszarów dworskich, kompletne uzbrojenie i umundurowanie dla Straży Pożarnych. Każdy przedmiot jest solidnie i celowo wykonany pod kontrolą Komisji technicznej Małopol. Zw. Straży Pożarnych **Sikawki motorowe** przenośne, dwukołowe i automobilowe pierwszorzędnej marki, na składzie.

PIERWSZA NA WOŁYNIU
CZESKA PRACOWNIA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH
JÓZEF GŁANC dawniej FIAŁA
Łuck, ul. 3-go Maja Nr. 11

Poleca wszelkie instrumenta muzyczne dęte oraz przyjmuje reperacje takowych.

ROBOTA SOLIDNA. —— CENY PRZYSTĘPNE.

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH
„Strażak"
L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI
WARSZAWA, KRÓLEWSKA Nr. 1, TELEFON 205-25



poleca: *SIKAWKI przenośne „Tryumf" i 2-cylindrowe, SIKAWKI 4-kołowe, WOZY rekwizytowe, WÓZKI pod sikawki, BECZKOWOZY 4 i 2 kołowe, HYDROFORY, hydronetki, ŁĄCZNIKI zczepiane „Polonja" i śrubowe, WĘŻE parciane i gumowe SYRENY alarmowe.*
KOMPLETNE UZBROJENIE STRAŻY.
SIKAWKI MOTOROWE.

Apteki.

Furer B. Beresteczko. Ogł. X str.

Asenizacja.

Kipen J. Łuck, Karmelicka Nr. 4.

Pomeranc J. Łuck. Bernardyńska 5. Ogł. X str.

Banki.

Bank Handlowy Rożyszcze, 3 Maja 112. Ogł. I str.

Bank Ludowy w Łucku, ul. 3-goMaja l. 22. Ogł. I str.

Ukraiński Spółdzielczy Bank na Wołyniu, Oddział w Rożyszczach. Ogł. X str.

Wołyńska Rolnicza Spółdzielnia Kredytowa w Łucku, ul. Mickiewicza 5. Ogł. I str.

Wołyński Bank Odbudowy sp. z ogr. odp. Łuck, Jagiellońska 7.

Miejska Kasa Oszczędności w Łucku. Ogł. str. III-cia okł.

Biura podań.

Głowacki Stanisław, Korzec, ul. Rzeźnicka 4. Ogł. III str.

Edw. Merzejewski, Łuck, Jagiellońska.

Zenon Kozakiewicz, Łuck, Jagiellońska. Ogł. str. 22 kal.

Broń i amunicja.

Pinowski Z. Łuck, Jagiellońska 58. Ogł. XII str.

Browary.

„Bergszlos" Tow. Akc. Równe Woł. Ogł. III str.

Hr. J. Dunin-Karwicki w Mizoczu. Ogł. XVI str.

Linhardta W. S-rowie, Mirohoszcza Czeska, p. Dubno. Ogł. str. III.

Lwowskie Tow. Akc. Browarów, przedstaw. w Łucku, Bol. Chrobrego 117. Ogł. XV str.

Sznajdera sukcesor. Łuck, Tadeusza Kościuszki 79. Ogł. str. III.

Wołkowyjski spółkowy browar, koło Dubna. Ogł. XV str.

Zeman Wacław Łuck, Jagiellońska 141a. Ogł. III str.

Budowlane przedsiębiorstwa.

Goldengorn O. Równe, Senatorska 15, tel. 112. Ogł. VIII str.

Płoszek A. Kiwerce. Ogł. XII str.

Szwarc Jakób Beresteczko. Ogł. IV str.

„Warszawska Spółka Budowlana" sp. z ogr. odp. Równe, Francuska 2. Ogł. IV str.

Cegielnie.

„Łuczanin" A. Gliklicha w Łucku. Ogł. IV str.

J. Łuszczewska i D-ci sp. firm. w Łucku. Ogł. IV str.

Rajz B-cia M. i I., Równe, Wartowa 36. Ogł. IV str.

„Milatyn" Równe, 3 Maja 21. Ogł. IV str.

Hr. E. Szuwałowej, zarząd dóbr w Dubnie. Ogł. XVI str.

„Warszawska Spółka Budowlana" sp. z ogr. odp. Równe, Francuska 2. Ogł. IV str.

Wilner, Milatyński i Cyr Równe, ul. Podolska 2. Ogł. IV str.

Cementowe wyroby.

Berszakiewicz Stanisław inż. Zdołbunów. Ogł. IX str.

Leliciński i Sikorski Łuck, Górka-Połonka. Ogł. IX str.

Chmiel.

Barchasz B-cia, suszarnia chmielu, Dubno, Piekarska 2.

R. Chart Dubno, Surmicze 40. Ogł. str. 26 kalend.
Distenfeld K. Dubno-Surmicze. Ogł. XIV str.
Hr. J. Dunin Karwicki w Mizoczu. Ogł. XVI str.
Hausman J. Lwów, Sykstuska 15. Ogł. XIV str.
Szapiro B. Łuck, Jagiellońska 139. Ogł. XIV str.

Cukiernie.

Kietta E. i S-ka Łuck, Jagiellońska
Narzymski P. Łuck, Jagiellońska 64. Ogł. XI str.
Rozalini C. Łuck, Jagiellońska 28. Ogł. XI str.

Cukier.

Kunica F. Łuck, Kościuszki Nr. 2. Ogł. XV str.

Cukrownie i rafinerje.

Karwice-Ozierańska Cukrownia i Rafinerja w Mizoczu. Ogł. XVI str.
„Korzec"—Cukrownia i Rafinerja w Korcu. Ogł. XVI str.

Cukry.

Fabryka Cukrów M. Zonder Łuck, Jagiellońska 81.

Dentyści-lekarze.

Z. Zafran-Liberman Łuck, Jagiellońska 26. Ogł. X str.

Drożdże.

„Bergszlos" Tow. Akc. Równe—Woł. Ogł. III str.

Ekspedycyjne biura.

Mandel U. Łuck, Jagiellońska 19.

Elektrotechniczne artykuły i biura

Goldengorn O. Równe, Senatorska 15, telef. 112. Ogł. VIII str.
Biuro D'elektricité M. Flejszera Łuck, Jagiellońska 31.

Farby.

Gruwer A. Łuck, Kościuszki 9. Ogł. X str.

Futra.

„Futro" sp. z o. o. Łuck, Jagiellońska 49. Ogł. I str.

Galanterja.

Kuchar Jerzy Łuck, Jagiellońska 63. Ogł. XII str.

Walter W. Łuck, Kościuszki 2. Ogł. 22 str.

Gęsi handel.

Goldszmidt Srul (Rolnik), Radziwiłów, ul. Krupiecka 9.
Ryc Jowel Dubno, Rybna 3. Ogł. XV str.

Grawersko - pozłotnicze pracownie.

Św. Uspieńska Ławra w Poczajowie Ogł. str. dział branż.

Handlowe domy.

„Agientura Wschodnia" St. Łada Ostróg. Ogł. XIV str.

Koszykarskie wyroby.

Skwarka J. Łuck, Jagiellońska 47. Ogł. 24 str. kalend.

Krawieckie zakłady.

Grimblat Sz. Łuck, 3 Maja 13, firma egzestuje od 1880 r. Krawiec damski.

Leśny przemysł.

Leśno-techniczne biuro.

Baczyński A. inż. - leśnik, Łuck, Jagiellońska, 66. Ogł. str. 10 kalend.

Bodkier L. Równe. Ogł. VII str.

Hr. J. Dunin Karwicki w Mizoczu Ogł. XVI str.

„Hnidawa" tartak Łuck, Hnidawa. Ogł. II str.

„Horynka" Jerzy Bobrikow p. Krzemieniec, telef. № 6.

DOM HANDLOWY
— **BIAŁOSTOCKI** —
PRZEMYSŁ LEŚNY
Br. M. i T. Krugman
BIAŁYSTOK
ul. Fabryczna Nr. 42-a
Telefon Biurowy Nr. 351.
„ M. Krugmana Nr. 102.
Adres telegraficzny:
KRUGMAN BIAŁYSTOK.
Skrzynka pocztowa 25.

Oeyen Albert Werby, pow. Dubno. Ogł. VII str.

Polsko-Belgijskie T-wo dla impregnacji drzewa i Polski Krezonaft S. A. Nasycalnia w Kiwercach. Ogł. VII str.

Rozowski E. Łuck, Jagiellońska 51. Ogł. VII str.

Szapiro A. J. Łuck, Płocka 18. Ogł. VII str.

Zarząd Dóbr Hr. E. Szuwałowej w Dubnie. Ogł. XVI str.

Majątki

Hr. J. Dunin - Karwickiego w Mizoczu. Ogł. XVI str.

„Horynka" Jerzy Bobrikow p. Krzemieniec, telef. № 6.

Jakowiec M. w Rozważu. Ogł. XVI str.

Ledóchowskiego hr. Augusta w Ostrożcu gm. Malin, pow. Dubno. Ogł. str. dział branż.

Strzylcze, L. Mochliński gm. Podberezie Ogł. YVI str.

Hr. E. Szuwałowej Dubno, Ogł. XVI str.

Manufaktura

„Dostawa Manufaktury Polskiej" Białystok. Ogł. str. 18 kalend.

„Industrja" Białystok. Ogł. str. 12 kalend.

J. Kaliński Białystok, skrz. poczt. 40. Ogł. str. 16 kalend.

Fabryka sukna i kołder M. Łazuik i M. Goldfarb w Michałowie Biuro i Skład Białystok, Kupiecka № 36 tel. 8.30

Fabryka sukna, kołder i trykotarzy. Jakób A. B. Markus Białystok Jurowiecka 29 tel. № 136.

A. Sokół i J. Zylberfenig Białystok, Sienkiewicza 44. Ogł. str. 16 kalend.

„Suknopol" Białystok. Ogł. str. 8 kalend.

Szpiro J. D. Białystok, Sienkiewicza 42. Ogł. str. 18 kalend.

Zilber M. Białystok, Jurowiecka 46. Ogł. str. 12 kalend.

Budera Abram Szumsk. Ogł II str. okładki.

Maszyny różne:

Goldengorn O. Równe, Senatorska 15 tel. 112. Ogł. VIII. str.

Pospiszil B-cia Zdołbunów Ogł. XII str.

Stefański G. i A. Gordziejczuk Wiśniowiec. Ogł. str. 176 Dział branż.

Swarowskiego Jarosława spadk., istniejąc od 1883 r. fabryka maszyn rolniczych i odlewnia St. Kwasiłów poczta Zdołbunów, z. Wołyńskiej.

Sznajder R. Szumsk. Ogł. str. Dział branż.

Wostry F. Zdołbudów. Og. XII str.

Meble

Recepter M. i J. Ajbinder Łuck, Jagiellońska 49. Ogł. XI str.

Mechaniczne zakłady

Hendzel Bol. Rożyszcze. Ogł. str. 24 kalend.

Kraliczek R. Zdołbunów. Kościelna 38. Ogł. XII str.

Prokupek J. Łuck — Dworzec. Ogł. XII str.

Prokupek J. Łuck—Hnidawa, Krzyżowa № 10.

Rektor K. Łuck—Hnidawa Krzyżowa 4. Ogł. XII. str.

Staniek J. Łuck, Kościuszki 102. Ogł. XVI str.

„Praca" Równe, Woł. Folwarczna. Ogł. str. 14 kalend.

Młyny

Ajzenberg B-cia, Wiśniowiec. Ogł. str. 173 dział branż.

Dobrowolski B., st. Kiwerce. Ogł. XIII str.

Hr. J. Dunin-Karwicki w Mizoczu. Ogł. XVI str.

Dzianott de Castellati Młyn wodny razowy we wsi Młynówce, gm. Staro-Oleksiniec.

Gołub Aleksander i S-ka kol. Swiszczów gm. Jarosławicze. Ogł. str. 173 Dział branż.

Gejlichen J., Wolskier A. Berensztej J. Szumsk. Ogł. str, Dział branż.

Gryzunowy B-cia Wiśniowiec. Wkładka wykaz str.

„Hnidawa" Łuck — Hnidawa, telef. 155. Ogł. str. II.

„Horynka" Jerzy Bobrikow p. Krzemieniec telef. № 6. Ogł. str.

Jesipowych Łuck — Krasne Lwowska 26. Ogł. II str.

J. Jurkowski i S-ka Wołkowyje czeskie p. Dubno. Ogł. VI str.

Kandelis Ch. dzierzawca młyna B-ci Panek, Równe—Woł. Ogł XIII str.

A. Martinowski i Syn w Molinie p. Ołyka. Ogł. 162 str.

Mejler i Binsztok Wołkowyja czeska p. Dubno. Ogł. VI str.

Melman H. Beresteczko Ogł. VI str.

Miler A. Patera A. i Stiborek K. wieś Nowiny Czeskie p. Dubno. Ogł. XIII str.

B-cia Włodzimierz i Józef Nagłowscy w Kwasiłowie, p. Zdołbunów.

Ołyksko - Tuczyński Młyn Walcowy Gelberga, Gelsztejna i Beigelmana w Ołyce.

Pińczuk B-cia N. i O. Łuck tel. 153. Ogł. str. II.

„Połonka" M. Libubera Łuck, Al. Bol. Chrobrego 44 tel. 168-169. Ogł. str. II.

„Pryma" W. Switek. Zdołbunów Staromilska. Ogł. VI str.

MŁYN WALCOWY GAZOGIENIERATOROWY
w kol. ŚWISZCZÓW, gm. Jarosławicze
właściciel firmy ALEKSANDER GOŁUB i S-ka.

MŁYN WODNY, WALCOWY
w Werbie, gminy tejże, pow. Dubieński
właściciel SZ. WEJGMAN.

MŁYN WALCOWY, WODNO-TURBINOWY
w WERBIE, OWSZYJA ROJCHIELA i S-ki.

MŁYN wodny we Świniuchy, gm. Staro-Oleksinickiej, pow. Krzemienieckiego
właściciel MOSZKO WEJCMAN
zam.: m. Wiśniowiec na Wołyniu.

WODNY WALCOWY **MŁYN RZECZNY**
wspólników:
Jakóba Gejlichena, Abrama Wolskiera i Idesa Borensztejna
SZUMSK na WOŁYNIU.

MŁYN WODNY—RAZOWY
m. Wiśniowiec na Wołyniu
wyrób mąki razowej. Właśc. **B-cia Ajzenberg.**

MŁYN turbinowo-wodny
ABRAM RAJCH
SZUMSK, powiat Krzemieniecki
Wyrób mąki pszennej i żytniej.

Ptic L. Łuck, Kościuszki 36 tel. № 1. Ogł. str. II.
Rajch A. Szumsk.
Ogł. str. 173 Dział branż.
Rojchel A. i S-ka Werba
Ogł. str. 173 Dział branż.
„Renome" Zdołbunów telef. 40. Ogł. VI str.
Samoluk W. wieś Pantolja k. Dubna. Ogł. XIII str.
Sołomiński M. B. Równe, Dubieńska 41. Ogł. XIII str.
Szkliński W. Wisniowiec.
Ogł. str. 176 Dział branż.
Hr. E. Szuwałowej zarząd dóbr w Dubnie. Ogł.XVI str.
Sw. Uśpeńska ławra w Poczajowie.
Ogł. str. 176 Dział branż.
Wejcman M. Swiniuchy p. Krzemieniecki mieszk. m. Wiśniowiec.
Ogł. str. 173 Dział branż.
Wejgman Sz. Werba.
Ogł. str. 173 Dział branż.
„Wiktorja" A. Bodakier Dubno, Bazyljańska 2. Ogł VI str.
„Wołyń" Pogorzelcy k. Dubna. Ogł. XIII str.
Zasławski J. dzierż. młyna Ptica, Łuck Kościuski 38. Ogł. str. II.
Ziwoł A. Lidawa k. Zdołbunowa. Ogł. XIII str.

Muzyczne instrumenta.

Głanc Józef (dawn. Fiała) Łuck, ul. 3 Maja № 11.
Ogł. str. odwrotna tytułowej Działu branż.

Nafta.

„Polmin" skład w Równem nl. Obwodowa 3. Ogł. IX str.

Obrońcy sądowi.

Błoński Walerjan, Horochów na Wołyniu.

Obuwie.

„Polbut" Łuck, Jagiellońska 10. Ogł. I str.

Oczyszczanie miasta.

„Czystość", M. Spektor, Łuck, Jagiellońska 77.
„Hygjena" J. Blinder, Łuck, Skorupki 3. Ogł. X str.

Oleje i smary.

Gruwer A., Łuck. Kościuszki 9. Ogł. X str.
„Polmin" skład w Równem ul. Obwodowa 3. Ogł. IX str.

Oszczędnościowe Kasy

Miejska Kasa Oszczędności w Łucku.
Ogł. str. III-cia okładka.

Pasy i sznury dla straży ogniowych.

Kaderzawek i Szkobis, st. Kwasiłów, pow. Zdołbunów Ogł. IX str.

Piekarnie.

Dik M., Łuck, Berka Josielewicaz 4.
Korenmejl Szmul, Łuck, Jagiellońska 102-a.

Piwiarnie.

Chait D., Łuck, ul. Kościuszki 28. Ogł. XI str.
Dotter Józef, Czeskie Wołkowyje koło Dubna. Ogł. XI str.

Piwiarnia Włodzimierza Wesołego w Strakłowie Czeskim, pow. Dubieński, poleca piwo browaru Mizocz.

Piwo.

„Bergszlos" Tow. akc., Równe Wołyń. Ogł. III str.

Kagan M., Kowel, Fabryczna 6. Ogł. XV str.

Lwowskie Tow. Akc. browarów, przedstaw. w Łucku, Al. Bol. Chrobrego 117. Ogł. XV str.

Pracownie rolniczych maszyn patrz **Mechaniczne zakłady.**

Restauracje.

Bub Szejne, Rożyszcze 3-go Maja 61. Ogł. XI str.

Gródski A. i S-ka, Łuck, Kościuszki 77. Ogł. XI str.

Rolnicze narzędzia patrz **maszyny.**

Rybna gospodarka.

„Horynka" Jerzy Bobrikow pow. Krzemieniec, tel. Nr. 6. Ogł. str.

Sikawki ogniowe.

„Braun" Warszawa. Ogł. str. II-ga okładka.

— — **SIKAWKI** — —
oraz narzędzia i przybory dla Straży Ogniowych w wielkim wyborze z najlepszych firm krajowych i zagranicznych poleca
SKŁADNICA ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH
„Strażak Wołyński"
Łuck - Zamek.

„Strażak" Fabr. narzędzi pożarniczych, Warszawa, Królewska 1. Ogł. str. odwrotna tytuł działu branż.

„Strażak Wołyński" Łuck—zamek. Ogł. XI str.

Składnica Straży Pożarnych S. A. Warszawa. Ogł. str. III-cia okładka.

„Unja Strażacka" sp. z ogr. odp., Lwów, ul. Piekarska 26. Ogł. na tytuł. stronie działu branż.

Skóra i skórzane wyroby.

Frydbojm A., Łuck, Jagiellońska 51. Ogł. str. I.

Kronsztein Mark, Łuck Jagiellońska 111, tel. 196. Ogł. str. I.

Stolarnie.

Płoszek A., Kiwerce. Ogł. XII str.

„Praca" Równe Woł. Fol warczna. Ogł str. 14 kalend.

Sukno patrz **Manufaktura.**

Sztandary

Strakacz T. i syn, Warszawa, Kapucyńska 1. Ogł. str. 6 kalend.

Tartaki.

„Rozwój" sp. z ogr. odp. w Kiwercach. Ogł. VII str.

J. Malowaniec i S-ka st. Kiwerce. Ogł. str. 14 kalend.

Hr. E. Szuwałowej, zarząd dóbr w Dubnie. Ogł. XVI str.

Tłuszcz

Chruścicki J. i L. Szweryn Łuck, Jagiellońska 161. Ogł. IX str.

Trzoda chlewna

Chruścicki i Szweryn, Łuck Jagiellońska 161. Ogł. IX str.

Kuroś Andrzej, Sanok ulica Kolejowa. Ogł. XV str.

Ubezpieczeń biura

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych w War-

szawie. Oddział Wołyński w Kowlu. Ogł. str. 34 w tekście.

Wapniarnie

Erlich J., Beresteczko. Ogł. XV str.

Wina, wódki i likiery

Bub Sz., Rożyszcze, 3 Maja 61. Ogł. XI str.
Kit A., Łuck, Jagiellońska Nr. 63. Ogł. XV str.
Koren G. Łuck, Bol. Chrobrego 67. Ogł. XIV str.

Zboże

A. Aks i S-ka Łuck, Jagiellońska 7. Ogł. V str.
Bakowiecki Bencjan, Łuck, Hnidawska 22. Ogł. str. V.
Birman A., Łuck—Hnidawa Hnidawska 17. Ogł. XIV str.
Bresler S., Łuck—Hnidawa Krzyżowa 32. Ogł. XIV str.
Bronsztejn A. i S-ka, st. Sienkiewiczówka. Ogł. XIII str.
Gorensztejn M., Beresteczko. Ogł. XV str.
Grinszpun M. Łuck, Jagiellońska 19. Ogł. XIV str.
Grünberg Henryk, Łuck, ul. Skorupki 8, tel. 144, Ogł. V str.
Fefer P., Łuck, Kościuszki Nr. 7. Ogł. XIV str.
Ingber M., Łuck, Kościuszki 16. Ogł. V. str.
Ingberg S., Łuck—Hnidawa Krzyżowa 44. Ogł. V str.
Kigel A., Łuck Lwowska 32. Ogł. V str.
Klempner N., Dubno, Stara 54. Ogł. str. 26 kalend.
Krakowiak Ch. Rożyszcze, Olejna 10. Ogł. V str.
Pinus A., Łuck, Kościuszki 82. Ogł. V str.
Rubinsztejn Pereć, Beresteczko. Ogł. V str.
Starec Ch.. Łuck, Kościuszki 14. Ogł. XIV str.
Tyne S., Łuck — Hnidawa, Krzyżowa 21. Ogł. XIV str.

MŁYN walcowy dla włościańskiego przemiału
WAWRZYNIEC SZKLIŃSKI
m. Wiśniowiec na Wołyniu.

MŁYNY WALCOWE w Poczajowie i Surażu
Wyrób kościelnych przyborów, pracownia grawersko-pozłotnicza Malarnia obrazów oraz Elektrownia
Św. Uspeńska Ławra w Poczajowie.

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
m. WIŚNIOWIEC na Wołyniu
właśc. Grzegoż Stefański i Aleksander Gordziejczuk.

Komisowy Zakup Skór Surowych

MARK KRONSZTEJN

ŁUCK, JAGIELLOŃSKA 111, TEL. 196.

BANK LUDOWY w ŁUCKU Spółdz. z odp. ogr.
ul. 3-go Maja L. 22. — Telefon Nr. 177. — P. K. O. 80.249.
Załatwia zlecenia inkasowe jak frachty i weksle szybko i skrupulatnie przy minimalnej prowizji. Przyjmuje wkłady i lokaty oszczędnościowe oraz wydaje różnego rodzaju pożyczki.

WOŁYŃSKA ROLNICZA
SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA w ŁUCKU
MICKIEWICZA Nr. 5. **TELEFON Nr. 37.**
ZAŁATWIA WSZELKIE CZYNNOŚCI BANKOWE.

BANK HANDLOWY

Rożyszcze—Wołyń, ul. 3 Maja Nr. 112.

Załatwia zlecenia inkaso weksli i frachtów szybko i skrupulatnie przy minimalnej prowizji. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe oraz udziela wszelkiego rodzaju pożyczki swoim członkom.

CHRZEŚCIJAŃSKI MAGAZYN OBUWIA
„POLBUT" Łuck, Jagiellońska 101
Poleca obuwia z gwarancją wieloletnią według ostatnich fasonów,
PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

„FUTRO" S-ka z ogr. odp. — — — — —
w ŁUCKU, ul. Jagiellońska Nr. 49
SKLEP i PRACOWNIA FUTER.

SKÓRA, PRZYBORY SZEWCKIE i POWROŹNICZE
A. FRYDBOJM ŁUCK, JAGIELLOŃSKA 51.

DZIERŻAWCA MŁYNA PTICA

J. ZASŁAWSKI

w Łucku, ul. Kościuszki № 38

Telefon Nr. 1

PIERWSZY ŁUCKI WALCOWY MŁYN **B-ci N. i O. PINCZUK**

Telefon № 153.

Pieniężne przekazy **Ojzer Pinczuk Łuck.**

Adres dla depesz: **Łuck, młyn Pinczuka.**

MŁYN WALCOWY „POŁONKA"

M. LIBUBERA

Adres: **Łuck, Al. Bol. Chrobrego 44,** tel. 168, mieszkanie 169.

WALCOWY MŁYN, TARTAK — i PRZEMYSŁ LEŚNY — „HNIDAWA"

Rok założenia 1920. **(Własna bocznica)**

Adresy właścicieli: I. Lender—Szeroka 1, tel. 21. I. Żytin—Al. Bol. Chrobr. 66, tel. 166. M. Goldberg — Bernardyńska 2, tel. 19, Sz. Leszner — Al. Bol. Chrobrego 14, tel. 151. B. Leszner—Lubarta 1, tel. 151. Adres dla listów: *Łuck, ul. Kolejowa „Tartak Hnidawa"*. Dla depesz: *„Tartak Hnidawa" Łuck.* № telefonów tartaku 175, młyna 155

WŁAŚCICIEL MŁYNA PAROWEGO **L. PTIC**

Dzierż. J. ZASŁAWSKI

ŁUCK, KOŚCIUSZKI 36. TELEFON Nr. 1.

MŁYN WALCOWY

JESIPOWYCH

ŁUCK, ULICA LWOWSKA Nr. 26 (KRASNE)

Wyrabia mąkę pszenną, żytnią rozmaitych gatunków.

Żądajcie najlepszych

DROŻDŻY i PIWO

TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

„Bergszlos" **Równe—Wołyń.**

CZESKI BROWAR PAROWY

i SŁODOWNIA

WACŁAWA ZEMANA

w Łucku, ul. Jagiellońska 141-a.

BIURO PODAŃ

Stanisława Głowackiego

por. rez. W. P.

w Korcu, ul. Rzeźnicka 4.

Załatwia sprawy: administracyjne, rolne, emigracyjne (wyjazdu za granicę) przepisywanie na maszynie, tłumaczenia i inne.

Egz. od roku 1888

BROWAR PAROWY

S-ów S. Sznajdera

ŁUCK, ul. Tad. Kościuszki 79. **Tel. 54.**

Egz. od roku 1888

BROWAR PAROWY

sukcesorów **W. LINHARD**

wieś MIROGOSZCZA CZESKA,

pow. Dubno.

Wyrób piwa eksportowego.

CEGIELNIE PAROWE
„Sukc. A. Łuszczewskiego"
≡ J. ŁUSZCZEWSKA i D-ci ≡
Spółka firmowa w Łucku.

MECHANICZNA CEGIELNIA „ŁUCZANIN"
dla wyrobu cegły ręcznej i maszynowej
Abrahama GLIKLICHA w Łucku, ziemia Wołyńska
Dyrektor BORYS RASZBA.

WARSZAWSKA SPÓŁKA BUDOWLANA Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Al. Ujazdowskie 39, tel. 230-22. Równe, Francuska 2, tel. 56.
Adres telegraficzny: Warszawa, Równe „WUESBE". Rachunki bieżące: Bank Polski w Warszawie i Równem, Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i Równem. Własne zakłady ceramiczne, budownictwo lądowe — żelbet — projekty — kosztorysy mosty — budownictwo kolejowe.

PRZEDSIĘBIORCA BUDOWLANY
wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa
Jakób SZWARC m. Beresteczko, pow Horochowski.

CEGIELNIA PAROWA „MILATYN"
RÓWNE, ul. 3-go Maja 21, mieszkanie Garbarska 3.

CEGIELNIA Ofmańska
Wilnera, Milatyńskiego i Cyra
w RÓWNEM — — — — — — ul. Podolska 2.

Parowa CEGIELNIA
B-ci M i J. RAJZ w Równem, ulica Wartowa 36.

SKUP ZBOŻA
ARON KIGEL — ŁUCK, ul. Lwowska № 32, (Krasne)

HURTOWY SKUP ZBOŻA
Bencjan Bakowiecki
ŁUCK — Hnidawa, ul. Hnidawska № 22.

KANTOR i SKŁADNIA ZBOŻA
Chaim Krakowiak — ROŻYSZCZE, ul. Olejna 10, tel. 8

HANDEL ZBOŻA
SRÓL INGBERG — HNIDAWA, UL. KRZYŻOWA № 44.

HANDEL ZBOŻA — SKUP JĘCZMIENIA
Aron Pinus — ŁUCK, ul. Kościuszki № 82, tel. 150.

KANTOR ZBOŻOWY
Henryk Grünberg
ŁUCK, Skorupki № 8, —— tel. 144.

HANDEL ZBOŻEM
Pereć Rubinsztejn — m. Beresteczko, pow. Horochów.

KANTOR ZBOŻOWY A. AKS i S-ka
ŁUCK, ULICA JAGIELLOŃSKA Nr. 7, TEL. 81.

KANTOR ZBOŻOWY M. INGBER
ŁUCK, KOŚCIUSZKI 16, TEL. 173.

MŁYN „WIKTORJA"

WŁAŚCICIEL AIZIK BODAKER

DUBNO, ulica Bazyljańska Nr. 2.

ZDOŁBUNOWSKI WALCOWY MŁYN

„RENOME"

Zdołbunów na Wołyniu. Telefon Nr. 40. Adres telegr. RENOME ZDOŁBUNÓW

Młyn wodno-walcowy „PRYMA"

Włodzimierz Świtka Zdołbunów, ul. Staromilska.

MŁYN GAZO-GIENERATOROWY

w czeskiej wsi Wołkowyja koło Dubna

WŁAŚCICIELE: MEJLER i BINSZTOK

MŁYN GAZO-GIENERATOROWY

we wsi Czeskie Wołkowyje, koło Dubna

Właściciele: JÓZEF JURKOWSKI i S-KA

MŁYN GOSPODARCZY

WODNO-TURBINOWY

W BERESTECZKU

DZIERŻAWCA H. MELMAN

E. ROZOWSKI

PRZEDSTAWICIEL

FIRMY LEŚNEJ „BLUMSZTEJNA" w LIBAWIE

ŁUCK, ulica Jagiellońska 51, telefon 65.

POLSKO-BELGIJSKIE T-WO dla impregnacji drzewa
i POLSKI KREZONAFT S. A.

Société Polono-Belge
pour l'imprégnation des bois
Nasycalnie:
w Kiwercach, Rawie-Ruskiej, Włodawie i Ostrowiu Mazowieckim
Adres Centrali: WARSZAWA, WSPÓLNA 23.

„ROZWÓJ" Towarzystwo dla odbudowy i osadnictwa
Sp. z ogr. odp. w KIWERCACH
TARTAK, stolarnia mechaniczna: wyrób drzwi, okien, mebli.

TARTAK PAROWY Ch. Giejfman i S-ka, st. Zdołbunów
Firma przyjmuje materjały leśne do przetarcia dla wyrobów, desek i gontów, oraz sprzedaż materjałów własnego wyrobu.

PRZEDSTAWICIEL FIRMY
„LWOWSKIEGO KANTORU DRZEWNEGO"
Abram Idel SZAPIRO Łuck, ulica Płocka 18.

PRZEMYSŁ LEŚNY
Albert OEYEN m Werby, pow. Dubieński.

L. BODKIER

M. RÓWNE, UL. JAGIELLOŃSKA 18. Telefon 138.

O. GOLDENGORN

Równe, ul. Senatorska 15, tel. 112

Magazyn: ul. 3 Maja 146, tel. 219

Adres telegraficzny: **Goldengorn — Równe.**

SKŁAD MASZYN
i artykułów elektrotechnicznych

KOMPLETNE BUDOWANIE
MŁYNÓW, TARTAKÓW i t. p.

Wyłączna sprzedaż maszyn do młynów, silników, elektromotorów i dynamomaszyn fabryki „GANZ i Co" w Budapeszcie

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza, budowa turbin wodnych, transmisyj i t. p. „KRYZEL i WOJAKOWSKI" w Radomsku

Fabryka pasów wielbłądzich — — marki „LENKO" — —

Siatki jedwabne młynarskie, wszechświatowej znanej marki „DUFFUR i Co", Tau-Szwajcarja

Maszyny i przybory zawsze na składzie po cenach konkurencyjnych i długoterminowej spłaty.

HURTOWA SPRZEDAŻ TRZODY CHLEWNEJ
i BYDŁA oraz TŁUSZCZÓW
STAJNIA SPĘDOWA w Łucku, ul. Jagiellońska 161
Centrala: Warszawa—Praga, Targowa 61, tel. 221-19
Jan Chruścicki i L. Szweryn.

WYTWÓRNIA CEMENTOWO-BETONOWA
FR. LELICIŃSKI i ST. SIKORSKI
Górka — Połonka — w odległości od Łucka 6 klm.
— Adres: **Łuck, skrzynka pocztowa 34.** —
Wyrabia i posiada na składzie: dachówki cementowe, pustaki betonowe, cegły cem.-piaskowe, cembrowiny studzienne, rury betonowe, płyty chodnikowe, żłoby, słupy, stopnie, **POMNIKI** i inne wyroby cem.-betonowe wraz z wykonaniem na miejscu przez siły fachowe.

Państwowe Zakłady Naftowe „Polmin"
Skład w Równem przy ulicy Obwodowej Nr. 3.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna wszelkich wyrobów naftowych, jak: **nafta, benzyna, parafina, świece, oleje maszynowe i cylindrowe** — specjalne do aut, a także smary: **wazelina, tawott'e, smar wozowy i gudzon.**
PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

Fabryka wyrobów CEMENTOWYCH
inż. **Stanisława Berszakiewicza w Zdołbunowie.**
Wyrabia i posiada na składzie: cembrowiny do studzien, dachówkę, pustaki, cegłę, płyty chodnikowe, żłoby i wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres betoniarstwa.

WYRÓB RÓŻNYCH LIN jak również i dla STRAŻY OGNIOWYCH SZNURÓW i PASÓW
Kaderzawek i Szkobis *st. KWASIŁÓW, z. WOŁYNSKA, poczta Zdołbunów*
Nagroda pochwalna listem na wystawie Gospodarczej w Równem 1924 r.

Asenizacja m. Łucka

J. KIPEŃ
ŁUCK, KARMELICKA Nr. 4

J. POMERANC
ŁUCK, BERNADYŃSKA Nr. 5

M. LITWAK w Równem, przy ul. 3-go Maja 42.

Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta „CZYSTOŚĆ"
ŁUCK, JAGIELLOŃSKA Nr. 77. Właściciel M. SPEKTOR.

SKLEP Farby, Smarów, Oleju
A. GRUWER ŁUCK, KOŚCIUSZKI Nr .9

Ukraiński Kooperatywny Bank na Wołyniu
Sp. z og. odp. w Łucku. Oddział w Rożyszczach.
Udziela pożyczek, przeprowadza operacje inkasowe i inne. Ma skład materjałów leśnych i drzewa opałowego. Adres: Rożyszcze, ulica 3-go Maja Nr. 119.

APTEKA B. FURERA
w Beresteczku.

Dzierżawca Oczyszczania m Łucka
„HYGJENA"
Łuck, ulica Skorupki Nr. 3
Właściciel: Józef BLINDER.

LEKARZ-DENTYSTA
Z. ZAFRAN-LIBERMAN
Łuck, Jagiellońska Nr. 26.
Przyjmuje: od 9 do 2 i od 4 do 6 wiecz.

Uwaga! — **SIKAWKI** — Uwaga!

narzędzia i przybory dla Straży Ogniowych w wielkim wyborze z najlepszych firm krajowych i zagranicznych

oraz udzielanie fachowych porad technicznych na życzenie

Wykonywa się wszelkie zamówienia z zakresu pożarnictwa z najlepszych materjałów, przystosowanych do miejscowych warunków. Ceny bezkonkurencyjnie niskie. Zamówienia kierować tymczasowo

Uwaga! **„STRAŻAK WOŁYŃSKI"** **Łuck — Zamek.** Uwaga!

C. ROZALINI Cukiernia i bilardy

Łuck, Jagiellońska 28.

Poleca znane ze swej dobroci: Torty, piramidy, ciastka desserowe, babki, keksy, strucle, herbatniki, biszkopty oraz **czekoladę** w tabliczkach i proliny. Pieczywa, i cukry świąteczne wykonywa

na specjalne zamówienie.

Cukiernia P. NARZYMSKI — **w Łucku, ul. Jagiellońska 64**

Poleca zawsze wszelkie wyroby cukiernicze własnego wyrobu w najlepszym gatunku

Skład mebli M. RECEPTER i J. AJBINDER

Łuck, ul. Jagiellońska 49. **Telefon 56.**

Poleca różne meble po cenach konkurencyjnych.

RESTAURACJA ANTONI GRÓDSKI i S-ka

ŁUCK, ulica Kościuszki Nr. 77

Poleca gorące śniadania, obiady i kolacje.

Dom Zajezdny, Restauracja, Handel win i wódek

Szejne Bub Rożyszcze, ulica 3-go Maja Nr. 61.

Piwiarnia zakąski na miejscu gorące i zimne

oraz Bilard Józef DOTTER

— wieś Czeskie Wołkowyje, k. Dubna. —

PIWIARNIA, DOM ZAJEZDNY

oraz **różne zakąski, kawa, herbata**

Dawid Chait **Łuck, ulica T. Kościuszki Nr. 28.**

Z. Pinowski **Broń i amunicja**

m. Łuck (Wołyń), ulica Jagiellońska 58.

Skład maszyn rolniczych i młyńskich

Bracia POSPÍŠIL, Zdołbunów

Adres telegr.: Pospiszil-Zdołbunów. Telefon Nr. 19.

F. WOSTRY Zdołbunów

Odlewnia żelaza, części do maszyn rolniczych i części motorowe. — Fabryka jest czynną.

— Zakład — mechaniczny RUDOLF KRALICZEK m. Zdołbunów, ulica Kościelna 38

Specjalny wyrób suszarń chmielowych i fruchtowych systemem „Linchard". Wyrób narzędzi rolniczych, silników na gaz ssany i ropowych

Firma egz. od roku 1911. Firma egz. od roku 1911.

Adam Płoszek Stolarnia mechaniczna w KIWERCACH (WOŁYŃ)

Przyjmuję wszelkiego rodzaju zamówienia wchodzące w zakres stolarstwa, umeblowanie różnych gatunków, wyroby budowlane oraz obrabia maszynowo: deski podłogowe i wszelkie materjały do budowli

po cenach przystępnych.

Zakład mechaniczny K. REKTOR

Egzystuje od 1904 r. *ŁUCK, GNIDAWA — KRZYŻOWA 4.*

— Zakłady narzędzi rolniczych i ryflowanie walców młyńskich —

Józef Prokupek w Łucku na Wołyniu przedm. Dworzec.

— Nowootworzony słowiański sklep galanteryjny —

Jerzy Kuchar **w Łucku, Jagiellońska 63 dawny sklep H. Mularski**

Poleca: galanterję męską i damską, bieliznę, pończochy, skarpetki, trykotaże, kosmetyki i dziecinne zabawki, a także wyroby skórzane

Ceny konkurencyjne.

MŁYN GAZOGENERATOROWY walcowy
— wieś Pantalja koło Dubna na Wołyniu —
właściciel Samoluk Włodzimierz.

B. Dobrowolski Młyn motorowy
oraz wyrób różnych gatunków „kasz"
Kiwerce przy st. kolejowej z. Wołyńskiej.

MŁYN walcowy, wodnogazogieneratorowy
we wsi **Lidawa** w 3-ch klm. od m. Zdołbunowa
właściciel Andrzej Ziwoł.

Młyn motorowy
w Pogorzelcach koło Dubna, firma „WOŁYŃ"
właściciele: *O. Myszkiński, B-cia C. A. Lerner i A. Prelmuter.*

Ch. Kandelis dzierżawca parowego walcowego młyna „B-ci PANEK"
w Równem, ziemia Wołyńska
produkuje: mąki: pszenną, żytnią i hreczaną; **kasze:** hreczaną, perłową, jaglanną, manną, pszenną w wyborowych gatunkach.

M. B. SOŁOMIŃSKI
w Równem, ul. Dubieńska 41. Telefon 18.
MŁYN PAROWY, walcowy
i wyrób różnych kasz gryczanych, jęczmiennych i jagła.

MŁYN walcowy gazogieneratorowy
— we wsi Nowiny czes., pow. Dubno —
współwłaściciele: *Miler Antoni, Patera Antoni i Stiborek Konstanty.*

HANDEL ZBOŻA **A. Bronsztejn i S-ka**
st. Sienkiewiczówka — Wołyń.

Józef Hausman — Lwów, Sykstuska 15.
Handel chmielem. Rok założenia 1876.

Dom Komisowy CHMIELU
Dubno, ul. Surmicze K. Distenfeld.

B. SZAPIRO Suszarnia i handel chmielu
ŁUCK na Wołyniu
ul. JAGIELLOŃSKA № 139.

HANDEL ZBOŻA SRÓL TYNE
— *ŁUCK HNIDAWA, ULICA KRZYŻOWA 21.* —

Handel zboża M. GRINSZPUN
Łuck, Jagiellońska 19. Telefon 152.

Kantor zbożowy P. FEFER
Łuck, ul. Kościuszki 7, tel. 79.

Handel zboża SRUL BRESLER
ŁUCK, Krzyżowa Nr. 32 (Hnidawa).

HURTOWY SKUP ZBOŻA
AJZIK BIRMAN. **Łuck Hnidawa, ulica Hnidawska 17.**

Handel win i wódek GERSZUN KOREN
ŁUCK, ulica Bolesława Chrobrego Nr. 67.

DOM HANDLOWO-TRANSPORTOWY **„AGENTURA WSCHODNIA"**
Stanisław Łada
Centrala: Ostróg, ul. Dubieńska Nr. 8. **Oddziały:** Korzec, Szumsk, Łanowce, Majków. Adres telegr.: Ostróg „Agentura Wschodnia".

Pośrednictwo Handlu Zboża
Ch. Starec Łuck, Kościuszki 14, tel. 184.

PRZEDSTAWICIELSTWO
LWOWSKIEGO TOW. AKC. BROWARÓW
ŁUCK, Aleje Bolesława Chrobrego l. 117 Adres telegr.: „LWOWSKIE".

HURTOWY SKŁAD PIWA
MOJŻESZ KAGAN
W KOWLU, ulica Fabryczna 6

Wapniarnia i sklęp spożywczy
Józef Erlich w Beresteczku,
pow. Horochowskiego.

Handel Win i Wódek SPRZEDAŻ PAPIEROSÓW
Abram Kit Łuck, ulica Jagiellońska № 63.

ANDRZEJ KURAŚ SANOK, ulica Kolejowa
EKSPORT TRZODY CHLEWNEJ

HANDEL GĘSI — JOWEL RYC
Dubno, ulica Rybna Nr. 3.

WOŁKOWYJSKI SPÓŁKOWY BROWAR
KOŁO DUBNA
WYRABIA PIWA: EKSPORTOWE i CZESKIE.

TOWARY KOLONJALNE i CUKIER
F. Kunica Łuck, ul. Kościuszki № 2, tel 14.

MOSZKO GORENSZTEJN — HANDEL ZBOŻEM
M. BERESTECZKO, POW. HOROCHÓW.

Zarząd Dóbr

Hr. E. Szuwałowej w Dubnie

Eksploatacja leśna, młyn, cegielnia, tartaki i plantacje buraków cukrowych.

Karwice-Ozierańska

Cukrownia i Rafinerja

w Mizoczu.

Cukrownia i Rafinerja „KORZEC"

Romana i Józefa Hr. Potockich Korzec, Wojew. Wołyńskie.

ZARZĄD MAJĄTKU

Hr. Józefa Dunin-Karwickiego w Mizoczu

Eksploatacja leśna, młyn, browar, chmielarnia, tartak, plantacje koniczyny rychłej i czerwonej.

Majątek Strzylcze

gm. Podberezie, pow. Horochów

Ludwik Mochliński.

Majątek Mateusza Jakowca w Rozważu Posiada pasiekę składającą się z 70 uli ramowych systemu „Dadana", oraz krów rasy Holenderskiej 15 sztuk.

Józef Staniek Zakład mechaniczny, Łuck, Kościuszki 102 Wyrabia młockarnie, kieraty, sieczkarnie i wijalnie oraz reperacja różnych maszyn rolniczych. Rok założ. 1907.